

BIAŁOSTOCKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 52 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 23-25 LUTEGO 2001

NR 39 (14 702)

CENA 1,50 zł

DZIŚ
wydanie
weekendowe



BIAŁYSTOK.

Jedenaścioro dzieci zaraz po urodzeniu zostały w ubiegłym roku matki w szpitalu położniczo-ginekologicznym przy ul. Warszawskiej w Białymstoku.

Czytaj na str. 7.



PODLASKIE.

W powiatach województwa podlaskiego notorycznie niszczone są znaki i słupki drogowe. Powiatowe zarządy dróg wydają rocznie nawet ponad 100 tys. zł na ustawienie nowych oznaczeń drogowych.

Czytaj na str. 7.

- Haracz po grajewsku
- Złodziejskie wyprawy do sklepu
- Zróbcie coś – najlepiej kielbasę
- Na początku był car
- Furtka do raju

Wolę wziąć kredyt niż podpisać taką umowę

SZPITAL POD ŚCIANĄ

URSZULA LUDWICZAK

BIELSK PODLASKI. Szpitalowi w Bielsku Podlaskim lada chwila może zabraknąć środków na wypłaty dla pracowników i bieżące potrzeby. Powód: brak finansowania ze strony Podlaskiej Kasy Chorych. Kasa nie przekazała w tym roku placówce jeszcze ani złotówki, bo jej dyrektor nie podpisał jeszcze umowy, która jest, jego zdaniem, niezgodna z prawem.

W 2000 roku Podlaska Kasa Chorych co miesiąc przekazywała świadczeniodawcom w formie zaliczki 70 procent wartości zakontraktowanego świadczenia, a pozostałe 30 procent – po przedłożeniu sprawozdania z wykonania za dany miesiąc.

– To zaliczkowe płacenie przez kasę dla szpitala stanowiło jedyną możliwość przeżycia – mówi Andrzej Hryniewicz. – Były to comiesięczne, pewne środki, z których można było część przeznaczyć na płace i zobowiązania wobec wierzycieli.

Takie zaliczkowe płacenie za świadczenia PKCh zagwarantowała świadczeniodawcom także w roku 2001 – mówił o tym „załącznik nr 7 szczegółowych warunków konkursu ofert”. Na te warunki dyrektor Hryniewicz pisemnie przystał.

– Podczas negocjacji kontraktu na 2001 rok rozmowy z kasą dotyczyły jedynie rodzaju świadczenia, ich ceny i ilości – mówi dyrektor Hryniewicz. – Nie rozmawialiśmy już o sposobie finansowania, bo to wcześniej zostało ustalone. A co do ceny i ilości świadczeń podpisaliśmy protokół uzgodnień.

W połowie stycznia, gdy Andrzej Hryniewicz pojechał podpisać pierwszą umowę z PKCh, czekała go niespodzianka. Okazało się, że ma podpisać kontrakt, którego treść była inna niż ta określona w szczegółowych warunkach. Kasa zmieniła bowiem sposób finansowania usług, postanawiając w 2001 roku płacić świadczeniodawcom dopiero po wykonaniu świadczenia przez szpital.

– Na wystawienie kasie rachunków za styczeń miałbym czas do 10 lutego, a kasa ma 21 dni na zapłacenie mi za



Nie wiadomo na jak długo wystarczy pieniędzy na działalność bielskiego szpitala

FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

usługi. Z tego systemu wynika, że pierwsza płatność ze strony PKCh byłaby około 3 marca – mówi dyrektor Hryniewicz. – Ja w tym czasie musiałbym dwa razy wypłacić pracownikom pensje, dwa razy opłacić ZUS i podatek. Ciekawe tylko z czego. Przecież to kuriozum. Dlatego umowy takiej treści nie podpisałem.

Styczeń i połowę lutego szpitalowi w Bielsku udało się przeżyć dzięki otrzymanym pod koniec ub.r. pieniądzą od wojewody (1,4 mln zł w ramach tzw. odroczenia).

– Ale wkrótce nie będę miał na wypłaty. Udało mi się na szczęście przedłużyć terminy płatności wobec części wierzycieli, m.in. dostawców leków – mówi A. Hryniewicz.

Dyrektor szpitala wielokrotnie zwracał się do PKCh o zmianę treści umów, ale bezskutecznie. Wręcz przeciwnie, w piśmie do dyrektora ZOZ-u z dnia 1 lutego Zarząd PKCh poinformował, że jeśli do 7 lutego dyrektor jednej z umów nie podpisze, kasa potraktuje to jako odstąpienie od jej zawarcia.

Podlaska Kasa Chorych potwierdza fakt, że dyrektor kwestionuje niezgodność zapisów przedłożonej umowy z warunkami szczegółowymi konkursu ofert, ale nie ustosunkowuje się do tego zarzutu.

– Trudno zrozumieć zarzuty pana dyrektora dotyczące związku między podpisaniem kontraktu a płynnością finansową kierowanej przez niego placówki

– twierdzi także rzeczniczka kasy Grażyna Pawelec. – Podpisując w grudniu 2000 protokół porozumienia, przyjął zarówno warunki kontraktu, jak i sposób rozliczania pomiędzy kasą chorych a szpitalem w Bielsku Podlaskim. Pozostaje jedynie zauważyć, że w przypadku podpisania umowy, pieniądze mogłyby zostać przekazane na konto szpitala.

Andrzej Hryniewicz jest przekonany o swojej racji.

– Wolę wziąć kredyt niż podpisać taką umowę – mówi. – Szpitala zamknąć nie mogę, bo pacjenci nie mogą w tej sytuacji cierpieć. Mimo braku pieniędzy z kasy, do tej pory nikomu nie odmówiliśmy ani nie odmówimy przyjęcia.

Wirtualne podwyżki?

BIAŁYSTOK. O 203 zł brutto powinna wzrosnąć w tym roku płaca pracownika publicznej służby zdrowia. Wynika to z zapisu ustawy o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń w służbie zdrowia. Tymczasem żaden z podlaskich dyrektorów zakładów opieki zdrowotnej nie ma środków, aby wypłacić owe podwyżki. Pieniądzy na ten cel nie ma też Podlaska Kasa Chorych.

Czytaj na str. 2.

Zablokowane nawozy

BIELSK PODLASKI. Farm Agro z Bielska Podlaskiego będzie się domagać odszkodowania od Skarbu Państwa za bezprawne, jej zdaniem, przetrzymywanie przez bielski Urząd Celny na granicy 70 wagonów z importowanymi nawozami. Już w efekcie całego zamieszania pracę może stracić też kilkudziesięciu pracowników bielskiej spółki.

Czytaj na str. 6.

Pierwsze wyroki

SOKÓŁKA, BIELSK PODLASKI, HAJNÓWKA.

Od początku roku do Sądu Rejonowego w Sokółce wpłynęło 8 spraw przeciwko nietrzeźwym kierowcom. Rekordzista miał we krwi 1,51 promila alkoholu. 16 lutego zapadły dwa wyroki. Do Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim wpłynęło 58 spraw przeciwko pijanym kierowcom. (42 sprawy do Wydziału Cywilno-Karnego w Bielsku, 16 do Zamiejscowego Wydziału C-K w Hajnówce). Z tej liczby rozpatrzono 30 spraw (27 Bielsk, 3 Hajnówka) wydając wyroki nieprawomocne.

Czytaj str. 3.

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek – **Izabeli, Damianowi;** w sobotę – **Maciejowi, Sergiuszowi;** w niedzielę – **Wiktorowi, Cezaremu**

SONDA

Kto powinien zapewnić środki na podwyżkę o ustawowe 203 zł dla pracowników służby zdrowia?

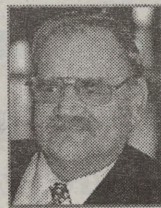
Alicja Hryniewicka,
przewodnicząca
Zarządu Regionu
Podlaskiego
Ogólnopolskiego
Związku
Zawodowego
Pielęgniarek i
Położnych:



FOT. A. ZGIET

– Ustawa jest podpisana i o podwyżki będziemy się dopominać do skutku. Pracodawcy mają czas do końca lutego, aby podjąć w tej sprawie negocjacje ze związkami zawodowymi. Poczekamy do końca miesiąca. Pieniądze muszą do nas trafić, nawet w połowie roku, ale z wyrównaniem od stycznia.

Andrzej Kuczyński,
dyrektor
Specjalistycznego
Psychiatrycznego
ZOZ-u w
Choroszczy:



FOT. A. ZGIET

– Obecnie zakładu nie stać na jakiegokolwiek podwyżki. Nasz tegoroczny kontrakt jest beznadziejny. Na szczęście będę mógł zwrócić się o renegotiację w czerwcu, może wtedy kasa nam dołoży tyle, że starczy i na pod-

wyżki. Myślę, że pracownicy nie protestowali, gdyby otrzymali pieniądze np. w czerwcu z wyrównaniem od stycznia.

Jerzy Florys,
dyrektor Podlaskiej
Regionalnej Kasy
Chorych:



FOT. A. ZGIET

– Kasa chorych nie przekazuje pieniędzy na podwyżki dla pracowników ochrony zdrowia, a wykupuje świadczenia medyczne. W jaki sposób pieniądze pozyskane z kasy chorych są zagospodarowane i na co przeznaczane decyduje dyrektor danej jednostki i za to odpowiada. Z kolei kasa chorych wszelkie posiadane pieniądze, jak również te, które wpłyną poza planem, zobowiązana jest z mocy ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym przekazać na zakup usług medycznych. Obecnie podlaska kasa nie posiada wolnych środków. W przypadku wskazania przez Sejm, Rząd czy Prezydenta źródeł zrealizowania tej podwyżki, PRKCh niezwłocznie poinformuje o tym fakcie dyrektorów poszczególnych zakładów opieki zdrowotnej i rozpocznie negocjacje zawartych umów.

Wirtualne podwyżki?

URSZULA LUDWICZAK



Podlaskie pielęgniarki i położne okupowały m.in. białostocki szpital wojewódzki i zorganizowały głodówkę walcząc o wyższe płace w służbie zdrowia

FOT. A. ZGIET

BIAŁYSTOK. O 203 zł brutto powinna wzrosnąć w tym roku płaca każdego pracownika publicznej służby zdrowia. Wynika to z zapisu ustawy o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń w służbie zdrowia. Tymczasem żaden z podlaskich dyrektorów zakładów opieki zdrowotnej nie ma środków, aby wypłacić owe podwyżki. Pieniądzy na ten cel nie ma też Podlaska Kasa Chorych.

Ustawa o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń w służbie zdrowia nakłada na pracodawców obowiązek podwyższenia pensji pracownikom o 203 zł. Do końca lutego dyrektorzy jednostek powinni podpisać nowe zakładowe regulaminy płac. Niestety, przepisy nie określiły, skąd pracodawcy mają wziąć pieniądze na podwyżki.

– Skoro ustawodawca coś obiecał w moim imieniu, to teraz niech powie, skąd mam wziąć te pieniądze – mówi Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. – Na podwyżki potrzebne by mi było 1,2 mln zł w skali roku.

– Szpital nie ma na ten cel pieniędzy – mówi Bogdan Dziatkiewicz, dyrektor białostockiego szpitala wojewódzkiego. – Wiem, że pracownicy będą się ich domagać, ale nie mamy

prywatnej mennicy w zakładzie. Nie stać nas na żadne podwyżki.

– Zakład na razie nie ma długów, ale i tak na podwyżkę nas nie stać – mówi Krystyna Kulesza-Huryń, dyrektor Samodzielnego Miejskiego ZOZ-u w Białymstoku. – Gdybym wypłaciła te pieniądze, za trzy miesiące ZOZ ogłosiłby upadłość albo odwołano by mnie ze stanowiska, za zadłużenie zakładu.

Według dyrektorów, sytuację wypłat podwyżek utrudnia fakt, że nie ma żadnych przepisów porządkowych wprowadzających ustawę. Na dobrą sprawę nadal do końca nie wiadomo, czy ma to być jednorazowa podwyżka, czy comiesięczna, i od jakiej podstawy ma być wyliczona. W dodatku ustawa mówi o podwyżkach tylko w latach 2001/2002, nie wiadomo więc, co będzie z zarobkami pracowników służby zdrowia w latach następnych.

– Trudno deklarować teraz jakąś podwyżkę, która obciążała nas będzie na przyszłość, nawet gdy ustawa nie będzie już obowiązywać – mówią dyrektorzy nieoficjalnie.

Zdaniem wiceministra zdrowia Tomasza Grottela, aby uzyskać pieniądze na podwyżki pracodawcy powinni zwrócić się o renegotiację kontraktów na 2001 rok do kas chorych.

– Kasy zawierały kontrakty nie uwzględniając wzrostu składki na ubezpieczenie zdrowotne o 0,25 punktu procentowego – uważa minister. – Dzięki temu wzrostowi w budżecie kas będzie o ok. 800 mln zł więcej. Kasy będą też miały więcej pieniędzy z tego względu, że nie będą musiały w tym roku spłacać podwyżki z budżetu państwa.

– Z pismem o pieniądze na podwyżki zwróciłem się już jakiś czas temu do Ministerstwa Zdrowia – mówi Tomasz Koronkiewicz, dyrektor szpitala klinicznego w Białymstoku. – Oczywiście odpowiedzi nie mam. Teraz wysłałem prośbę o renegotiację umowy do Podlaskiej Kasy Chorych.

Tymczasem, jak twierdzi dyrektor Podlaskiej Kasy Chorych, kasa nie ma pieniędzy na renegotiację kontraktów. Środki, które z powodu podniesienia składki trafią do kasy, mają być przeznaczone na sfinansowanie procedur wyspecjalizowanych oraz wykupienie wszystkich wykonanych procedur medycznych.

– Decyzja rządu o odłożeniu spłaty pożyczki, w przypadku naszej kasy nie skutkuje dodatkową kwotą, bowiem już w roku ubiegłym ze względu na trudną sytuację finansową zawiesiliśmy jej spłatę – twierdzi Jerzy Florys, dyrektor PRKCh.

KOMENTARZ

Pod koniec ubiegłego roku Sejm w trybie bardzo pilnym uchwalił ustawę, która miała podnieść mizerne wynagrodzenia pracowników służby zdrowia. W efekcie wszystkim zatrudnionym w publicznych zakładach opieki zdrowotnej od stycznia 2001 ma przysługiwać podwyżka o 203 zł brutto. Pomijając już fakt nieprecyzyjnego zapisu w ustawie, który skłonił związki zawodowe pielęgniarek do domagania się wzrostu wynagrodzeń co miesiąc (a nie raz w roku) o 203 zł, a także wartość tej podwyżki netto (według pielęgniarek na rękę dostaną po 64 złote), ani parlament ani podpisujący ustawę prezydent nie pomyśleli, skąd pracodawcy mają wziąć pieniądze na te podwyżki. Bo pieniądze może niewielkie dla statystycznego pracownika służby zdrowia są ogromne dla jego pracodawcy, zwłaszcza zatrudniającego ponad tysiąc pracowników. Tegoroczne kontrakty podlaskich ZOZ-ów z kasą chorych są znowu niższe niż w latach ubiegłych, w wielu przypadkach nie wystarczają nawet na pensje. Szpitale i przychodnie będą musiały się zadłużać, a ich dyrektorzy wcale nie chcą powiększać deficytu przez to, że ktoś na górze za nich coś zadecydował. Także Podlaska Kasa Chorych twierdzi, że pieniędzy na podwyżki nie ma. Tymczasem już teraz związki zawodowe podlaskiej służby zdrowia zapowiadają, że będą się aż do skutku domagać należnych pieniędzy. Czekają nas zatem kolejne protesty, manifestacje czy okupacje. Nie ma jednak co liczyć na rozwiązania na gruncie lokalnym – problem jest bowiem ogólnopolski. Zostaje tylko mieć nadzieję, że ten kto nawarzył tego piwa, teraz z godnością je wypije i doczekamy się jakiegoś systemowego rozwiązania.

Urszula Ludwiczak

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Czyje prawa są łamane?

BOGUTY-PIANKI. „Gazeta Współczesna” w artykule pt. „Góra biurokracja” donosi o stwierdzeniu Pana Posła M. Kaczyńskiego, że na granicy województw łamane są prawa mieszkańców. Ze słów pisanych przez Panią (MK) wynika, że Pan Poseł M. Kaczyński chce zająć się bardzo poważnym problemem, jakim jest zmiana granic gmin Boguty-Pianki, Nur i Czyżew. Wykorzystuje swój mandat posła ziemi łomżyńskiej i zgłasza interpelację do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marka Biernackiego z zapytaniem, jak przebiegają prace nad zapowiedzianymi zmianami o samorządzie gminnym oraz przepisach wprowadzających ustawy reformujące administrację publiczną. Proponuję, aby Poseł zwrócił spróbował wnieść interpelację w sprawie tak drobnej jak honorowanie badań technicznych pojazdów mechanicznych, wykonanych poza obszarem województwa

właściwym do zamieszkania właściciela pojazdu. W stacjach diagnostycznych na terenie RP obowiązują jednakowe warunki badania pojazdów. Dlaczego badanie techniczne pojazdów ma być wykonywane obowiązkowo na terenie województwa, w którym mieszka właściciel pojazdu, przecież wymogi każdej stacji diagnostycznej są identyczne?

Inną również drobną sprawą, którą można załatwić drobną interpelacją jest leczenie mieszkańców zamieszkujących na terenie działania jednej kasy chorych, w placówkach służby zdrowia położonych na obszarze innej kasy chorych. Kieruję tę sprawę do Pana Posła, ponieważ tak się dziwnie składa, że granice właściwości ustalone dla kas chorych zaczynają być pilnie strzeżone niż granice państwowe, a pacjent z podmiotu staje się przedmiotem. To nie pacjent wybiera placówkę służby zdrowia, a

kasa chorych narzuca pacjentowi możliwość wyboru tylko tych placówek, z którymi zawrze umowę. Taka sytuacja występuje właśnie na granicach województw nie tylko Mazowsza i Podlasia (...). W ostatnich dniach 2000 roku mieszkańców gmin rejestrujących swoje pojazdy Panowie Posłowie wysłali do powiatów, zabierając gminie prawo rejestracji pojazdów, wydawania praw jazdy do siedzib powiatów. Ciekawym spostrzeżeniem jest fakt, że dokument uprawniający do kierowania motocyklem może wydać dyrektor szkoły podstawowej lub ponadpodstawowej, natomiast po dokumencie do kierowania motocyklem należy się udać do starosty (...). Następnym drobnym problemem jest to, że w roku 2000 Sejm RP uchwalając budżet zwiększył wydatki o 10% w tym budżecie zwiększył wydatki na oświatę o 16%, natomiast Pan Minister Edukacji

Narodowej w rozporządzeniu o podziale tych środków pomiędzy jednostki samorządu terytorialnego tj. organy prowadzące szkoły przyjmując algorytm podziału części oświatowej subwencji ogólnej zwiększył wydatki na oświatę w gminach o 6%, a w pozostałych jednostkach samorządu terytorialnego (powiaty województwa) zwiększył te wydatki o 34% czyli gminy otrzymały ekonomiczny wskaźnik wzrostu w 2000 r. o 4% niższy od przyjętego wskaźnika wzrostu wydatków budżetu Państwa. Porównując wydatki na oświatę w gminach i pozostałych jednostkach samorządu terytorialnego wskaźnik wzrostu w gminach w 2000 r. był niższy w porównaniu do pozostałych jednostek samorządu terytorialnego (powiaty, województwa) tylko o 28% i tych wskaźników Pan Poseł nie raczył zobaczyć. Takie drastyczne dysproporcje w podziale sub-

wencji oświatowej spowodowały głębokie niezadowolenie gmin, co zostało w pewnym stopniu zniwelowane poprzez działania Rządu w końcu ubiegłego roku. Oczekujemy, że w roku 2001 Minister Edukacji Narodowej zmodyfikuje w taki sposób algorytm, aby proporcje wydatków na oświatę pomiędzy gminami i pozostałymi jednostkami samorządu terytorialnego przywrócić do stanu z 1999 r. i bardzo proszę Pana Posła, aby tym drobnym tematem jako poseł naszego regionu zechciał się zająć.

Te drobne sprawy, o których piszę są podstawową przyczyną niezadowolenia mieszkańców na granicach województw i wzbudzają konflikty, które są umiejętnie podsycane poprzez dolewanie oliwy do ognia chociażby przy wyborach prezydenckich (...).

WÓJT

mgr inż. Józef Bogucki

Wojewoda podlaski chce odwołać wojewódzkiego lekarza weterynarii

Długa lista zarzutów

Wojewoda podlaski Krystyna Łukaszkiewicz chce odwołać wojewódzkiego lekarza weterynarii Ireneusza Mieczkowskiego. Wniosek w tej sprawie wpłynął do Ministerstwa Rolnictwa i do Głównego Lekarza Weterynarii. Wczoraj Ireneusz Mieczkowski spotkał się z głównym lekarzem weterynarii, który w najbliższym tygodniu przeprowadzi kontrolę, by móc ustosunkować się do przedstawianych zarzutów.

– Potwierdzam, że wojewoda wszczęła postępowanie w celu odwołania wojewódzkiego lekarza weterynarii – powiedział Tomasz Surynowicz, rzecznik prasowy wojewody. – Postępowanie w celu odwołania toczy się i dlatego nie mogę teraz przedstawiać zarzutów.

Również główny lekarz weterynarii Andrzej Komorowski, który wczoraj rozmawiał z podlaskim wo-

jewódzkim lekarzem weterynarii na razie nie chce zajmować stanowiska w tej sprawie.

– To jest sprawa między wojewodą a mną – stwierdził główny lekarz weterynarii. – Termin urzędowy, w którym mam udzielić odpowiedzi na pismo wojewody wynosi miesiąc.

Wojewoda podlaski zarzuca wojewódzkiemu lekarzowi weterynarii brak współpracy z innymi inspektorami np. Państwowego Inspektoratu Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych, inspekcji sanitarniej. Ponadto Krystyna Łukaszkiewicz utrzymuje, że została wprowadzona w błąd, gdyż wojewódzki lekarz weterynarii zasugerował wystąpienie BSE w jednym z podlaskich gospodarstw i dokonał nieuzasadnionego uboju pięciu krów w tymże gospodarstwie. Wskutek tego przekazała ona premierowi

błędną informację. Inny zarzut, to uniemożliwienie Inspektorowi Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych przeprowadzenia pełnej kontroli w Rzeźni Usługowej w Płonce Strumiance, wytypowanej do uboju bydła wysokiego ryzyka.

Jeden z zarzutów dotyczy również budżetu na rok 2000 – przeznaczenia 25 tys. zł na nagrody (dla siebie, zastępcy i 3 lekarzy granicznych).

Ireneusz Mieczkowski nie chce odnosić się do zarzutów wojewody twierdząc, że rozstrzygnie to komisja. Sam dowiedział się o nich od dziennikarzy. Natomiast jeśli chodzi o aspekt finansowy stwierdził, iż kwota przeznaczona na nagrody – 25 tys. zł; podzielona na pięć osób nie jest chyba niczym nadzwyczajnym, tym bardziej że rozkłada się na dwa lata.

(koci)



FOT. A. ZGIET

Wspólna akcja policji, straży leśnej i granicznej

Przeciw kłusownikom

36 wnyków i opuszczoną bimbrownię znaleziono w czwartek w lesie w pobliżu wsi Podozieran i Mostowlany pod Gródkiem w czasie akcji wymierzonej przeciwko kłusownikom.

– Kilkanaście dni temu podczas obchodu ujawniliśmy w wawozie koło Podozieran 18 wnyków – mówi Andrzej Gryko, leśniczy z leśnictwa w Podozieranach. – Koledzy z sąsiedniego leśnictwa w tym samym czasie znaleźli jeszcze kilkadziesiąt kolejnych wnyków.

W czwartkowej akcji uczestniczyło 14 policjantów z komisariatu w Gródku i białostockiej komendy miejskiej, 2 myśliwych, 4 strażników granicznych, 9 strażników leśnych i pracowników administracji leśnej. Podzieleni zostali na dwie grupy, które przeczesały w sumie 85 hektarów lasu w pobliżu Podozieran

i Łublinki oraz Mostowlan. W działaniach uczestniczyły trzy policyjne psy służbowe z przewodnikami.

W czasie akcji policjanci przeszukali zabudowania jednego z mieszkańców Podozieran podejrzewanego o kłusownictwo. Nie znaleziono wnyków ani mięsa ze skłusowanych zwierząt, lecz sieć rybacką, służącą do nielegalnego odłowu ryb. Gospodyni twierdziła, że nie wie, skąd sieć wzięła się w jej mieszkaniu. Znaleziono także opuszczoną bimbrownię w masywie leśnym koło Podozieran. W leśnej fabryczce nie było pełnej infrastruktury – brakowało m.in. spirali, były tam natomiast skrzynie i pojemniki, które zniszczono.

Lasy wokół Gródka pełne są zwierzyny. Uczestnicy działań wielokrotnie natykali się na samy i zające.

Za tydzień w „Gazecie” reportaż o podlaskim kłusownictwie. (jg)

W Sokółce, Hajnówce i Bielsku Podlaskim

Skazani za jazdę po pijanemu

Od początku roku do Sądu Rejonowego w Sokółce wpłynęło 8 spraw przeciwko nietrzeźwym kierowcom. Zatrzymanie nastąpiło podczas rutynowej kontroli policji. Rekordzista miał we krwi 1,51 promila alkoholu. 16 lutego zapadły dwa wyroki. Na ich podstawie oskarżonych obowiązywać będzie: zakaz prowadzenia pojazdów przez dwa lata, ograniczenie wolności na okres 3 i 4 miesiące (z obowiązkiem pracy na cele społeczne) oraz kara pieniężna w wysokości 300 złotych. Wyrok nie jest prawomocny. Po-

zostało 6 spraw sokólski sąd rozpatrzy w marcu.

Natomiast do Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim wpłynęło 58 spraw przeciwko pijanym kierowcom. (42 sprawy do Wydziału Cywilno-Karnego w Bielsku, 16 do Zamiejscowego Wydziału C-K w Hajnówce). Z tej liczby rozpatrzono 30 spraw (27 Bielsk, 3 Hajnówka) wydając wyroki nieprawomocne.

Kar pozbawienia wolności Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim nie orzekał. W przypadku pijanego rowerzysty zastosowano karę ograni-

czenia wolności w postaci trzymiesięcznego świadczenia pracy na rzecz Urzędu Gminy w Nurcu-Stacji.

Orzekane w sprawach pijanych kierowców grzywny wynosiły od 800 do 1000 zł. We wszystkich wypadkach orzekano zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na czas od roku do lat trzech oraz świadczenia pieniężne na rzecz Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim lub stowarzyszeń opiekujących się ofiarami wypadków.

(jan, db)

25 lat dla zabójcy

Nożem, widelcem, taborettem

Na karę 25 lat pozbawienia wolności skazał wczoraj Sąd Okręgowy w Białymstoku 22-letniego Daniela M. za zamordowanie kolegi. O prawo przedterminowego zwolnienia będzie się mógł ubiegać dopiero po odsiedzeniu 20 lat. Takiej kary domagał się dla oskarżonego prokurator.

Do tragedii doszło 26 października 1999 r. w Łapach Osse. Tego dnia oskarżony odwiedził swojego kolegę Marka R. Chciał, by Marek oddał mu dług – 300 zł, gdyż od dłuższego czasu zwlekał z oddaniem pieniędzy.

Wypili kilka butelek taniego wina. W trakcie imprezy doszło jed-

nak do awantury. Oskarżony w pewnym momencie złapał leżący na stole kuchenny nóż i uderzył Marka w plecy. Zadał mu dwa ciosy. Marek leżał na ziemi i charczał. Wtedy Daniel uderzył go kilka razy kuchennym stołkiem w głowę. Ofiara jeszcze żyła. Wtedy oskarżony wziął z szuflady widelec i zadał nim kolejny cios. Widelec się złamał.

Oskarżony przyznał się przed sądem do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podczas rozprawy biegli sądowi stwierdzili, że w chwili popełnienia przestępstwa miał ograniczoną zdolność oceny własnych czy-

nów. Mogłoby to stanowić okoliczność łagodzącą.

– Oskarżony był szczególnie brutalny, pastwił się nad ofiarą, zadał 26 ran ciętych, klutych, tłuczonych. Ze względu na tę brutalność nie zasługuje na złagodzenie kary – powiedział przewodniczący sądu sędziowski.

Sąd postanowił, że Daniel M. będzie mógł się ubiegać o zwolnienie warunkowe dopiero po odbyciu 20 lat kary. Wyrok nie jest prawomocny. Oskarżony powiedział, że wyrok rozumie, a apelacji składać nie będzie.

(aż)

EKSPRESEM

■ 22 lutego w okolicy Jeżewa na trasie Białystok – Warszawa samochód osobowy marki Audi zderzył się z TIR-em. Jedna osoba zginęła, kilka kolejnych zostało rannych.

■ 22 lutego na ul. 3 Maja w Augustowie policjanci zatrzymali 24-letniego mężczyznę jadącego ładą samarą. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,27 promila alkoholu.

■ W nocy z 21 na 22 lutego w Białymstoku nieustaleni sprawcy włamali się do jednego z domów przy ul. Jana Pawła II. Skradli regał, stół, przewody elektryczne i szereg drobnych przedmiotów o łącznej wartości 6 tys. zł. (jg)

POKEMON

z „Gazetą Współczesną”

Już w niedzielę, 25 lutego br., o godz. 13 w sali białostockiego kina „Pokój” odbędzie się rozstrzygnięcie konkursu „Pokemon z Gazetą Współczesną”. Przez dwa tygodnie drukowaliśmy na naszych łamach kupony konkursowe, związane z wyświetlaną w kinie „Pokój” produkcją „Pokemon: film pierwszy”. Osoby, które zebrały sześć z dziesięciu kuponów i poprawnie odpowiedziały na postawione na nich pytania, wezmą udział w losowaniu nagród. Fundatorem nagród jest Białostocka Sieć Kin.

(dona)

Nagrody i wystawa

W niedzielę o godz. 12 w CH Marko w Białymstoku odbędzie się wręczenie nagród w konkursie „Gazety Współczesnej”, Centrum Handlowego „Marko” w Białymstoku i „Massa Company” pt. „Narysuj Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy”, a następnie otwarta zostanie wystawa prac konkursowych.

Zapraszamy

25 lutego 2001 roku mija 20. rocznica śmierci

Kazimierza Makarczuka

Życiowych Jego pamięci prosimy o chwilę wspomnień.

Żona, dzieci i wnuczeta

MATURA 2001

ZE WSPÓŁCZESNĄ

Informator przygotowany przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną na zlecenie podlaskiego Kuratorium Oświaty

JUŻ OD 20 LUTEGO W KAŻDY WTOREK

- co przeczytać przed egzaminem z języka polskiego?
- wymagania egzaminacyjne z wszystkich przedmiotów i kryteria oceniania egzaminów
- przykładowe zestawy tematów i zadań
- porady, jak zdać maturę



Polska na 31. miejscu wśród państw sprzyjających rozwojowi biznesu

Poprawić podatki

Economist Intelligence Unit umieścił Polskę na 31. spośród 60 miejsc wśród państw o najbardziej sprzyjającym otoczeniu dla biznesu – wynika z opublikowanego w czwartek raportu „The Economist” o przepływach inwestycji zagranicznych.

EIU wchodzi w skład grupy wydawniczej tygodnika „The Economist” przygotowującego raport. Ranking obejmuje lata 1996-2000. W latach 2001-2005 EIU zakłada nieznaczny poprawę i niewielki awans na 30. miejsce.

Elementem raportu jest indeks obejmujący dziesięć kategorii. Na maksymalną liczbę 10 punktów EIU przyznał Polsce 6,2 pkt w latach 1996-2000 i prognozuje 7,11 pkt za lata 2001-2005.

Stosunkowo najsłabiej (4,8 pkt) w klasyfikacji wypada polski system podatkowy i tzw. nieinformatyczna infrastruktura, a więc transport, sieć dróg, oczyszczanie ścieków itp. Najwyżej (7,8 pkt) Polska jest wyceniona za politykę wobec zagranicznych inwestorów i stabilizację polityczną.

Inne kryteria obejmują m.in. otoczenie makroekonomiczne, stosunek

do prywatnej przedsiębiorczości i pobudzanie wolnej konkurencji na rynku, rynek pracy, możliwości stwarzane przez rynek.

W krótkim komentarzu o Polsce analitycy EIU spodziewają się, że najmocniejsze strony otoczenia dla biznesu w Polsce, obejmujące możliwości oferowane przez rynek i otwarcie na zagraniczne inwestycje, zostaną zachowane.

W tej ostatniej kategorii EIU wymienia handel zagraniczny i system wymiany walut (forex) oraz politykę pobudzającą wolną konkurencję na rynku. W związku z „ogólnie niskim stopniem rozwoju i dużym sektorem rolniczym” EIU uznaje zwłokę w akcesji Polski do UE za „realną możliwość”.

Otoczenie dla biznesu w Polsce

Ranking za lata 1996-2000 oraz prognoza w latach 2001-2005 (maksymalna liczba = 10 pkt.)

źródło: EIU	1996-2000	2001-2005
dane w punktach		
System podatkowy	4,8	6,0
Nieinformatyczna infrastruktura	4,8	5,9
Polityka wobec zagranicznych inwestorów	7,8	8,3
Stabilizacja polityczna	7,8	7,8
Otoczenie makroekonomiczne	5,1	6,7
Handel zagraniczny i system kontroli wymiany walut	6,6	8,3
Rynek pracy	6,6	6,8
Możliwości stwarzane przez rynek	6,8	6,6
Ogółem	6,2	7,11

„W razie załamania eksportu, np. w wyniku jakiegoś zewnętrznego szoku, polska gospodarka musi liczyć się z zaaplikowaniem jej programu oszczędnościowego, co oznaczałoby podkopanie dynamiki wzrostu” – napisali analitycy EIU. (PAP)

Sławomir Ch. trafił do aresztu, choć alkomet wykazał 4 promile

Lekarz pozwolił umrzeć

31-letni mieszkaniec Lubartowa (Lubelskie) Sławomir Ch. zmarł w areszcie miejscowej Komendy Powiatowej Policji. Lekarz pozwolił na umieszczenie go tam mimo że Ch. miał 4 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Prokuratura wszczęła śledztwo.

– Prokurator Prokuratury Rejonowej w Lubartowie wszczął śledztwo w tej sprawie i prowadzi je według artykułu 162, p.1 kk, mówiącego o tym, że kto nie udzieli pomocy człowiekowi w niebezpieczeństwie utraty życia podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech – poinformował w czwartek rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie Andrzej Wasiak.

Sławomir Ch. został we wtorek ukarany przez Sąd Rejonowy w Lu-

bartowie karą siedmiu dni pozbawienia wolności za stawienie się w sądzie jako świadek w stanie nietrzeźwości. Badanie o godz. 10 tego dnia wykazało w wydychanym przez świadka powietrzu 4 promile alkoholu.

Lekarz z izby przyjęć Samodzielnego Publicznego ZOZ w Lubartowie, badający Sławomira Ch. przed umieszczeniem w areszcie, nie stwierdził potrzeby jego hospitalizacji ani nie widział przeciwwskazań dla pobytu osadzonego w areszcie.

Wezwany następnego dnia rano lekarz z pogotowia ratunkowego stwierdził zgon osadzonego. Jako prawdopodobną przyczynę zgonu lekarz podał „nagłą śmierć z powodów chorobowych – powikłania choroby alkoholowej”.

(PAP)

Weekend na targach

Od piątku do niedzieli włącznie, w godz. 10-17, w Hali Akademii Medycznej przy ul. Wołodyjowskiego 1 w Białymstoku, odbywają się IX Targi Turystyczne „Aktywne Wakacje 2001”. Impreza została zaplanowana na weekend, aby zwiedzający mogli tu spędzić więcej czasu, zapoznając się z ofertami wielu wystawców z całej niemal Polski oraz... sanatorium z Litwy. Przygotowano też atrakcyjny program.

Będzie można uczestniczyć w seminarium, degustować potrawy, obejrzeć pracę twórców ludowych i występy zespołów wokalo-tanecznych. Np. w piątek będą to: zespół ludowy „Kalinka” z Dziadkowic i „Małe Podlasie” z Siemiatycz, w sobotę – zespoły Ziemi Sejneńskiej. Bezpłatnie będzie można także pograć w lotki, dartsa, bilard, „piłkarzyki” oraz zorganizować turnieje drużyn szkolnych czy osiedlowych.



W targową sobotę przeprowadzone zostaną konkursy: wiedzy o Dolinie Narwi i białostockiego oddziału „Orbis”. W sobotę i niedzielę losowane będą kupony konkursowe, zamieszczane w naszej „Gazecie”. Nagrody w konkursach to: bilety lotnicze w dowolne miejsce w Europie, wycieczki do Wiednia i Grecji, pobyt w hotelu „Gromada” w Olsztynie, „Dworku nad Łakami”, pensjonacie „Nad Wigrami” i in.

Odbędzie się impreza plenerowa „Puszczańskie Hołubce” i Bal Turysty, podczas którego wręczone zostaną puchary najlepszym wystawcom. Będzie też Puchar Organizatorów i Publiczności. (a)

Zaproszenie do Akcji

Liczymy na to, że Janusz Tomaszewski wróci do działalności publicznej, najlepiej do Akcji Wyborczej Solidarność – powiedział w czwartek przewodniczący „Solidarności” Marian Krzaklewski.

Odnosząc się do wypowiedzi Lecha Wałęsy, który uznał, że Krzaklewski „nisko sprzedał kolegę i powinien ustąpić” – przewodniczący „S” powiedział: „Wałęsa walczył o demokrację, wie, jaki jest układ instytucji w Polsce, wie, kto składa wnioski, wie, co to władza sądownicza i instytucja rzecznika interesu publicznego. Nie powinien w ten sposób się wypowiadać. Ale widocznie to też było w gorączce i emocjach. To powinno służyć wyciągnięciu wniosków z tego wydarzenia, czyli mądrego wykorzystania – oczywiście jeśli Janusz Tomaszewski się zgodzi – tego potencjału, jaki sobą reprezentuje”. (PAP)

Rozdano nagrody Grammy

Nagranie roku

U2

„Beautiful Day”

Album roku

Steely Dan

„Two Against Nature”

Debiut roku

Shelby Lynne

Najlepsza wokalistka

Macy Gray

„I Try”

Najlepszy wokalista

Sting

„She Walks This Earth”

Najlepsza wokalistka rockowa

Sheryl Crow

„There Goes The Neighborhood”

Najlepszy wokalista rockowy

Lenny Kravitz

„Again”

Duet rap

Dr. Dre feat. Eminem

„Forgot About Dre”

Najlepszy rap solo

Eminem

„The Real Slim Shady”

Najlepszy album rapowy

Eminem

„The Marshall Mathers LP”

AFP/PAP

Trzej policjanci, żona jednego z nich, dwaj prezesi spółdzielni i sprzątaczką, czyli...

Łapówkowy zawrót głowy

Trzech poznańskich policjantów podejrzanych o wzięcie łapówek stanie przed sądem. Zatrzymano też prezesów spółdzielni mieszkaniowej oskarżonych o wzięcie miliona złotych łapówki od tej samej osoby co oskarżeni policjanci.

– Poznańscy policjanci Waldemar B., Michał G. i Leszek G. oskarżeni są o przyjęcie korzyści majątkowej od Róży P., właścicielki Biura Obrotu Nieruchomościami „Prin”. Jeden z policjantów jest podejrzany o przyjęcie mieszkania, a dwaj kolejni o wzięcie 5 i 7 tysięcy złotych w gotówce. Korzyść majątkową mieli przyjąć w zamian za odstąpienie od czynności służbowych – poinformował w czwartek

rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Mirosław Adamski.

Przed sądem stanie też Róża P. W 1999 roku Róża P., właścicielka Biura Obrotu Nieruchomościami „Prin” obiecała sprzedać tanio mieszkanie funkcjonariuszowi policji Waldemarowi B. Z początku jednak tej obietnicy nie spełniła.

Kilka miesięcy później, we wrześniu 1999 roku policja wszczęła sprawę karną dotyczącą działalności biura „Prin”. Sprawę prowadził Michał G., który pracował w tym samym pokoju co Waldemar B. W zamian za korzyści majątkowe policjanci mieli się zobowiązać do opóźnienia czynności procesowych.

Waldemar B. otrzymał mieszkanie warte 75 tysięcy złotych, a żona Michała G. została zatrudniona w biurze „Prin”. W kwietniu zwierzchnik policjantów dowiedział się, że żona funkcjonariusza prowadzącego sprawę pracuje w biurze „Prin” i przekazał sprawę Leszkowi G. Również Leszek G. w zamian za 10 tysięcy złotych obiecał opóźnić śledztwo w sprawie „Prinu”, a za kolejne 10 tysięcy zobowiązał się do uchronienia Róży P. od aresztowania.

Akt oskarżenia obejmuje też sprzątaczkę w Komendzie Miejskiej Policji w Poznaniu i żonę jednego z funkcjonariuszy, którym zarzuca się pomoc przy przekazywaniu łapówki. (PAP)

WSTĘP BEZPŁATNY

IX TARGI TURYSTYCZNE „AKTYWNE WAKACJE” 23-25 LUTEGO, BIAŁYSTOK

AKTYWNE WAKACJE

HALA SPORTOWA AKADEMII MEDYCZNEJ ul. Wołodyjowskiego 1, ZAPRASZAMY W GODZ. 10-17

Odpowiedz na poniższe pytania, wytnij kupon i przyjdź z nim na targi. Do wygrania m. in:

- WYCIECZKA DO GRECJI
- BILETY LOTNICZE W DOWOLNE MIEJSCE W EUROPIE
- POBYTY W „DWORKU NAD ŁAKAMI”
- WEEKENDY W HOTELACH
- WIELE INNYCH CENNYCH NAGRÓD

*Uwaga: konkurs tylko dla osób pełnoletnich. Regulamin konkursu dostępny u organizatora.

Losowania odbywać się będą 24 i 25 lutego o godz. 11.00 i 14.00

Pytania:

1. Czy rzeka Narew przepływa przez woj. podlaskie?
2. Nad jakim jeziorem znajduje się Klasztor Kamedulów?
3. Jak nazywa się zwierzę, najbardziej charakterystyczne dla Puszczy Białowieskiej?

Imię _____
I nazwisko _____
Wiek _____
Adres _____

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów konkursu „AKTYWNE WAKACJE” zgodnie z ustawą z dn. 25.06.1997 o Ochronie Danych Osobowych Dz. U. z 1997 r. nr 133 poz. 883

Data: _____ Podpis: _____

ORGANIZATOR: Podlaskie Fundacje Rozwoju Regionalnego ul. Sierobojarska 15, 15-073 Białystok tel. (85) 732 80 61, 732 80 77, 741 01 69 fax (85) 732 38 21

WSPÓŁORGANIZATOR: Podlaskie Izba Turystyki i Oświaty, Izba Turystyki

ORBITIS **TRANS-EXPRES** **WSPÓŁCZESNA** **GERLING**

Szwagier dostał 400 tys. dolarów za reprezentowanie swoich klientów u byłego prezydenta

Skandalista Bill Clinton

USA. Prawnik Hugh Rodham, szwagier Billa Clintona, dostał 400 tys. dolarów za reprezentowanie interesów swoich dwóch klientów u prezydenta USA – podała w czwartek BBC.

Jednego z nich, biznesmena skazanego za oszustwa, prezydent Bill Clinton ułaskawił, drugiemu natomiast, który odsiadywał karę więzienia za handel narkotykami, złagodził karę. Oba dokumenty podpisał w styczniu w ostatnim dniu urzędowania w Białym Domu.

– Ani moja żona, ani ja nie wiedzieliśmy o takich pieniądzach. Jesteśmy głęboko poruszeni doniesieniami o tej sprawie i stanowczo poprosiliśmy Hugh, aby zwrócił wszystkie pieniądze – powiedział Bill Clinton. Nie zaprzeczył jednak, że rozmawiał ze szwagrem o sprawach obu skazanych.

Z kolei obecna senator Nowego Jorku Hillary Clinton napisała w oświad-

czeniu, że jej „brat nigdy nie mówił o podaniach do prezydenta”. Była pierwsza dama Ameryki jest, według słów rzecznika prasowego, „bardzo zasmucona” całym wydarzeniem i również uważa, że Hugh Rodham powinien natychmiast oddać pieniądze.

Według źródeł CNN szwagier byłego prezydenta zwrócił już większą część zarobionych 400 tys. dolarów, a pozostałe pieniądze „są w drodze”. Przy tym, według oświadczenia adwokata Rhodama, Nancy Luque, „nie zrobił on niczego złego”.

Klientami ustosunkowanego prawnika byli Glenn Braswell i Carlos

Vignali. Złagodzenie kary skazanemu w 1983 roku za oszustwa finansowe Braswellowi spotkało się z tym większą krytyką, że postawiono mu już nowe zarzuty i wszczęto kolejne postępowanie karne.

To nie wszystkie z licznych rodzinnych kłopotów Clintona po zakończeniu kadencji. 17 stycznia policja zatrzymała koło Los Angeles Rogera Clintona, przyrodniego brata b. prezydenta USA. Zarzucono mu prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym, bądź po spożyciu narkotyku.

(PAP)

Wątpliwościami związanymi z ułaskawieniami podpisanymi przez Clintona 20 stycznia, czyli ostatniego dnia urzędowania w Białym Domu, zajął się Kongres USA. W sprawie takich 140 decyzji prowadzone jest specjalne dochodzenie. Największy skandal wywołał akt łaski dla międzynarodowego aferzysty Marka Richa, skazanego w USA za oszustwa podatkowe na sumę 48 mln dolarów. Federalna prokurator z Nowego Jorku Mary Jo White, wszczęła w tej sprawie dochodzenie karne przeciwko Clintonowi. O łaskę dla szwajcarskiego finansisty apelował do prezydenta USA m.in. premier Izraela Ehud Barak.



Strażacy przy szczątkach samochodu zniszczonego na skutek eksplozji bomby w San Sebastian. Dwie osoby zginęły, a co najmniej trzy są ranne w wyniku czwartkowej eksplozji samochodu-pułapki w San Sebastian na północy Hiszpanii.

Samochód-pułapka eksplodował w San Sebastian

Kwatera terrorystów

HISZPANIA. Dwie osoby zginęły, a co najmniej trzy są ranne w wyniku czwartkowej eksplozji samochodu-pułapki w San Sebastian na północy Hiszpanii – podał rzecznik szpitala, do którego przewieziono rannych w zamachu. Poprzednie doniesienia mówiły o czterech osobach rannych przebywających w szpitalu.

Według lokalnego radia, prawdopodobnym celem ataku, o który posadza się ugrupowanie separatystów baskijskich ETA, był Ignatio Dubreil Churraca, radny miejski z partii socjalistycznej. Został jedynie lekko ranny.

Eksplozja miała miejsce w pobliżu stacji przesiadkowej kolejki miejskiej w Martutene na przedmieściach San Sebastian tuż przed godz. 8 czasu lokalnego.

Wybuch nastąpił kilka dni po rozpisaniu przez rząd autonomiczny wyborów w Kraju Basków. Sondaże wskazują, że po raz pierwszy od 1976 roku partie nacjonalistyczne mogą nie uzyskać większości w lokalnym parlamencie.

San Sebastian uważane jest za kwaterę główną ETA. Dokonane przez nią zamachy w 2000 roku, po odwołaniu jednostronnego zawieszenia broni, przyniosły 23 ofiary.

(PAP)

Dłuższy Wielki Mur

CHINY. Wielki Mur Chiński jest dłuższy o 500 kilometrów niż dotychczas podawano. Jego nowy fragment odkryto na terenie poligonu nuklearnego w Xinjiang (Sinkiang) – poinformowała w czwartek agencja Xinhua.

Znany do tej pory fragment muru ciągnął się od zachodnich prowincji Gansu do pustyni w północno-zachodnim regionie Xinjiang, wykorzystywanej jako poligon nuklearny do 1996 roku. Wtedy Chiny zaprzęstały prób atomowych.

Odkryty teraz fragment muru uważano do tej pory za oddzielną fortecę.

– Nie ma wątpliwości, że jest to fragment Wielkiego Muru – powiedział Luo Zhewen, największy w Chinach ekspert od tego zabytku. Według niego, nowo odkryty odcinek muru był wykorzystywany do ochrony kupców podróżujących starożytnym Szlakiem Jedwabnym.

– Składa się on z murów i wież ostrzegawczych. Całość tworzy jednolity system obronny – powiedział Luo.

Po odkryciu dodatkowego odcinka muru mierzy teraz 7,2 tys. km. Być może jednak jest on jeszcze dłuższy – wieże ostrzegawcze ciągną się aż do Kashgaru w południowo-zachodniej części Xinjiang – uważa agencja Xinhua.

Zbudowany 2000 lat temu Wielki Mur miał osłaniać Chiny przed atakami najeźdźców. Konserwowany i odnawiany przez kolejnych władców stał się symbolem chińskiej dumy narodowej.

(PAP)



Robertson u Szwejka. Sekretarz generalny NATO lord George Robertson w czapce oficera CK Austrii z okresu I wojny światowej 21 lutego w praskiej piwiarni „U Kalicha”. Lord Robertson został zaproszony przez czeskiego ministra obrony Vladimira Vetchy do piwiarni znanej z „Przygód dobrego wojaka Szwejka” Jaroslawa Haszka.

Molestował przez Internet

DANIA. Dunka, molestowana seksualnie za pomocą poczty elektronicznej, otrzymała 25 tysięcy duńskich koron (3351 euro) odszkodowania – podały w czwartek duńskie media. Jest to pierwszy tego typu przypadek w Danii.

Młoda kobieta pracująca w jednej z duńskich firm zaczęła otrzymywać listy elektroniczne z wyznaniemmi miłosnymi od anonimowego wielbiciela. Z czasem e-maile nabrały charakteru pomograficznego – opisywały fantazje erotyczne ich autora, których główną bohaterką była adresatka.

Dunka skontaktowała się ze swoim szefem, który postanowił wyśledzić nieznanego adoratora. Udało się go zidentyfikować po adresie internetowym – był kolegą z pracy swojej wybranki.

(PAP)

Pentagon zaskoczony rezultatami piątkowego nalotu na Irak

Bomby chybiły

USA. Większość kierowanych bomb rakietowych, zrzuconych w ubiegły piątek przez amerykańskie samoloty na irackie instalacje radarowe pod Bagdadem chybiła celów – poinformował w czwartek dziennik „Washington Post”.

Według Pentagonu, na który powołuje się gazeta, chybiły przede wszystkim nowe i drogie bomby kierowane AGM-154A, których po raz pierwszy użyto w walce dwa lata temu.

Rzecznik marynarki wojennej USA powiedział, że podczas ostatniego ataku na cele irackie zrzucono 25 kierowanych bomb. Większość z nich spadła kilkadziesiąt metrów od ustalonych celów. Inny urzędnik stwierdził natomiast, że posiada informację, iż bomby chybiły przeciętnie o 100 metrów, co stanowi niezadowalający wynik dla tak nowoczesnej i precyzyjnie sterowanej broni.

Pentagon początkowo pozytywnie ocenił rezultaty piątkowych nalotów na iracki system obrony przeciwlotniczej. Jednak ujawnienie liczby błędów popełnionych przez kierowaną broń zaskoczyło urzędników ministerstwa obrony i zmieniło pierwotną ocenę.

Według informacji przedstawiceli Pentagonu, zrzucone bomby zostały skierowane na 25 elementów irackiego systemu radarowego. Pentagon zdołał potwierdzić zniszczenie tylko ośmiu z tych celów. Osiem innych celów uniknęło zniszczenia, a pozostałe nie zostały pokazane na zdjęciach satelitarnych.

W piątkowej operacji wzięły udział 24 amerykańskie i brytyjskie myśliwce i samoloty wielozadaniowe F-15, F-16 i F-18, stacjonujące w Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie, oraz na lotniskowcu „Harry S. Truman” w Zatoce Perskiej.

(PAP)



Czy rodzicom uda się spełnić warunek, jaki postawił im wiceprezydent Marek Kozłowski? FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

Białostockie szkoły nr 7 i nr 31 bronią się przed likwidacją

Uratują pierwszaki

Obietnicę uratowania szkół przed likwidacją uzyskali rodzice uczniów z SP 7 i SP 31. Warunkiem jest skompletowanie dwóch klas pierwszych w przyszłym roku szkolnym. Obietnicę tę złożył wiceprezydent Marek Kozłowski na spotkaniach, które odbyły się w tym tygodniu w obu placówkach.

Przypomnijmy, że w ubiegłym tygodniu Zarząd Miasta podjął decyzję o wygaszeniu naboru do dwóch podstawówek w Białymstoku. Tego wniosku nie zaopiniowało jeszcze Podlaskie Kuratorium Oświaty, nie wiadomo również, jakie zdanie na ten temat mają radni miejscy. Pracownicy obu szkół i rodzice uczniów są jednak przekonani, że decyzja już zapadła – takie stanowisko reprezentowali na spotkaniach z władzami miasta.

– To są przecież konsultacje. Po to się spotykamy, żeby porozmawiać, poznać swoje argumenty – przekonywał rodziców Marek Kozłowski, wiceprezydent Białegostoku.

Obietnica, która daje szansę na zmianę decyzji o powolnej likwidacji szkół, ostudziła emocje rodziców. Do szkoły musi się jednak zapisać odpowiednia liczba kandydatów do klas pierwszych. Powinno ich być 52, bowiem według standardów ministerstwa jedna klasa powinna liczyć 26 uczniów.

– Rzeczywiście, jeżeli do szkoły zgłosi się 52 dzieci, przedstawię Zarządowi Miasta propozycję, by zrezygnować z powolnej likwidacji placówki. Rodzice muszą jednak jak najszybciej wykaazać, że do szkoły zapisze się odpowiednia liczba pierwszoklasistów – powiedział „Współczesnej” wiceprezydent. – Mają czas mniej więcej do końca marca, czyli do głosowania nad uchwałą przez radnych miejskich.

Już w tej chwili wiadomo, że kilkunastu radnych zgłasza przeciwko decyzji Zarządu Miasta.

(ka)

SZPITALE

OSTRE DYŻURY PIĄTEK, 23 lutego

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia, chirurgia. Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią. Specjalistyczny Przeciwwgruzliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 74-50-541 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

SOBOTA, 24 lutego

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo z ginekologią. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy. Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – neurologia. Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 74-50-541 – dziecięcy wewnętrzny, neurologia, laryngologia, reanimacja, okulistyka, chirurgia, ortopedia i traumatologia, onkologia (tel. 7450-842).

Ambulatorium chirurgii dziecięcej (tel. 745-05-07), Ambulatorium ortopedii i traumatologii dziecięcej (tel. 745-05-06), Ambulatorium pediatryczne: pokój 5025 (tel. 7450-525), pokój 5026 (tel. 7450-583).

NIEDZIELA, 25 lutego

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia, chirurgia. Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią. Specjalistyczny Przeciwwgruzliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 74-50-541 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

APTEKI NOCNE

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 73-23-24 (całą dobę), ul. Warszawska 13, tel. 743-66-55, niedziela (10-17), ul. Lipowa 45, niedziela (8-15), ul. Maimeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziela 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21.00, niedziela 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 7421-963, ul. Warszawska 13, tel. 7436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 7435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16.00).

Wagony stoją, prawnicy deliberują, a straty rosną

Zablokowane nawozy

JAKUB BOGDANOWICZ

Farm Agro z Bielska Podlaskiego będzie się domagać odszkodowania od Skarbu Państwa za bezprawne jej zdaniem przetrzymywanie przez białostocki Urząd Celny na granicy 70 wagonów z importowanymi nawozami. Już w efekcie całego zamieszania pracę może stracić też kilkudziesięciu pracowników bielskiej spółki.

Od 25 stycznia na granicy z Białorusią w Siemianówce stoi 70 wagonów z 4 tys. ton fosforanu amonu – służącego zarówno jako samodzielny nawóz, jak i składnik do produkcji stosowanych przez rolników nawozów wieloskładnikowych. Celnicy białostockiego Urzędu Celnego nie chcą go wpuścić do Polski, mimo że produkt ten – sprowadzany z Rosji od kilkudziesięciu lat – jest powszechnie stosowany w wielu krajach. Jak wynika z komunikatu przesłanego do naszej redakcji przez Mariusza Kowalczyka, rzecznika prasowego UC w Białymstoku, sprawa jest w trakcie wyjaśnienia. Farm Agro ta decyzja kosztowała jak na razie około 6 mln zł.

Import bez zezwolenia

Importerem partii stojącej w Siemianówce jest firma Farm Agro z Bielska Podlaskiego, jednak problem dotyczy także innych polskich firm. W decyzji o odmowie wpuszczenia fosforanu amonu na teren Polski celnicy powołują się na nową ustawę o nawozach

i nawożeniu (Dz.U. 89 z 2000 r.), która weszła w życie 24 stycznia. Według UC, na sprowadzanie do Polski tego typu produktu potrzebne jest zezwolenie na import z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Natomiast importer przedstawił certyfikat z Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji (PCBC), z którego wynika, że fosforan amonu stanowi typ nawozu wpisany do tabeli piątej załącznika do ustawy, co oznacza, że można go importować bez zezwolenia.

Jednocześnie PCBC jest jedyną w Polsce instytucją mającą uprawnienia do wydawania tego rodzaju certyfikatów. Natomiast UC pobrane próbki przesłał do analizy firmie w Gdyni, która nie ma akredytacji PCBC do przeprowadzania tego typu badań i na tej podstawie wydał decyzję odmowną (badanie wykazało, że transport zawiera dwufosforan amonowy). Taki sam produkt, wytwarzany przez polskich producentów (np. Police), jest kwalifikowany jako dopuszczony do obrotu bez potrzeby uzyskiwania zezwolenia.

Racje i argumenty

Racje Farm Agro potwierdzają także stanowiska Ministerstwa Rolnictwa oraz eksperta w dziedzinie chemii nawozowej prof. Tadeusza Barczaka.

– Nie mam wątpliwości co do tego, że racja leży po naszej stro-

nie. Dlatego wystąpimy do Skarbu Państwa o odszkodowanie – zapowiada prezes zarządu Farm Agro Mirosław Cieluszecki. – Musimy przecież płacić za przestój wagonów, nie możemy produkować i sprzedawać towaru, narażona też jest nasza wiarygodność wobec krajowych odbiorców i rosyjskich dostawców. Kancelaria prawna, z którą współpracujemy zapewnia nas, że odszkodowanie otrzymamy. Obecnie szacujemy straty, ale chodzi o bardzo poważne kwoty.

Na pytanie o skutki sytuacji dla dalszego funkcjonowania firmy, prezes Cieluszecki odpowiada:

– W dalszym ciągu będziemy obracać innymi nawozami i to na pewno pozostanie podstawą naszej działalności. Jesteśmy także w stanie znaleźć inne towary w Polsce lub na Wschodzie, którymi można zyskownie handlować, ale to wszystko wymaga czasu. Dlatego – jeżeli sprawa się wkrótce nie wyjaśni – to kilkudziesięciu osób w mojej firmie może stracić pracę.

– Jeden tydzień postoj wagonów na przejściu granicznym w Siemiatyczach kosztuje nas około 1,5 mln zł – stwierdził Witold Hryniewicz wiceprezes ds. handlowych w Agro Farmie. – Z powodu braku fosforanu amonu musieliśmy ograniczyć produkcję.

Zakończył się proces o obrazę uczuć religijnych

Happening czy kpina

Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku zakończył się wczoraj proces dwóch kobiet, którym prokurator zarzuca znieważenie uczuć religijnych. Wyrok w tej sprawie sąd ogłosi we środę.

W maju 1997 r. przedstawicielki redakcji „Nie” urządziły w Białymstoku happening skierowany przeciwko demonstracjom antypornograficznym. Scenariusz happeningu został opracowany i zatwierdzony w redakcji.

Kobiety uszyły ogromne majtki, przyjechały do Białegostoku i zawiesiły materiał, by jak stwierdziła jedna z nich przed sądem, przyodziać kamień przypominający kształtem pewną część ciała.

Pomnik, czy jak mówiły kamień, kojarzył się obu kobietom z „Nie” tyl-

ko z pupą. Jedna nie widziała napisu „Solidarność”, druga nawet jak widziała, to nie potrafiła zrozumieć wymowy pomnika.

Pomnik „Solidarności” odsłonięty został w 1996 r. – usytuowany na cokole symbolizuje podzieloną na pół Polskę, pęknięty głaz, w którym umocowane są krzyże. Głaz opasany jest łańcuchem.

Zgodnie z ustalonym scenariuszem happeningu, kobiety miały założyć majtki (czerwone z napisem „NIE dla pornografii”) i obserwować reakcje ludzi, a fotoreporter robił zdjęcia. Całość nadzorował zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Nie” Piotr Gadzinowski.

Wczoraj sąd wysłuchał zeznań ostatniego ze świadków. Piotr Gadzinowski, obecnie poseł, stwierdził,

że obie kobiety, wówczas asystentki dziennikarzy, otrzymały polecenie służbowe. Odpowiadając na pytania świadek powiedział, że nie widział krzyży na pomniku.

– Nie było naszym zadaniem obrażanie czyichkolwiek uczuć. Zrobiliśmy happening, który ma na celu wzbudzenie refleksji – dodał świadek.

Prokurator domagał się w moim końcowej ukarania oskarżonych karą 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata oraz grzywną. Adwokat wnosil o uniewinnienie. Obie kobiety również prosiły sąd o uniewinnienie, gdyż jak twierdziły, nie popełniły żadnego przestępstwa i nie chciały nikogo obrazić. Wyrok sąd ogłosi w najbliższą środę.

(aż)

Ostatki w „Kręgu”

Klub Rozrywki „Krag” zaprasza na zabawę w ostatnią sobotę karnawału. O godzinie 20 rozpocznie się tutaj wspaniała zabawa, przy gorących rytmach muzyki latynoskiej oraz przy dźwiękach najnowszych przebojów światowych i polskich. Zabawa potrwa do białego rana.

Dla naszych Czytelników mamy podwójne zaproszenie na tę imprezę. Aby je otrzymać, należy zadzwonić dzisiaj, w piątek 23 lutego, pod nr 74-874-62 o godz. 13.30. (u)



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Zawsze w czwartkowym wydaniu „Gazety Współczesnej”:
KĄCIK SAMOTNYCH SERC.
Nie musisz być skazany na samotność.
Możesz bezpłatnie zamieścić swój anons
w „KĄCIKU SAMOTNYCH SERC”.

Nieznani sprawcy systematycznie niszczą znaki drogowe

Znak głupoty

URSZULA KLIMCZUK

W powiatach województwa podlaskiego notorycznie niszczone są znaki i słupki drogowe. Powiatowe zarządy dróg wydają rocznie nawet ponad 100 tys. zł na ustawienie nowych oznaczeń drogowych.

Młodzież województwa podlaskiego z upodobaniem niszczy przydrożne tablice i znaki drogowe. Powiatowe zarządy dróg ponoszą z tego tytułu ogromne straty finansowe.

Młodzież się bawi

Najgorzej sytuacja wygląda w poniedziałki, po sobotnich i niedzielnych imprezach, dyskotekach i zabawach – powiedział Leszek Aleksiejuk, kierownik Powiatowego Zarządu Dróg w Bielsku Podlaskim. – Nastolatki wracające z hucznych imprez „wyżywiają” się na stojących przy drogach znakach i tablicach. Nie oszczędzają też słupków drogowych.

W powiecie bielskim największe zniszczenia odnotowywane są w samym Bielsku Podlaskim. Tam systematycznie ktoś albo niszczy znaki i tablice, albo np. odwraca strzałki wskazujące kierunek.

PZD w Bielsku Podlaskim ustawił na powiatowych drogach w 2000 r. 371 znaków drogowych. 270 z nich było zupełnie nowych, 171 – odnowionych.

– Należy przyjąć, że w ciągu roku ulega dewastacji przynajmniej 20 proc. oznaczeń – powiedział Aleksiejuk.

Wielki koszt „prostowania”

Podobna sytuacja jest w największym powiecie województwa podlaskiego – w ziemskim powiecie białostockim.

– Tylko w ubiegłym roku na tysiącu kilometrów powiatowych dróg ustawiliśmy 1026 zupełnie nowych znaków

drogowych – powiedział Marek Jędrzejewski, dyrektor PZD w Białymstoku.

– Kosztowało to powiat 826 tys. zł. Dalsze 24 tys. zł wydaliśmy na renowację oznaczeń. Odnowiliśmy bowiem aż 1006 znaków, a 1065 „wprostowaliśmy”. Koszt „prostowania” znaków oceniliśmy na 10 tys. zł. W sumie PZD wydał na prace związane z renowacją oznaczeń i tablic 120 tys. zł.

Na 30 tys. zł ocenił straty poniesione w wyniku dewastacji przydrożnych znaków PZD w Sokółce.

– W 2000 r. na terenie naszego powiatu zniszczonych zostało ponad 250 znaków drogowych i kierunkowskazów – poinformował Grzegorz Pul, dyrektor PZD w Sokółce. – Nowe oznakowanie kosztowało nas jednak aż 100 tys. zł. Oprócz znaków ustawianych na miejsce zniszczonych, stawiamy też znaki w nowych miejscach.

Wandale niszczą wszystko, co im wpadnie na drodze pod rękę. W pierwszym tygodniu stycznia tego roku w powiecie hajnowskim zdewastowali 25 słupków drogowych.

– Na odcinku drogi powiatowej nr 664 zaraz po nowym roku ustawiliśmy słupki drogowe – opowiada Tadeusz Stankiewicz, kierownik PZD w Hajnówce. – Każdy z nich kosztował 27 zł. Po tygodniu nawet jeden nie został cały. Ktoś zniszczył wszystkie, jeden po drugim.

Rury na... ogrodzenia

Poza tym nieznani sprawcy wycinają też... stalowe rury z mostów i przepustów drogowych.

Takie przypadki już kilkakrotnie zdarzały się w powiecie sokólskim i białostockim.

– W 2000 r. z naszych mostów nieznani sprawcy wycięli 160 metrów oporęczowania – stwierdził G. Pul.

Naprawa szkód spowodowanych przez sprawców kosztuje powiaty o wiele więcej niż wynosi wartość samej stalowej rury.

– Na miejsce każdej wyciętej poręczy musimy wstawić nową – wyjaśnia Marek Jędrzejewski. – To jednak tylko część kosztów. Do tego trzeba doliczyć koszty malowania, i to najczęściej całego mostu, koszty dojazdu i samej pracy.

Pracownicy powiatowych zarządów dróg przypuszczają, że rury z poręczy są przez rolników wykorzystywane do budowy ogrodzenia.

– Są to rury grubościennne, trudno rdzewne – stwierdza Jędrzejewski. – Osoby, które je kradną, mają więc za darmo solidne ogrodzenie gospodarstwa.

Kradzież nieszkodliwa?

Powiaty składają do policji zawiadomienia o dokonanych kradzieżach rur oraz o dewastacji znaków drogowych i słupków. Na razie jednak nikt nie znalazł choćby jednego sprawcy dewastacji czy kradzieży urządzeń drogowych.

– Po miesiącu, dwóch od czasu złożenia przez nas zawiadomienia np. o zniszczeniu znaków, otrzymujemy z policji pismo, w którym stwierdza się, że było to zdarzenie o małej szkodliwości społecznej – powiedział G. Pul. – Następnie sprawa jest umarzana.

Dyrektorzy innych powiatów stwierdzili, że ostatnio nawet nie zawsze informują policję o dewastacji znaków drogowych

– Szkoda papieru, pracy i nerwów – stwierdził jeden z dyrektorów. (u)

Na koncie jest już 4445 zł

Pomagamy Agnieszce

Ponawiamy po raz kolejny apel o pomoc dla 4-miesięcznej Agnieszki Wójcickiej z Wysokiego Mazowieckiego. Dziewczynka, która urodziła się bez lewego przedramienia i dłoni, potrzebuje kosztownej protezy łagodzącej skutki kalectwa. Koszt protezy szacowany jest na 25 tys. zł. Dzięki ludziom dobrej woli powiększa się stan specjalnego konta, na którym matka dziewczynki gromadzi środki na ten cel.

Po naszych apelach stan konta w ciągu dwóch tygodni znacznie się zwiększył. Obecnie wynosi 4445 zł. Wszystkim ofiarodawcom dziękujemy serdecznie w imieniu Agnieszki i jej rodziny.

Przypominamy numer konta, na które można dokonywać wpłat: PKO BP SA, Oddział Wysokie Mazowieckie, 10203349-112035-270-43 z dopiskiem „Na protezę dla Agnieszki”. (MK)

Co roku do Domu Małego Dziecka trafiają noworodki porzucone przez matki

Niechciane dzieci

BIAŁYSTOK. Jedenaścioro dzieci zaraz po urodzeniu zostawiły w ubiegłym roku matki w szpitalu położniczo-ginekologicznym przy ul. Warszawskiej w Białymstoku.

W żadnym białostockim szpitalu nie ma wystawionego łóżka, gdzie matki, które nie chcą swojego dziecka, mogą je bezpiecznie zostawić. Ale każda rodzica może bez problemu zrzec się noworodka.

– Teraz bardzo rzadko zdarza się, aby matka zostawiła dziecko w szpitalu – mówi prof. Jan Urban, kierownik Kliniki Położnictwa białostockiego szpitala klinicznego. – Ostatni taki przypadek był kilka lat temu. Kiedyś zdarzało się to dość często. Ze swojej 40-letniej praktyki pamiętam, że nawet niektórym dzieciom od razu zapewnialiśmy adopcję.

Niestety, opinia profesora Urbana dotyczy tylko jego placówki. Bo już w drugiej białostockiej porodówce – szpitalu wojewódzkim przy ul. Warszawskiej, przypadki zostawiania dzieci przez matki są dość częste. W ubiegłym roku z tego szpitala do Domu Małego Dziecka trafiło jedenaścioro zostawionych przez mat-

ki noworodków. W 1999 roku takich przypadków było sześć.

– Być może porzuconych maluchów byłoby więcej, ale na szczęście nasze rozmowy z matkami często skutkują i niechciane początkowo dzieci zabierane są do domu – mówi dr Danuta Cynkier, ordynator oddziału noworodków w szpitalu przy ul. Warszawskiej.

Według specjalistów, decyzję o rzeczeniu się dziecka matki podejmują w różnym czasie: albo jeszcze w czasie ciąży, albo zaraz po urodzeniu.

– Niektóre rodzice na porodówce mówią, że dziecko nie chcą, potem nie chcą malucha karmić, aby się nie przywiązało – mówią pracownicy oddziału noworodkowego w szpitalu. – Co ciekawe, matki zrzekają się noworodków zdrowych, donoszonych. Nie pamiętamy, aby któraś kobieta nie chciała swojego chorego dziecka.

Takie działania podejmowane są jednak minimum w 6. tygodni po porodzie – jest to tzw. czas ochronny, bo kobieta może być np. jeszcze w szoku okołoporodowym i nie do końca świadomie może podejmować decyzję.

Urszula Ludwiczak

Piraty na bazarach

BIAŁYSTOK. W czwartek policjanci z białostockiej komendy miejskiej przeprowadzili akcję wymierzoną przeciwko osobom prowadzącym nielegalny handel pirackimi płytami i kasetami magnetofonowymi. Na bazarach przy ul. Kawalerskiej i Jurowieckiej zatrzymali trzech mężczyzn: Polaka, Białorusina i Litwina.

Na bazarze przy ul. Kawalerskiej policjanci zatrzymali 32-letniego mieszkańca Wilna, przy którym znaleziono 105 sztuk płyt CD. Przesłuchano go w charakterze podejrzanego i przedstawiono zarzut z ustawy o ochronie praw autorskich. Mężczyzna przy-

znał się do zarzucanego czynu i wyjaśnił, że kupił płyty na stadionie X-lecia w Warszawie. Wiele wskazuje jednak na to, że większość płyt mężczyzna przemycił do Polski z Litwy.

Na bazarze przy ul. Jurowieckiej policjanci zatrzymali z kolei białostoczaniego, który oferował do sprzedaży 40 sztuk płyt CD o wartości 2 tys. zł. Podobnie jak Litwin, białostoczaniego wyjaśnił, że nabył płyty na stadionie w stolicy. Zdaniem fachowców płyty, które u niego znaleziono nie były wyprodukowane w nielegalnych tłoczniach, lecz były tzw. adiogramami. Powstają one w ten sposób, że oryginalne pły-

ty kopiowane są na nagrywkach komputerowych na czyste płyty CD. Na tym samym bazarze policjanci zatrzymali również 32-letniego Białorusina, któremu zarekwirowano 248 kaset magnetofonowych z muzycznymi nagraniami znanych zachodnich zespołów. Mężczyzna twierdził, że przywiózł je do Polski z Grodna.

– Białorusin miał przy sobie również szereg kaset białoruskich wykonawców. Nie zabieraliśmy ich, gdyż na terenie naszego kraju nie podlegają one ochronie – mówi nadkom. Leon Romaniuk, naczelnik wydziału do spraw przestępstw gospodarczych Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. – Pozostali dwaj zatrzymani mężczyźni mieli płyty z muzyką znanych zachodnich wykonawców. Lista tytułów jest bardzo długa, gdyż nie powtarzały się one.

Przypomnijmy, że w ubiegłym tygodniu na bazarze przy Jurowieckiej funkcjonariusze zatrzymali białostoczaniego, u którego znaleziono 146 pirackich płyt kompaktowych. Policja zapowiada, że tego typu działania będą organizowane cyklicznie. (jg)

Każda zrzekająca się swego dziecka matka jeszcze w szpitalu pisze specjalne podanie, w którym prosi o umieszczenie dziecka w placówce opiekuńczej. Musi podać powód i określić czas, na jaki chce je tam umieścić. Pielęgniarka środowiskowa przeprowadza potem z taką kobietą dokładny pisemny wywiad. Do domu dziecka maluch jedzie już z pełną dokumentacją i określonym stanem zdrowia. Potem jeszcze pracownicy domu dziecka usiłują przekonać matkę lub gdy jest niepełnoletnia, jej rodzinę, do zabrania dziecka. Jeśli jednak żadne argumenty do matki nie trafiają i nie ma nadziei na zapewnienie maluchowi pobytu w rodzinie biologicznej, dom dziecka powiadamia sąd rodzinny, który reguluje sytuację prawną malucha. Jeśli sąd wydaje decyzję o pozbawieniu rodziców władzy nad dzieckiem, niemowlę ma szansę trafić do adopcji lub rodziny zastępczej.

Przez zieloną granicę

Funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali w godzinach nocnych we wtorek 6 Pakistańczyków, którzy nielegalnie przekroczyli granicę polsko-litewską.

– Zatrzymanie cudzoziemców ułatwiły informacje przekazane przez stronę litewską – powiedziała ppor. Anna Wołoszyn-Wrona rzecznik prasowy POSG.

Sześciu Pakistańczyków, w tym troje dzieci zostało zatrzymanych w

miejscowości Sadržawki, w rejonie strażnicy w Szypliszkach, 3 kilometry od granicy państw. Cudzoziemcy nie mieli przy sobie żadnych dokumentów. Ze składanych przez nich wyjaśnień wynikało, że zamierzali dostać się do Warszawy w celach zarobkowych.

Wśród cudzoziemcy zostali przekazani stronie litewskiej.

(aż)

Chcesz zamieścić
BEZPŁATNE OGŁOSZENIE
W Gazecie Współczesnej?

**ZADZWOŃ POD NR TELEFONU
(085) 748-74-48**

albo kup naszą gazetę
w czwartek
i załącz do bezpłatnego dodatku

KRAMIK

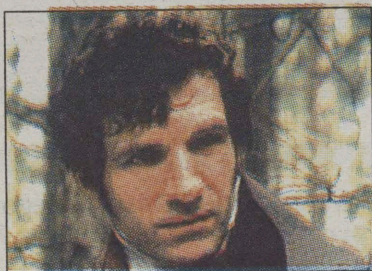
Oniegin

BIĄŁYSTOK „Syrena”. Eugeniusz Oniegin jest zmęczonym i zbławowanym młodym mężczyzną, który po odziedziczeniu od bogatego wuja posiadłości niespodziewanie opuszcza Petersburg. Na wsi czuje się jednak wyobcowany. Nie ma bowiem zbyt wielkiego zamiłowania do natury, ani też do miejscowych ludzi. Niemniej nawiązuje serdeczną przyjaźń z sąsiadem Włodzimierzem Lenskim i – pomimo swego wrodzonego cynizmu – zachwyca się miłością Lenskiego do narzeczonej Olgi. Sam zresztą jest zainteresowany siostrą Olgi – Tatianą, uduchowioną pięknoscią, która nagle deklaruje mu miłość. Jej bezpośredniość sprawia, że Oniegin czuje się niezręcznie i... odrzuca jej miłość. Splot wydarzeń doprowadza do pojedynku Oniegina z Lenskim, w którym

ten drugi ginie. Zrozpaczony Oniegin wyjeżdża.

Kiedy sześć lat później powraca do Petersburga, ponownie spotyka Tatianę, która jest już żoną jego kuzyna, księcia Nikitina...

Oniegin. USA, 2000. Reż. Martha Fiennes. Wyk. Ralph Fiennes, Liv Tyler, Martin Donovan, Toby Stephens, Lena Headey. 106 min.



Weiser

BIĄŁYSTOK „Syrena”. Scenariusz filmu powstał na podstawie książki Pawła Huelle, jednak „Weiser” Marczewskiego zdecydowanie różni się od książkowego pierwowzoru. Akcja została przeniesiona z Wybrzeża na Śląsk. Głównym bohaterem filmu jest Paweł, dojrzały mężczyzna, którego dopada demon przeszłości. Paweł właśnie wrócił z Niemiec, zajmując się czyszczeniem płyt i otworzył we Wrocławiu własne studio. Pewnego dnia spotyka on niewidzianego dawno przyjaciela, Szymka i... zaczyna sobie przypominać tajemnicze zdarzenia, które miały miejsce, kiedy

byli jeszcze dziećmi. Jako nastolatki zaprzyjaźnili się oni z dziwnym chłopakiem z klasy – Dawidem Weiserem. Jednak pewnego dnia Weiser zniknął. Teraz Paweł postanawia go odnaleźć... Gorączkowo odnawia kontakty ze znajomymi z tamtych lat, prowadzi z nimi długie rozmowy, jednak tajemnica nie daje się rozwikłać...

Weiser. Polska-Szwajcaria-Niemcy, 2000. Reż. Wojciech Marczewski. Wyk. Marek Kondrat, Krystyna Janda, Julianne Koehler, Piotr Fronczewski. 110 min.

REPERTUAR KIN

Białystok „POKÓJ” – piątek, „Pokemon” (USA, b.o.), godz. 10.15, 16.30, „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, „Księga cieni: Blair Witch 2” (USA, l. 15), godz. 12.15, 14.45, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15, „Czego pragną kobiety” (USA, l. 15), godz. 12.45, 14.15, 18.00, 20.00, 22.00, sobota, niedziela „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 12.15, „Pokemon” (USA, b.o.), godz. 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, „Czego pragną kobiety” (USA, l. 15), godz. 16.30, 17.45, 20.30, „Księga cieni: Blair Witch 2” (USA, l. 15), godz. 18.45, 20.00, 21.30 (www.echo-cinema.pl(kina)pokoj).

Białystok „TON” – piątek, sobota, niedziela „Gladiator” (USA, l. 15), godz. 12.30, 17.30, „Billy Eliot” (ang., l. 15), godz. 15.15, 20.15.

Białystok „FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Dni strusia” (polski, l. 12), godz. 14.00, 16.00, 20.15, „Co kryje prawda” (USA, l. 15), godz. 18.00.

Białystok „SYRENA” – piątek kino dla dzieci „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o. – dubbing), godz. 9.00, 15.30, 17.00, „Oniegin” (ang., l. 15), godz. 13.30, „Weiser” (polski, l. 15), godz. 18.30 (premiera), „Niezniszczalny” (USA, l. 15), godz. 20.00, sobota, niedziela kino dla dzieci „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o. – dubbing), godz. 14.00, 15.30, „Oniegin” (ang., l. 15), godz. 17.00, „Weiser” (polski, l. 15), godz. 18.30, „Niezniszczalny” (USA, l. 15), godz. 20.00.

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „Cela” (USA, l. 15), „Aniolki Charliego” (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Zasady walki” (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Krzyk 3” (USA, l. 15), „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową” (polski, l. 15).

Drohiczyn „Daniel” – sobota, niedziela „Oszukać przeznaczenie” (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Pieniądze to nie wszystko” (polski, l. 15), „Rudolf czerwono-nosy renifer” (USA, b.o.).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Dzieciak” (USA, l. 15), godz. 18.00, „6-ty dzień” (USA, l. 15), godz. 20.00.

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Kowboj z Szanghaju” (USA, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne” – piątek, sobota, niedziela „Straszny film” (USA, l. 15), „Rudolf czerwono-nosy renifer” (USA, b.o.).

Suchowola „Kometa” – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka” – nieczynne.

Księga cieni: Blair Witch 2

BIĄŁYSTOK „Pokój”. Film „Księga cieni” powraca do stanu Maryland, do złowieszczonego regionu Czarnych Wzgórz (znanego widzom z filmu „The Blair Witch Project”), żeby zrekonstruować upiorną serię morderstw popełnionych w listopadzie 1999 r. Śladem „The Blair Witch Project” i kolosalnego zainteresowania mediów tym dokumentem ruszają fani filmu. Trafiają oczywiście do prawdziwego miasteczka Burkittsville w stanie Maryland.

Jeff, czarna owca miasteczkowej społeczności, został niedawno zwolniony z zakładu dla umysłowo chorych. Swoją obsesję na punkcie filmu „The Blair Witch Project” zdołał jednak przekształcić w biznes. Namówił on czterech młodych ludzi, aby przyjechali do Burkittsville i zaoferował im wycieczkę

po Czarnych Wzgórzach, gdzie straszny Blair Witch. Klienci Jeffa to ludzie, podobnie jak i on, opętani myślą o Blair Witch z powodów, których sami do końca nie rozumieją. Erica jest praktykującą wikanką, którą pochłonęła mitologia czarownicy Blair Witch. Studenci Tristen i Stephen piszą zaś książkę o Blair Witch, ale mają zupełnie odmienne zdanie na temat podłoża tej historii. Badaczka folkloru Tristen uważa, że musi w niej tkwić ziarno prawdy, natomiast Stephen twierdzi, że jest to kliniczny przypadek zbiorowej iluzji. Kolejną osobą w grupie jest Kim – wielbicielka gotyku, która ma silne zdolności paranormalne.

Pięcioro bohaterów spędza dziwną noc na jednym z bardziej złowrogich miejsc należących do Blair Witch.

Kiedy budzą się rano, przed ich oczami rozgrywa się scena zniszczenia, a oni sami nie pamiętają, aby w ogóle kładli się spać... Postanawiają więc wrócić do opuszczonego magazynu należącego do Jeffa, aby przedyskutować i zrozumieć to, co się stało. Ale kiedy Jeff otwiera metalowe drzwi magazynu, staje się jasne, że wkraczają oni do miejsca, które wcale nie jest bardziej bezpieczne niż las, który właśnie opuścili. Wewnątrz legenda zaczyna zmieniać się w rzeczywistość, a pięcioro młodych ludzi dostaje się w potrzask prawdziwego koszmaru...

Księga cieni: Blair Witch 2. USA, 2000. Reż. Joe Berlinger. Wyk. Jeffrey Donovan, Tristen Skyler, Stephen Barker Turner, Erica Leerhsen. 90 min.



6 dni strusia

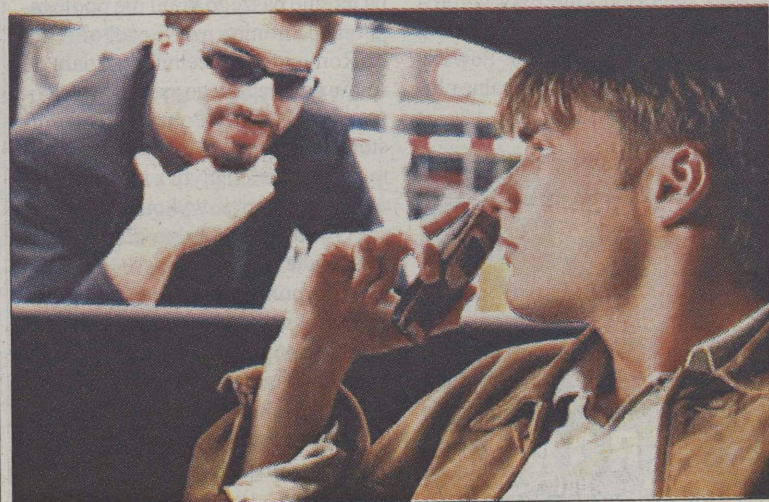
BIĄŁYSTOK „Forum”. Tomek Strusiński, zwany przez kolegów „Strusiem”, ma praktycznie wszystkich: jest prawnikiem w jednej z największych kancelarii prawnych w Warszawie, jeździ drogim samochodem, sypia z „blondynkami o perłowych włosach”, jest przystojny i dobrze zbudowany. Wydaje mu się, że wszystko jest stosunkowo proste i osiągalne, aż do momentu, kiedy w jego kancelarii zjawia się Justyna – uroczą dziewczyną z aparatem fotograficznym w ręku... Przyszła wraz z ojcem, prezesem bankrutującej fa-

bryki azbestu. Zakłady są sponso-rem drużyny koszykarskiej „Azbestu Pomorze”, której także nie najlepiej się powodzi. „Strus”, który specjalizuje się w likwidacji mało intratnych spółek, doradza jak najszybsze pozbycie się drużyny. Podchodzi do sprawy czysto racjonalnie, nie starając się zrozumieć emocji, jakie może budzić ten sport.

Justyna – widząc bezwzględność i bezdusność „Strusia” – odmawia jakichkolwiek kontaktów, co zmusza niepoddającego się łatwo prawnika do zmiany polityki względem za-

kładów. Podejmuje więc rozmowę w... obronie klubu koszykówki z szefową kancelarii, która z kolei widząc ludzkie – czyli niepożądane w tej branży – emocje, pojawiające się u swojego pracownika, natychmiast znajduje pretekst, aby go zwolnić. Życie „Strusia” ulega więc radykalnej zmianie: nie ma pracy, nie zdobył serca Justyny, nie ma już możliwości uratowania klubu...

6 dni strusia. Polska, 2000. Reż. Jarosław Żamojda. Wyk. Mariusz Frankowski, Patrycja Durska-Mruk, Wojciech Medyński. 105 min.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Księga cieni: Blair witch 2”, „6 dni strusia” i „Weiser” oraz „Oniegin”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11 i podadzą imię i nazwisko autora poematu „Oniegin”. Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń i nagród (Redakcja „GW”, ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

(dona)

Lalki Adama Walnego

Wielki Teatrzyk Świata

ANIELA ŁABANOW

Podczas obchodów Dnia Mokradel w Domu Kultury w Tykocinie powszechne zainteresowanie wzbudzała wystawa-niewystawa, a może dekoracja? Dopiero podpis wyjaśniał, że jest to lalka teatralna, pałuba, Wielkiego Teatrzyku Świata ze spektaklu „Motyl”, fragment ze sceny pt. „Ironia losu”, w reżyserii Adama Walnego.

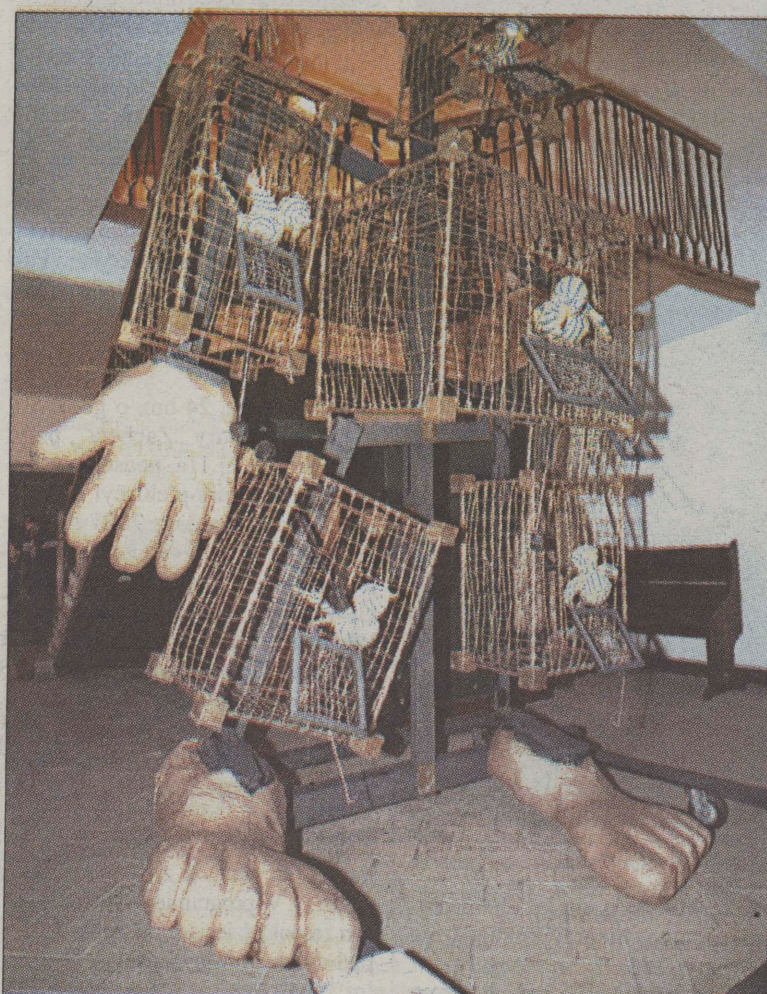
– To jest lalka teatralna, która nie jest rzeźbą, należałoby ją więc oglądać w sytuacji teatralnej. Tym razem zrobiłem wyjątek od reguły, bo podobno pasuje do scenarii Dnia Mokradel – mówi reżyser.

Adam Walny ukończył wydział reżyserii w Akademii Teatralnej w Białymstoku. Występuje w Teatrze Lalek, równocześnie robi swoje lalki.

– Robienie lalek, wymyślanie historii lalkowych, poznawanie nowych technik – to mnie najbardziej pasjonuje i to od czasu studiów – podkreśla. – Mój teatr to są dwie inicjatywy: jedna ma już pięć lat, przedstawienie nazywało się „Kuglarz i śmierć” i objeżdżało Polskę całą. W Białymstoku grane było w 1997 roku, a będzie pokazane na pewno na kolejnym „Uroczysku”.

To przedstawienie penetruje i nawiązuje do możliwości średniowiecznego sposobu świętowania i karnawału, na przykładzie tekstu Ingmara Bergmana „Siódma pieczęć”.

Natomiast przedstawienie „Motyl”, składające się z ośmiu historii, ośmiu obrazów, inspirowane było opowieściami biblijnymi. Premiera odbyła w Akademii Teatralnej w styczniu, potem podróżowało po Polsce do lipca. Sezon trwa od kwietnia, gdy się zaczynają festiwale, do końca września.



FOT. A. ZGIET

– Do tego, żeby cokolwiek zrobić, niezbędne jest pomieszczenie – podkreśla Adam Walny. – Dotychczas trzymałem rekwizyty w podbiałostockiej wsi, teraz przeniosłem się do Domu Kultury w Tykocinie, gdzie pracownię udostępniła mi

dyrektor Maria Chętnicka. Najpierw wyremontuję stare lalki, z których jedna jest wystawiana, a później zabiorę się za nowe. Przy okazji zamierzam prowadzić warsztaty sztuki lalkarskiej dla zainteresowanej młodzieży.

Karnawałowe występy w filharmonii Ochman i jego goście

Na piątkowy wieczór do Filharmonii Białostockiej, 23 bm. o godz. 19, zaproszony został słynny polski śpiewak operowy, tenor Wiesław Ochman oraz jego goście – Anna Lubańska – mezzosopran i Katarzyna Trylnik – sopran. Orkiestrę Symfoniczną FB poprowadzi Bogdan Olędzki, dyrygent Teatru Narodowego w Warszawie.

W programie koncertu: w pierwszej części arie, uwertury i inne utwory G. Verdiego, P. Mascagniego, G. Pucciniego, G. Bizeta, W.A. Mozarta, J. Brahmsa, w drugiej części – Wiazanka „Santa Lucia”, utwory E. Waldteufela, E. Kalmana, J. Brahmsa i Wiazanka „Pieśni których chętnie słuchamy”.

Wiesław Ochman ukończył Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, ale już w czasie studiów rozpoczął naukę śpiewu. Zadebiutował w 1960 roku na scenie Opery Śląskiej partią Edgara w „Łucji z Lammermooru”. Następnie śpiewał w Operze Krakowskiej, a od 1965 do 1975 roku w Teatrze Wielkim w Warszawie, występując też na największych scenach operowych i estradach świata, uczestnicząc w najbardziej prestiżowych festiwalach.

Dokonał licznych nagrań radiowych i płytowych, w repertuarze operowym, oratoryjnym, kameralnym

i rozrywkowym. Wystąpił w filmach telewizyjnych. Mniej znanym nurtem jego twórczości jest malarstwo, chociaż prezentował swe prace na kilkunastu wystawach indywidualnych.

Goście Wiesława Ochmana to młode, utalentowane śpiewaczki. Anna Lubańska ukończyła w 1994 roku z wyróżnieniem studia na wydziale wokalo-aktorskim warszawskiej Akademii Muzycznej. Już podczas studiów wiele koncertowała, od 1993 jest solistką Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. Artystka wykonuje także repertuar kameralny i oratoryjno-kantatowy. W 1993 roku zdobyła I nagrodę oraz trzy wyróżnienia na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. Ady Sari w Nowym Jorku. Jest też laureatką konkursów w Paryżu i Brukseli.

Katarzyna Trylnik ukończyła Akademię Muzyczną w Warszawie z najwyższym odznaczeniem uczelni – Medalem „Magna Cum Laude”, przyznanym po raz pierwszy w 1999 roku. Ale już wcześniej odnosiła sukcesy. Jako uczennica szkoły muzycznej w Opolu zdobyła II miejsce na Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym we Wrocławiu, a w czasie studiów nagrodę specjalną na konkursach w Nowym Sączu, Karlovych Varach, Warszawie, Tuluzie.

(a)

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – piątek „Tango” (Duża scena), godz. 11.00, „Zbrodnia i kara” (Mała scena), godz. 16.00, 19.00, sobota „BEST OF BROADWAY” (Duża scena), godz. 16.00, niedziela „Tango” (Duża scena), godz. 18.00 (XI PREMIE-RA AKADEMICKA).

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Scrooge, czyli opowieść wigilijna o duchu”, godz. 9.00, 11.00, so-

bota, niedziela „Scrooge, czyli opowieść wigilijna o duchu”, godz. 11.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, KONCERT „WIEŚLAW OCHMAN I JEGO GOŚCIE” w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Bogdan Olędzki, Anna Lubańska – mezzosopran, Katarzyna Trylnik – sopran. W programie arie, uwertury i inne utwory: G. Verdiego, P. Mascagniego, G. Pucciniego, G. Bizeta, W.A. Mozarta, J. Brahmsa.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Janusz Debis – malarstwo”, – Waldemar Regucki – czerwony”, „Dom”.

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Bogowie, ludzie i istoty fantastyczne – przedstawienia w sztuce starożytnej Mezopotamii, Egiptu, Grecji i Rzymu oraz na antycznych monetach”, „Pejzaże polskie Stanisława Czajkowskiego (1878-1954)”.

Muzeum Przyrodnicze Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20b (tel. 745-73-22) – zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawy stałe: „Przyroda rejonów polarnych”, „Życie rafy koralowej”, „Historia życia na Ziemi”, „Fitogeneza tkankowców”, „Środowiska przyrodnicze Polski północno-wschodniej”, „Inkluzje bursztynu bałtyckiego” (ekspozycja fo-

tograficzna), „Życie wśród zwierząt – fotografie Piotra Tańala”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Życie i twórczość Alfonsa Karnego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Rodowody białostockie”, „Obudził nas rock and roll” (otwarcie 23 lutego o godz. 18).

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.”, „Sala Sławy Bojowej”, „Galeria rzeźby batalistycznej”. Wystawa czasowa: „Broń sportowa i małokalibrowa”.

Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sienkiewiczów.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych,

ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Autorska „Feniks”, ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycje czasowe: „Ceramika Bogumiły Masickiej-Grygorczuk”, „Rysunki Jerzego Grygorczuka”.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Rzeźba Jarosława Perszko”.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycje czasowe: „Przeszłość – to tylko o Tobie wspomnienie” (obrazy wybitnych polskich malarzy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie), „Obrazy zielonogórskiego winiarstwa” (poświęcona pracy winogrodników i winiarzy).

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

Drohiczyn

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do maja 2001 r.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2001 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Su-

raży i okolic) m.in. paleobiologia, kołki narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszcze, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wierzeźka Paschalna.

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi, „Ptaki” – fotografie Wiktora Wolkowa. (MN)

Najnowsze ekspozycje białostockiej Galerii „Arsenal”

Współczesny niepokój

ANNA ŻYWNÓ

Trzy najnowsze ekspozycje, które od tygodnia można oglądać w białostockiej Galerii „Arsenal”, nie tworzą całości. Prace Waldemara Reguckiego i Janusza Denisa oraz wystawę „Dom” łączy tylko jedna cecha. Wszystkie mówią o kondycji psychicznej współczesnych ludzi. A kondycja ta jest, jak od dawna wiadomo, zła.

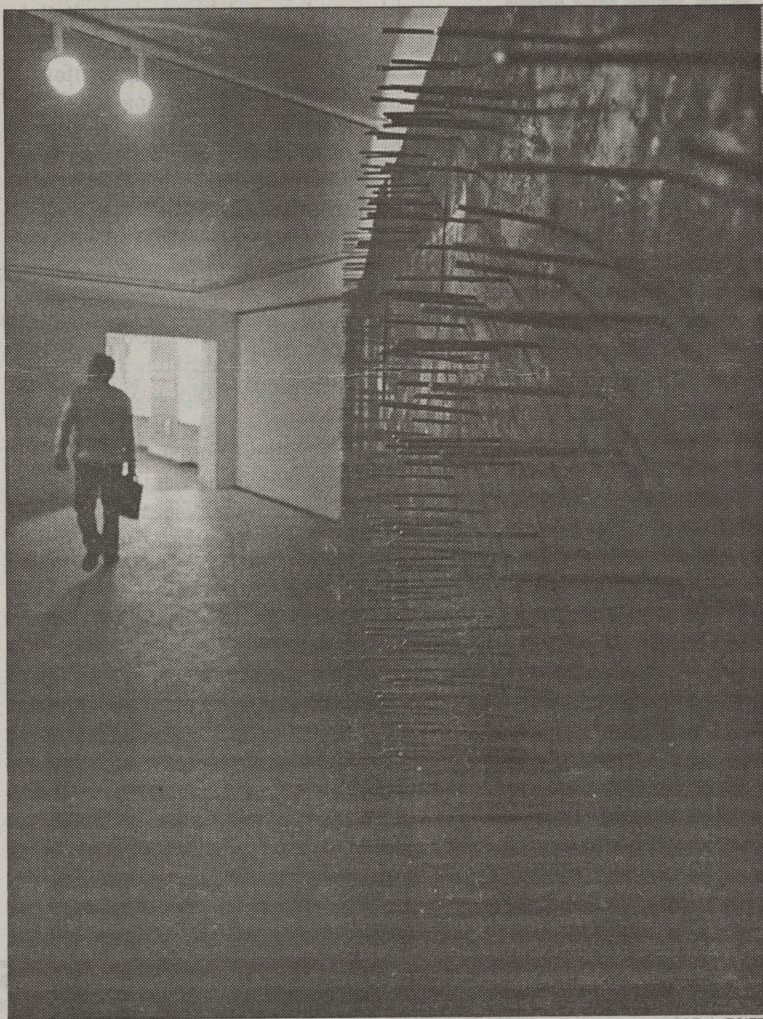
Prace Reguckiego w pełni określa tytuł wystawy – „Czerwony”. Kolor ten mamy więc na deskach, arkuszach blachy i płytach wiórowych. Mimo że czerwień o wyraźnej strukturze nałożono na powierzchnie o geometrycznych kształtach, całość kojarzy się przede wszystkim z agresją i niepokojem. Uczucie to podkreśla także ułożony na ziemi podłużny walec.

Regucki często korzysta z przestrzeni. Mimo że nie jest to „tworzywo” malarzkie, potężne arkusze blachy robią wrażenie właśnie dzięki przestrzeni, którą kształtują. Białe ściany wzmocniają jeszcze ich surową wymowę.

Niepokój wzbudzają także prace Janusza Debisa. Jednobarwne płaszczyzny, które dominują we wszystkich obrazach, przerywane są zniecałkowionymi liniami o kontrastowych barwach. Z tych linii wyłaniają się zaś fragmenty przedmiotów – butelki, okna. Nawet ludzka twarz jedynie przerywa monotonię kolorowej płaszczyzny. Debis wyraźnie gra kolorami, które – choć spokojne – przecięte ostrymi krawędziami prostych, szokują widza. Niepokój wręcz emanuje z tych prac.

Najspokojniejszy jest chyba obraz, przedstawiający ukrzyżowanie. Na trzech krzyżach nie ma żadnych postaci, ich symbolika nie pozostawia jednak wątpliwości. Łagodne przejścia kolorystyczne i brak kontrastów świadczą jednak o wyjątkowej harmonii obrazu.

Najbardziej poruszająca – moim zdaniem – jest jednak wystawa



FOT. A. ZGIEŁ

„Dom”, przygotowana przez Katedrę Rysunku Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej. Składa się ona z dwóch części. Najpierw korytarz. Białe, żółte, czerwone ściany i atakujące każdego przechodnia ostre kąty. Stary, schodzony, brudny parkiet. W końcu pomieszczenie. Tylko jedno. Oświetlone od dołu stół na krzywych nogach i stare, połamane krzesła. Wszyst-

kie meble chylą się ku ziemi. Pusto, ciemno, nieprzyjemnie. I nic więcej.

Jaka jest sytuacja rodziny, skoro studentom politechniki tak właśnie kojarzy się dom? W jakim świecie żyjemy? Nawet tam, gdzie powinno dominować ciepło i życzliwość, jest wyłącznie smutek, ciemność i krzywy stół. Oj, niedobrze z tą kondycją współczesnego człowieka, niedobrze...

KRÓTKO

Białystok. W niedzielę, 25 bm. o godz. 19, w sali Filharmonii Białostockiej, wystąpi z koncertem znana i lubiana piosenkarka Edyta Bartosiewicz. Usłyszymy jej stare i nowe przeboje, będzie to jednocześnie promocja kolejnej płyty, która ukaże się pod koniec roku.

Edyta Bartosiewicz w wieku 10 lat rozpoczęła samodzielnie naukę gry na gitarze, układając też piosenki. Studiowała w warszawskiej SGPiS, ale gdy w 1986 wyjechała do Londynu i poznała zespół The Blue Airplans, postanowiła śpiewać. W Warszawie dołączyła do grupy Staff, z którą – po zmianie nazwy na Holloce Poloy – wygrała Młotowską Jesień Muzyczną, a następnie nagrała płytę „The Big Beat”.

Karierę solową rozpoczęła w 1991 roku. Zdobyła Bursztynowego Słowika w Sopocie, nagrywała. Płyta „Sen” przyniosła jej „Fryderyka” i Paszport „Polityki”, dwa kolejne solowe albumy: „Szok n’ Show” i „Dziecko” – następne „Fryderyki”.

(a)

■ W sobotę, 24 bm. o godz. 16 w Domu Kultury „Zachęta”, przy ul. Piastowskiej 11a, podsumowany zostanie konkurs-plebiscyt o tytuł „Podlaski Kalendarz 2001 roku”. Jeszcze w piątek i sobotę zwiedzający czynną tam wystawę będą mogli wypełnić kupon, głosując na najładniejszy kalendarz wydany na rok 2001. Nagrody przyznane będą w trzech kategoriach: ogólnej, ekologicznej i branży rolno-spożywczej. Po raz pierwszy nagrodzeni zostaną także wydawcy kalendarzy.

Zwycięzcy plebiscytu otrzymają puchary i dyplomy, odbędą się rozmowy przy kawie z twórcami kalendarzy. W programie jest także koncert zespołu dziecięcego „Zachęciaki” pod dyktando Anny Zak.

(a)

■ 23 lutego, w piątek, w Galerii „Politechnika” przy ul. Zwierzynieckiej 10 otwarta zostanie nietypowa wystawa plastyczna. Swoje prace zaprezentują bowiem dwie białostockie... poetki. Leonarda Szubzdą pokazuje swoje grafiki, a Anna Ulman –

pastele i collage. Wernisaż rozpocznie się w piątek o godz. 18.00.

(ka)

■ Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci z Chorobami Rozrostowymi organizuje w dniach 23 i 24 lutego koncert i bal dobroci. Dochód z tych imprez przeznaczony zostanie na leczenie i rehabilitację dzieci z chorobami nowotworowymi. Patronat nad akcją „Pomóż im” objęła Jolanta Kwaśniewska.

23 bm o godz. 17.30 w hali KS „Włókniarz” przy ul. Antoniukowskiej 60 odbędzie się koncert dobroci, w formie widowiska muzyczno-kostiumowego „Best of Broadway”, łączącego muzykę, śpiew i taniec z najsłynniejszymi przebojami Broadwayu, z udziałem 130-osobowego zespołu wykonawców.

Ten sam program dedykowany zostanie wszystkim sponsorom, podczas galowego koncertu dobroci w Teatrze im. A. Węgierki, 24 lutego o godz. 16. W przerwie widowiska odbędzie się aukcja prac plastycznych dzieci z Kliniki Onkologii i artystów z białostockiej grupy „3 M”.

Tego samego dnia o godz. 19.30 w Hotelu Gołębiowski rozpocznie się bal dobroci, z udziałem Eleni, Michała Gielniaka, zespołów: „ABBA po polsku”, „Jazz Makers”, Śląskiej Kapeli Biesiadnej i in. Przeprowadzona zostanie również aukcja prac plastycznych oraz loteria fantowa.

Zaproszenia na koncerty i bal są do nabycia w Hotelu Gołębiowski oraz w siedzibie Komitetu Organizacyjnego, ul. Lipowa 51, lokal 1, tel. (085) 74-45-038.

(a)

■ Wystawę „Obudził nas rock and roll” można od piątku oglądać w białostockim Muzeum Historycznym przy ul. Warszawskiej. To prawdziwa podróż sentymalna. Łezka w oku zakręci się zapewne każdemu, kto doskonale pamięta lata 60-te, spodnie-dzwony i „Czerwone gitary”. Dla młodszych wystawa to ciekawa wędrówka po młodości rodziców. Wernisaż zaplanowano na godz. 18.00 w piątek.

(ka)

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 23.02.2001

– sobota, 24.02.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 9.45 Porady Prawnika; 10.05-16.00 z AKADERA na co dzień; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnal Białegostoku, Serwis lokalny; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo (pt.); 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z AKADERA; 16.00 Serwis lokalny; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Serwis lokalny; 19.30 Lista przebojów skrót i głosowanie; 20.05 Power Play; 20.10-21.50 Szała gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 20.10-1.00 Radio Party; 21.00 Serwis lokalny; 0.00 Serwis lokalny

Niedziela, 25.02.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.00-12.00 Między światem a zenitem; 6.30 Serwis lokalny; 6.50 Halo granica, Noc na

służbie; 7.30 Serwis lokalny; 8.30 Serwis lokalny; 9.10 Horoskop; 9.15 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranty z Panią Domu; 12.05-17.00 Popołudnie z AKADERA; 15.05 Lista Przebojów – notowanie; 17.05-22.00 AKADEROWE Wieczory Radiowe; 20.10-22.00 Szała gra – piosenki wybierane przez słuchaczy.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 23.02.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Marcin Moniuszko; 5.45 Zielone studio; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Mario Puzo-Omerita; 9.55 Żyj zdrowo; 11.15 Reportaż; 11.53 English on... Route 67; 12.55

Serwis Spraw Niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 15; 14.10 Ale kino – por. wirtualny – aud. Doroty Sokołowskiej; 15.00 CO NIE-SIE DZIEŃ – aud. prow. Lech Piłarski; 15.30 Rozmowa dnia; 17.05 Muzyczny telefon; 17.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 15 (powt.); 18.10 Muzyczny relaks; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 19.06 B. Prus – Lalka; 19.20 Płytowisko – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 20.05 KUBUŚ FATALISTA I JEGO PAN – słuchowisko w reż. i adaptacji A. Piszczatowskiego (powt.); 20.20 Łagodny jazz na wieczór – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Książki, o których się mówi: Zbigniew Banach: „Sam płonął i nas zapalał” W. Szymańskiego; 21.30 Wielcy i niepokorni – aud. Z. Zajęca; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokołowski

Sobota, 24.02.2001

5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wojciech Grzechowiak; 5.45 Zielone studio; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 9.40 Mario Puzo-Omerita; 9.55 Żyj zdrowo;

12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Marcin Moniuszko; 16.00 CO NIE-SIE DZIEŃ – prow. Dorota Sokołowska; 16.32 Rozmowa dnia; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jerzy Leszczyński; 18.25 Paździelnia piosenki – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicz; 21.10 DWIE OSNOWY – aud. dok. A. Danilczuka; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Marcin Kozłowski

Niedziela, 25.02.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Sport 9.05, 16.14, 17.05, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.12; Moto Radio: 7.13, 11.55, 16.24, 17.08; 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – fel. Henryka Mażula; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud.

Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryzik; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Jerzy Leszczyński; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. D. Sokołowskiej; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.40 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa; 12.35 „I Polskę słać będą...” – rep. Liliany Kurzawskiej; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 13.45 Z zapiski – felieton Jana Leonczuka; 13.50 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 14.05 Niedzielną lekkość bytu – prow. Marcin Moniuszko; 17.10 Koncert live – Anita Lipnicka; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 19.05 FONO-KRAM – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 20.42 Radiowy Teatr Sensacji; 21.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kulakowski; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Robert Piwko

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DOM pod rozbiórkę. ☎(0-85)682-35-57, 684-20-94.

DZIAŁKĘ 1.000 mkw., ☎(0-85)718-65-09 po 15.00.

MIESZKANIE dwupokojowe, ☎(0-85)65-44-162.

SPRZEDAM dom drewniany z działką. ☎0-502-896-727.

POSZUKUJĘ

2-POKOJOWEGO mieszkania w pełnym wyposażeniu, ☎0502-637-037.

WYNAJMĘ

2 pokoje z kuchnią. ☎(0-85)67-55-786, ☎(0-86)27-00-153.

BUDYNEK gastronomiczny, ☎(0-85)675-40-33.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

7-TONOWEGO Mana izotermę lub zamienię na 3-tonowego busa. ☎(0-85)682-35-57, 684-20-94.

CITROEN AX, 1,5, diesel, (1995/96), ☎(0-85)675-23-16.

FORD taurus kombi, 3,8 V-6, (1994), ☎0602-220-030.

JELCZ 3W317, (1988), stan bdb, 12.500,-, ☎0-602-154-056.

JELCZ wywrotka, stan dobry, 5.000 zł, ☎(0-87)427-90-66.

KOPARKE "Białorus", star 28, ☎(0-85)675-40-33.

KOPARKE K-606 Waryński, stan bdb, 24.000 zł. ☎(0-87)427-90-66.

SAMARA, (1992), tanio. ☎(0-86)216-93-67.

STAR 3W 200. ☎(0-87)427-13-81.

NAUKA

ANGIELSKI- lekcje, korepetycje, mgr anglistyki. ☎661-54-97 po 20.00.

TURYSTYKA

USA - odmowy - pomoc, wycieczki, "PRO-MESSA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynki Banku PKO SA), ☎0605-077-183.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

SANIE i bryczkę, ☎0-606-13-67-41.

URSUS C-330 tur z ładowaczem. ☎(0-87)427-13-81.

WYSŁODKI buraczane suche, Grajewo, ☎(0-86)272-22-69.

ZGRABIARKE, rozrzućnik jednoosiowy, sadzarkę, siewnik Mazur, snopowiązałkę WC-5. ☎(0-87)629-85-82.

RÓŻNE

SPRZEDAM

BETONIARKA BWE 400 (bez kosza i silnika), 1.200,-. ☎0-602-154-056.

CEGLE, kafle z rozbiórki, ☎(0-85)744-50-72.

DOM drewniany (do rozbiórki). ☎(0-86)217-85-74.

EUROPALETY nowe, ☎(0-85)676-07-67.

FAX KFX- 100, telefon bezprzewodowy, maszyny do pisania. ☎(0-87)427-13-81.

KOPARKO- ładowarka FENDT, napęd 4x4, typ TS-80, stan bdb, 32.000,-. ☎0-602-154-056.

KREDENS antyk. ☎7-102-408.

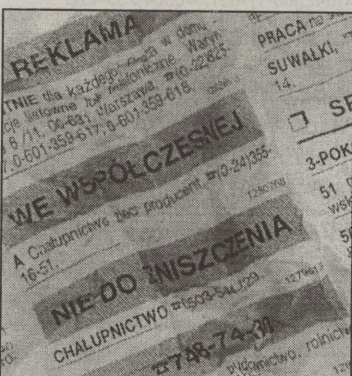
MYJKA Karcher HDS-800 na gorącą wodę, 2.500,-. ☎0-602-154-056.

SPRZEDAM. Naczepę "TRAJLOR", (1988), plandeka, burty aluminium, osie BPW, zawieszenie poduszka, ładowność 25 ton, wymienione bębny i poduszki, stan idealny, 30.000 zł, ☎0608-480-193, ☎(0-86)277-11-31.

INNE

POTRZEBUJĘ 2.000 zł, procent do uzgodnienia, ☎(0-85)744-35-99, godz. 16.00-19.00.

TOPOLE ścinam grube i niebezpieczne. ☎71-77-328.



Biuro Gry tel. (0-85) 748-74-23 w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰

Loteria jubileuszowa

KUPON NR 11

23 II 2001

190 269 373 438 551 629 767

Pierwsza setka za nami

Tak jak przewidywaliśmy wczoraj, przekroczyliśmy pierwszą setkę Czytelników nagrodzonych w „Tomboli”. Jest to niezłe osiągnięcie zwążywszy, że loteria zaczęła się dopiero przed dwoma tygodniami.

Po dwóch wygranych nagrodach pieniężnych część Czytelników zaczęła zastanawiać się, czy warto nadal zakreślać numerki w diagramach na 500 i 1000 złotych. Proszę Państwa, warto! Jeżeli będą Państwo grać tak systematycznie jak do tej pory na kartach konkursowych powinny się wkrótce odnaleźć następne nagrody pieniężne. Życzymy powodzenia!

- W czwartek wygrane zgłosili:
- 97. Andrzej Stankiewicz – Tajno Stare – waga łazienkowa
 - 98. Mariusz Ruszkowski – Białystok – komplet pościeli z satyny
 - 99. Bogusław Muklewicz – Białystok – radiobudzik
 - 100. Jan Tyszkowski – Szczuczyn – waga łazienkowa

- 101. Maria Laskowska – Olecko – zegarek na rękę
 - 102. Kazimierz Górski – Kolno – zegarek na rękę
 - 103. Anna Hołowieszczyńska – Gabrylewszczyzna – suszarka do włosów
 - 104. Witold Balun – Wojtokiemie – radiobudzik
 - 105. Jan Olszewski – Łomża – komplet pościeli z satyny
 - 106. Weronika Wyszynska – Nowogród – radiobudzik
 - 107. Teresa Dziekońska – Morusy – zegarek na rękę
 - 108. Aneta Niemołto – Mońki – zegarek na rękę
- Gratulujemy, nagrody trzeba odebrać w Biurze Gry, Białystok, ul. Suraska 1, pokój 25 (parter) w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej. Zapraszamy codziennie od poniedziałku do piątku do godziny 16. Nagród nie zamieniamy na inne, nie wysyłamy pocztą!

(jn)

Co można wygrać?

Górna część karty konkursowej – zakreślanka:

Nagrody pieniężne: 1000 złotych i 500 złotych
Nagrody rzeczowe: radiobudziki, zegarki na rękę, wagi łazienkowe, suszarki do włosów, komplety pościeli

Dolna część karty – losowanie

Nagroda główna: 20.000 złotych

Życzymy szczęścia!

Skrócony regulamin

Jak grać, żeby wygrać?

1. Loteria promocyjna pn. „Loteria jubileuszowa” pierwszy etap TOMBOLA I potrwa od 9 lutego 2001 r. do 8 marca 2001 r.

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. zakreślanka – górna część karty konkursowej

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów)

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (0-85)748-74-23 w godz. 12.00–16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00–16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Nagroda główna – odcinek karty konkursowej

Po zakończeniu 3 etapów „Tomboli” uczestnik odcina z kart konkursowych oznaczone odcinki i dostarcza je do Biura Gry na losowanie nagrody głównej, które odbędzie się 5 czerwca br.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego podpisany odcinek. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów z przynajmniej jednego etapu „Tomboli” w ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii, karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W „Loterii jubileuszowej” nie mogą brać udziału pracownicy „Kresów BO” Sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA”, „Goniec Podlaski”, „Kolporter SA”, „Pocztą Polska” oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin „Loterii jubileuszowej” jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.

(jn)

MOTORYZACYJNY HIT!!!

Już jest nowe daewoo nawet 10.000 zł taniej

Jeżeli myślisz o zakupie nowego samochodu, a nie chcesz zbyt obciążać domowego budżetu, skorzystaj z naszej superoferty przygotowanej na najbliższe 4 dni, tj. 23, 24, 25, 26.02.2001 r. Bez zbędnych formalności i zaświadczeń o dochodach każdy może stać się posiadaczem nowego modelu Daewoo. Zawierając umowę w tych dniach, sam będziesz mógł regulować wysokość raty, która może wynosić tylko 195 zł miesięcznie.

Tylko te osoby, które skorzystają z tej niepowtarzalnej oferty, będą płacić najniższe raty na rynku, nie płacąc żadnych odsetek ani prowizji bankowych. Jeżeli jesteś seniorem lub posiadasz własną firmę otrzymasz duże zniżki.

CZY TO MOŻLIWE?

Oczywiście! TYLKO W DNIACH

23-26.02.2001 r

na tych wyjątkowych warunkach dostępne są:
MATIZ, LANOS, NUBIRA, POLONEZ, LUBLIN,
CITROEN C-15 BERLINGO.

Zapraszamy do naszego salonu z dowodem osobistym i wpłatą wynoszącą zaledwie 3% wartości auta.

CH Makro C&C, ul. Jana Pawła II 92, tel. (085) 662-00-03



NT03882

SKODA FIMOT EŁK



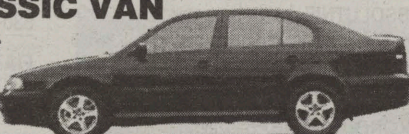
SKODA FABIA
TYLKO 33.190 zł
(PODUSZKA POW., WSPOMAGANIE)

OC, AC, NW
FABIA
GRATIS!!

OCTAVIA 1,6 CLASSIC VAN

od 36.220 zł!*

(2 x PODUSZKA POW.,
WSPOMAGANIE, ABS)



FELICIA 1,3LX - 27.690 zł

FELICIA 1,9 - DIESEL - 30.690 zł

PRZYJMujemy SAMOCHODY UŻYWANE W ROZLICZENIU

„FIMOT” SC

Ełk, ul. Łukasiewicza 1c

tel. (0-87) 610-48-40,

(0-87) 610-48-48

0-608-409-724

Pisz, ul. Warszawska 47A

tel. (0-87) 425-13-10

Suwałki, ul. W. Polskiego 2

tel. (0-87) 566-32-63

Głizyko, ul. 1 Maja 23

tel. (0-87) 429-15-99

NT03884

SPECJALNA OFERTA

REKLAMY

z GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

w 10 MIASTACH w POLSCE

KATOWICE,
LUBLIN,
POZNAŃ,
GDAŃSK,
KIELCE,

KRAKÓW
WROCŁAW
SZCZECIN
ŁÓDŹ
WARSZAWA

przekazuje



Telefoniczna
Agencja
Informacyjna

94-77,

664-21-63

http://www.tai.com.pl

ta-2-3

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

DACHY, remonty, elewacje - kompleksowo!
☎(086)278-47-35.

DOMY na zamówienie, ☎(0-85)662-60-22.

DOMY z drewna, mieszkalne, letniskowe, pawilony. ☎(0-85)655-27-64, ☎0-606-133-334, ☎(0-85)656-06-80.

DOMY z drewna, ☎(0-85)722-10-61, ☎090-381-371.

RAK - BUD

BETON

towarowy

CENY KONKURENCYJNE
produkcja - sprzedaż
transport - pompowanie

Księżyno, ul. Przemysłowa 6
tel. 74-74-223, 663-28-83

DZWIĞOWE,
www.rusztowania.bialystok.pl,
☎(0-85)675-32-93.

GLAZURA, adaptacja poddaszy, płyty gipsowe, panele, malowanie. ☎(0-87)567-82-20, ☎0606-857-093.

GLAZURA, suchy tynk, szpachlowanie, malowanie, przeróbki hydrauliczne, ☎(0-85)712-51-06, ☎0603-424-784.

GLAZURNIK - remonty. ☎(0-85)66-18-921.

KOMINKI - Kafe Świata, antyki; Omni Dom ul. Hurtowa 4 ☎(085)744-26-64, 732-17-45.

KOMINKI - projektowanie, wykonawstwo. ☎(0-87)516-37-58.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła, 1.000-1.600,- ☎(0-85)711-41-07.

KOMPLEKSOWE usługi remontowo-budowlane, ☎(0-85)716-38-89.

KOMPLEKSOWE wykończenie, ☎0-604-36-48-21.

KRYCIE, więźby, obróbki, ocieplenia, suche tynki, faktura VAT. ☎(0-85)65-45-062.

KRYCIE dachów, ☎(0-85)676-10-36.

NAJTANIEJ - OKNA, DRZWI, POKRYCIA DACHOWE, RYNNY. RATY, WYSZYŃSKIEGO 2/1, ☎(0-85)744-41-79.

NAPRAWA, modernizacja, uszczelnianie okien, drzwi atylamianiowe, ☎(0-85)74-04-386.

OKNA PCV- tanio. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

POMNIKI, ☎(0-85)651-99-28.

REMONTY, montaż okien, drzwi. Doradztwo, pomiar, transport- gratis! ☎(0-87)567-38-93.

REMONTY, przebudowy, adaptacje, tynki, siding, dachy, glazury, tarasy, okna, usługi blacharskie (inne). Na okres remontu zapewni zastępcze mieszkanie. ☎(0-87)567-75-99, ☎0502-638-610.

REMONTY, roboty wykończeniowe. ☎(0-87)567-80-76, ☎0606-85-31-27.

REMONTY, ☎(0-85)653-03-54.

ROLETY i drzwi antywłamaniowe, atesty, solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

SCHODY, tralki, karnisze, ☎67-62-315.

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, glazura, malowanie, terakota, adaptacja poddasza, ☎(0-85) 650-52-40.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.

SZPACHLOWANIE, glazura, panele, tynki ozdobne, sufity podwieszane, ☎(0-87)565-11-09, wieczorem.

INDECO

5 lat w Białymstoku

Jubileuszowa Promocja

WCZASY GRATIS!

Imex s.c., Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90

RABATY

SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWY
SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE

MEBLE KUCHENNE

TANIO - hydraulika, remonty budowlane, ☎(086)473-17-96.

TYNKI GIPSOWE AGREGATEM, GRAJEWO.
☎0-605-339-306, ☎(0-86)272-30-53.

USŁUGI budowlane, wykończenia, remonty, elewacje- tanio, solidnie. ☎(0-87)564-71-56, ☎0605-789-148.

USŁUGI tartaczne, solidnie, ☎(0-85)741-81-96.

WYKONUJĘ stany surowe- uprawnienia budowlane. ☎(0-87)567-65-49.

WYKOPY stawów, rowów koparkami linowymi, hydraulicznymi, ☎(0-86)272-26-37.

ZABUDOWY BALKONÓW - ROZSUWANE OKNA ALUMINIOWE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE GERDA. OKNA, DRZWI, WITRYNY, PCV, ALUMINIUM ORAZ DRZWI DO WILLI. ZALUS, (085)65-11-994, DĄBROWSKIEGO 24, (WWW.ZALUS.COM.PL)

ZŁECĘ budowę domu 2-rodzinnego. ☎0-604-081-715.

ŻALUZJE, rolety- solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

ŻALUZJE. Rolety. Rolokasety, "JOKER SYSTEM", ☎(0-85)732-97-76.

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.

ŁODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833.

NAPRAWA odkurzaczy, ☎(0-85)662-60-22.

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów, ☎(0-85)66-17-631, ☎0604-755-492.

POLSAT cyfrowy, Wizja TV, zwykłe anteny, możliwe raty. ☎(0-85)716-56-26, ☎716-22-21, ☎0-604-626-853.

PRALKI, chłodziwo, dojazd bezpłatny. ☎663-47-93.

TELENAPRAWA, ☎0601-070-348.

URZĄDZENIA chłodziwo- sklep wyposażenie. ☎715-58-49 po 17.30.

TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)732-81-74, ☎675-18-49, ☎0-602-342-392, ☎0-602-342-627.

AUTOHOLOWANIE. ☎(0-85)868-21-61, ☎0502-583-983.

BUS osobowy. ☎0-502-565-228.

BUSY, lawety. ☎(0-87)567-54-87, ☎0606-991-481.

FORD transit maxi 1,5 t. ☎0-604-861-985.

REKLAMA w "co, gdzie, kiedy" w "Gazecie Współczesnej".....

TRANSPORT po kraju, planetki, chłodziwo "13,60", niskopodwoziówka. Konkurencyjne ceny, ☎(0-85)650-21-99, ☎0602-557-199.

WYJAZDY po samochody, Belgia, Francja, Złoty od A-Z, ☎(0-85)650-21-99, ☎0602-557-199.

INNE

INTROLIGATOR. ☎(0-85)73-22-695.

KOMPUTEROPISANIE. ☎73-28-059.

PRALNIA mechaniczna (również pościel z pierza). Elk, Koszykowa 2. ☎(0-87)620-02-53.

ROZLICZENIA podatkowe, Dąbrowa Białostocka, ☎(0-85)712-15-99.

TANI kredyt samochodowy, ☎0608-015-586.

WYSTAWA NAGROBKI POMNIKOWE BIELSK PODLASKI, SŁOWACKIEGO 52.
☎(0-85)730-69-88, ☎0-604-530-931.

MEBLE

RENOWACJA kurtek, wypoczynków skórzanych. ☎(0-85)716-28-30.

RENOWACJA mebli: Łomża, Suwałki, ☎0604-263-268.

AUTOMOTO

KUPIĘ

***ABSOLUTNIE** każdy powypadkowy. ☎0-604-228-214.

***POWYPADKOWE**, osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16.

***SKORODOWANE**, zniszczone, do remontu. ☎0-601-617-279.

"AMBIT" - skup samochodów powypadkowych (zaświadczenia do wyrejestrowania). Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl) Dobryniowo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎0604-95-95-99.

AUTOCYSTERNE, poj. do 8.000 litrów, do 40.000 zł, ☎0606-186-212.

KAŻDY POWYPADKOWY.
☎(0-87)428-59-45.

KUPIJEMY dobre samochody- gotówka. ☎74-51-400.

LAWETĘ. ☎0-606-681-351.

OSTRÓWEK. ☎0-604-85-10-80.

POWYPADKOWE, całe, skorodowane kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.

SAMOCCHODY uszkodzone, po wypadku (1990- 2000). ☎(0-87)567-96-34, ☎0606-511-781.

SILNIK 1,9TD. ☎(0-87)563-05-17.

SPRZEDAM

ASTRA classic 1,6 (1999), 4-drzwiowy (1999.10.25- rej.), raty. 29.500 zł. ☎(0-87)566-48-28.

AUDI 100. 4.000,- ☎0602-404-850.

AUDI 100 cygaro, (1984), 8.000 zł, ☎0601-158-790.

AUDI 80, 1,8E (1990): ☎(086)2185-106.

AUDI 82, 1,6 benz., (1982), szyberdach, po remoncie, 33.500 zł, ☎0604-222-419.

AUDI A6 avant. Audi A6 1.9. Peugeot 406 diesle. ☎650-40-57, ☎868-19-87.

AUTOBLACHARKA, mechaniczne szyby: niwy, oki, tawrii, samary, moskwicka, łady, od 10 zł. ☎(0-85)744-17-19.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48.

AUTOKOMIS -SALON, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)565-32-31, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS. GRAJEWO, KOPERNIKA 29. ☎(0-86)272-25-77.

AUTOKOMIS "BIACAR", Stołeczna 2, Raty, Zamiany -Kupujemy, ☎(0-85)746-03-48.

BIELSK Podlaski -Autokomis, -Salon. Raty, zamiany, skup. Mickiewicza 5/1, ☎(085)730-88-23.

C-330 M (1988). ☎0-502-969-100, ☎(0-87)428-60-88.

C.S. jelcz-417, (1991), półbiegi, webasto, stan bdb., ☎(0-86)476-05-85, ☎0604-80-43-07.

CC-900 (1994) czerwony, 11.400 zł. ☎(0-86)272-45-92.

CC 704 (X.1994), zderzaki, lusterka w kolorze nadwozia, centralny zamek, alarm, radio +głośniki 150 W. ☎(086)217-90-57, 0606-951-950.

CC 900K, (1995), ☎(0-85)663-15-75.

CZĘŚCI nowe, używane, realizujemy wszystkie zamówienia, transport na Podlasiu gratis. ☎0-501-544-687.

DACIA 1310 (1991) 500 zł. ☎6631-868.

DAEWOO nubira 2.0CDX (1998) 5d, air bag, centr. zamek, wspom. kierownicy, el. szyby, lusterka, autoalarm, zielony metalik, 26.900,- (do uzgodnienia). ☎0-502-136-777.

DAEWOO nubira 2.0CDX (1998), 5d, czarna, 23.000,-. ☎0-502-136-777.

DEIHATSU charade, 1,0D, ☎0604-566-265.

DV-LANOS (1999), silnik E-TEC 16V gwarancja. ☎(0-87)428-66-34, ☎0-601-204-290.

DWIE przyczepy D-83 wywrotki. ☎(0-87)566-71-41 sobota- niedziela, ☎0608-676-777, ☎0502-574-907.

FIAT 125p, stan dobry, (1986), ☎(0-85)65-34-202 od 19.00.

FIAT 126p, (1995), I właściciel. ☎(0-85)6-530-173.

FIAT brawo, 1,6, (1997), pełna opcja, 16.000 zł, uszkodzony (4.000 zł- naprawa), ☎0600-317-736.

FIAT ducato, 1,9TD, (1994), 17.900,-. ☎(0-87)610-62-66, ☎0-502-133-602.

FIAT marea weekend 1.6SX (1997), 25.000,-. ☎0-502-136-777.

FIAT tipo 1,4, (1995), immobiliser, autoalarm, metalik, ☎(0-86)272-77-57, ☎0603-425-807.

FIAT uno, 1,4, (1997), ☎(0-85)715-31-13.

FORD escort, 1,1, (1983), 3.200 zł, ☎(0-85)718-86-19 po 17.00.

FORD escort, 1,8 D, (1992), ☎(0-87)643-36-92.

FORD escort (1993) 1.6 16V. ☎0-603-644-487.

FORD escort Ghia, (1993), bogate wyposażenie, 15.500 zł, ☎(0-85)653-45-33.

FORD fiesta holiday (1992) 1.1 czerwony. ☎(0-85)66-13-455, ☎0-605-537-987.

FORD mondeo, 2.0B, (1993), 16.800 zł. ☎868-41-57.

FORD orion 1.8 D stan dobry (1992). ☎(0-85)656-13-29.

FORD probe 2,2 (1990). 12.700 zł. ☎(0-87)566-48-28.

FORD transit (1995), 2,5D, 6-osobowy -pilnie sprzedam. ☎(086)218-70-17.

HONDA civic 1,5, (1990) I zamienię na tico, CC, ☎(0-85)684-24-85.

HONDA quintett, (1981), dużo części, cena do uzgodnienia, ☎0601-158-790.

JELCZ 3173W (1982), stan bdb. ☎0503-786-973.

JELCZ 325M, stan dobry lub zamienię na żuka, ☎(0-86)476-08-47.

JELCZ C-417 (1985). ☎(0-85)72-19-445.

KABINA do Stara (1990)+ części do Stara tanio. ☎(0-85)675-22-93.

KAMAZ z dźwigiem (1990). ☎(0-86)272-71-65.

"ŁUCZANY" sp. z o.o., 11-500 Giżycko, ul. Suwalska 19B sprzedaje samochód marki Polonez Truck, nr rej. SWS 1210, rok produkcji 1994, ładowność 0,9 tony, przebieg 57000 km, cena: 6.250 zł. ☎(0-87)428-26-62 lub 428-33-17.

MATIZ joy, (1999), zielony, serwisowany, 17.500 zł. ☎(0-85)676-07-84.

MAZDA 626, (1997), uszkodzony, ocłony, +części. ☎0-605-203-445.

MERCEDES bus 207D (1979). 7.500 zł. ☎(0-87)567-28-01.

NACZEPA niskopodwoziowa. ☎0-604-85-10-80.

NADWOZIE poloneza caro (1995) udokumentowane, uzbrojone, 2.200 zł. ☎0-606-887-966.

NISSAN primera, 2.0D, (1991), 14.000 zł. ☎(0-85)711-47-75.

NISSAN sunny (1986) -3.500 zł. ☎(086)4730-445.

NISSAN terrano, 2,7TDI, (1997), krótki, osobowy, ☎0600-366-135.

NUBIRY II van -fabrycznie nowe cena od 29500zł. (netto), ☎(085)652-60-71.

OPEL - części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.

OPEL astra, 1.4i, (1993), oryginalna, obniżany, (RFN), pełne wyposażenie, idealny, 16.800 zł. ☎0-602-691-110.

OPEL astra 1.4i (1991) 12.000,-. ☎(0-85)711-79-09.

OPEL corsa 1.7D uszkodzony. ☎0-607-484-832.

OPEL kadett 1,4 (1991): pilnie! ☎(086)2186-478.

OPEL omega (1988), bogate wyposażenie. ☎(0-87)567-41-74, ☎0601-913-700.

OPEL omega kombi 2.0 (1995), air bag x 2, centralny zamek, wspom. kierownicy, el. szyby, lusterka, biały, 29.000,-. ☎0-502-136-777.

OPEL vectra, 1,7D, ☎0604-566-265.

OPONY używane osobowe, ro

POLONEZ, (1994), I właściciel, bezwypadkowy, 5.800 zł. ☎(0-85)716-33-50.

POLONEZ, zielony metalik (1995): ☎(086)2182-145 po 19.00.

POLONEZ 1.5, (1990), stan bdb, ☎(0-86)476-45-27.

POLONEZ caro, (1999), złoty, stan idealny, 7.000 zł, ☎(0-85)676-07-84.

POLONEZ caro 1.6GLI (1996), stan bdb, 76.000 km, 7.400 zł. ☎7-188-548.

POLONEZ caro (XI 1995), garażowany, I właściciel, 7.000 zł (około). ☎(0-87)428-85-51.

PRZYCZEPA Niewiadów B2000, walec chodnikowy, ☎0606-716-208, ☎(0-85)716-40-44.

PRZYCZEPKA samochodowa, ☎(0-87)620-08-04, ☎0-601-083-173.

PRZYCZEPY kempingowe, ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

RENAULT laguna, 2.2, diesel, (1995), ☎(0-86)217-61-25.

RENAULT traffic (1993), ☎(0-86)272-77-46.

ROBOT do prostowania ram samochodowych; przyczepę wywrotkę trzyosiową siedemnastotonową, opony do ładowarki Ł-34, fiat punto, (1997), jęlcz wywrotka, (1990), ☎(0-25)787-75-12 wieczorem; ☎0-602-531-489.

ROWERY- MOTOCYKLE Hurt- Detal. Części aut zachodnich. Elk, Gdańska 9A. ☎(0-87)610-27-97.

SEAT toledo, 1.8B, (1995.06), pełne wyposażenie, 20.600 zł. ☎0-601-563-944.

SIMSON: ☎(086)216-36-84.

SKUP samochodów (gotówka) - zamiany ☎(0-85)744-55-48.

SPRZEDAM, zamienię "Mercedesa 190 D" (1985) -13.000 zł. ☎(086)219-11-59, 0503-513-547.

SPRZEDAM Renault 19 1.4 (1992) lub zamienię na C-360. ☎(086)219-32-28.

SPRZEDAŻ ciągników siodłowych Volvo, scania, renault, DAF, inne, Duży wybór, ☎(0-85)65-02-199, ☎0-602-557-199.

SPRZEDAŻ naczep -plandeki, chłodnie, wywrotki, "12,60-13,60", duży wybór, ☎(0-85)650-21-99, ☎0602-557-199.

STAR 200 wywrotka, ☎(0-85)718-46-71.

STAR 244+ dźwig załadowniczy do drewna (1983), stan bdb. ☎(0-87)64-19-312.

STAR 244 z żurawiem. Marek Domański, Strękowizna 29. ☎(0-87)64-32-422, ☎0502-566-351.

STAR A-200 (1989), oryginał. ☎(0-87)565-20-65.

TARPAN honker benzyna (1980), 6.000 zł. ☎(0-85)873-10-65.

TATRA 148 S3 tanio. ☎0-604-061-875.

TOYOTA avensis 2,0TDi, (1998.12.), 5-drzwiowa, pełne wyposażenie, 46.500 zł, ☎(0-85)650-21-99, ☎0602-557-199.

VOLVO F12 (1991), Red Line: ☎(086)474-26-29.

VOLVO "V-40", 1,9TDi, kombi, (1998.12.), pełne wyposażenie, 55.500 zł, ☎(0-85)650-21-99, ☎0602-557-199.

VW golf 1,6TD (1987): ☎0606-394-493.

VW golf (1991) ☎(0-85)711-79-09.

VW golf syncro, (1993). ☎0-603-594-116.

VW passat, 1,9TD, ☎0604-566-265.

VW passat, 1.8, 147.000 km, 1993, stan bdb, 21.400 zł. ☎(0-85)71-86-093, ☎0-602-135-231.

VW passat, (10.1998), stan idealny, pełne wyposażenie, 71.000 zł. ☎(0-29)761-20-01.

VW passat, kombi, 1,9TDi, (1995). ☎(0-85)716-20-62.

VW passat 1,9D, (1990), 17.000 zł, ☎(0-85)711-47-75.

VW passat 1.8B (1996) kombi, ABS, 2xairbag, klimatyzacja, 29.000 zł. ☎(0-85)653-23-80.

VW passat 2.0i (1994), VW vento 1,8 (1992). ☎0604-588-192.

VW passat kombi 1.9D (1993). ☎(0-87)428-11-62.

VW transporter T4, 1,9D, (1991), biały, oszklony, ☎(0-85)730-31-58.

VW vento (1992): bogate wyposażenie, atrakcyjna cena. ☎(086)2169-429.

WARTBURG, 1.3, (190), czerwony, alarm, pokrowce, hak, 5.500 zł. ☎0-602-45-10-70.

ŻUKA izotermę, (1989) w dobrym stanie. ☎(0-29)764-49-28.

ŻUK blaszak przeszklony (1992). ☎(0-86)272-53-48.

AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, zestawy głośnomówiące, Kraszewskiego 45, ☎(0-85)741-64-61.

USŁUGI

AUTOHOLOWANIE 24h Polmozyt Plus, (085)96-32, 0604100400.

HAKI holownicze, tłumiki. Sprzedaż, montaż, ul. Marczkowska 4/1, ☎(0-85)65-14-673.

HAMULCE, KLOCKI, TARCZE, TOCZENIE, ABS-TEST, UNIMOT, ☎(085)745-52-52.

AUTOKOMISY

****AUTOKOMIS**. Białystok, ul. Prowiantowa 19. ☎(085)65-20-420.

AUTOKOMIS "DOJLIDY", Suchowolca 30 (wylot Zabłudów). ☎7-419-777.

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

BIURO Podatkowe -doradztwo, podatki VAT, ☎(0-85)741-71-88.

FIRMA udziałowiec Giełdy Rolnej nawiąże kontakty handlowe z producentami zdrowej żywności. ☎(0-85)651-32-33, ☎0602-347-461.

KREDYT DO 30 TYS. BEZ PORĘCZYTELI, ☎0602-463-766.

KREDYT odnawialny z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy. ☎0-604-699-022.

LOMBARD, Sienkiewicza 81/3 lok. 101. ☎6-761-143.

POSIADAM dom drewniany 140 mkw., działkę 700 mkw., (Bojary), proponuję swój udział kapitałowy lub dzierżawę, ☎0606-927-692.

POŻYCZKI (zastaw), samochody, ☎0606-176-088.

RZECZOZNAWCY, biznesplany. ☎(0-85)651-33-98, ☎(0-87)566-79-64.

SZUKAM współnika z niewielką gotówką. Kontakt: ☎(086)218-59-14.

USA; porady wizowo- emigracyjne, spadki, sprawy rodzinne. ☎(0-85)741-70-74 (pn.- pt. godz. 9-16).

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska-40

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne- OC, AC, NW. Moriki, Słowackiego 45. ☎(0-85)716-37-21, ☎0-602-37-07-44.

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.

UBEZPIECZENIA na Słonecznym Stoku, ul. Upalna 1, ☎(0-85)66-18-223.

NAUKA

AUTOMOBILKLUB-kurs prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

"CENTRUM", kurs prawa jazdy 1.03.2001, godz. 16.00, Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)742-09-62.

EGZAMINY- prawo, historia. ☎(0-85)742-72-52.

FRANCUSKI. ☎0-502-201-899.

JESTEŚ absolwentem szkoły średniej? Wybierz zawód z przyszłością- zostań informatykiem! Przyjmujemy zapisy w systemie zaocznym na semestr zimowo-wiosenny. ☎(085)65-13-494.

KORESPONDENCYJNE Liceum- zapisy, ☎(0-85)654-36-42.

KORESPONDENCYJNE Liceum. ☎654-36-42.

KRAJOWA Korporacja Oświatowa zaprasza na kursy: grafika komputerowa, serwis komputerowy; ☎65-15-474, 65-13-494.

KURS drwal, pilarz, Augustów, ☎(0-87)643-10-58.

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne dla Dorosłych dokonuje naboru po szkole podstawowej i zawodowej. Ryska 1, ☎(0-85)743-24-77; Jurowiecka 33, ☎(0-85)676-18-62.

MATEMATYKA (profesjonalnie, każdy zakres). ☎(0-85)74-22-795.

NIEMIECKI, ☎(0-85)654-41-65.

OŚRODEK OLC NSZZ "Solidarność" organizuje kursy: -księgowość komputerowa (75 godz. 380 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 240 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)74-22-797.

ZAOCZNE LO przyjmuje zapisy. ☎732-89-44.

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne dokonuje naboru na kierunek: technik ekonomista, technik informatyk, Ryska 1, tel. (0-85)743-24-77; Jurowiecka 33, ☎(0-85)676-18-62.

ZAOCZNE: -zbrojarz, -cieśla, -technik budownictwa, -technik mechanik. ☎(0-85)6-533-270, ☎0-606-758-757.

TURYSTYKA

BELGIA, -sobota, poniedziałek, ☎(0-85)67-50-96.

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.

BELGIA - czwartek, mercedes sprinter, ☎(0-85)66-13-778, ☎654-62-85. Wojtek.

BELGIA- niedziela, wtorek, czwartek. ☎(0-85)654-77-54.

BELGIA - środa, 19.00, ☎(0-85)716-10-19. Kożuszko.

BELGIA: sobota-poniedziałek. ☎(0-85)731-33-69, ☎(0-85)656-03-33.

BELGIA sobota. ☎(0-86)476-24-52.

"BIACOMEX" S.A. ZAPRASZA: wynajem autokarów -VOLVO, IVECO, SCANIA, JELCZ. Zgłoszenia NONSTOP, ☎6612-733, 6612-900.

CZWARTEK Belgia sprinter, ☎(0-85)719-46-27.

EMIGRACJA, zaproszenia- USA, Kanada, skutecznie. ☎0-602-68-48-99.

NIEMCY -najtańiej, docelowo. ☎0602-59-59-64, (086)218-82-23.

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31.

USA -Wycieczki, ☎(0-89)527-30-07.

ZAKUPY

SKLEPY

KASY FISKALNE OLIVETTI (MOŻLIWOŚĆ RAT). BIAŁYSTOK UL. ELEWATORSKA 11/1, ☎662-73-37

Termitech

JUNKERS KOTŁY CO. PODGRZEWACZE WODY TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12 TEL. 743-28-50, TEL/FAX 743-28-57

Termitech WENTYLACJA KLIMATYZACJA BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12 TEL. 743-28-50, TEL/FAX 743-28-57

PILARKI, GLEBOGRYZARKI, AGREGATY, OPRYSKIWACZE, MYJKI CIŚNIENIOWE, KOSIARKI, UL. WASILKOWSKA 47B, ☎(085)675-20-69.

AVAL Białystok ul. Kozłowa 4, tel. 6514-999 **DOMOFONY, ALARMY ZAMKI, KLÓDKI, KASETKI** Oferujemy dobre produkty! www.aval.com.pl

PRODUCENCI

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU, ☎(0-85)663-26-13.

MOZAIKA. ☎(0-85)718-67-56.

PARKIET, schody, elementy wykończeniowe z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.

PARKIET, ☎(0-85)675-36-62.

PARKIET, ☎(0-85)71-94-154.

SCHODY, tralki, ☎(0-85)7-191-475.

ZDROWIE

***ALERGIA**. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urzędziach najnowszej generacji. Ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***LECZENIE** chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, kręcenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.

ALKOHOLOWE oduczenia (także w domu pacjenta). Codziennie- całodobowo. Zespół lekarski dr. Modzelewskiego. ☎0606-134-936.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19.

BADANIE włosów, ☎(0601)21-43-88.

BIELACTWO, łuszczycy, ☎(0601)21-43-88.

DENT-PLAST Białystok, Radzimirska 5, ☎(0-85)652-45-26. Konsultacje protetyczne, przeglądy-bezplatnie! Pełny zakres usług stomatologicznych, narkoza, implanty, wybielanie zębów -promocja. Chirurgia plastyczna - prof. dr hab. Józef Jethon.

GASTROLOGICZNA -diagnostyka, 9.00-16.00, endoskopia, USG, leczenie, Ogrodowa 19, ☎(0-85)732-88-73.

GINEKOLOG dr med. Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8b/32 (wtorek -piątek). Rejestracja. ☎0601-297-902.

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek +histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.

LECZENIE nerwic, depresji, leczenie alkoholizmu (odtrucie, Esperal, terapia indywidualna i grupowa), leczenie nałogu palenia, leczenie otyłości- specjalista psychiatra Rafał Modzelewski, Gabinet lekarski, Białystok, ul. Upalna 88. ☎66-15-333, tel./fax 66-19-188, pon.-sob. 9-19, niedz. 12-18.

ŁUSZCZYCA: rewelacyjny! ☎(0-32) 27-670-27.

MASAŻ sportowo-leczniczy, ☎0502-412-512.

ODTRUCIA alkoholowe, wszczepianie ESPERALU, ANTICOL. Kuracje odwykowe i antynikotynowe. Psychiatrzy, Choroszuca. Codziennie, Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

PAKIET OGŁOSZENIOWY

"Gazety Współczesnej" i Telewizji Białystok Wyklucza się rozłączenie wspólnego pakietu i przyjęcie zleceń tylko na publikację w "Gazecie Współczesnej" lub "TeleGazecie Podlaskiej"

Dane Klienta / Dane Firmy

imię /nazwa firmy/ nazwisko

adres

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. i Telewizję Polską SA w Białymstoku do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

Treść (maksymalnie 10 słów)

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. i Telewizję Polską S.A. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia. Regulamin dostępny w Biurze Ogłoszeń "Gazety Współczesnej" oraz w Biurze TeleGazety Podlaskiej.

PSYCHIATRA - Adam Choroszuca. Nerwice, zaburzenia psychiczne (depresje), alkoholizm, zaburzenia pamięci, bezsenność, zaburzenia seksualne, kłopotliwy leczenie system nerwowy. Codziennie 9.00-11.00, 14.00-17.00, soboty 9.00-15.00, (dyskrecja), Świętojańska 17/1, ☎(0-85)7-327-735.

PSYCHIATRA - Eugenia Choroszuca, codziennie 11.00-13.00, czwartek 15.00-17.00, Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

RADIESTETA, odpromieniowanie mieszkań, ☎(0-85)651-33-29.

SPECJALISTA chorób wewnętrznych i zakaźnych Władysław Wiechowski. Nerwice, wrzody podudzi, trądzik, psychoterapia, ziołolecznictwo. Mickiewicza 48, lokal 103, czwartki godz. 10.00-12.00. ☎74-74-430.

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

USG -dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00, ☎732-32-02.

ZABURZENIA seksualne, impotencja. Psychiatrzy: Choroszuca, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

ROLNICTWO

KUPIĘ

PRASA Z-224/1 Sigma. ☎0-602-601-272.

SORTOWNIK sitowy do ziemniaków. ☎(0-86)27-000-47.

CIĄGNIK MTZ 82 (1994): ☎(086)217-62-78.

CIĄGNIK rolniczy C-330M, 14.000 zł+prze-
warcarka+kopaczka. ☎(0-85)67-63-108.

CIĄGNIK T-150 szt. 2 +części zamienne,
prasa rolująca Z-230, rozsiwacz do nawo-
zów akord 18 m, kamaz 532B, (1989), aro
3000 terenowy, ☎(0-87)520-33-67, ☎0502-
387-762.

CIĄGNIK ZETOR 6745 z turem; części do
ZETORÓW: ☎(086)474-26-29.

CYKLOP, ☎(086)278-70-83.

DOJARKI przewodowe, zbiorniki, hale,
gwarancja, atest, serwis, ☎(0-85)661-84-80,
☎0602-333-260.

DOJARNIE- montaż, atesty. Schładzalniki
mleka - legalizacja, transport. Wycinaki ki-
szonki. ☎(0-87)423-07-54.

DWIE jałówki wysokocielne: ☎(086)217-62-
97.

ELK, SUWAŁSKA 64.
☎(0-87)620-13-21. **KOMBAJNY**
ZBOŻOWE, BECZKOWOZY,
PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI,
RATY. TRANSPORT GRATIS.

GOSPODARSTWO 2 ha, Kozikowski, Lepa-
ki Wielkie, gm. Elk.

HALE udojowe, dojarki, rurociągowe, schła-
dzalniki mleka, bezobsługowe zgarniacze
obornika. ☎(0-86)476-02-32.

JAŁÓWKI hodowlane. ☎(0-87)565-00-25.

JĘCZMIEN. ☎(0-87)619-95-60.

JĘCZMIEN, PSZENYZO.
☎(0-85)650-42-96.

KAPUSTA biała. ☎0-603-800-366.

KLACZ żrebną, ☎(0-85)71-22-690.

KOMBAJN buraczany, jałówki cieline, ☎(0-
86)273-41-95.

KOMBAJN buraczany "Stoll-V202", Z-
224/1, ciągnik 902, 904. ☎0-602-404-601.

KOMBAJN Claas, 3,6 m, ciągniki, pług ob-
racany sterownik, młocarnia. ☎(0-87)644-
21-43.

KOMBAJN Claas. ☎(0-87)563-71-75.

KOMBAJN Claas wyorywacz buraczany
dwurzędowy, ☎0608-291-587.

KOMBAJNY, siewniki, prasy. ☎(0-87)569-
41-42.

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ur-
sus różnego typu. Przyczepy, ładowacze,
prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski
k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-
028.

KUKURYDZA i pszenica z dostawą, ☎(0-
85)686-44-11, ☎0604-560-161.

KURKI odchowane -sprzedaż od 6.04.2001.
Malawice, gm. Sokółka, ☎(0-85)675-58-08
lub ☎(0-85)711-70-14.

ŁĄKA 19 ha na Biebrzy (okolice Sołk, Pień-
czykówka). ☎(0-86)272-56-05, ☎0-608-648-
266.

MIESZANKĘ. ☎(0-85)72-15-037.

MŁOCARNIE kunę, sianokiszonkę w be-
lach, ☎(0-85)71-67-694.

MŁYNEK 11 KW, ☎(086)278-42-97.

MTZ-81: 1987- 1988: 17.000- 18.000,-; pra-
sa rolująca- 10.000 zł, wycinaki- 1.400-
1.600 zł. ☎(0-86)271-56-14.

MTZ-82, prasa niemiecka K-442, beczko-
wóz, koparka Białorus, Star 200. ☎(0-85)74-
36-798.

NASIONA iglaków, ☎0604-29-31-20.

NAWOZY SZTUCZNE - SALETRA,
MOCNIK. NISKIE CENY.
LITEXIMP PROSTKI,
DWORCOWA. ☎(0-87)611-20-33.

ORKAN II. Przyczepa samobieżająca.
Dmuchawa. Pila spaliniowa. Stan bdb. ☎(0-
87)568-55-56.

OTRĘBY pszenne, żytnie, śruta rzepakowa,
nawozy, ☎(086)275-69-35, 0604-205-934.

PASTUCHY elektryczne, producent, 99 zł,
☎(0-86)272-55-45.

PASZE, KONCENTRATY,
PREMIKSY: DLA TRZODY, BYDŁA,
DROBIU. ŚRUTY, RZEPAK, SOJA,
SŁONECZNIK, KUKURYDZA.
PREPARATY MLEKOZASTĘPCZE:
OTRĘBY, ZBOŻA. PROMOCYJNE
CENY! NP. MIESZANKA T
ORAZ B 700 ZŁ/T. HURT- DETAL,
TRANSPORT. NIEWODNICA
KORYCKA, ☎(0-85)650-42-96,
☎0-606-45-83-81.

PISKLETA. ☎(0-87)569-40-94 Sówka.

PODNOŚNIKI do bel, maszty. ☎0-604-868-
528.

PRACA Claas, zbiornik na mleko 200l. ☎(0-
86)270-14-57.

PRASA belująca. ☎0-503-507-960.

PRASA belująca wałkowa. ☎(0-85)650-13-
21.

PRASA belująca wałkowa 120, bizon 0-56.
☎(0-85)650-16-85.

PRASA belująca wałkowa welger RP 15, ☎
(0-87)641-41-95.

PRASA Wegler, siano belowane. ☎(0-
86)273-87-54.

PRASA wysokiego zgniotu Z-224/1, tanio.
☎(0-86)4-760-572.

PRASA Z-224/1, TROL 350, samobieżąca
T-072; hydrauliczne podnoszenie podbie-
racza. ☎(086)2736-751.

PRASA Z-224/1, zbiornik do mleka 500 l.
☎(0-86)273-21-07.

PRASA Z-224/1 (1988) pilnie. ☎(0-86)273-
51-86.

PRASĘ belującą i owijarkę, ☎(0-86)270-32-
26.

PRASĘ niemiecką, ☎(0-85)731-33-369.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

PRASĘ Z 224/1. ☎(0-85)657-11-22.

ROZSTRZĄSACZ obornika jednoosiowy,
pryczepa samobieżająca z możliwością
zbioru sianokiszonek. ☎(0-87)568-53-30.

SAMOBIEŻAJĄCA T-055. ☎0-503-761-
510.

SCHŁADZARKĘ do mleka 160 litrów, ☎(0-
85)719-29-63 po 19.00.

SIANO, 35- 40 zł/ m. ☎(0-86)271-20-88.

SIANO, sianokiszonka w belach. ☎(0-
85)719-98-17.

SIANO, słoma, mieszanka. ☎(0-85)718-13-
49.

SIANO. ☎(0-87)641-01-07.

SIANO kostkę, 25 t, ☎0-601-057-280.

SIĘCZKARNIA do kukurydzy, siewnik do
kukurydzy, chłodziarka do mleka, 1200 l.
☎66-18-225, ☎739-24-53.

SIĘCZKARNIE, prasy, inne. ☎(0-85)715-
56-58.

SIĘCZKARNIE do kukurydzy, beczkowszy
do gnojownicy, siewniki do kukurydzy. ☎0-
606-925-451.

SIĘCZKARNIE jednorzędową. ☎(0-87)517-
10-63.

SIĘWNIK kos, ☎(0-85)719-65-84.

SŁOMA, sianokiszonka belowana - dowóz.
☎(0-87)611-27-65.

SŁOMĘ prasowaną 250 zł/t. ☎(0-85)686-
88-47.

SOSNA, świerk, osika, dąb. ☎0-608-130-
814.

SÓL POTASOWA, PYLISTA,
GRANULOWANA. OTRĘBY
PSZENNE, ŻYTNIE.
☎(0-87)516-12-85.

SPRZEDAM sianokiszonkę w belach:
☎(086)472-14-45.

SPRZĘT budowlany + rolniczy;
ciągniki na zamówienie - wszy-
stkie typy! Mieciski k.Stawisk,
☎(086)218-47-84, 0502-502-874.

SZAMBOWOZY, przyczepy sianokiszonki,
prasy, inne: ☎(086)2183-157.

ŚCINACZ zielonek Z-370. ☎(0-87)644-69-
74.

ŚRUTA pszenna, kukurydziana, otręby żyt-
nie z dostawą. ☎(0-85)686-44-11, ☎0-604-
560-161.

U-914: ☎(086)217-91-19.

URSUS 35-12, pługi "3", kosa. ☎(0-86)476-
12-15.

URSUS 4514 z przednim napędem, (1997)
z listopada, stan idealny, ☎(0-87)644-79-40.

URSUS 902, ścinacz zielonek, orkan 2. ☎(-
85)67-55-902.

UŻYWANE maszyny rolnicze. Raty, zamia-
na. ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-965.

ZBIORNIK 400-litrowy: ☎(086)4720-941.

ZBIORNIK schładzający mleko Alfa Laval
1050l. ☎(0-86)273-80-34.

ZBOŻE, mieszanka 500 zł/ tona, ☎(0-
87)523-86-75 po 18.00.

ZBOŻE: jęczmień, owies, pszenżyto jare,
lubin. ☎(0-87)423-06-87.

ZETOR 10145 (1987): ☎(086)474-26-29.

ZETOR (1989) 5245. ☎(0-85)712-48-55
Laudańszczyna 4.

ZETOR 5211, 1986 rok, stan bdb. ☎(0-
86)277-42-86.

ZETOR 8011, stan bdb, prasa belująca.
☎(086)278-42-75, wieczorem.

ZGARNIAKI obornika hydrauliczne. ☎0-
609-262-317.

ZWIERZĘTA

HOTELOWANIE zwierząt, Sochonie. ☎(0-
85) 71-86-700.

KONIE pod siodło. ☎(0-85)7-102-813 wie-
czorem.

KUCYK, ogierki, klacze: ☎(086)2720-630.

MASTIFF Angielski - szczenięta rodowodo-
we; rodzice z linii spoza Polski.
☎(086)2166-213.

OWCZARKI niemieckie, dobry eksterier.
☎0-607-266-372.

OWCZARKI niemieckie -szczenięta 6-tygo-
dniowe sprzedam. ☎(086)218-01-56.

SPRZEDAM owczarki niemieckie, ☎(0-87)
619-90-68 lub 0600-257-525.

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul.Białosto-
czek 13a, ☎(0-85)651-50-14.

RÓŻNE

❑ KUPIĘ

DĄB, jesion w kłocu, ☎(0-85)65-34-659.

FORMATÓWKĘ, z podcinakiem, regulacją.
Wiertarkę wielorzecionową. ☎0606-332-
398.

KASĘ pancerną. ☎(0-86)273-52-37 do
17.00.

KONSTRUKCJĘ stalową na wiatę, ☎(0-
86)272-58-36, ☎(0-86)272-52-94, wieczor-
em.

KUPIĘ drewno opałowe, papierówkę, cena:
50- 57,- za mszęc. ☎0-606-589-150.

KUPIĘ duży, orientalny stuletni dywan, za-
piacę do 3 tys., ☎0501-609-938.

KUPIĘ olejny obraz A. Wierusza Kowalskie-
go lub J. Brandta, ☎0501-609-938.

KUPIĘ zbiorniki po cementu: ☎0608-104-
857.

OLCHĘ 170 -200 zł mszęc., ☎(0-85)737-
53-15, ☎0606-872-857.

❑ SPRZEDAM

AUTOMAT do lodów "Taylor" z pasteryza-
cją prosto z produkcji, ☎(0-87)428-43-08.

BARDZO tanio! Klej do styropianu, (0-
85)868-18-14.

CZARNOZIEM, ☎(0-85)72-28-420.

DOM drewniany: ☎(086)218-15-21.

DRZEWO łąkowe, papierówka. ☎(0-85)7-
102-795.

DŹWIG leśny jonsereds kompletny, 21.000
zł, ☎(0-85)653-45-33.

GARAŻE blaszaki- producent 1.300 zł.
Transport, montaż, ☎(0-41)26-32-742, ☎0-
90-314-885.

KOMPUTER Optimus pilnie. ☎0-606-518-
860, ☎(0-87)521-56-84.

KOPARKA "Białorus", bud

Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym

Co przyniesie wiatr?



Dzisiaj Adam Małysz stanie przed kolejną szansą zdobycia złotego medalu mistrzostw świata w Lahti. Wicemistrz z dużej skoczni, rywalizować będzie na średnim obiekcie o punkcie K-90. Wczoraj na treningu nasz reprezentant nie miał sobie równych.

Program mistrzostw świata ustala... wiatr. Całe szczęście, prognozy atmosferyczne na weekend są optymistyczne i zawody powinny odbyć się bez problemu.

Harmonogram nie do końca znany

Do rozegrania pozostały trzy konkursy – dwa drużynowe i jeden indywidualny. Turniej indywidualny rozpocznie się dzisiaj o godzinie 17. Gdyby jednak pogoda dopisała, plan ulegnie zmianie. Rozegrany zostanie konkurs drużynowy na dużej skoczni („drużynówka” na K-90 planowana jest na niedzielę). Wszystko miało rozstrzygnąć się wczoraj późnym wieczorem na spotkaniu kierowników ekip.

Kibice w całej Polsce ze szczególnym zainteresowaniem oczekują na konkurs indywidualny. Zapowiada się on doprawdy fantastycznie. Trener Apoloniusz Tajner twierdzi, że Małysz „chce ugryźć złoto” i walczyć będzie o zwycięstwo. Ponoć loty Adama w Lahti ma oglądać premier Jerzy Buzek. Czy szef rządu przyniesie skoczce szczęście, które na razie bardziej sprzyjało Martinowi Schmittowi?

Deklasacja na treningu

Małysz oddał najdłuższy skok na pierwszym oficjalnym treningu na średniej skoczni. W swojej jedynej próbie Polak osiągnął odległość 99 m.

Większość skoczków podczas treningu dwa razy stawała na rozbiegu. Tylko Polak i mistrz świata z dużej skoczni, Martin Schmitt, oddali po

jednym skoku. Niemiec uzyskał odległość 91,5 m, co było trzecim wynikiem pierwszej serii treningowej.

Metr dalej niż Schmitt wylądował Austriak Martin Hoellwarth, ale skakał on, podobnie jak wszyscy poza najlepszymi dziesięcioma skoczkami w klasyfikacji Pucharu Świata, z wyższego rozbiegu.

W drugiej serii treningowej najdalej skoczył Norweg Tommy Ingebrigsten – 96,5 m. Z dobrej strony zaprezentowali się także Finowie – Ville Kantee (89 i 96 m) oraz Matti Hautamaki (85,5 i 95,5 m). Brązowy medalista z dużej skoczni, Janne Ahonen po pierwszej udanej próbie (92 m) w swoim drugim skoku uzyskał tylko 61,5 m. Dwa równe skoki oddał również Hoellwarth – 92,5 i 89,5 m.

W treningu oprócz Małysza wzięło udział czterech innych reprezentantów Polski. Wszyscy oni oddali tylko po jednym skoku. Robert Mateja uzyskał odległość 83,5 m, Wojciech Skupień i Tomasz Pochwała – 80 m, Marcin Bachleda – 75,5 m. Pochwała i Bachleda skakali z wyższego rozbiegu niż dwóch pozostałych.

Trening odbył się przy bardzo niskiej temperaturze – minus 17 stop-



Fin Mika Myllyla podrzucany przez kolegów ze sztafety po zwycięstwie w biegu 4x10 km podczas mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym, które odbywają się w Lahti. Finowie pobiegli w składzie: Myllyla, Janne Immonen, Harri Kirvesniemi i Sami Repo.

PAP/CAF

ni Celsjusza. We znaki dał się skoczkom także zmienny wiatr, którego prędkość w porywach dochodziła do 6 m/s.

Harri się cieszy

Ma z czego cieszyć się maskotka mistrzostw o imieniu Harri. Reprezentacja Finlandii z czasem 1:36.15,5 wygrała w czwartek sztafetę 4x10 km. Drugie miejsce zajęli Norwegowie, tracąc do zwycięzców 27,0 s (1:36.42,5).

Zwycięstwo Finowie zaliczają znakomitym biegom Samiego Repo i Miki Myllylae na trzeciej i czwartej zmianie. Najmniej do sukcesu przyczynił się... Harri – tyle że Kirvesniemi – najbardziej do-

świadczony biegacz Suomi. Na drugiej zmianie sporo stracił, a fińska sztafeta zajmowała po niej dopiero 4. pozycję.

Sztafeta 4x10 km mężczyzn: 1. Finlandia (Janne Immonen, Harri Kirvesniemi, Sami Repo i Mika Myllylae) 1:36.15,5, 2. Norwegia (Frode Estil, Odd-Bjørn Hjelmeset, Thomas Alsgaard i Tor Arne Hetland) 1:36.42,5 (strata – 27,0), 3. Szwecja (Urban Lindgren, Mathias Fredriksson, Magnus Ingesson i Per Eloffsson) 1:37.25,2 (1.09,7).

(PAP, KS, mlk)

W Larnace z myślą o Oslo

Helweci jak Norwegowie

Już za kilka dni polska reprezentacja piłkarska zmierzy się w meczu towarzyskim ze Szwajcarią. Spotkanie to będzie głównym testem polskich piłkarzy przed pierwszym tegorocznym meczem w eliminacjach mistrzostw świata. Mecz zostanie rozegrany 28 lutego w Larnace na Cyprze, gdzie nasi reprezentanci będą na zgrupowaniu.

Polacy, liderzy grupy piątej kwalifikacji, 24 marca podejmowani będą w Oslo przez Norwegię, przedostatnią drużynę grupy, która w trzech meczach zgromadziła tylko dwa punkty. Dla Norwegów spotkanie z Polską będzie ostatnią szansą. Muszą wygrać, aby myśleć o awansie do finałów MŚ w 2002 roku w Korei Płd. i Ja-

ponii. Będą gospodarzami, zatem atut boiska będzie po ich stronie.

– Szwajcaria jest drużyną grającą w podobnym stylu jak Norwegia – twierdzi polski selekcjoner Jerzy Engel. – Mimo to nie nastawiamy się na defensywną grę. Dalej zachowana jest taka sama strategia. Powołałem jak zawsze sześciu obrońców, sześciu pomocników i czterech napastników.

Selekcjoner powołał do kadry dwóch zawodników z bardzo małym stażem reprezentacyjnym. Zarówno Marek Zając z Wisły Kraków jak i Mariusz Kukielka z Amiki Wronki rozegrali tylko po jednym meczu w reprezentacji Jerzego Engela.

– Ci zawodnicy nie wzięli się znikąd. Jeden grał z Hiszpanią, drugi

w Finlandii, zatem ich powołanie należy traktować jako powrót zawodników, którzy sprawdzili się już w drużynie narodowej. Kontuzjowani są Tomasz Wałdoch i Radosław Kałużny, a ci piłkarze są uzupełnieniem tych ubytków – wyjaśniał trener.

– Brak kilku kluczowych piłkarzy, jak chociażby Jacka Bąka, czy wymienionych Wałdocha i Kałużnego sprawia, że nadal trzeba szukać nowych, dobrych wariantów, które ustawia nam obronę. Będę także próbował nowego ustawienia na środku pola, dlatego będzie również szansa dla innych. Na razie jednak wielu piłkarzy, których wcześniej powoływałem, jest w zbyt słabej formie, aby zagrać w reprezentacji. Na pew-

no jednak nikt nie stracił miejsca w moim zespole – powiedział Engel.

Trener przyznał, że kadra na mecz z Norwegią nie będzie wiele różniła się od obecnej na spotkanie ze Szwajcarią.

– O Szwajcarach wiemy wszystko. Jest to drużyna bardzo agresywna w grze, kryjąca na całym boisku, grająca presingiem. Są to elementy, których musimy obawiać się także w spotkaniu z Norwegią. Widzieliśmy na taśmie wszystkie ostatnie mecze Szwajcarów, mam przygotowaną dla piłkarzy jedną zbiorczą kasę, służącą do analizy gry naszych najbliższych rywali. Myślę, że obecnie jest to dla nas znakomity przeciwnik – podsumował Jerzy Engel.

(PAP, PS)

Lazio płacze

Grające w grupie D obrońca Pucharu Europy Real Madryt oraz Leeds United są pierwszymi zespołami, które zapewniły sobie awans do ćwierćfinałów piłkarskiej Ligi Mistrzów.

Real zremisował na stadionie olimpijskim w Rzymie z Lazio 2:2, grzebiąc tym samym i tak zaledwie teoretyczne szanse włoskiej drużyny na awans. Hiszpanie stracili pierwsze punkty w drugiej rundzie rozgrywek grupowych.

Leeds wysoko wygrał na wyjeździe z Anderlechtem Bruksela 4:1. Angielski zespół ma tylko jeden punkt straty do Realu i o tym, która z tych drużyn awansuje z pierwszego miejsca zadecydują kolejne mecze. W zespole mistrzów Belgii wystąpił Polak z kanadyjskim paszportem Tomasz Radziński, jednak grał mało efektywnie.

Bardzo bliski awansu jest Bayern Monachium, który w środę w meczu grupy C wygrał w Moskwie ze Spartakiem 3:0 i potrzebuje tylko jednego punktu, aby być pewnym wyjścia z grupy.

Kolejne mecze Ligi Mistrzów zostaną rozegrane 6 i 7 marca.

Grupa C

Spartak Moskwa – Bayern Monachium 0:3 (0:1). Mehmet Scholl (17, 75-karny), Paulo Sergio (87). Arsenal Londyn – Olympique Lyon 1:1 (1:0). Dennis Bergkamp (33) – Edmilson (90).

1. Bayern	4	10	7:2
2. Arsenal	4	5	5:7
3. Olympique	4	4	4:3
4. Spartak	4	3	4:8

Grupa D

Anderlecht Bruksela – Leeds United 1:4 (0:3). Jan Koller (75) – Alan Smith (12, 37), Mark Viduka (33), Ian Harte (80-karny).

Lazio Rzym – Real Madryt 2:2 (1:1). Nedved (4), Crespo (53) – Solari (32), Raul (73).

1. Real	4	10	11:5
2. Leeds	4	9	7:4
3. Anderlecht	4	3	4:10
4. Lazio	4	1	4:7

(PAP, opr. mark)

WAYDYK NA SPORTOWO

Oddalmy od sportu polskiego
Personalnych rozgrywek zło,
A dla nowych zwycięstw
Zarysuje się tło

Dla kibiców boksu
Najboleśniejszy nokaut w ringu
Podmiotu ich dopingu
Rosnąca pewność
Pięściarstwa polskiego puenta
Na szczękach przeciwników
Zbigniew Waydyk



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: web@wspolczesna.pl. Wydawca: „Kresy 80” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski – tel. 748-74-00, 748-74-01; zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszyński; sekretarz redakcji – Jarosław Jabłoński, zastępca sekretarza redakcji – Piotr Biziuk, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; Dział Dobry Białystok: p.o. kierownika – Zbigniew Golebiewski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). Zespół: Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierny, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Piśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sebastianowicz, Monika Stelmach, Ewa Szejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. Sekretarze redakcji – tel. 742-23-77 (748-74-74), tel./fax 742-15-08 (748-74-73). Dział miejski Białystok – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-58. Dział ekonomiczny – tel. 748-74-53, 748-74-54. Dział sportowy – tel. 748-74-80, 748-74-81. Magazyn Tydzień – tel. 748-74-50. Studio komputerowe – tel. 748-74-78. Korekta – 748-74-79. Biuro marketingu i promocji – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48; Dział Handlowy (085) 748-74-41, 748-74-43; Oddziały: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; Elk, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; Morąg, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; Olsztyn, ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; Ostrołęka, ul. Prądzyskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. Druk: SPP „Pogoni”. Konto: 10801024-80827001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: elckiego, giżyckiego, oleckiego, ostrołęckiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje o kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

W Spale rozegrane zostaną HMP w lekkiej atletyce

Medale tylko w kuli?

W sobotę i w niedzielę w Spale odbędą się Halowe Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Dwa największe podlaskie kluby: Podlasie i Juwenia Białystok reprezentować będzie ósemka zawodniczek i zawodników. Oczywiście największe szanse na medal i to złoty ma wielokrotna mistrzyni Polski kulomiotka Krystyna Danilczyk-Zabawska (Podlasie). Nie wiadomo jednak czy pani Krystyna w ogóle wystartuje w Spale. Ostatnio narzekala bowiem na kłopoty z kręgosłupem.

Z pewnością w Spale wystąpi jej mąż Przemysław Zabawski z Podlasia (pchnięcie kulą) i powinien się on liczyć w walce o miejsce na podium.

W ubiegłym roku Krystyna Danilczyk-Zabawska wygrała mistrzowski konkurs kuli wynikiem 18,80. Natomiast Przemysław Zabawski był trzeci z rezultatem 18,08.

Pozostali zawodnicy tego klubu do Spawy jadą raczej po naukę. Są to zdolni juniorzy: Krzysztof Krzywosz (pchnięcie kulą), Wojciech Niczyporuk i Erwin Waszkowiak (200 m i 60 m).

Białostocką Juwenię reprezentować będzie Irena Sakowicz (800 m, 1500 m – przed rokiem zajęła miejsce tuż za podium), Przemysław Bobrowski (1500 m) oraz Andrzej Sakowicz (skok wzwyż).

(PS)

RELAKS NA SPORTOWO

Koszykówka

I liga kobiet. Włókniarz Białystok – Unia Probasket Swarzędz (sobota, 24 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

III liga mężczyzn. Rawbud Tomar Instal II Białystok – Sokół PZU SA Białystok (sobota, 24 bm. o godz. 13.30 w sali SP 47 przy ul. Palmowej 21 w Białymstoku). Elektromontaż Białystok – U Cezara Białystok (sobota, 24 bm. o godz. 13 w sali SP 9 przy ul. Suchoj 2 w Białymstoku).

Eliminacje do MP kadetek. Włókniarz Białystok – Gimbasket 15 Białystok (sobota, 24 bm. o godz. 10 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

Brydż

Turniej parami na maksy (niedziela, 25 bm. o godz. 10 w Domu Kultury w Mońkach).

Lekka atletyka

Finały Halowych Zawodów „Grand Prix” (sobota, 24 bm. o godz. 10.30 w ZSMR w Supraślu i niedziela, 25 bm. o godz. 10.30 pod trybuną).

nami stadionu MOSiR w Zwierzyńcu w Białymstoku).

Siatkówka

II liga mężczyzn. Mecze play off o miejsca 5-8: MOSiR Bielsk Podlaski – OKSiW Warka (sobota, 24 bm. o godz. 17 i ewentualnie niedziela, 25 bm. o godz. 12 w sali SP 3 przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim).

Piłka Halowa

Turniej Juniorów Młodszych (niedziela, 25 bm. w godz. 9-17.45 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

Liga o Puchar Dyrektora Jagiellonii Wersal Podlaski Białystok (sobota, 24 bm. godz. 14.30-19 i w niedzielę, 25 bm. od godz. 12.30 w hali przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku).

Narciarstwo

Igrzyska i Gimnazjada Województwa Podlaskiego oraz Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w biegach narciarskich (23-25 bm. na trasach biegowych w Supraślu o godz. 10).

(mark)

Przed koszykarskimi meczami

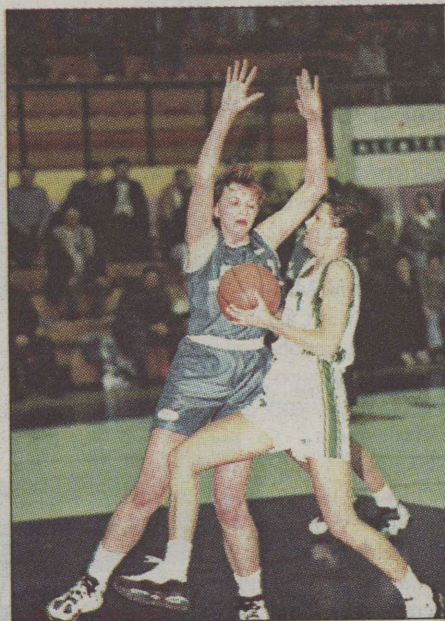
Oslabione, ale bojowe

Już tylko trzy kolejki pozostały do zakończenia rundy zasadniczej I ligi koszykarskiej. Zawodniczki Włókniarza Białystok mają już niemal pewny awans do play off. Jedyną niewiadomą jest miejsce, z jakiego przystąpią do decydującej rozgrywki.

Jak dotychczas Włókniarz zajmuje piąte miejsce w tabeli. Trener Adam Wyszczeński zapowiadał, że celem drużyny w końcówce rundy zasadniczej jest odniesienie dwóch zwycięstw u siebie i jednego na wyjeździe. Tydzień temu włókniarki wygrały już we Wrocławiu z AZS. Teraz kolej na zwycięstwo u siebie. – Jednak pojedynki z Unią Swarzędz czy AZS Kraków wcale nie będą takie łatwe – mówi trener białostoczan.

Przed włókniarkami sobotni mecz z Unią (godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej), która zajmuje siódme miejsce, a ostatnio pokonała u siebie SMS II PZKosz Warszawa 62:60.

Nastroj bojowy włókniarek jedynie burzy długa lista kontuzjowanych zawodniczek. Z Unią na pew-



Od postawy Julity Panfil w spotkaniu z Unią będzie wiele zależało FOT. ANDRZEJ ZGIEIT

no nie zagrają Katarzyna Bruczko i Justyna Dobrzyniewicz. Pod dużym znakiem zapytania stoi udział w meczu Karoliny Wencel, która w ostatnim spotkaniu z AZS Wrocław doznała kontuzji stawu skokowego i w śróde po raz pierwszy lekko trenowała.

1. Łączność	18	35	1561:1110
2. Aqua Park	17	33	1467:964
3. GTK Gdynia	18	29	1420:1241
4. Olimpia	17	26	1226:1256
5. Włókniarz	17	26	1168:1212
6. Korona	17	25	1147:1154
7. Unia	17	24	1044:1227
8. SMS II Warszawa	17	23	1120:1227
9. AZS Wrocław	17	23	1093:1290
10. AZS Kraków	17	21	983:1142
11. Widzew	18	20	983:1429

Pierwszoligowi koszykarze Mirpolu Białystok mają bardzo komfortową sytuację. Na kolejną przed zakończeniem rundy zasadniczej zapewnili sobie już pierwsze miejsce w tabeli i mogą spokojnie wyjechać do Chorzowa na mecz z tamtejszą Albą. Jak zapowiadał trener Jerzy Karpiuk, w tym spotkaniu będzie chciał dać szansę dłuższego pogrania zawodnikom z drugiej piątki, którzy do tej pory mniej występowali w ligowych meczach. Koszykarze wypróbują także kilka wariantów gry przed zbliżającymi się meczami play off. Spotkanie Alba Chorzów – Mirpol rozpocznie się w sobotę, 24 bm. o godz. 17.

(mark)

Siatkówka: MOSiR gra o miejsca 5.-8.

Na pocieszenie

Jutro w Bielsku Podlaskim o godzinie 17 kibice ponownie będą mogli oglądać w akcji siatkarzy MOSiR-u. Nasz zespół rozpoczyna walkę o pozycję 5.-8., a pierwszym jego rywalem będzie OKSiW Warka – ósma drużyna sezonu regularnego.

Wielkie emocje skończyły się w śróde po niechlubnej porażce z Bzurą 0:3. Nie ma co wracać do tego, być może najstarszego spotkania, jakie u siebie rozegrali nasi siatkarze. Został tylko żal i pretensje do jednego z sędziów liniowych. Swoją normalny poziom pokazał tylko Arnold Kopyś. A potencjał siatkarski MOSiR ma o klasę większy niż w sumie przeciętna Bzura.

W grze „pocieszenia” obowiązuje inny system niż do tej pory w play-off.

Drużyny grają tylko mecz i rewanż. Pierwszy odbędzie się jutro, a drugi albo dzień później również w Bielsku Podlaskim (taką propozycję złożyli gospodarze działaczom Warki) albo za tydzień w Warce. Wariant pierwszy jest bardzo możliwy, a co za tym idzie duża szansa na zdobycie zaufania bielskich kibiców (na piątym meczu z Bzurą nie można było wsadzić przystawionej szpilki).

Miejmy nadzieję, że tym razem do tego rywała podopieczni Jacka Wesołowskiego będą mieli więcej szczęścia. W sezonie zasadniczym nieoczekiwanie przegrali z nim dwukrotnie 0:3 i 2:3 (drugi mecz u siebie).

Lepiej się dzieje poza boiskiem. Wczoraj odbyło się spotkanie działaczy MOSiR-u z przedstawicielami kilku firm w

sprawie przyszłości siatkówki w Bielsku Podlaskim. Chęć współpracy zadeklarowały: Ekoinsbud, Krex i Unibud Podlaski. Na tym się nie skończyło: do Białej Podlaskiej już wpłynęła ostatnia rata za Jakuba Sokołowskiego (4 tys. złotych). Ponoć kwota 250 tysięcy złotych, której potrzebuje zespół siatkówki na skuteczną walkę w przyszłym roku o awans, nie powaliła z nóg potencjalnych sponsorów...

II liga mężczyzn grupa wschodnia: I runda play off: WSPol Kerkopol Szczytno – Orzeł Międzyrzecz 3:1. Play off 3:2 i awans WSPol do półfinału.

Seria B kobiet: I runda play off: Wulkan AZS Politechnika Częstochowa – AZS AWF Danter Poznań 3:1. Play off 3:2 i awans Wulkanu do półfinału.

(milik)

Kto został piłkarzem Podlasia w 2000 roku?

Jaka jest Jedenastka 2000?

Wyniki piłkarskiego plebiscytu w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej”

POGODA

Aby do marca

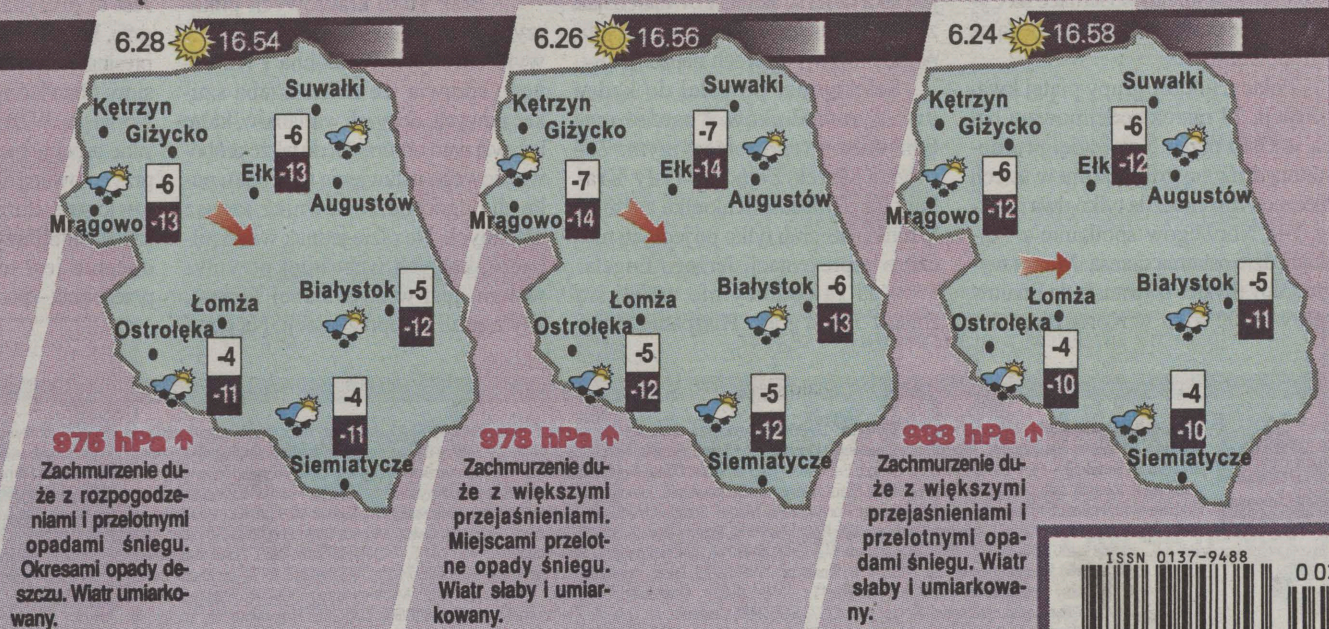
Stała się rzecz niespodziewana – w końcu lutego zaatakowała nas zima! Mróz, grad, śnieg i wichury powodujące zawieje – jednym słowem prawie klasyczna zima. Do tego wszystkiego w czwartek ciśnienie było na poziomie leżącego jamnika /969 hPa/ i jeszcze spadało. A jeszcze niedawno media informowały o skowronkach i żurawach, które przyleciały na Podlasie. Prawdziwa zima ma jednak dopiero nadejść. W piątek powieje mroźnym znad Morza Białego i temperatury nocą mogą spaść do -10, -12 stopni. W dzień też grubo poniżej zera. Spodziewane są także opady śniegu, chociaż równocześnie nie zabraknie słońca. Na szczęście od poniedziałku zacznie się nieco ocieplać, ale prawdziwej wiosny na synoptycznych mapach jeszcze nie widać. Może przyjdzie razem z marcem, czyli od przyszłego czwartku?

AURA MILIBAR

PIĄTEK 23.02.2001

SOBOTA 24.02.2001

NIEDZIELA 25.02.2001



ISSN 0137-9488



**Haracz
po grajewsku**

Sześciu młodych, wysportowanych mężczyzn przez blisko dwa lata „rządziło” Grajewem. Zastraszali lokalnych biznesmenów i właścicieli lokali gastronomicznych. Wymuszali haracze. Ludzie bali się informować policję. Nic dziwnego. Wśród podejrzanych są: miejski radny, syn członka zarządu miasta oraz syn byłego policjanta. Aresztowanie miejskiego radnego Wojciecha Ch. wstrząsnęło mieszkańcami Grajewa. Wiele osób było przekonanych, że to pomyłka, że wkrótce sytuacja wyjaśni się i radny wyjdzie na wolność. Nie wyszedł. Teraz znów zawrzało. Do aresztu trafił syn członka zarządu miasta i brat policjanta z grajewskiej komendy powiatowej, 24-letni Andrzej M. Zdaniem policji, to jeszcze nie była mafia

– str. V

**Na początku
był car**

Jak się tylko ociepli turyści goszczący nad Wigrami będą mogli obejrzeć niecodzienny obrazek: dziesiątki chłopów zanurzonych „po nosy” stawiających na jeziorze Wigry rybne sieci. Stawiających zgodnie z prawem wydanym w 1869 roku przez cara Aleksandra II. Chyba że w sprawę wmięsza się prezydent... Ignacy Mościcki

– str. IV

**Złodziejskie
wyprawy do sklepu**

Od chwili otwarcia hipermarketu „Auchan” tamtejsza ochrona zatrzymała na kradzieży ponad 600 osób. Wśród nieletnich zapanowała moda na kradzieże w hipermarkiecie. Po Białymstoku poszła plotka, że w „Auchan” łatwo jest dokonać kradzieży. Z całego miasta ciągną do hipermarketu kilku- lub nawet kilkunastoosobowe grupki nieletnich. To oni oraz osoby w wieku od 17 do 24 lat stanowią 80 proc. wszystkich zatrzymywanych na kradzieży czy też niszczeniu towaru. – Chyba założymy specjalny rejestr dla klientów „Auchan” – żartują sędziowie

– str. VI

**Miasto tonące
w śmieciach**

Trzy osoby terroryzowały 60-tysięczne miasto. Z Elku, przez blisko tydzień, nieczystości nie były wywożone. Powodem była blokada drogi na wysypisko, która przebiega przez prywatną ziemię. Inspektor sanitarny ostrzegł przed wybuchem epidemii. Dopiero nakaz starosty powiatu elckiego sprawił, że w asyście policji, pracownicy usług komunalnych zdjęli szlaban

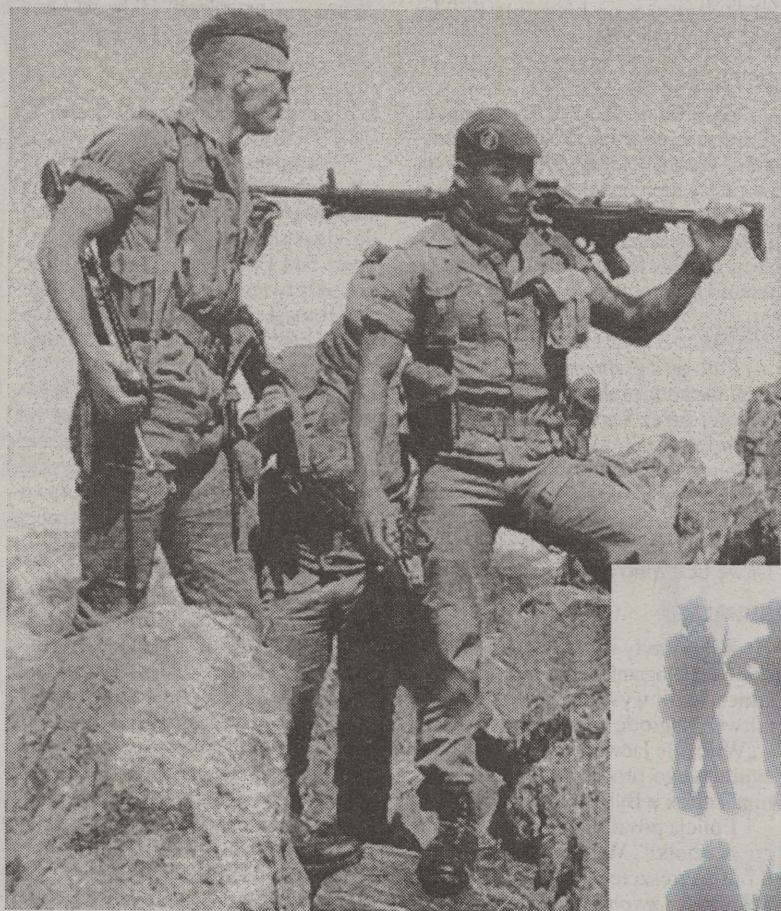
– str. X

Czy Legia Cudzoziemska może wybaczyć?

**PODWÓJNY
DEZERTER**

MICHAŁ BUDNY

**Legia Cudzoziemska płaci i wymaga
tylko tego, aby być gotowym
na poświęcenie życia dla Francji,
nie wszystkich jednak na to stać**



**Bogusław Hościło z Sokółki służył
w Legii Cudzoziemskiej ponad trzy
lata. Mimo 5-letniego kontraktu
zdezercerował, ponieważ bał się
o swoje życie. Miał podjąć się mi-
sji w jedną stronę...**

Zanim trafił do Francji, uciekł z polskiego wojska, z „czerwonych beretów”, gdzie dosłużył się kaprała. Sokółczanin nie wie dokładnie, kiedy podjął decyzję o dezercji, ale zaplanował to dokładnie.

– Nikt nic nie wiedział. Nawet rodzicom nie powiedziałem. O tym, że uciekłem dowiedzieli się dopiero od żandarmerii. Po co tam pojechałem? Rozpierała mnie energia, chciałem zobaczyć coś nowego, lepiej się wyszkolić, chyba nawet nie myślałem, że mogę na tym zarobić jakieś pieniądze – mówi Bogusław Hościło. – Wcześniej czytałem o Legii Cudzoziemskiej,

koledzy pisali stamtąd. Wiedziałem, że muszę dostać dłuższą przepustkę, aby udało mi się opuścić kraj, więc się o to postarałem – ujawnia szczegóły.

W grupie przyszłych legionistów, do której trafił Bogusław Hościło, było 55 ochotników, m.in. dwóch Polaków, pięciu Rosjan, ale też obywateli USA i Wielkiej Brytanii. Po kilku miesiącach zostało ich 15.

Kto na przykład wcześniej miał złamaną nogę czy jakieś inne problemy zdrowotne, był dyskwalifikowany. Rekruci zdawali testy sprawnościowe: biegi na krótkim i długim dystansie, zrobienie jak największej liczby pompek, brzuszków i pływania. Nikt nie mówił jaki wynik należało osiągnąć, żeby zostać zakwali-

fikowanym. Po prostu trzeba było być lepszym od swoich kolegów.

Do najbardziej morderczych treningów należał 100-kilometrowy marsz. Żołnierze szli jeden dzień i jedną noc. Słabsi zostawali i tylko część grupy dotarła do celu o własnych siłach. Nie wszyscy wytrzymywali szkolenie. Złamane psychiczne, odmrożenia, odciski do kości, urazy, wyczerpanie, to najczęstsze powody rozstań z Legią Cudzoziemską. Niektórzy po prostu dezercerowali. Pewnego dnia po kolacji zabrakło Rosjanina.

– Musieliśmy stać na placu do czasu, aż go złapią – mówi legionista.

To było „piekło”, które miało się okazać tylko jednym z jego etapów. Bogusław Hościło „broniąc” interesów Francji walczył w Jugosławii, gdzie ochraniał korpus medyczny ONZ i w dżungli kambodżańskiej, mierząc się z Czerwonymi Khmerami. Ta ostatnia misja miała tragiczny finał, o jego ucieczce zdecydował jednak kolejny rozkaz, misja w jedną stronę...

Bogusław Hościło dosłużył się w Legii Cudzoziemskiej kaprała-szefa, kilku odznaczeń i blizny po odłamku.

Czytaj na str. XII – XIII

PISZA
W KRAJU

Małysz nie wygrał na dużej skoczni. Musiał zadowolić się wicemistrzostwem świata. Sukces czy porażka? Trwa narodowa debata. Zdania są podzielone. Gratulacje do Lah-ti wysłał wprawdzie prezydent Kwaśniewski, ale nie brakuje rozczarowanych.

Małysz – nie ukrywajmy – był niekwestionowanym faworytem konkursu (...) Sądę również, iż wśród kibiców były dyskusje nad tym, czy Małysz zdobył „aż” srebro, czy „tylko” srebro? Bo my widzieliśmy go wyłącznie na najwyższym podium, bo on w tym sezonie prowadząc nie przegrał żadnego konkursu, a przegrywając – drugim skokiem rozstrzygał o zwycięstwie. Myślimy o Adamie tylko ciepło! To znakomity sportowiec. I nie jest jego „winą”, iż Schmitt wykonał skok w stylu, który do poniedziałku był przypisany tylko Polakowi – przekonuje „Trybuna” (nr 44).

„Wygrał czy przegrał?” – zastanawia się „Gazeta Wyborcza” (nr 44). Wypowiada się m.in. Kazimierz Górski, trener piłkarskiej reprezentacji narodowej, która wywalczyła trzecie miejsce na mistrzostwach świata w 1974 roku: *Do Małysza nikt nie ma pretensji, bo nie zawiódł. Przegrał minimalnie. O wyniku zadecydował ułamek sekundy, jeden skok Schmitta (...) Być może Małysz był trochę przemęczony. W poniedziałek nie widziałem u niego rześkości, wydawało mi się, że nie jest w 100 procentach w formie. Opinia Huberta Wagnera, którego podopieczni na igrzyskach w Montrealu zdobyli złoty medal w siatkówce: Dla mnie Małysz przegrał złoto (...) Nie jestem zadowolony, bo przewidywałem, że tak się może stać, i przyznawałem to publicznie. Świetna postawa w Pucharze Świata i konieczność oddania w odpowiedniej chwili dwóch najlepszych skoków, to dwie różne rzeczy. Większy entuzjazm wykazuje Antoni Piechniczek: Adamowi mogę powiedzieć tylko jedno – tak trzymać. Wicemistrzostwo świata, to ogromny sukces i nie może umniejszać go fakt, że wcześniej wygrywał wszelkie możliwe zawody. Jestem pełen podziwu, że wytrzymał presję, nie spał się psychicznie i nie zajął jakiejś odległej pozycji. To przede wszystkim jego osobista satysfakcja. Konkurencja w tej dyscyplinie jest tak ogromna, że każdy, kto znajdzie się na podium, to wielki zwycięzca.*

„Życie” (nr 44) zauważa, że krótko przed mistrzostwami w Lah-ti Małysz wcielił się w nową dla siebie rolę – bohatera telewizyjnej reklamówki. I bardzo mu się to podobało. – To był tylko jeden dzień zdjęć i wspominam go dobrze. W takim przypadku wiele zależy od ekipy, a ta, z którą pracowałem, była bardzo profesjonalna. Wszystko szło bez problemów, chociaż w zespole byli przedstawiciele wielu narodowości i język polski mieszał się z angielskim, francuskim, niemieckim. Owszem, było to też trochę męczące, bo przez cały dzień byłem w butach skokowych, kombinowanie i kasku, ale praca była zabawna.

„SuperExpress” (nr 44) wierzy w rewanz na średniej skoczni: – Na skoczni 90-metrowej im wleję – powiedział mi Adam Małysz tuż po przegranej rywalizacji o złoty medal. Były to właściwie jego pierwsze słowa. Człowieka nie tyle rozczarowanego, co szczęśliwego.

– Z Adama spadł ogromny ciężar – twierdził doktor Wojciech Blecharz. – Staraj się zapomnieć o tym, jak wielka presja na nim ciąży, ale nie zawsze było to możliwe.

Czekamy na kolejny skok Małysza. Będzie lepiej?

Ireneusz
Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„To kolejna akcja braci Kaczyńskich, którzy mnie chyba jakoś dziwnie kochają. To w ich stylu rzucić balon ze smrodliwym gazem. Potem okazuje się, że to nieprawda, ale smród zostaje. Już raz to zrobili – jak pokaza-li podobno moje zdjęcie na kursie SB w Świdrze. Okazało się, że to nie moje zdjęcie. Teraz obrzucają błotem mnie i Falandysza. To jest chore. Jestem w stanie opłacić najlepszy szpital psychiatryczny dla braci Kaczyńskich”.

(Mieczysław Wachowski, były szef Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy)

„W związku z rozpowszechnianymi publicznie pomówieniami pod moim adresem, zmuszony jestem złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, nadużycia władzy i bezprawnego rozpowszechniania wiadomości z postępowania przygotowawczego

przez ministra sprawiedliwości-prokuratora generalnego Lecha Kaczyńskiego”.

(Lech Falandysz, były szef Biura Prawnego w kancelarii Lecha Wałęsy)

„To są absolutne absurdy; ja nikomu nie dawałem żadnych materiałów. Ja nigdzie publicznie nie wymieniałem nazwisk, ani inicjałów pana profesora Falandysza (...) W sprawie przecieku do Trybuny będzie prowadzone postępowanie”.

(Lech Kaczyński, minister sprawiedliwości)

„Jarosław M., pseud. Masa, który teraz ma być świadkiem koronnym sypiącym kompanów, oskarżył Lecha F. i Mieczysława W. o wzięcie łapówki 150 tys. dolarów za ułaskawienie innego przestępcy Andrzeja Zielińskiego, pseud. Słowik.”

(Trybuna, gazeta)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

W Hali Włókniarza odbył się koncert galowy VIII Festiwalu Piosenki Białoruskiej. Wystąpiło na nim 29 laureatów, a także gościnnie zespół „Biesiada” z Mińska.

53-letni Austriak odpowie przed białostockim sądem za próbę wywozu z Polski przedmiotów zabytkowych o wartości prawie 90 tys. zł. Herman W. próbował wywieźć jako mienie przesiadkowe zabytkowe meble, świeczniki, żyrandole, lustra.

ELK

Przez blisko tydzień z miasta nie wywożono śmieci. Powodem było zagrożenie przez właścicieli działki w pobliskich Siedliskach, na której znajduje się droga dojazdowa do wysypiska. W końcu starosta wydał decyzję o zajęciu prywatnej działki. W sytuacji zagrożenia dla społeczeństwa (w Elku groził wybuch epidemii) miał prawo podjąć taką decyzję (czytaj str. 10.).

GIŻYCKO

Dwaj wędkarze utonęli na Jeziorze Dobskim. Wraz z kilkunastoma osobami łowili ryby na łodzi. Kiedy zaczął pękać, większość wędkarzy zdołała uciec na brzeg. Dwóch mieszkańców podwęgorskiej wsi nie zdążyło...

HAJNÓWKA

W telewizyjnym Turnieju Miast Hajnówka pokonała Kórnik. Zdobyła prawie dwukrotnie więcej głosów widzów. W dowód uznania burmistrz odebrał dyplom i puchar ufundowany przez polską telewizję.

ŁOMŻA

Po dwóch latach przerwy wznowiło działalność radio BAB. Na razie nadaje próbnie – głównie program muzyczny. Dwa lata temu rozgłośnia zamikła, gdyż została okradziona z niezbędnego przy emisji sprzętu komputerowego.

KOŁNO

70 bezrobotnych piketowało Urząd Miasta. Ich wystąpienie spowodowane zostało trudną sytuacją życiową. Bezrobotni zarzucają władzom miasta m.in., że nie starają się o nowe

miejsca pracy np. w formie robót publicznych.

MIELNIK

Samorządowcy z powiatów położonych nad Bugiem (z województw: podlaskiego, mazowieckiego i lubelskiego) spotkali się na warsztatach szkoleniowych Stowarzyszenia Powiatów i Gmin Nabużańskich. Podlasie reprezentowali samorządowcy z Siemiatycz i Wysokiego Mazowieckiego. Tematem warsztatów była korekcyjność działań podejmowanych przez stowarzyszenie. Celem jego istnienia jest pozyskiwanie środków na inwestycje, na które nie byłoby stać pojedynczych samorządów.

OSTROŁĘKA

Zapadła już decyzja, że od 1 marca miasto straci połączenie kolejowe z Olsztynem. Wcześniej zlikwidowano już inne cztery nierentowne linie. Wraz z likwidacją połączenia pasażerskiego z Olsztynem kolej w Ostrołęce praktycznie przestanie istnieć. Władze miasta zapowiadają interwencję w Warszawie.

SEJNY

Odbyły się uroczystości związane z 83. rocznicą proklamowania niepodległości przez Litwę. Zorganizowały je środowiska mniejszości litewskiej w Polsce. W obchodach wzięli udział wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk i konsul litewski – Jonas Kindurys. Rocznicę proklamowania niepodległości przez Litwę uczczono również w Puńsku.

SUWAŁKI

Zakończyły się IX Polsko-Litewskie Targi Pogranicza. W imprezie uczestniczyło 48 wystawców, w tym 12 z Litwy. Nagrodę prezydenta Suwałk – „Włócznię Jaćwągów” dla najatrakcyjniejszego produktu – zdobyła firma Drutex z Bytowa za okno pcv.

Policja poszukuje członków gangu „Koziółki”. Wcześniej już siedzieli oni w areszcie, ale Sąd Okręgowy nakazał ich zwolnienie. Teraz się rozmyślił i zlecił ponowne aresztowanie. Z tym, że dziś nie wiadomo, gdzie „Koziółki” są – może już za granicą. (kk)

REGIONAŁKI

– Radny z Jasionówki (skazany za kradzież drewna – przyp. red.) to nie jedyny samorządowiec, który popadł w konflikt z prawem. Np. w gminie Sidra w powiecie sokólskim z wymiarem sprawiedliwości miało do czynienia trzech radnych. Jeden z nich po zakrapianej

alkoholem libacji poblił człowieka (...). Drugi – naczelnik poczty – przywłaszczył sobie pieniądze (...). Trzeci radny prowadził samochód będąc pod wpływem alkoholu – „Kurier Poranny”.

Sidra górą!!!

– Bawili się bardzo elegancko. Prawdę mówiąc, chciałbym, aby na niektórych studniówkach tak się bawiono – Jarosław Dziemian, o zabawie młodych nazistów, którą zorganizowa-

li sobie w prowadzonym przez niego zajeździe Wiking pod Białymstokiem.

W imprezie wzięli udział m.in. zespół Honor, który jedną ze swoich kaset zadedykował Rudolfovi Hessowi. My, w sprawach elegancji, mamy jednak zdecydowanie odmienne od pana Dziemiana zdanie.

– Moi koledzy (radni z Suwałk – przyp. red.) boją się, że jak ruszą Waryńskie-go czy 1 Maja (ulice, których nazwy proponuje się do zmiany m.in. na Jerzego Giedroycia), nie spodoba to się ich elektoratowi. Ten elektorat do dzisiaj na „Sejneńską” mówi „Armii Czerwonej”, na „Chłodną” – „22 Lipca”, a na „Dwernickiego” – „Mar-



„Podziemny balet” - praca niemieckiego artysty Henri Alain Unsenosa prezentowana w parku miejskim w Muenster. Cementowe figury wykonują swoisty taniec – „przenikają” jakby na i pod powierzchnię trawnika.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Wicepremier czysty lustracyjny. Były wicepremier Janusz Tomaszewski (AWS) został uwolniony w środę od zarzutu „kłamstwa lustracyjnego” przez Sąd Lustracyjny. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że w sprawie Janusza Tomaszewskiego nie ma jego zobowiązania do tajnej i świadomej współpracy z SB w rozumieniu ustawy lustracyjnej; nie ma też śladu, by było ono kiedykolwiek złożone. Nie ma też materiałów operacyjnych, wskazujących na działania Tomaszewskiego jako agenta. Wyrok jest nieprawomocny. Rzecznik Interesu Publicznego zapowiedział, że odwoła się do Sądu Lustracyjnego II instancji.

Korupcja w prezydenckiej kancelarii? Warszawska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie przyjęcia łapówki przez urzędników kancelarii prezydenta Wałęsy. Rzeczą dotyczy ułaskawienia przed laty, dziś poszukiwanego listem gończym znanego przestępcy, Andrzeja Zielińskiego, pseudonim „Słowik”. Miał on przekupić dwóch pracowników prezydenckiej kancelarii i dzięki temu uzyskać ułaskawienie. Prezydent nie jest podejrzany. Na razie nie przedstawiono nikomu zarzutów imiennych.

Daewoo wstrzymuje. Na dwa tygodnie została wstrzymana produkcja w polskiej firmie Daewoo. Dyrekcja na

Żeraniu tłumaczy to dużym zapasem wyprodukowanych a niesprzedanych aut. Znosi się jednak na zwolnienia pracowników – być może nawet 1300 osób.

Noworodek na śmietniku. W Rudzie Śląskiej znaleziono na śmietniku w pobliżu bloków osiedlowych martwego noworodka. Dziecko było owinięte w ręcznik i miało nieodciętą pępowinę, co sugeruje domowy poród.

Skorumpowany magistrat. Sąd Rejonowy w Szczecinie aresztował dwóch pracowników miejscowego magistratu pod zarzutem przyjmowania korzyści majątkowych. Mieli oni brać łapówki w zamian za korzystne przydziały lokali handlowych. W sumie wzięli blisko 100 tys. zł.

Proces „Krakowiaka”. W specjalnie zaadaptowanych koszarach w Katowicach rozpoczął się największy proces zorganizowanej grupy przestępczej w Polsce. Oskarżonych w nim jest 26 członków gangu Janusza K. zwanego „Krakowiakiem”. Grupa na zlecenie dokonywała porwań, wymuszeń i oszustw. M.in. zabiła prezydentę ukraińskiej mafii w Polsce.

Protestuje dzięki immunite-towi. Znany z niekonwencjonalnego zachowania poseł Gabriel Janowski z „Solidarności” Rolników Indywidualnych prowadził samotny protest okupując gabinet ministra skarbu. Protestował w ten sposób przeciwko sprzedaży polskich cukrowni zagranicznemu koncernom. Najpierw grupa ok. 200 rolników piketowała budynek ministerstwa. Potem delegacja z Janowskim na czele udała się na rozmowę z ministrem Chronowskim, po których rozpoczęła okupację jego gabinetu. Kolegów posła, po dniu okupacji, policja usunęła z budynku. Pozostał tylko Janowski. Policja go nie mogła ruszyć, gdyż chroni go immunitet poselski.

Unia poza Sejmem. Według badań Demoskopu, gdyby dziś odbywały się wybory parlamentarne wygrałby je SLD z 36-proc. poparciem. Na drugim miejscu znalazłaby się Platforma Obywatelska z 15 proc. głosów, a na trzecim AWS – 9 proc. Do Sejmu weszłoby jeszcze PSL – 8 proc. Poza parlamentem znalazłaby się Unia Wolności, na którą chce głosować zaledwie 4 proc. wyborców. (kk)

Zdzisiu musi zostać!

Pamiętacie Państwo pana Zdzisława Chrobota. Tak, to sam wiceprezydent Kielc – gwiazda telewizyjna. Wystąpił na srebrnym ekranie w roli kierowcy rozbitej toyoty, którego trzeba było wysadzić z samochodu, bo sam nie miał siły wyjść. Potem kazali mu dmuchać w alkomat, ale też nie miał siły. Po prostu leciał z nóg. A kiedy go zapytali, dlaczego w stanie wskazującym na bliską i długotrwałą znajomość z barmanem rozbija samochody, odpowiedział, że on autem nie kierował, tylko siedział w nim i czekał na wsparcie.

I wsparcie nadeszło w postaci kolegów z podstawowej organizacji partyjnej SLD w Kielcach, bo Zdzisiu

właśnie tam robił za prezydenta. Jak doszedł do siebie, na tyle, że mógł obejrzeć własne występy w telewizji, to krytycznym okiem spojrzał na swoje aktorstwo. Nie spodobało mu się, więc się podał do dymisji.

Ale koledzy go nie opuścili i zaraz się zebrał jako delegaci na wojewódzką konwencję partyjną. Poszmerali, pogmerali, jakieś tajne głosowanie się odbyło i wyszło, że Chrobot powinien pozostać na funkcjach partyjnych i samorządowych, bo jest z niego porządny chłopina.

– Jeśli delegaci uznali, że Zdzisiu powinien pozostać w radzie miejskiej SLD, to trzeba to uszanować – oświadczył przewodniczący Rady Miejskiej w Kielcach Rober Siejka.

Dzisiejszy felieton będzie właśnie o uszanowaniu, przyzwoitości oraz karze za przyzwoitość.

Zacznijmy od przyzwoitości. Fakty są następujące. Wiceprezydent Kielc Zdzisław Chrobot załatwił pięknie pałkę. Następnie, ledwie poruszając kończynami zasiadł za kierownicą samochodu. Natychmiast, oczywiście, wyrzucił pojazd na najbliższą barierkę.

Na koniec podał się do dymisji, co wywołało wśród jego kolegów następujące komentarze: – Rezygnacja została złożona, za co jestem winny Zdzisiowi podziękowanie – tak powiedział cytowany już przewodniczący Siejka. – Kolega Chrobot zachował się bardzo przyzwoicie – a to już rzekł sam sekretarz generalny SLD Krzysztof Janik.

Jak z tego wynika zachowanie człowieka przyzwoitego wygląda w ten sposób, że najpierw opije się on niczym nor-

ka, popełni przestępstwo prowadząc pojazd po pijanemu, a na koniec poda się do dymisji. Natomiast postępowanie świniaka polega dokładnie na tym samym, za wyjątkiem elementu ostatniego – świniak nie składa rezygnacji.

Niestety, panu sekretarzowi generalnemu Janikowi trzeba przyznać rację. Rzeczywiście polska klasa polityczna doszła już do takiego stanu upodlenia, że przyzwoitego obywatela rozpoznaje się tam jedynie po tym, czy podaje się on do dymisji. Takie zjawisko jak człowiek nie prowadzący pojazdów po pijaku, czy wręcz nie upijający się w miejscach publicznych, wydaje się tam nie występować. Prawdopodobnie polityk posiadający takie cechy charakteru mógłby kandydować na stanowisko świętego – i to zarówno na lewicy jak i na prawicy.

Nieprzypadkowo wicemarszałek Senatu Donald Tusk powiada, że tylko cud uratował go przed alkoholizmem, bo egzystencja parlamentarzystów przypomina życie na nieustannej imprezie. I dodaje: „Na pewno wprowadziłbym (w parlamencie – przyp. red.) badanie alkomatem. Ludzie nie mogą przychodzić nietrzeźwi do pracy, nie mogą przebywać na terenie zakładu pracy pod wpływem alkoholu. Nie ma w Polsce ważniejszego zakładu pracy niż Sejm, bo praca tych ludzi wpływa na życie milionów. Gdyby tu wprowadzić alkomat i dyscyplinarne zwolnienia, to byłaby rzecz straszna”.

Teraz już Państwo wiecie, dlaczego na sali sejmowej zazwyczaj przebywa około 20 sennych facetów. To ci, którzy nie mają już siły dojść do sejmowej restauracji. Teraz też wiecie już, skąd w polskim ustawodawstwie tyle nonsensów...

Ale może pan Tusk pomawia, może w parlamencie sami święci pracują, może jedyny trunek, jaki mają w organizmie jest naturalnym alkoholem pochodzącym ze sfermento-

wanych owoców. Akurat! Przecież gdyby tak było, to cały parlament powinien zapalać świętym oburzeniem

Słuchać, że posłowie pracują nad ustawą o alkomatach. Ma ona dać możliwość pracodawcom badania pracowników alkomatem, czy nie przychodzą oni pijani do pracy. Jestem za taką ustawą jak najbardziej, gdyż pracodawcą parlamentarzystów jest całe społeczeństwo, wszyscy podatnicy. Jestem za taką ustawą, która każdemu podatnikowi (pracodawcy) pozwoli zbadać przed wejściem do parlamentu alkomatem każdego parlamentarzystę na okoliczność przebywania w jego organizmie alkoholu. I odstąpieniem do wytrzeźwienia każdego posła, w którego ciele ilość tego płynu przekroczyłaby dopuszczalny poziom.

z powodu pomówień wicemarszałka Senatu. A tu minął już prawie miesiąc, jak Tusk wypowiedział te słowa publicznie i cicho...

Przepraszam – niezupełnie. Słuchać, że posłowie pracują nad ustawą o alkomatach. Ma ona dać możliwość pracodawcom badania pracowników alkomatem, czy nie przychodzą oni pijani do pracy. Jestem za taką ustawą jak najbardziej, gdyż pracodawcą parlamentarzystów jest całe społeczeństwo, wszyscy podatnicy. Jestem za taką ustawą, która każdemu podatnikowi (pracodawcy) pozwoli zbadać przed wejściem do parlamentu alkomatem każdego parlamentarzystę na okoliczność przebywania w jego organizmie alkoholu. I odstąpieniem do wytrzeźwienia każdego posła, w którego ciele ilość tego płynu przekroczyłaby dopuszczalny poziom.

Wróćmy jednak do Chrobota i do problemu przyzwoitości, kary oraz uszanowania. Jak już się okazało wiceprezydent Kielc jest człowiekiem przyzwoitym, gdyż podał się do dymisji. Przejdźmy zatem do kary, jaka dokonana się za jego przyzwoitość.

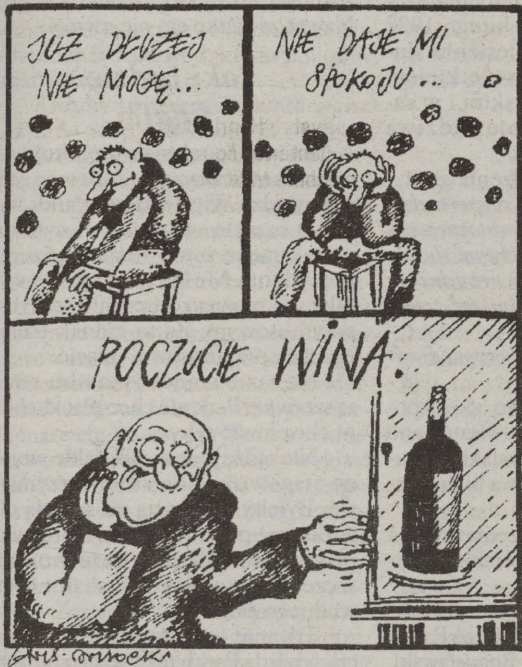
Jak powiedziała cytowana już tu dwukrotnie skarbnica mądrości z Kielc – przewodniczący Rady Miejskiej pan Siejka, kieleccy delegaci SLD uznali, że „Zdzisiu” został już dostatecznie ukarany. Karą było, według nich, to całe „obrzydlstwo w mediach”. Czyli pokazanie kolegi w telewizji, jak dmucha w alkomat bezskutecznie próbując trafić ustnikiem do jamy gębowej.

Do tej pory błędnie sądziłem, że karę za jazdę po pijaku, w myśl nowego kodeksu karnego, wymierza sąd, bo jest to przestępstwo karane nawet więzieniem. A tu okazuje się, że jest kara większa – występy w telewizji. I że to jest już kara wystarczająca, aby odpokutować swoje winy.

Na koniec zajmijmy się uszanowaniem. Za to, że pan Zdzisław okazał się człowiekiem przyzwoitym, który dla przyzwoitości wiele wycierpiał, został przez kolegów z Kielc uszanowany. W tajnym głosowaniu nie przyjęli oni jego rezygnacji z funkcji wiceprezydenta, radnego i ze stanowisk partyjnych. Okazało się jednak, że góra centralna (ogólnopolskie władze SLD) nie szanuje wyników demokratycznych wyborów. I pana Chrobota na stanowiskach już nie ma, bo w Warszawie znali, że w Kielcach jednak norma spożytego alkoholu została niebezpiecznie przekroczona. Demokracja, niczym kielecka dziewczyna, została zgwałcona.

Dlatego „Kronika wypadków umysłowych” apeluje: Zdzisiu musi zostać! Bo tak chciała (jak mawiał prezydent Wałęsa) demokracja, bo poniosł zasłużoną karę, co zostało udowodnione, i wreszcie jest człowiekiem przyzwoitym, co przyznaje nawet sam sekretarz generalny SLD Krzysztof Janik. A z takim świadectwem, to niechby nawet jeszcze raz rozpierniczył po pijaku samochód.

Konrad Kruszwski



PRENUMERATKA XXI wieku

Dziś po raz czwarty w tym miesiącu zamieszczamy kupon z wygrającymi symbolami. WPRENUMERATCE XXI wieku można wygrać wiele atrakcyjnych nagród. Jest to m.in. sprzęt AGD i RTV, koce, komplety garnków, pościeli, aparaty telefoniczne i wiele innych artykułów przydatnych w każdym domu. Dla tych, którzy nie wiedzą jak przystąpić do konkursu przypominam, że wystarczy tylko wykupić prenumeratę „Gazety Współczesnej” na okres minimum jednego miesiąca w oddziałach RUCH-u, na poczcie lub w listonosza. Po otrzymaniu karty konkursowej (w kolejnej edycji będzie to 9 marca) należy zdrapać na niej polkę z bieżącą datą wydawniczą. W dniu dzisiejszym jest to 23 lutego. Jeżeli odkryty symbol znajduje się na drukowanym w gazecie kuponie – **WYGRAŁEŚ!** Wystarczy teraz zadzwonić (0-85)748-74-24 lub przyjść osobiście do siedziby Redakcji, ul. Suraska 1 pokój numer 3 w Białymstoku w godzinach 8.00-16.00 po odbiór nagrody.

A do środy, 21 lutego, po nagrody zgłosiły się następujące osoby: Leon Badowiec – Czeremcha – opiekacz, Maria Tomaszewicz – Białystok – krajalnica, Tadeusz Łakus – Bełkowo – mikser, Antoni Skreczko – Kujbiedy – koc, Eugeniusz Modzelewski – Boczek – żelazko, Henryka Kulbacka – Gawrych Ruda – aparat fotograficzny, Mieczysław Orzepowski – Blachówka

– czajnik bezprzewodowy, Józef Wyszyński – Wojny Krupy – czajnik bezprzewodowy, Gminna Spółdzielnia – Puńsk – mikser, Marek Miluski – Białystok – telefon, Apolonia Ziemiękiewicz – Rybak – koc, Jan Balun – Wojtkiornie – mikser, Lucyna Maleszewska – Kobylin-Borzymy – komplet garnków, Katarzyna Grabowska – Wysokie Mazowieckie – czajnik bezprzewodowy, Barbara Jackowska – Białystok – opiekacz do kanapek, Zofia Onoszek – Wierzchlesie – radio-magnetofon.

Wszelkich informacji udzielamy pod numerem telefonu (0-85)748-74-24.

Skrócony regulamin loterii promocyjnej
Od 2 do 23 lutego 2001 r. „Gazeta Współczesna” drukować będzie raz w tygodniu (piątek) kupony zawierające datę wydawniczą oraz symbole, którym będą przyporządkowane nagrody.
Uczestnik wygrywa nagrodę w danym etapie gdy:
– zdrapie na swojej karcie pole z datą wydawniczą identyczną jak na kuponie drukowanym w gazecie,
– symbol pod zdrapaniem polem na karcie konkursowej będzie taki sam jak symbol drukowany na kuponie w gazecie,
– zgłosi się do „Gazety Współczesnej” w Białymstoku, ul. Suraska 1, w ciągu tygodnia od dnia, w którym została stwierdzona wygrana z kartą, na którą padła wygrana w godz. 8.00-16.00.
Regulamin loterii „Prenumeratka XXI wieku” jest do wglądu w siedzibie redakcji „Gazety Współczesnej”.

(E. Lange)

Jeżeli na swojej karcie konkursowej
znalazłeś
jeden z prezentowanych obok symboli
- WYGRAŁEŚ NAGRODĘ !!!

23 lutego 2001



Czy prezydent Mościcki pomoże Wigierskiemu Parkowi Narodowemu czy też prawo będzie stanowił carski ukaz?

Na początku był car

Jak się tylko ociepli, turyści goszczący nad Wigrami będą mogli obejrzyć niecodzienny obrazek: dziesiątki chłopów zanurzonych „po nosy” stawiających na jeziorze Wigry rybackie sieci. Stawiających zgodnie z prawem wydanym w 1869 roku przez cara Aleksandra II. Chyba że w sprawę wmieści się prezydent... Ignacy Mościcki.

EDMUND BUREL

Park niezgody

Wigierski Park Narodowy połączono 1 stycznia 1979 roku. Zajmuje on powierzchnię nieco ponad 15 tysięcy hektarów. Jego centralnym punktem jest jedno z najładniejszych i najcenniejszych polskich jezior – Wigry. Parkową władzę zapewne chwali sobie wszelka zwierzyna, ptactwo i ryby. Szkopuł jednak w tym, że w Parku żyją również ludzie. Oni nie chwają.

Około 1800 mieszkańców gospodarzy na 400 gospodarstwach rolnych. Tylko połowa żyje z rolnictwa. Inni mają renty, emerytury, są bezrobotni. „Od zawsze” żyli z wody i lasu.

Powstanie WPN znacznie ograniczyło ten proceder. Toteż nie dziwnego, że pomiędzy władzami Parku a mieszkańcami nadwigujskich wsi zaistniało. Na ostrzu noża stanęła sprawa połowu ryb.

Prawo połowu ryb w jeziorze Wigry nadał nam car Aleksander w 1869 roku – mówi Jan Nowel, sołtys Rosochatego Rogu. – I nikt nam tego prawa nie odebrał. Toteż zwróciliśmy się obecnie do sądu aby nasze prawa potwierdzić. I sądy przyznały nam rację. Łowiliśmy w Wigrach przed nastaniem Parku i było dobrze. Teraz też będziemy łowić a przyrodzie nic się nie stanie.

Innego zdania są władze Parku. Łowienie ryb na Wigrach jest obwarowane bardzo ścisłymi i restrykcyjnymi przepisami. Wędkarze nie mogą tu łowić drapieżników na żywcą, nie wolno wpływać łodziami w trzcinowiska, część brzegów w ogóle wyłączone z wędkowania. Podwyższono wymiary ochronne ryb, wprowadzono limity ilościowe, itd itp.

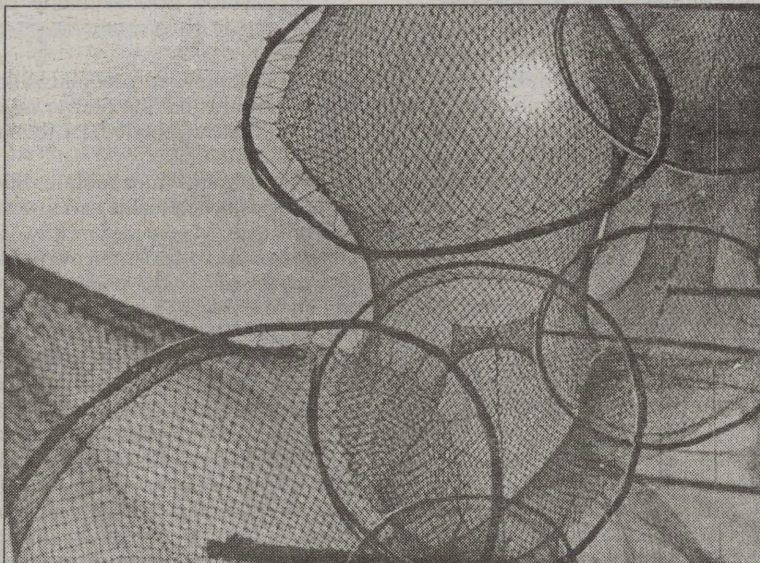
Ścisłe ograniczono łowienie sieciami. Są to tylko tak zwane połowy sanitarne. Absolutnie nie wolno stawiać sieci przy trzcinowiskach.

Te wymogi regulaminowe wynikają wprost z Ustawy o Ochronie Przyrody z 1991 roku. Jej najważniejszy punkt głosi:

„Wszelkie działania na terenie parków narodowych powinny być podporządkowane wymogom ochrony przyrody. Mają one pierwszeństwo przed innymi działaniami.”

Carskie prawo ale prawo

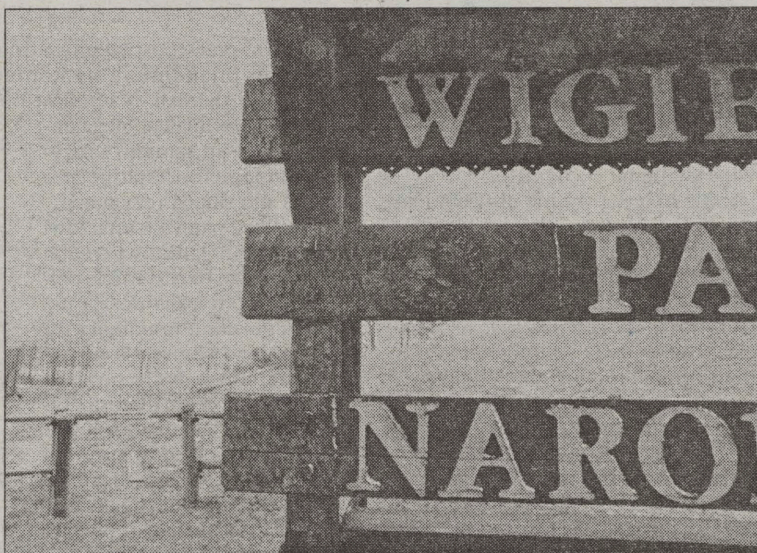
Chłopi z nadwigujskich wsi uznali jednak, że nie mogą mieć praw mniejszych niż bobry i rozpoczęli



Sieci już się nie ukrywa

walkę o swoje przywileje. Przedstawili w sądzie carskie dokumenty, z których jasno wynika, że mają prawo połowu ryb w jeziorze Wigry. Prawo owo mówi o łowieniu ryb z brzegu sieciami jakie wówczas były w użyciu.

– Żaki, drgawice i kłomle istnieją do dziś – mówi Jan Nowel. – I my je mamy. Toteż jak tylko się ociepli wejdziemy aż po nosy do Wigier i postawimy swoje siatki.



Wszystkim rządzi Park

Rozporządzenie prezydenta Mościckiego

Żaden z sądów nie przywołał jednak Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 roku. Mówi ono „o zniesieniu służebności w województwie kieleckim, łódzkim, warszawskim i w zachodniej części województwa białostockiego”.

Artykuł 1 rozporządzenia głosi: „Na mocy niniejszego rozporządzenia ulegają zniesieniu na podstawie umowy albo w trybie przymusowym służebności, które wynikają z urzędzenia ziemskiego włościan i rolników zrównanych z włościanami”.

„Służebności” są to opisywane wyżej serwityuty.

Natomiast w art. 55. rozporządzenia czytamy, że obowiązuje ono m. in. w powiatach suwalskim i augustowskim województwa białostockiego.

Co z tego rozporządzenia wynika w tym konkretnym wigierskim przypadku?

– Jeszcze nie wiemy – mówi zastępca dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego, Zbigniew Bogusławski. – Przyjrzą się temu nasi prawnicy. Nie wykluczamy wystąpienia o kasację wyroku do Sądu Najwyższego.

O rozporządzeniu nic nie słyszała druga strona, czyli rolnicy z Rosochatego Rogu. Może właśnie dlatego Jan Nowel mówi:

– Słyszałem, że Park może od nas serwitut wykupić. Jak ktoś chce niech sprzedaje. Jak ktoś nie chce to nie sprzedaje i będzie łowił.

Szykują się inni

Wyroki sądowe przyznające prawo połowu rolnikom z Rosochatego Rogu odbiły się szerokim echem w innych wsiach. Podobne pozwy szykują posiadacze carskich serwityutów z Klejmu, Romanowców, Bryzgla. Rolnicy przypominają wydarzenia sprzed 30 lat, kiedy to zapłacono za rezygnację z serwityutów leśnych i wodnych rolnikom w gminach Giby, Berzniki i Sejny. Krążą najróżniejsze plotki o bajorach wręcz sumach.

– Wiele hałasu o małe piwo – obrazowo komentuje tę sprawę mieszkaniec Bryzgla (nazwisko do wiadomości redakcji) – Jak ci z Rosochatego Rogu zaczęli stawiać siatki to parkowi strażnicy będą nad nimi wisieli dzień i noc. I zgodnie z ustawami i regulaminem Parku zabiorą im każdą lepszą rybę. Bo to wymiar nie ten, a to okres ochronny, a to przekroczony limit. I zostawią im plotki, okonki i krąpie. Nawet za siatkę się nie zwróci.

Jaki będzie finał?

Być może taki jak prorokuje ów mieszkaniec Bryzgla. Zapewne jednak władze Wigierskiego Parku wykupią carskie serwityuty. Z cytowanego przeze mnie rozporządzenia prezydenta Mościckiego jasno wynika, że można to uczynić w trybie przymusowym. Za to jednak trzeba będzie „przymusowo” płacić.

Na razie stanowiska obu stron są sztywne: Park nie chce płacić, chłopi chcą łowić ryby.

Nie sądzę jednak, aby takie sztywne stanowiska obu stron utrzymały się. Byłoby to zresztą ze szkodą dla parkowej przyrody. Stawianie sieci przy trzcinowiskach to ewidentne niszczenie naturalnych tarlisk i ostoi wodnego ptactwa.

Trwanie jedynie przy swoich racjach władz Parku też niczego nie rozwiąże. Może właśnie sprawa serwityutów będzie przełomowa we wzajemnych stosunkach Park a jego mieszkańcy. Może doprowadzi do zbliżenia obu zwaśnionych stron. Bo na razie przegrywają wszyscy.

PRAWIE 200 NAGRÓD W KONKURSIE NA PLAKAT I HASŁO

Narkotyki zabierają życie

Każdy może jeszcze wziąć udział w konkursie na hasło i plakat o tematyce antynarkotykowej. Po wtorkowym spotkaniu w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim poświęconym problemowi narkomani wśród uczniów otrzymaliśmy w tej sprawie wiele telefonów zarówno od młodzieży jak i przedstawicieli szkół. W związku z tym przedłużamy o kilka dni czas drukowania kuponów, tak aby każdy chętny mógł zebrać potrzebną ich ilość.

Konkurs będzie rozgrywany w czterech kategoriach: I – uczniowie szkół podstawowych, II – uczniowie gimnazjum, III – uczniowie szkół średnich i zawodowych i IV – otwarta (może w niej wziąć udział każdy).

Do końca lutego i na początku marca na łamach „Współczesnej” będziemy drukować informacje o konkursie i specjalny kupon. Do każdego hasła lub plakatu konkursowego trzeba dołączyć przynajmniej 10 kuponów.

Wszystkie prace konkursowe należy przesyłać do 15 marca na adres: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. pocztowa 193 lub przynieść do Biura Promocji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 (pokój 25 na parterze budynku). Prace i hasła można także dostarczać lub przysyłać do naszych oddziałów. Specjalna kapituła wybierze po 10 najlepszych prac w każdej kategorii. Potem swoje głosy będą mogli oddać Czytelnicy „Gazety Współczesnej”. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w kwietniu.

Poniżej lista ofiarodawców i fundatorów przez nich prezentów.

■ „Trans-Expres” – licencja „Orbis” z Elku – wyjazd na obóz młodzieżowy w Grecji

■ hala „Makro” w Białymstoku – kuchinka mikrofalowa „Whirlpool”, wieszak „Philips”, dwa radiomagnetofony „Panasonic”

■ Wydawnictwo „Benkowski” – 120 „pigul doktora Benkowskiego” oraz albumy „Słońce”

■ Sieć sklepów „ELDOM” – radiomagnetofon oraz 20 toreb z zestawem atrakcyjnych prezentów

■ Hurtownia Rowerów „Olimpic” – cztery rowery górskie

■ Sklep „Cezar” – cztery zegarki kwarcowe

■ Biuro Turystyczne „Invest-Nord” – dwa skierowania na dwutygodniowe kolonie w ośrodku „Leśny Dwór”

■ Hipermarket „Omniom” – osiem discmanów i osiem walkmanów.

Wojewoda Podlaski Krystyna Łukaszk, która objęła honorowy patronat nad konkursem wręczy prestiżową nagrodę w postaci statuetki „Drzewo Życia” autorowi plakatu, który uznany zostanie za najlepszy zarówno pod względem koncepcji jak i walorów artystycznych. Podział nagród ufundowanych przez poszczególne firmy pomiędzy poszczególne kategorie wygląda następująco:

Szkoły podstawowe

Plakat

I miejsce – dwutygodniowe kolonie w ośrodku „Leśny Dwór”, II miejsce – rower, III miejsce – discman, IV miejsce – walkman, V-VII miejsce – torba z prezentami, VIII-X miejsce – zestaw książek „Wiedza w pigułce”

Hasło

I miejsce – dwutygodniowe kolonie w ośrodku „Leśny Dwór”, II miejsce – zegarek kwarcowy, III miejsce – discman, IV miejsce – walkman, V miejsce – album, VI-VII miejsce – torba z prezentami, VIII-X miejsce – zestaw książek „Wiedza w pigułce”

Gimnazja

Plakat

I miejsce – rower, II miejsce – radiomagnetofon „Panasonic”, III miejsce – di-

scman, IV miejsce – walkman, V-VII miejsce – torba z prezentami, VIII-X miejsce – zestaw książek „Wiedza w pigułce”

Hasło

I miejsce – wieszak „Philips”, II miejsce – zegarek kwarcowy, III miejsce – discman, IV miejsce – walkman, V miejsce – album, VI-VII miejsce – torba z prezentami, VIII-X miejsce – zestaw książek „Wiedza w pigułce”

Szkoły średnie

Plakat

I miejsce – wyjazd na obóz młodzieżowy do Grecji, II miejsce – radiomagnetofon „Panasonic”, III miejsce – discman, IV miejsce – walkman, V-VII miejsce – torba z prezentami, VIII-X miejsce – zestaw książek „Wiedza w pigułce”

Hasło

I miejsce – rower, II miejsce – zegarek kwarcowy, III miejsce – discman, IV miejsce – walkman, V miejsce – album, VI-VII miejsce – torba z prezentami, VIII-X miejsce – zestaw książek „Wiedza w pigułce”

Kategoria otwarta

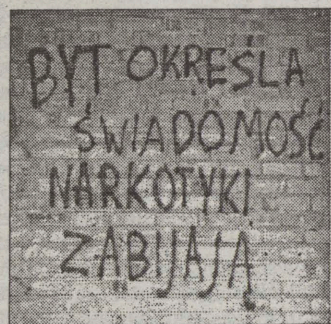
(każdy może wziąć udział)

Plakat

I miejsce – kuchinka mikrofalowa „Whirlpool”, II miejsce – radiomagnetofon,

KUPON

NARKOTYKI ZABIERAJĄ ŻYCIE



III miejsce – discman, IV miejsce – walkman, V-VII miejsce – torba z prezentami, VIII-X miejsce – zestaw książek „Wiedza w pigułce”

Hasło

I miejsce – rower, II miejsce – zegarek kwarcowy, III miejsce – discman, IV miejsce – walkman, V miejsce – album, VI-VII miejsce – torba z prezentami, VIII-X miejsce – zestaw książek „Wiedza w pigułce”

(jaż)

Podjeździ o udział w przestępczej grupie z Grajewa są: miejski radny, syn członka zarządu miasta oraz syn byłego policjanta.
– To jeszcze nie była mafia – twierdzi policja.

Haracz po grajewsku

Sześciu młodych, wysportowanych mężczyzn przez blisko dwa lata „rządziło” Grajewem. Zastraszali lokalnych biznesmenów i właścicieli lokali gastronomicznych. Wymuszali haracze. Ludzie bali się informować policję. Nie dziwnego. Wśród podejrzanych są: miejski radny, syn członka zarządu miasta oraz syn byłego policjanta.

JOLANTA GADEK

Zdaniem policji, to jeszcze nie była mafia. Sprawdzone, czy do przestępczej działalności podejrzani wykorzystywali struktury władzy lokalnej.

– Ludzie ci działali z chęci zysku. Nie wykorzystywali pełnionych funkcji – mówi młodszy inspektor Andrzej Pieńczykowski, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku.

Gdyby jednak policja nie wkroczyła w porę, to kto wie, czy za parę lat dziennikarze nie pisaliby o pierwszej prawdziwej strukturze mafijnej w Podlaskiem. Wiosną ubiegłego roku, po wybuchach w Grajewie, najeżdżali na lokale w podgrajewskich i elckich wsiach, ludzie byli mocno zastraszeni. Potem, po nasilonych policyjnych działaniach, zaszumiało. Aresztowanie miejskiego radnego, Wojciecha Ch., wstrząsnęło mieszkańcami Grajewa. Wiele osób było przekonanych, że to pomyłka, że wkrótce sytuacja wyjaśni się i radny wyjdzie na wolność. Nie wyszedł. Teraz znów zawrzało. Do aresztu trafił syn członka zarządu miasta i brat policjanta z grajewskiej komendy powiatowej, 24-letni Andrzej M.

– Zasiadanie w grajewskiej radzie nie jest już zajęciem prestiżowym. Ostatnie zdarzenia znów podważają autorytet władz samorządowych. To odbija się na wszystkich radnych, także tych, którzy nie mają związku z całą sprawą – mówi jeden z grajewskich radnych.

Bogaci bezrobotni

W Grajewie, gdzie panuje wysokie bezrobocie, trudno jest rozkręcić jakikolwiek interes. Chyba, że ma się dużo pieniędzy lub dobre układy. 30-letni Adam P. już kilka lat temu miał pomysły na zdobywanie pieniędzy, podobnie jak o sześć lat od niego młodszy Maciej W.

– Z naszych ustaleń wynika, że na początku zarabiali na przemysłach z Wschodu papierosach, potem zajęli się samochodami. Ponad dwa lata temu, jeszcze w czasie istnienia woj. łomżyńskiego, Adam P. był zatrzymywany w związku z wymuszaniem okupu za skradziony samochód. Sprawa nie zakończyła się do dziś – mówi jeden z policjantów. Maciej W. w lutym ub.r. wyszedł z aresztu za kaucję. W toku postępowania przygotowawczego postanowiono mu zarzut wymuszania haraczy. Podejrzewano go także o kradzież aut i narkotyki.

Krótko ostrzyżeni młodzi mężczyźni byli stałymi bywalcami w najdroższych lokalach i dyskotekach w okolicy. Nigdzie nie pracują, nie pochodzą z bogatych rodzin, a stać ich było na wydanie podczas nocy kilkuset złotych. Ubierali się w markowe ciuchy, jeździli drogimi zachodnimi autami. Niejeden z grajewian oglądał się za nimi z zazdrością, gdy ruszali spod „Markizy” z piskiem opon.

To oni właśnie wraz z 30-letnim Wojciechem Ch., miejskim radnym,

zdaniem policji, stanowili trzon przestępczej grupy, choć grupa ta nie miała ściśle określonej hierarchii. Opierała się bardziej na związkach koleżeńskich.

– Adam i Maciek byli raczej od rozwiązań siłowych, Wojciech Ch. zaś był od „myślenia” – mówią policjanci. – To człowiek inteligentny, ambitny.

Oprócz trzech wspomnianych mężczyzn w tej samej sprawie do aresztu jesienią ubiegłego roku trafił 20-letni G.M., syn byłego policjanta.

– Ojciec tego ostatniego to bardzo porządny człowiek, ale – jak to czasami bywa – nie mógł sobie poradzić z synem, który zszedł na złą drogę – mówi nasz informator. G.M. dowiedziawszy się o zatrzymaniu kolegów przez jakiś czas ukrywał się na Śląsku. Po tych aresztowaniach na kilka miesięcy zapanowała cisza. Na początku lutego zatrzymano i aresztowano 31-letniego Roberta Ł. z Piszca oraz 24-letniego Andrzeja M. 26-letni Mariusz Z. z Grajewa został natomiast oddany pod policyjny dozór.

Bili bejsbolami

Skąd się znali? Grajewo nie jest wielką miejscowością, liczy 23 tys. mieszkańców. Oznacza to, że ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą lub mają pieniądze na zabawę w dyskotekach i restauracjach, wcześniej czy później zapoznają się. Zdaniem policji, to właśnie w ten sposób zawiązała się znajomość pomiędzy Adamem P. i Maciejem W., którzy wcześniej wchodzili w konflikt z prawem, a radnym i synem radnego. Spotykali się w lokalach gastronomicznych w centrum Grajewa oraz w ulubionym lokalu znajdującym się na obrzeżach miasta, przy stacji paliw. Tam nikt ich nie niepokoił, mogli spokojnie snuć plany.

Postępowanie przygotowawcze powoli dobiega końca, na razie jednak organy ścigania niechętnie informują o szczegółach sprawy. Wiadomo, że podejrzanym Adamowi P. i Maciejowi W. przedstawiono m.in. zarzuty zmuszania do płacenia haraczu właściciela agencji towarzyskiej w Chrościelach w woj. warmińsko-mazurskim. Skopali go, pobili gumowymi pałkami i kijami bejsbolowymi złamali mu prawą nogę.

– Żądali 1 tys. USD tytułem wyrównania strat materialnych, rekompensaty za mienie zniszczone w trakcie konfrontacji z grupą grajewskich kulturystów – mówią policjanci.

Do konfrontacji doszło w centrum Grajewa. Bójka była skutkiem drobnych zatargów. W jej trakcie uszkodzone zostały drogie pojazdy należące do członków grupy przestępczej. Zdaniem funkcjonariuszy, był to jedynie pretekst do ścigania haraczu na większą niż poprzednio skalę. Chcieli przełamać opór tych, którzy się jeszcze wahałi, twierdząc, że to jednorazowa „rekompensata”. Wiedzieli, że jeśli ktoś raz już zapłaci, łatwiej będzie wymusić kolejny okup.

Ściągali haracze od właścicieli lokali z podgrajewskich miejscowości, Robert Ł. miał dobre rozpoznanie w okolicach Elku i Piszca, od osób prowadzących działalność gospodarczą oraz osób nielegalnie handlujących alkoholem. Opornym grozili podpaleniem czy pobiciem.

W toku postępowania m.in. zarzucano: Andrzejowi M. – zastraszanie i pobicie mężczyzny w celu zmuszenia do wypłacenia haraczu „za opiekę”, pobicie dwóch innych mężczyzn, straszenie jednej z mieszkanki wsi Kosiły podpaleniem, Mariuszowi Z. – podłożenie ładunku wybuchowego w maju ub.r.; pod ganek domu przy ul.

Dąbrowskiej w Grajewie w celu zastraszenia syna gospodarzy; Wojciechowi Ch. – kierowanie wymuszeniem haraczu w kwocie 500 USD od mieszkańca wsi Konopki oraz stosowanie gróźb karalnych (podłożenie ładunku wybuchowego) wobec właściciela jednego z grajewskich warsztatów.

Dążyli do umocnienia swej pozycji. Poprzez lokal gastronomiczny w Szczuczynie, który wydierżawili od osób związanych z „Generałem”, nawiązywali kontakty z łomżyńskim przestępczym światkiem, a przez „Łomżę” – z grupami z Wołomina. Mieli także kontakty w Elku.

Nie wszystko, o czym mówią nasi informatorzy znalazło się w zarzutach. Nie potwierdzono procesowo związków z grupą jednego z radnych grajewskiego powiatu. Nie ma w nich

Inni oceniają go podobnie: zdyscyplinowany, zawsze obecny na sesjach rady i komisjach, ale niemający żadnych wpływów. Głos zabierał rzadko. Inni radni podkreślają raczej jego uczynność, to, że był grzeczny, miły w obęściu, niż jakieś wielkie kompetencje do sprawowania władzy.

Pochodzi z wielodzietnej rodziny. Jego ojciec przez szereg lat pracował za granicą i dzięki temu zapewnił byt rodzinie. Wojciech Ch. od 1990 roku ma warsztat samochodowy. Jego usługi były wysoko cenione, do warsztatu trafiały najdroższe auta z okolicy.

– Kiedyś poszedłem z nim do „Markizy” na kawę – wspomina jeden z radnych. – Przeprószył na chwilę. Patrę, a on podchodzi do takich

ków, nie brał po uwagę tego, że zajęcie to może skutkować aresztem. Traktował to jako swego rodzaju zabawę w gronie kolegów. Postępował w myśl zasady, że trochę ryzyka ubarwia życie. Sukces życiowy przyszedł zbyt szybko i łatwo – warsztat, pieniądze, miejsce w radzie – mówi nasz informator.

Wybuch w sklepie

Andrzej M., syn członka zarządu miasta od jakiegoś czasu prowadził sklep przy ul. Wojska Polskiego. Wiosną ubiegłego roku sklep został zniszczony podczas wybuchu. Z policyjnych ustaleń wynikało, że nie podłożono w nim materiału wybuchowego, lecz eksplodowały butle z gazem. Wybuch jednak nie był przypadkowy. Niemal całkowicie zniszczył wnętrze sklepu.

– Andrzej M. był przejęty, mówił o stratach. Niektórzy widzieli w nim poszkodowanego, od którego bandyci chcą wymusić haracz. Ludzie wiedzieli, że ojciec jest radnym, członkiem zarządu klubu, członkiem tego samego klubu co Wojciech Ch. Wiedzieli, że brat jest policjantem. Nie sądzili, że może być zamieszany w całą sprawę – mówi nasz informator.

Przez dłuższy czas, także po majowym wybuchu przy ul. Dąbrowskiej, ludzie widzieli w Andrzeju M. ofiarę sprawców wymuszeń rozbójniczych.

– Informacja o aresztowaniu syna znanego mi Edwarda M. poraziła mnie – przyznaje jeden z grajewskich radnych. Straciłem już rozeznanie, kto jest porządny, a kto nie.

Policja nieoficjalnie przyznaje, że od początku podejrzewano, że z wybuchem „coś jest nie tak”. Podejrzewa się, że wybuch miał zatuszować niegospodarność, odwrócić uiszczenie podatków. Miał także przestraszyć tych, którzy opierali się przed płaceniem haraczu.

Szef komendy powiatowej policji w Grajewie przyznaje, że w kierowanej przez niego jednostce pełni służbę brat Andrzeja M.

– Nie pracuje u nas zbyt długo. Jest dobrym policjantem, nie ma do niego żadnych zastrzeżeń. Pełni służbę w pionie prewencji. Nie może odpowiadać za brata i jego czyny. Ale wiadomo, jak to jest – takie sprawy ciągną się za człowiekiem latami, chociaż nie ma w tym jego winy – mówi nadkom. Jan Parda, komendant powiatowej policji w Grajewie.

– Grajewscy policjanci w sprawie haraczy zrobili bardzo dużo, ale nie ukrywam, że potrzebowali wsparcia – mówi policjant z białostockiej komendy wojewódzkiej. – Jest to środowisko bardzo hermetyczne, wielu poszkodowanych nie chciało zeznawać. Obawiali się konsekwencji, byli zastraszeni.

Grajewscy policjanci mają już dość tej sprawy i zainteresowania mediów. Zarzucają gazetom, że z bandytów czynią bohaterów, że straszą ludzi. Krytykują też system sądownictwa, który umożliwia osobom pokroju Adama P., którego stać na dobrych adwokatów, przeciąganie latami sprawy karnej, w której jest oskarżonym.

Co dalej? Komendant Parda mówi, że będzie się starał odbudować poczucie bezpieczeństwa wśród mieszkańców Grajewa. Będzie starał się skierować na ulice jak najwięcej patroli, wdrażał kolejne programy.

Nie wszyscy podzielają jego optymizm.

– Jedni siedzą, przyjdą inni – mówi jeden z grajewskich biznesmenów.



3 sierpnia ub.r. w grajewskim Sądzie Rejonowym zapadła decyzja o tymczasowym aresztowaniu Macieja W., Adama P. i Wojciecha Ch.

też mowy o narkotykach, chociaż wiele osób twierdzi, że były dostępne w lokalu w Szczuczynie. Nieoficjalnie wiadomo, że organy ścigania wyjaśniają jeszcze poboczne wątki sprawy.

Miał dobrą opinię

Wojciech Ch. został radnym jesienią 1998 roku. Startował w wyborach z lokalnego ugrupowania „Prawa samorządowa”. Młody, szerzej nieznany, dostał jedynie 49 głosów. Wszedł jednak do rady dzięki proporcjonalnej ordynacji wyborczej. W 2000 roku przeszedł do klubu radnych „Razem”, który wraz z klubem AWS stanowił koalicję rządzącą.

– To był taki typowy „radny bezradny” – ocenia jeden z grajewskich radnych. – Nie sądzę, żeby wykonywał swoje stanowisko do jakiegokolwiek przestępczej działalności, bo tak naprawdę, to niczego nie mógł.

młodych „łbów”. Niektórych znałem i nie miałem o nich dobrego zdania. Mówię: Wojtek, czemu ty zadajesz się z takimi dresiarzami, przecież to element. On zaczął się tłumaczyć, że to luźna znajomość, że to nie takie.

Gdy grajewski sąd 3 sierpnia wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu radnego i jego dwóch znajomych, Wojciech Ch. w radiowoze usiłował powiesić się na kracie zabezpieczającej okno. Policjanci założyli kajdanki Adamowi P. i Maciejowi W., mieli jednak opory przed skuciem radnego, który dotychczas nie wchodził w konflikt z prawem. Niektórzy sądzą, że w ten sposób mężczyzna chciał zamiast w areszcie znaleźć się w szpitalu.

– Sądzę, że po prostu sytuacja go przerosła. Wydawało mu się, że jest bezkarny. Oderwał się od rzeczywistości. Strasznie ludzi i uzyskiwanie w ten sposób pieniędzy uznał za normalną drogę pozyskiwania środ-

Od chwili otwarcia hipermarketu „Auchan” tamtejsza ochrona zatrzymała na kradzieży ponad 600 osób.
Wśród nieletnich zapanowała moda na kradzieże w hipermarkecie.

Złodziejskie wyprawy do sklepu

Elegancko ubrana pani przez półtorej godziny spacerowała między regałami i jadła słodycze. Obserwujący ją pracownicy ochrony byli zdziwieni, że jej nie zemdliło. Ona zaś była zdziwiona, gdy po wyjściu za kasy została zatrzymana za kradzież. Bo zjedzenie produktu i niewuiszczenie za niego zapłaty, jest kradzieżą...

JOLANTA GADEK

Po Białymstoku poszła plotka, że w „Auchan” łatwo jest dokonać kradzieży. Z całego miasta ciągną do hipermarketu kilku- lub nawet kilkunastoosobowe grupy nieletnich. To oni oraz osoby w wieku od 17 do 24 lat stanowią 80 proc. wszystkich osób zatrzymywanych na kradzieży czy też niszczeniu towaru. Nie tylko pracownicy ochrony mają pełne ręce roboty, lecz także policja, która odbiera ze sklepu złodziei oraz sąd dla nieletnich, do którego trafia coraz więcej pism.

– Chyba założymy specjalny rejestr dla klientów „Auchan” – żartuje sędziowie.

Nie podchodzimy kiedy je

– Mamy zasadę, że nie podchodzimy do klienta, który rozrywa opakowanie batonika czy otwiera napój w sklepie – chociaż w zasadzie nie powinien tego robić – dopóki nie wyrzuci opakowania i nie wyjdzie z hali nie zapłaciwszy za towar. Jeśli wkłada opakowanie do koszyka, nie interweniuje, gdyż zakładamy, że uiszczy opłatę przy kasach – mówi Robert Możejko, szef ochrony „Auchan”.

W „Auchan” pomiędzy regałami nie widać ochroniarzy. Nie oznacza to, że towaru nikt nie pilnuje – poczynania klientów śledzą kamery, prze-

kazywany przez nie obraz oglądają w służbowym pomieszczeniu pracownicy ochrony. Po sklepie poruszają się też pracownicy udający osoby robiące zakupy wyposażeni w środki łączności. W hipermarkecie zainstalowane są zabezpieczenia techniczne, takie, jak popularne „bramki” sygnalizujące wynoszenie niezapłaconego towaru. Sam towar także jest zabezpieczony w niewidoczny dla klienta sposób elektronicznymi „klipsami”, kasjerki zaś przeszkolone w ujawnianiu prób kradzieży.

Ludzie potrafią być bardzo pomyślni. Przekładają droższe przedmioty do opakowań tańszych towarów, w pudle z bananami usiłują przemycić na zewnątrz sprzęt elektryczny, przewieszają metki z tańszych butów na droższe. Najdroższy towar, jaki chciał ukraść jeden z klientów, to komputer. Inny zamienił tańszy telewizor na droższy.

Kobiety najczęściej kradną kosmetyki i drogie artykuły spożywcze. Mężczyźni – kawę i inne używki, drobny sprzęt elektryczny, kasety i płyty CD. Dzieci – programy komputerowe, płyty CD, baterie, zabawki oraz drobne słodycze – batoniki, czekolady.

Ludzie potrafią...

Młody mężczyzna podchodzi do regału, bierze z niego płytę, czujnie rozgląda się wokół. Z płytą w dłoni wędruje dalej. Wygląda to tak, jakby wahał się, czy płytę schować pod kurtkę, czy też umieścić w koszyku. Kamera śledzi jego kroki.

Tuż po otwarciu hipermarketu klientów na monitorze obserwowali przedstawiciele koncernu z Francji, do którego należy sieć sklepów „Auchan”. Byli zdumieni, gdy zobaczyli, jak białostoczanin masowo „testują” dezodoranty i wody toaletowe na stoisku kosmetycznym. Wyglądało to tak, jakby wszyscy przyszli do sklepu odświeżyć się, nie po zakupie.

– Taki model „niewidocznej ochrony” u wielu osób powoduje poczu-

cie, że mogą jeść, kraść, niszczyć, gdyż nikt ich nie widzi – mówi kom. Krzysztof Kot, komendant Komisariatu III Policji w Białymstoku. – Większość osób zatrzymywanych na kradzieży twierdzi, że słyszała, że w „Auchan” można kraść. W środowisku młodzieży panuje wręcz moda na złodziejskie wyprawy do tego sklepu. Od początku grudnia, kiedy otwarto hipermarket, policjanci z „trójki” wszczęli 135 spraw dotyczących czynów karalnych popełnionych przez nieletnich na terenie tego sklepu. Większość ze spraw dotyczy kilku osób, zaś wartość skradzionego mienia nie przekracza 250 zł, w związku z czym jest wykroczeniem. Wszczęto też 107 postępowań przeciwko osobom, które ukończyły 17 lat. Z danych ochrony „Auchan” wynika natomiast, że od początku funkcjonowania sklepu pracownicy zatrzymali na próbie kradzieży ponad 600 osób.

– W części – ok. 15 proc. spraw – nie przekazujemy zatrzymanych osób policji, lecz załatwiamy sprawę polubownie – mówi Robert Możejko. – Dotyczy to tylko określonych sytuacji i ma miejsce tylko wtedy, kiedy klient płaci za zjedzony towar lub ten, który usiłował wynieść ze sklepu. Niektórych nieletnich znamy już dobrze. Za-

trzymywaliśmy ich wielokrotnie. Oni tylko się śmieją i następnego dnia wracają. Do sklepu wejść może każdy.

W pokoiku na stoliku...

Gdy „zapiszczy” bramka elektroniczna alarmując, że ktoś usiłuje wynieść towar nie uiszczając należności lub gdy ochroniarze sami zauważą próbę kradzieży, pracownicy prowadzą nieuczciwego klienta do specjalnego pomieszczenia. Tam rozmawiają z nim, proszą o zwrot artykułów, sporządzają notatkę. Albo sprawa jest załatwiana polubownie, albo wzywana jest policja. Funkcjonariusze z komisariatu III odbierają zatrzymaną osobę, przewożą do „trójki”, gdzie jest przesłuchiwana. Jeśli jest to nieletni, niezwłocznie o tym fakcie powiadomiani są rodzice lub prawni opiekunowie – np. wychowawca z internatu. Przesłuchanie następuje w obecności rodziców.

– Niektórzy rodzice przyjeżdżają natychmiast, inni mówią, że będą mogli to zrobić dopiero za dwie, trzy godziny – mówi komendant Kot. – Często się zdarza, że tego samego dnia do komisariatu trafia dziesięciu nieletnich, a nawet więcej.



Ochrona śledzi klientów na monitorze

Policja przesyła zebrane materiały do Kolegium do spraw wykroczeń, jeśli sprawa dotyczy osoby dorosłej lub do Sądu dla Nieletnich. Dotychczas tylko trzy sprawy, które trafiły do „trójki”, zakwalifikowane zostały jako przestępstwa, gdyż wartość skradzionego mienia była wyższa niż 250 zł. Dotyczyły próby kradzieży drogiego oprogramowania komputerowego.

Często na korytarzach komisariatu słychać podniesione głosy rodziców besztających dzieci lub płacz jednych lub drugich.

– Wielu rodziców jest zszokowanych, że dziecko, które nigdy wcześniej nie sprawiło kłopotów wychowawczych, usiłowało coś ukraść, mimo że miało kieszonkowe – mówi komendant Krzysztof Kot.

Na podstawie liczby osób zatrzymywanych przez pracowników ochrony „Auchan” policja twierdzi, że ochrona tego hipermarketu jest skuteczna. Tak samo mówią personel „Auchan”. Skąd zatem wzięło się przekonanie, że w hipermarkecie łatwo można coś ukraść?

Zdaniem Mikołaja Kotelczuka, zastępcy szefa ochrony hipermarketu, białostoczanin oraz mieszkańcy woj. podlaskiego, którzy tłumnie odwiedzają placówkę, nie przyzwyczaili się jeszcze do „niewidocznej ochrony”, do tego, że jeśli umundurowany ochroniarz nie stoi między półkami, to można z nich bezkarnie coś zabrać.

– Inna sprawa, że w regionie panuje duże bezrobocie. Ludzie widzą mnóstwo różnorodnego towaru, na jaki ich nie stać i decydują się na kradzież. Mieliśmy praktyki w Piaseczynie i tam prób kradzieży było znacznie mniej – mówi.

Ochrona i policja unikają odpowiedzi na pytanie, czy w plotce, że w „Auchan” łatwo coś ukraść, tkwi ziarno prawdy. Nieoficjalnie jednak wiadomo, że w jednej z podbiałostockich miejscowości, wychowawcy z internatu zauważyli, że uczniowie mają dezodoranty i szereg innych przedmiotów, na które ich nie stać. Twierdzili, że zaopatrzyli się w nie w „Auchan”.

Suwałczanin powiesił się w amerykańskim areszcie

Furtka do raju

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Obiecał wrócić za dwa lata. Najpóźniej za trzy, bo dłużej nie wytrzyma wśród obcych. Minęło siedem. Nie wrócił nawet w trumnie...

– Za dużo by kosztowało. Nie mieliśmy pieniędzy – płacze matka i jak talic kart tasuje kolorowe fotografie. – Tyle mi zostało. Nawet świeczki nie ma gdzie zapalić.

Fotografia pierwsza

Zbigniew Kamiński utrwalony w obiektywie na kilka dni przed wyjazdem. W tle zastawiony stół. Tegaw, lekko łysiejący trzydziestolatek. Jesień 1993 roku. Akurat stracił pracę. Firma, w której był zatrudniony, nie wytrzymała planu Balcerowicza i poszła pod młotek. Jak wiele innych w Suwałkach. Co miesiąc Kamiński ustawiał się w kolejce po zasiłek dla bezrobotnych. Pieniądze za duże, żeby umrzeć z głodu. Za małe, żeby żyć. Żona nie pracowała nigdy. Zajmowała się domem i dziećmi. Córka akurat poszła do podstawówki, syn na miękkim dywanie próbował stawiać pierwsze własne kroki.

Kamiński wcześniej skończył technikum budowlane.

– Może za uczony i nie był. Starszy syn w inżynierii poszedł i w gdańskiej rafinerii robi – opowiada matka. – Ale Zbyszek to taka złota rączka. Wszystko potrafił naprawić i, broń Boże, żaden leń.

Stara kobieta w jeszcze starszej, chylącej się ku ziemi chałupie. Praktycznie sama wychowywała synów. Mąż umarł, gdy obaj jeszcze nie chodzili do szkoły. Trochę żałowała, że ani Zbyszek, ani starszy Stasiak, nie chcieli zostać na gospodarstwie. Równocześnie cieszyła się, że chłopcom będzie lepiej w mieście niż w podgołdapskiej wsi, o której zapomniał nawet diabeł i od dawna nie pojawia się między koślawymi opłotkami, żeby mówić dobranoc.

Kamiński nie przypadał do gustu tylko kandydatka na synową.

– Ani mądra, ani piękna, ale chodziła z zadartym nosem. Bo miastowa panna i ojciec sierżantem w wojsku. Podobno swiniarni tam pilnował, to i sam spał się jak wieprz. Ale co tu wydziwiać, jak wnuczka była już w drodze. Sprzedawałam gospodarzkę. Wystarczyło na wesele i na mieszkanie dla nich – wspomina kobieta.

Gdy przebrzmiał marsz Mendelssohna i alkohol wyparował z głów biesiadników, państwo młodzi wprowa-

dzili się do dwupokojowej kawalerki w wieżowcu na suwalskiej Północy. Bez specjalnych stresów upłynęły im schyłkowe lata komuny. Problemy zaczęły się, gdy Kamiński stracił pracę. Wtedy padło po raz pierwszy hasło „Ameryka”.

– Synowa na siłę go tam wypchnęła. Załatwiła zaproszenie od swojego wujka, co od lat mieszka w Chicago. Zawiozła do ambasady po wizę, potem na lotnisko – matka Zbigniewa po raz kolejny rozkłada na stole kolorowe zdjęcia.

Fotografia druga

To już rok 1995. Następne zdjęcie z rodzinnej kolekcji. Mężczyzna w dżinsach opiera się niedbale o maskę luksusowego auta. W tle elegancka rezydencja. Cudzy samochód, cudza willa i „własny” Kamiński. „Taki dom zbuduję sobie po powrocie do Polski” – napisał w liście do matki.

Pracował wówczas w Chicago przy azbieście. Zarabiał po kilkanaście dolarów na godzinę, bo żaden Amerykanin nie podejmie się takiego zajęcia. Do Suwałk regularnie docierały dolarowe przekazy. Żona potrafiła z nich korzystać. Umieblała mieszkanie, zadawała szyku w nowych ciuchach. Podobno, takie można usły-

szć opinie, niekoniecznie pamiętała o obowiązku małżeńskiej wierności. Widywano ją w suwalskich knajpach w towarzystwie różnych panów. Nie do końca jasne są okoliczności, w jakich jeden z nich skutecznie „skasował” na przydrożnym drzewie samarę kupioną za azbestowe dolary.

– Ktoś napisał do Zbyszka, że Baśka puszcza się z różnymi. Nie ja – zastrzega się Kamińska – chociaż to i owo też słyszałam. Syn się załamał i od tego zaczęło się nieszczęście.

Fotografia trzecia

Kolorowa jak poprzednie. Uśmiechnięty, lecz postarzany mężczyzna demonstrowa braki w przednim uzębieniu. Tło niewyraźne. Jakies drzewa. Jesień 2000 roku

– Stoczył się na dno – twierdzi suwałczanin, który z Kamińskim zetknął się za oceanem. – Może przez kłopoty z żoną. Myślał tylko, żeby zarobić parę groszy na wódkę. Włóczył się po ulicach z różnymi „bumami”, spał kątem u znajomych albo na ławce w parku. Namawiałem go żeby wracał do Polski, bo źle skończy. Nie chciał. Mówił, że nie ma do kogo wracać.

Do kraju już nie płynęły banknoty z podobiznami amerykańskich prezydentów. Rzadko przychodziły listy.

– Co ja mogłam na to poradzić? – rozkłada ręce Kamińska. – Synowa znalazła już sobie innego faceta, ale były przecież dzieci. Pisałam Zbyszskowi, żeby o nich nie zapominał.

Wiadomość w grudniu ub. roku przyniósł urzędnik z gminy. Dzwoniono z ambasady polskiej w USA.

Zbigniew Kamiński powiesił się w areszcie.

Nie do końca jasne są okoliczności tragedii. Krótka wzmianka ukazała się w polonijnej prasie. Podobno Kamiński wdał się w uliczną bójkę. Uczestników burdy zatrzymała policja. Błahy incydent, ale okazało się, że wiza Kamińskiego jest od lat nieważna. Zapadła decyzja o deportacji do Polski. Nie chciał wracać. Wybrał śmierć.

– Może ktoś mu dopomógł? – zastanawia się matka. Wychowała się w tradycji, gdzie samobójstwo uchodzi za niewybaczalny grzech. – Z ambasady chcieli wiedzieć, czy będziemy sprowadzać zwłoki do Polski. Synowa powiedziała, że to nie jej sprawa. A ja żyję z emerytury. Ledwo na chleb mi wystarczy. To pochowali go na koszt miasta. Pewnie gdzieś pod płotem, bo kto liczy się w Ameryce z jakimś biedakiem.

Bez fotografii

Stara kobieta idzie na cmentarz. Na grobie zmarłego przed laty męża zapala dodatkową świeczkę. Dla Zbyszka.

– Zamówiłam już u kamieniarza, żeby i jego nazwisko wypisał na pomniku. Niech ma przynajmniej taki grób.

Barbara Kamińska nie chce rozmawiać z dziennikarzem. Ułożyła sobie życie na nowo i nie zamierza wracać do przeszłości.

– Zrobił jak uważał. Każdy ma taki raj, na jaki sobie zasłużył – zamyka drzwi.

Wszystkie imiona i nazwiska zostały zmienione.

www.daewoo.com.pl

PROMOCJE

infolinia: 0 800 120 500

JAK WYDAJĄC, MOŻNA ZAROBIĆ 11 000 zł ?

Tylko do końca lutego możesz kupić samochód Daewoo rocznik 2000 nawet 11000 zł taniej.
Odwiedź salon Daewoo, a otrzymasz ten wspaniały prezent przygotowany przez naszych dealerów.

Matiz - zniżka do 5500 zł
Polonez - zniżka do 6000 zł
Lanos - zniżka do 7500 zł
Nubira - zniżka do 11000 zł

Proponujemy również:
 • super atrakcyjne ceny na vany
 • oszczędne samochody na gaz po promocyjnych cenach



BIAŁYSTOK BIALMOT Sp. z o.o., Elewatorska 31, 085 651-41-35 BIAŁYSTOK INPOL, Gen. Wł. Andersa 38, 085 653-93-03 BIAŁYSTOK POLMOZBYT-BIAŁYSTOK, Al.1000 Lechia Państwa Polskiego 8, 085 675-45-50 BIAŁYSTOK POLMOZBYT-BIAŁYSTOK, Zwycięstwa 10, 085 651-26-01 BIAŁYSTOK TECAR, I Armii Wojska Polskiego 2A, 085 653-90-72 BIELSK PODLASKI POLMOZBYT-BIAŁYSTOK, Białowieńska 8A, 085 730-86-09 ELK AUTOSALON-EUCAR, Kilińskiego 5, 087 621-49-47 ELK AUTOPARTS Sp. z o.o., Wojska Polskiego 59, 087 610-08-00 ELK AUTOPARTS Sp. z o.o., Bema 2, 087 610-52-41 GIŻYCKO AUTOSALON-EUCAR, Kętrzyńskiego 12A, 087 428-55-44 ŁOMŻA POLMOZBYT-ŁOMŻA, Szosa do Mężenina 3, 086 218-49-48 MRĄGOWO MOTO-MAZURY Sp. z o.o., Olsztyńska 13, 089 741-44-89 PISZ AUTOSALON-EUCAR, Gizewiusza 3, 087 425-07-44 SUWAŁKI AUTOSALON-EUCAR, Pułaskiego 71, 087 565-61-30 ZAMBROWO Polmozbyt-Łomża, Białostocka 10, 086 271-66-30



ilość samochodów i czas trwania promocji ograniczone; promocja dotyczy wybranych modeli rocznika 2000

Nawet kościół by przeszkadzał

– Spełniłem swoje marzenie o własnej dyskotekę, ale teraz mam już dość – mówi Mariusz L. – w tym kraju nie da się normalnie prowadzić działalności gospodarczej.

AGNIESZKA ŻERO

Mariusz L. i jego wspólnik Rafał Z. jeszcze rok temu byli bezrobotnymi białostoczanami. Postanowili założyć klub z dyskoteką. Zbadali rynek. Nie zdecydowali się jednak na zakładanie interesu w Białymstoku, a w Bielsku Podlaskim. Praktycznie nie ma konkurencji, a jest lokal na klub. Wynajęli go. Zrobili remont. Klub spodobał się młodzieży, ale zaczęły się skargi sąsiadów.

W ostatnią sobotę przyjechali otworzyć klub. Stał bezradnie przed zamkniętymi drzwiami. Okazało się, że ktoś zmienił klódkę.

Klub „Planeta” zalega z opłatami za ostatnie miesiące. W sobotę kierownik zmienił klódkę. Tłumaczy, że w ten sposób chciał ich zmusić, by się do niego zgłosili, żeby chociaż porozmawiali, obiecali, że zapłacą część.

ki zakłócają im ciszę nocną oraz straż pożarną.

Nadzór budowlany

W klubie inspektorzy nadzoru budowlanego pojawili się jeszcze w maju. W lokalu konieczny był remont, gdyż pomieszczenie po poprzednim najemcy było zdewastowane. Klub został wyremontowany, ustawiono łóżka zamiast metalowych stolików i krzeseł. Całość utrzymana została w tonacji niebiesko-żółtej – niebieskie stoliki, żółte lampy. Przyjemny wystrój.

Inspektorzy doszli jednak do wniosku, że właściciele klubu dopuścili się samowoli budowlanej, gdyż zdjęli sufit podwieszany z paneli, wykonali nowe malowanie ścian, na ścianach w łazience wymienili glazurę, wykonali podstawy pod siedzenia z pustaków siporex, a na sali głównej wykonali ścianki z pustaków. „Samowolne wykonanie na istniejącym stropie ścianek i elementów pod siedzenia zmienia układ i wielkość obciążenia stropu” – napisali i nakazali wstrzymać remont. Od pierwszej decyzji wstrzymania remontu właściciele klubu odwołali się do wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego w Białymstoku. Ten uchylił zaskarżoną decyzję i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia.

Od autobusu dźwięczą szyby

Janusz P. zapytany, czy sąsiedztwo dyskoteki mu przeszkadza, potwierdza. Gdyby jeszcze trwała do północy dałoby się wytrzymać. A tak niskie tony dobiegające z budynku nie dają spać.

– Chociaż przyznaję, że jest o wiele spokojniej niż przy poprzedniej dyskotekę – mówi mężczyzna.

Dodaje jednocześnie, że tak naprawdę w Bielsku młodzież nie ma gdzie się bawić. Może zresztą nie chodzi o samą dyskotekę, a o zachowanie młodych ludzi po wyjściu z klubu. Nieraz trzeba zbierać z posesji puszki po piwie i inne śmieci...

– Prawdę mówiąc to szyby w oknach dźwięczą, nawet gdy rano przejeżdża ulicą autobus – dodaje pojeźdnawczo mężczyzna.

Za budynkiem cechu młode małżeństwo wynajmuje dom. W pokoju, którego okna wychodzą na zaplecze budynku, śpi małe dziecko.

Gdyby był ogromny hałas dziecko budziłoby się co chwila, a ono spokojnie śpi – tłumaczy młody człowiek – nam naprawdę nie przeszkadza sąsiedztwo dyskoteki. Poprzednio było gorzej, a ci panowie dbają, by był porządek, po każdej dyskotekę zbierają śmieci, pilnują,

Mężczyzna jest podejrzliwy, odpowiada pytaniami na pytania. Zapewnia, że robi wszystko, by tu klubu nie było. Tłumaczy, że mu dźwięczą szyby w oknach, że młodzież wychodząca z klubu jest chamska. A to przecież właściciele powinni dbać nie tylko o to, co się dzieje w lokalu, ale również na zewnątrz.

– Temu panu wszystko przeszkadza, nawet gdyby tu stał kościół czy cerkiew też słały skargi – wzrusza ramionami kierownik Cechu. – Nawet, gdy w budynku były tylko pomieszczenia biurowe, a np. robiliśmy remont i gruz znalazł się na posesji, nasyłał na nas kontrole.

– Z poprzednimi sobie poradziłem i z tymi sobie poradzimy – twierdzi Jan K. – Zawiazaliśmy komitet sąsiedzki. Jeden zgłasza wniosek na kolegium, pozostali idą na świadków, potem następny pisze wniosek, a reszta idzie jako świadkowie na sprawę. Wykończymy ich.

Wśród zmobilizowanych sąsiadów znalazł się Gabriel K., mieszkaniar bloku po drugiej stronie ulicy. Starszy mężczyzna mieszka na IV piętrze po przeciwległej stronie niż klub. Można odnieść wrażenie, że trochę niedosłyszy. Zapewnia jednak, że hałas z dyskoteki jest uciążliwy. Krzyki, głośna muzyka, wrzaski roznoszą się po całym osiedlu.

cy z klubu „Planeta” jest dokuczliwy, ale nie w takim stopniu, by zakłócić ciszę nocną.

– Później sąsiad ten już jako świadek przed kolegium powiedział, że podpisał się na tej skardze, musiał go Jan K. jakoś przekonać do własnych racji – mówi Mariusz L.

Za późno zamykają

Skargi mieszkańców na policję i do kolegium zaowocowały ukaraniem obu wspólników „Planety” grzywną w wysokości 150 zł każdy.

– I to są kary?! – dziwi się Jan K. – Oni mają takie obroty, że podobną sumę zarabiają w ciągu godziny...

W połowie lutego Mariusz i Rafał ponownie stanęli przed kolegium ds. wykroczeń. Tym razem kolegium rozpatrywało 10 wniosków, jakie skierowała policja wobec Mariusza L. i 14 – wobec Rafała Z. Pierwszy został ukarany grzywną w wysokości 2 tys. zł, drugi – 3 tys. zł. Są przekonani, że kolegium ukarało ich za zakłócanie porządku publicznego. Tymczasem policja skierowała wnioski w związku z łamaniem uchwały Rady Miejskiej z 1994 r. Par. 4 p. 3 tej uchwały mówi, że „kawiarnie i restauracje prowadzące sprzedaż napojów alkoholowych do spożycia w miejscu sprzedaży, mogą być otwarte nie dłużej niż do godz. 24.00”.

Oczywiście, policja nie sprawdza wszystkich restauracji czy kawiarni w Bielsku i nie pilnuje, czy wyganiają klientów o północy.

– Reagujemy wtedy, gdy są skargi mieszkańców – mówi komendant powiatowy policji. – A w tym przypadku skargi na zakłócanie porządku i funkcjonowanie klubu po północy są ciągłe.

– Tydzień temu zadzwonił się do mnie policjant na komórkę, pytając czemu nie zamykam klubu, bo znów są skargi mieszkańców, a ja już byłem w samochodzie w połowie drogi do Białegostoku – mówi Rafał Z.

Obaj właściciele dziwią się, że policjanci nie mają większych zarzutów, niż sprawdzanie, czy zamykają dyskotekę o czasie. Próbowali więc zaalarmować policję, gdy młodzież po wyjściu z klubu zaczynała bójkę. Zamiast tego mieli nieprzyjemności. Być może dlatego, że w końcu napisali skargę na policję...

W niedługim czasie potem w lokalnej gazecie ukazała się informacja, że policja po raz kolejny otrzymała sygnał o przekroczeniu uprawnień przez ochronę klubu „Planeta”, która brutalnie pobiła 24-latkę. W następnym numerze pisma ukazało się sprostowanie: „Jednak nie biją”. Redakcja tłumaczyła, że postępowanie w tej sprawie nie potwierdziło informacji zawartych w artykule.

W ciągu ostatnich dni policja i mieszkańcy ul. Mickiewicza zwrócili się do władz miejskich z wnioskiem o cofnięcie koncesji na alkohol właścicielom klubu „Planeta”.

Władze miejskie wystąpiły do kolegium z prośbą o przekazanie im akt sprawy. Jeśli się okaże, że powtarza się sytuacja łamania prawa, urząd będzie wszczynał procedurę cofnięcia koncesji na alkohol.

Jednak, jak nam powiedział jeden z urzędników, mieszkańcy zawsze będą się skarżyć, choćby tam był najbardziej kulturalny klub, gdyż chodzi nie o samą działalność, a zachowanie młodzieży.



Planeta niezgody

Przedłuży z nimi umowę najmu i żaden sąsiad w tym nie przeszkodzi.

Nieformalny komitet

Sąsiedzi są innego zdania. Zawiazali nieformalny komitet. Wysyłają skargi do policji i władz miejskich.

– Tak nie da się żyć – tłumaczy Jan K. mieszkający obok klubu. – Szyby w oknach dźwięczą, szklanki w regale... A jaki hałas do późnych godzin nocnych.

Tuż po remoncie lokalu, w lipcu ub.r. mieszkańcy sąsiedztwa zwrócili się ze skargą do powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. „Dokładamy, że od 7 lipca w budynku funkcjonuje nowy lokal gastronomiczny z dyskoteką, a budynek nie spełnia wymogów” – napisali. Powiadomili również policję, że dzika muzyka, szum, huk i krzy-

zał do ponownego rozpatrzenia. Ponowne rozpatrzenie niczym nie różniło się od poprzedniego. I tak zaczęły krążyć pisma. W rezultacie nadzór budowlany postanowieniem z dn. 6 listopada ub.r. nakazał wstrzymanie użytkowania lokalu. To postanowienie utrzymał w mocy wojewódzki inspektor pismem z dnia 5 stycznia br., ale dzień wcześniej (4.01.2001) odezwał się jeszcze raz inspektor powiatowy, ponownie wysłał do klubu pismo, w którym mimo wcześniejszego nakazu o wstrzymaniu działalności, teraz nakazuje tylko uzyskanie w starostwie pozwolenia na użytkowanie piętra budynku. I tak w kółko.

– Sąsiad jest budowlanicem, to się na tym zna – tłumaczy Janusz P., mieszkaniar osiedla domków jednorodzinnych. – Niewykluczone, że jak robię remont w swoim domu, to jest to samowola budowlana.

by młodzież nie piła piwa poza budynkiem.

Dodaje jednak, że i u niego był Jan K. namawiający do podpisania skargi. Nie podpisali.

– Później powiedział mi, że syn musi mieć od tych z dyskoteki jakieś pieniądze albo robotę dostaje, bo nie chce się skarżyć – mówi ojciec mężczyzny wynajmującego dom.

Wykończymy ich

Niewykluczone, że sąsiedztwo klubu najbardziej przeszkadza Janowi K. Organizuje sąsiadów, przekonuje do własnych racji, tłumaczy, że nie mogą pozwolić na takie sąsiedztwo.

– Kto was nasłał? – pyta Jan K. gdy próbujemy z nim rozmawiać na temat dyskoteki.

– Żona nie może się modlić wieczorem – mówi mężczyzna.

Przysuwa się bliżej, by usłyszeć kolejne pytanie. W drzwiach staje żona. Ma pretensję, że on rozmawia z dziennikarzami. Zaczyna się z nim kłócić.

– Będziesz miał nieprzyjemności, zobaczysz – kończy rozmowę kobieta i chowa się w głębi domu.

Ktoś mija się z prawdą

Nieprzyjemności miał inny sąsiad. Okazało się bowiem, że na jednym ze skarg widnieje jego podpis. Z notatki urzędowej sporządzonej przez policjanta wynika, że sąsiad zaprzecza, by składał podpis na tej skardze. Był na czasach na Mazurach i nie mógł się podpisać. Nadmieniał również, że krzyki czy hałas dobiegają-



KURIER PIWOWARSKI

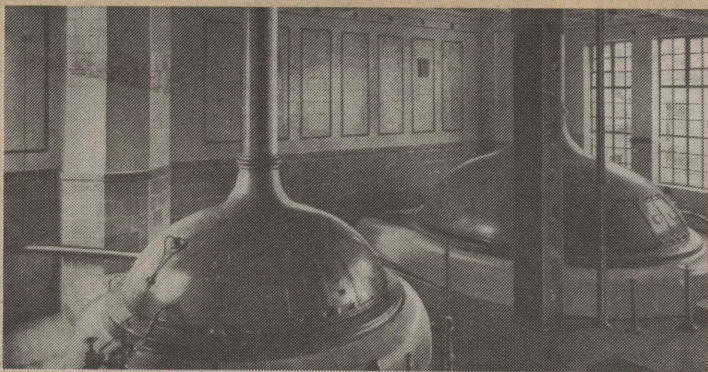
Nr 3/6



Warzenie i przechowywanie piwa

Kurier Piwowski to cykl 6 artykułów o tematyce browarniczej, w których znajdziesz informacje, ciekawostki i porady na temat chmielowego trunku. Zbierając kolejne numery Kuriera staniesz się prawdziwym znawcą piwa. Dodatkowo możesz wygrać wiele nagród – wystarczy wziąć udział w naszym konkursie.

W sposobie warzenia piwa leży cała tajemnica jego smaku. Od tego, jakie dobierzemy składniki i w jaki sposób poddamy je fermentacji zależy jakość otrzymanego napoju. Piwo można warzyć na kilka sposobów. Proces produkcji jest skomplikowany, ale zasadniczo składa się z czterech etapów: słodowania, warzenia, fermentacji i leżakowania.



Stara warzelnia w TBK

Od jęczmienia do słodu

Słodowanie polega na moczeniu ziaren jęczmienia przez kilka dni w wodzie. W ciągu kolejnego tygodnia pozwala mu się kielkować. Następną czynnością jest suszenie ziaren. Technologia produkcji piwa jasnego wymaga suszenia w temperaturze 78-85 st. C. Natomiast przy słodowaniu jęczmienia na piwo ciemne potrzebne jest osiągnięcie temperatury rzędu 100 st. C. Ostatni etap to usuwanie kielków, po którym można przesłać gotowy już słód do browaru.

Jak nawarzyć piwa ?

Następnym procesem produkcji jest warzenie. Polega na stworzeniu specjalnego zacieru – mieszaniny słodu i wody. Zacier ów podgrzewa się do temperatury 75 st. C. Tak powstaje brzeczka – płyn, na bazie którego powstaje piwo. Na tym etapie produkcji dodaje się chmiel, aby napój uzyskał swój charakterystyczny smak i aromat. Całość gotowana jest w warzelnii, następnie schładzana do 5 st. C. W pomieszczeniach Tyskich Browarów Książęcych, gdzie dokonuje się proces warzenia zawsze unosi się w powietrzu delikatny, słodkawy zapach słodu. Obok siebie pracują zabytkowa Stara Warzelnia z pierwszej ćwierci XX wieku oraz nowoczesna, sterowana komputerowo, warzelnia firmy Hupmann.

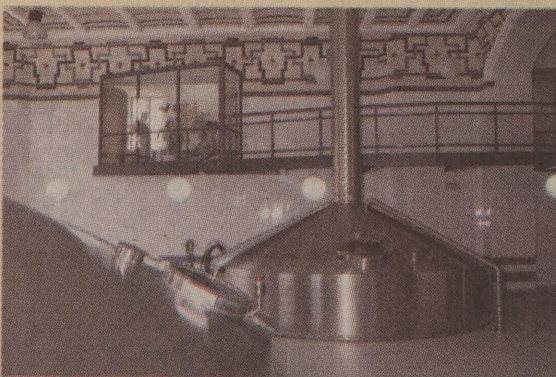
Dwa oblicza fermentacji

Zasadniczo istnieją dwa sposoby fermentacji piwa. Starsza metoda,

znana od stuleci, zwana jest procesem górnej fermentacji. Piwowarzy stosowali drożdże, które podchodziły do góry naczynia i mieszały się z obecnymi w powietrzu mikroorganizmami. Wysokie temperatury np. podczas upalnego lata sprawiały, że piwo bardzo szybko kwaśniało. Obecnie piwa górnej fermentacji zabezpiecza się przed zepsuciem poprzez pasteryzację. W 1842 roku piwowarzy z czeskiego miasta Pilzno przeprowadzili pierwszą fermentację dolną. Drożdże użyte w tym procesie opadały, z powodu niskiej temperatury, na dno zbiornika. Dzięki temu powstał wyśmienity trunek o złocistej barwie, nasycony dwutlenkiem węgla. Od tego czasu piwa wytwarzane w ten sposób są dziś zwykle zwane piłsami lub piłsnerami. Tworzą obecnie największą rodzinę piw na świecie. Należy do niej również TYSKIE Gronie.

Trzeba jeszcze trochę poleżeć

Zanim piwo stanie się w pełni zdadne do konsumpcji, musi poleżakować kilkanaście dni w specjalnych tankach leżakowych, w temperaturze bliskiej 0 stopni C. W ten sposób



Nowa warzelnia w TBK

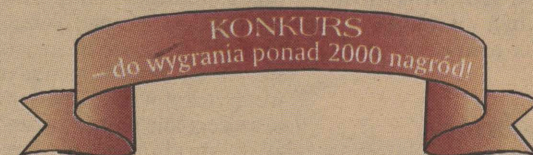
osiąga dojrzałość. Rozpuszczeniu ulega dwutlenek węgla, dzięki któremu piwo będzie się pienić i mieć orzeźwiający smak. Zawiesiny drożdżowe opadają na dno tanków leżakowych, co powoduje, że napój staje się bardziej klarowny.

Filtrowane lub nie

Po okresie leżakowania piwo jest zasadniczo gotowe do spożycia. Ma wówczas oryginalny smak i duże walory odżywcze. Jego istotną wadą jest jednak to, że szybko się psuje. Takie piwo najczęściej można kupić w przybrowarnianych sklepach. Dlatego browarnicy najczęściej filtrują i pasteryzują chmielowy trunek by, przedłużyć okres przydatności do spożycia. Piwo TYSKIE jest filtrowane trzykrotnie i pasteryzowane, co zapewnia mu półroczną trwałość. Zwykle dodaje się również witaminę C, która, oprócz swych zdrowotnych właściwości, znakomicie zapobiega utlenianiu się napoju.

Przechowywanie

Zapewnienie piwu odpowiednich warunków przechowywania jest kluczową sprawą dla utrzymania jego dobrej jakości. Generalnie najlepiej jest trzymać złocisty napój w chłodnym miejscu. Piwa nie należy jednak zbyt gwałtownie ochładzać np. poprzez włożenie do zamrażarki, ponieważ wtedy traci swój smak. Należy również pamiętać o stawianiu piwa w ciemnym miejscu. Wpływ światła zdecydowanie obniża jakość chmielowego trunku. Tradycyjny, brązowy kolor butelek jest elementem, który chroni zawartość przed promieniami słońca. Dlatego kupując piwo warto zwrócić uwagę, gdzie stało i nie brać butelek znajdujących się w nasłonecznionych miejscach.



W każdym odcinku Kuriera Piwowskiego drukujemy kupon z pytaniem i trzema możliwymi odpowiedziami. Zakreśl właściwą odpowiedź, wytnij kupon i wyślij do nas. Na pierwszych 2000 czytelników, którzy przysłać nam prawidłowe odpowiedzi czekają firmowe koszulki TYSKIEGO. Jeśli masz skończone 18 lat i chcesz wygrać więcej, to zbierz przynajmniej 4 kupony, odpowiedź na zawarte w nich pytania i opisz swoimi słowami w 5 zdaniach, co to jest piwo. Na autorów najciekawszych odpowiedzi czeka 20 zestawów upominków składających się z ozdobnego kufla i zapasu piwa TYSKIE (24 szt.).

Pytanie: Jak nazywa się najpopularniejszy rodzaj piwa wytwarzany metodą dolnej fermentacji?

a) stout b) porter c) pilsner

Odpowiedzi prosimy przysłać pod adresem:
Kontakt Telemarketing, skr. poczt. 129, 05-200 Wołomin 1
do dnia 29.03.2001 (data stempla pocztowego).

Wszystkie nagrody prześlemy pocztą.

Imię i nazwisko

Adres

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych uzyskanych przez Organizatora dla potrzeb konkursu w zgodzie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1998 o ochronie danych osobowych.

Podpis:



– Trzy osoby sterroryzowały 60-tysięczne miasto – mówi Wiesław Buczko, dyrektor Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Elku

Miasto tonące w śmieciach

Z Elku, przez blisko tydzień, nieczystości nie były wywożone. Powodem była blokada drogi na wysypisko, która przebiega przez prywatną ziemię. Inspektor sanitarny ostrzegał przed wybuchem epidemii. Dopiero nakaz starosty powiatu elckiego sprawił, że w asyście policji, pracownicy usług komunalnych zdjęli szlaban. Władze miasta i mieszkańcy odetchnęli z ulgą.

MONIKA STELMACH

Już po trzech dniach blokady drogi na wysypisko śmieci w Siedliskach k.Elku, kontenery były wypełnione po brzegi, a nieczystości poniewierały się wokół pojemników. Chociaż w poniedziałek, jak zawsze, śmieciarki wyjechały z Elku, to na składowisko nie dotarły, bowiem na ich drodze stanął szlaban z tablicą „Stop bezprawiu”. Tak było aż do piątku, 16 lutego.

W obronie prawa własności

Szlaban na jedynej, przejezdnej obecnie drodze do wysypiska już po raz drugi postawili właściciele działki, przylegającej do składowiska. Swoje postępowanie tłumaczą obroną własności. Jest to drugi taki incydent. Pierwsza blokada stanęła w maju ub.r. Wtedy udało się dojść do porozumienia samorządów lokalnych z inwestorami. Dali oni kilka miesięcy na utworzenie innego traktu. Zapowiadali, że po upływie tego czasu drogę znowu zablokują. Słowa dotrzymali.

– Miasto przez wiele lat korzystało z naszej gościnności – mówił jeden z trzech współwłaścicieli nieruchomości, Edward K. – Jednak dość tego bezprawia. Poza tym nie zablokowaliśmy żadnej drogi, tylko ogrodziliśmy swoją nieruchomość.

Jak to się stało, że droga do wysypiska znalazła się w prywatnych rękach? Przedstawiciele lokalnych samorządów są zgodni tylko co do jednego – ktoś popełnił błąd.

Wysypisko śmieci w Siedliskach k.Elku powstało w latach 70-tych. Od tego czasu jest też droga do śmietniska.

– Jak mogło dojść do tego, że droga, którą wybudowaliśmy, nie należy do nas? – zastanawia się Zdzisław Fadrowski.

Kosztowny błąd

Sprawa ma swój początek w roku 1996. Nieopodal wysypiska istniały wtedy Zakłady Ceramiki Budowlanej. Jednak niewydolna finansowo firma zbankrutowała. Syndyk masy upadłościowej sprzedawał ziemię. Około 10 hektarów nabył jeden z rolników, Krzysztof O. Jeszcze w tym samym roku wyszło na jaw, że droga nie została przekazana gminie, nie figuruje w wykazie dróg gminnych, więc należy do właściciela ziemi, po której przebiega.

Krzysztof O. zaproponował odsprzedaż gruntów Urzędowi Miasta. Jednak samorząd ziemi nie kupił, a

w zamian próbował Krzysztofa O. wywłaszczyć. Jednak bezskutecznie. Po blokadach miasto zdecydowało się działkę z drogą kupić lub zamienić ją na atrakcyjne grunty w centrum Elku. Jednak tym razem to właściciele nie chcieli jej sprzedać.

Na pytania, jak samorząd miejski zamierza poradzić sobie z blokadami i zalegającymi nieczystościami, Zdzisław Fadrowski mówił, że to gmina ma zapewnić dojazd do wysypiska, bowiem leży ono na jej terenie. Jednak wójt wielokrotnie powtarzał, że nie w tej sprawie nie może zrobić, bowiem jest to własność prywatna.

Po co komu działka koło wysypiska

Gruntów koło śmietnika nie powinno się uprawiać. Są one skażone nieczystościami, bowiem przez szereg lat nie było tzw. pasa ochronnego, który oddzielałby śmieci od ziemi uprawnej. Ponadto zanieczyszczona, m.in. metalami ciężkimi, woda ze zbiorników na odcieki przedostawała się do gleby. Mimo to od Krzysztofa O. ok. 3 hektarów nieruchomości przy śmietniku odkupili dwaj inwestorzy. Jak się później okazało, zamierzali oni postawić tu urządzenie do sterylizacji odpadów medycznych i weterynaryjnych. Uznawane są one za szczególnie niebezpieczne. Na nie zdały się tłumaczenia, że metoda nie zagraża środowisku. Samorząd



Tak wyglądało miasto po kilku dniach niewywożenia nieczystości

miejski, którego nieruchomość sąsiaduje ze wspomnianym gruntem, nie zgodził się na zagospodarowanie działki. Larum podnieśli również mieszkańcy Siedlisk. Twierdzili, że mają już dość wysypiska, które ich zatrzuwa.

– Szpitale elckie radzą sobie z odpadami medycznymi – mówił Zdzisław Fadrowski. – Natomiast ci inwestorzy będą je zwozić tu z całej Polski. Na to nie możemy się zgodzić.

Starania o uruchomienie nieopodal Siedlisk sterylizatorni trwa około 3 lat i jak dotąd bezskutecznie.

– Sądzę, że gdybyśmy umożliwili postawienie sterylizatorni, to dziś tych

blokad by nie było – mówi Zdzisław Fadrowski.

Na tym nie koniec

W obliczu zagrożenia wybuchem epidemii, starosta elcki, Janusz Nowakowski, wydał decyzję o zajęciu prywatnej nieruchomości na pół roku. Prawo zezwala na podjęcie takiej decyzji w sytuacjach kryzysowych, o czym stanowi m.in. Ustawa o gospodarce nieruchomościami z 21 sierpnia 1997 roku, art. 126.1. W przypadku siły wyższej lub nagłej potrzeby zapobieżenia powstawaniu znacznej

szkody, starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, może udzielić, w drodze decyzji zezwolenia na czasowe zajęcie nieruchomości na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. Właściciele zajętej nieruchomości mają prawo odwołać się od decyzji do wojewody warmińsko-mazurskiego w trybie 14 dni.

– Podjąłem tę decyzję w obliczu zagrożenia sanitarnego, ale nie zamierzam w tym sporze uczestniczyć – tłumaczy Janusz Nowakowski. – Nie oznacza to, że jestem przeciwko prywatnym właścicielom tej ziemi. Jednak ważąc interesy trzech osób,

Właściciele ziemi, przez którą przebiega sporna droga, uważają, że samorząd miejski bezprawnie wkracza na ich nieruchomość

a sześćdziesięciotysięcznego miasta, wybór był oczywisty. Miasto ma pół roku na wykonanie alternatywnego dojazdu. Nigdy więcej takiej decyzji nie podejmę.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w asyście policji rozebrali ogrodzenie. Po tygodniu niewywożenia odpadów śmieciarki mogły w końcu wjechać na składowisko.

Właściciele nieruchomości są oburzeni decyzją starosty. Nie zgadzają się z zajęciem ich nieruchomości. Zapowiadają, że po upływie tego czasu drogę zablokują ponownie.

– To jest nadużycie prawa przez urzędników – mówi Andrzej S. – Złożymy doniesienie do Prokuratury Generalnej w Warszawie. Daliśmy miastu wystarczająco dużo czasu na wykonanie nowego dojazdu, a oni go nie wykorzystali.

Nie widać końca sprawy

Właściciele nieruchomości wyrażają się być nieustępliwi, podobnie jak samorząd miejski. Po pierwszej blokadzie rozważano możliwość wybudowania innego traktu do śmietniska. Obecnie leśna droga zw. Mleczną nie nadaje się do powszechnego użytku. Jednak ostatecznie do dziś nie rozpoczęły się prace nad jej dostosowaniem. Za pół roku, kiedy wygaśnie decyzja starosty o zajęciu działki, problem wróci po raz kolejny.

– Nowa droga na wysypisko jest w fazie projektowania – mówi Romuald Różycki. – Może w tym roku lub najdalej za kilka lat rozpoczniemy jej wykonanie. Sądzę jednak, że w czasie tego pół roku sprawa się rozwiąże i wójtowi uda się dowiedzieć, że jest to droga gminna.

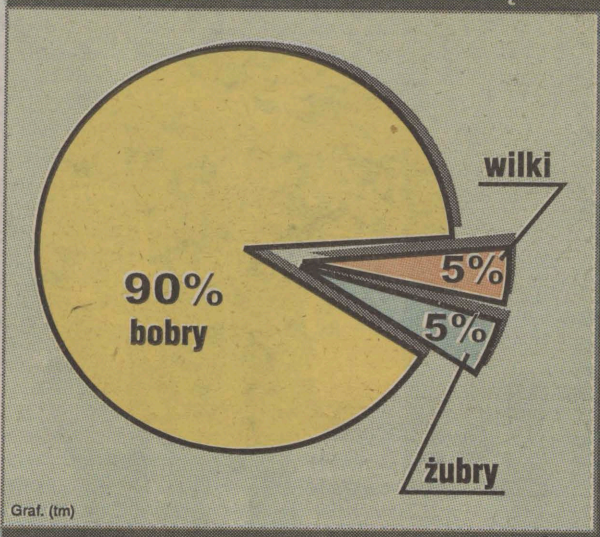
Gatunek chroniony niszczy i robi spustoszenie – skarżą się mieszkańcy Kruszewa

Zróbcie coś – najlepiej kiełbasę!

– Proszę tylko popatrzeć. Tu jeszcze jesienią rosły osiki, a tam młode wierzby. Dziś sterczą tylko kikuty. Już prawie nie ma trawy, bo wydeptały sobie ścieżkę. Ja to bym je pozabijał. Przecież niszczą wszystko, co tylko znajdzie się na ich drodze. Może tym z miasta, to się wydaje, że takie są prawa przyrody, ale my nie mamy drewna na opał. One rozmnażają się w przerażającym tempie, a z roku na rok spustoszenie jest coraz większe – twierdzi Eugeniusz Radłowski, właściciel łąki położonej w dorzeczu Narwi.

AGNIESZKA
CHOJNOWSKA

SZKODY, JAKIE WYRZĄDZAJĄ
W WOJEWÓDZTWIE PODLASKIM
CHRONIONE GATUNKI ZWIERZĄT



Innego zdania jest Romuald Luto, wojewódzki konserwator ochrony przyrody. Uważa on, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Ochrony Środowiska z 6 stycznia 1995 roku bобр jest gatunkiem chronionym, a żądania ludności z miejscowości położonych w dorzeczu Narwi są nieuzasadnione.

Nieopodal wsi Kruszewo, położonej na skraju Narwiańskiego Parku Narodowego bobry upatrzyły sobie doskonale miejsce na legowisko. Tamy i zapory, które zbudowały nie są tam rzadkością. W Polsce bobry są pod ochroną. Zimą zapadają w sen. W okresie letnim żerują głównie w nocy. W dzień raczej nie można ich spotkać.

– Jak żyję nigdy nie widziałem bobra. Te pasożyty prowadzą nocne życie, dlatego jesteśmy bezsilni, nie można ich stąd żadnym sposobem przegonić – mówi Radłowski.

Zdaniem mieszkańców Kruszewa i okolicznych miejscowości, ustawa o ochronie przyrody, dotycząca

chronionych gatunków już dawno powinna być zmieniona.

– Niech sobie będą pod ochroną, tylko minister ochrony środowiska powinien tu przyjechać i zobaczyć, co zrobili z naszymi drzewami, jak wyglądają łąki i pastwiska – żali się pan Eugeniusz. – Ja nie rozumiem, dlaczego tak się dzieje. Przecież widać czarno na białym jakie szkody, i jakie spustoszenie tu robią. Władze na wszystkie nasze prośby i petycje odpowiadają dwoma słowami: „gatunek chroniony”.

Zjadają opał

Na łące mimo mrozu widać wydeptane ścieżki. Jak twierdzi pan Eugeniusz, to sprawka bobrów. Większość mieszkańców miejscowości położonych w okolicach Narwiańskiego Parku zimą używa drzewa na opał.

– Przecież to o wiele tańsze niż węgiel czy koks, a jeszcze jeżeli jest swoje... – mówią mieszkańcy Kruszewa. – Niestety, wielu z nas od kilku lat musi kupować opał, bo bobry

zniszczyły już większość drzew. Proszę nam wierzyć, że z roku na rok jest ich naprawdę coraz więcej.

Wojewódzki konserwator przyrody radzi, by właściciele, którzy ponieśli przez te zwierzęta największe szkody wystąpili na drogę sądową.

– Mają takie prawo – twierdzi Romuald Luto. – Zgodnie z przepisami, właściciel mienia może ubiegać się o naprawienie szkód wyrządzonych przez zwierzęta. Jednak o tym czy zostanie on odszkodowany i jakiej on będzie wysokości orzekają sądy.

Jak twierdzi Luto, rokrocznie trafia do niego około tysiąca podań z całego województwa, dotyczących



Plaga bobrów jest u nas nie do wytrzymania – skarżą się mieszkańcy okolic Kruszewa. W tym miejscu jeszcze kilka miesięcy temu rosły młode wierzby i osiki. Dziś na łące pana Eugeniusza sterczą tylko kikuty.

szkód, jakie wyrządzają w gospodarstwach chronione zwierzęta. Blisko 90 procent wszystkich skarg, jakie trafiają co rok do Urzędu Wojewódzkiego dotyczy bobrów.

– Mieszkańcy Kruszewa, którzy skarżą się na bobry nie są jedynymi poszkodowanymi w województwie. Ja naprawdę nie jestem w stanie przeanalizować kto i jakie ma szkody – powiedział. – Radzę mimo wszystko sprawy kierować do sądu.

Te wypowiedzi nie satysfakcjonują mieszkańców Kruszewa. Odpowiedzią wojewódzkiego konserwatora przyrody byli zaskoczeni.

– Do sądu? Takie sprawy ciągną się przecież latami. Bobry zrobiły już spustoszenie na rzece, teraz wyszły na brzeg – mówią. – Jeżeli tak będzie dalej, to zniszczą wszystko, co wtedy?

Zjedzona inwestycja

Pracownicy
Narwiańskiego
Parku Narodowego są zasko-

czeni opiniami mieszkańców Kruszewa. Nie potrafią nawet powiedzieć, o ile wynosi przyrost naturalny bobrów na terenie parku. Przyjmują, że w 1992 roku było ich 259. Dziś, zdaniem pracowników, jest ich tyle samo.

– O niczym takim nie wiem. Nie słyszałem też żadnej, naprawdę żadnej oficjalnej ani nieoficjalnej skargi na bobry zamieszkujące tereny parku – powiedział Jerzy Kostrzewski, zastępca dyrektora Narwiańskiego Parku Narodowego. – Nie umiem powiedzieć czy mieszkańcy Kruszewa mają rację.

Jak wspólnie przyznają mieszkańcy Kruszewa, tak dalej być nie może. Nie wiedzą gdzie szukać pomocy i kto mógłby poradzić im jak powstrzymać bobry. Sadzonki i młode drzewa, które mimo wszystko sadzą każdego roku kosztują dość sporo.

– Przecież każdy chce, żeby jego łąka jakoś wyglądała – mówią. – Co roku się inwestuje i ponosi straty.

Bobry zrobiły spustoszenie na brzegach rzeki. Tam drzew już praktycznie nie ma. Dlatego teraz wychodzą dalej na łąki i pastwiska, które znajdują się zaledwie kilkaset metrów od domostw. Choć karalne jest zabijanie bobrów, niektórzy zdecydowali się na własną rękę pozbyć się szkodników. W miejscach gdzie najczęściej żerują wylewali ropę i inne szkodliwe substancje.

– Przeróbcie je na kiełbasę – mówi Radłowski. – To będzie przynajmniej jakiś pożytek.

Fot. A. Zgiet



Bobry zamieszkujące Narwiański Park Narodowy niszczą drzewa. Zdaniem właścicieli łąk i pastwisk znajdujących się w dorzeczu rzeki, z roku na rok bobrów jest coraz więcej.

Legia Cudzoziemska płaci i wymaga tylko tego, aby być gotowym na poświęcenie życia dla Francji, nie wszystkich jednak na to stać

Podwójny dezterter

O tym, że z kolejnej misji wróci najprawdopodobniej w trumnie dowiedział się od sierżanta. Postanowił nie sprawdzać, czy to prawda i po ponad trzech latach służby zdezerterował z Legii Cudzoziemskiej. Wrócił do rodzinnej Sokółki (woj. podlaskie). Przez wiele miesięcy bał się, że żołnierze w białych kepi odnajdą go, bo – jego zdaniem – Legia łatwo nie wybacza...

MICHAŁ BUDNY

O takich jak on mówi się – niepokojna dusza. Wysoki, wysportowany, gwałtowny, nadpobudliwy, nigdzie dłużej miejsca zagrzeć nie mógł, nawet w domu. Zaraz po podstawówce uciekł na Śląsk, do Chorzowa. Uczył się w zawodówce i fedrował w kopalni. Tam też zaczęła się na dobre jego przygoda ze sportem. Trenował karate.

– Razem z kilkoma kumplami jeździliśmy do Krakowa, gdzie lekcji udzielał nam sam Andrzej Drewniak (jeden z najlepszych polskich zawodników i trenerów w karate kyokushinkai – przyp. aut.) – wspomina Bogusław Hościło, który w marcu skończy 32 lata. – Cztery razy zdobywałem mistrzostwo Śląska, byłem także finalistą mistrzostw Polski.

Sokółczanin nie stronił także od treningów ulicznych. Tłukł Ślązaków ile weszło, gdy Ci wytykali mu na przykład „śledzikowanie”. Karierę górnik-karateki zakończył wraz z otrzymaniem karty mobilizacyjnej.



„Wyrok” brzmiał wojska powietrzno-desantowe – jednostka w Krakowie.

Zdezerterował z „czerwonych beretów”

– Miałem predyspozycje i chciałem tam służyć, to właściwie marzenie każdego chłopaka – nosić czerwony beret i skrzydełka – opowiada pan Bogusław, który jeszcze wtedy nie wiedział, że za 10 miesięcy zde-

zerteruje z tego wymarzonego wojska. – Skoki ze spadochronem, walka wręcz, strzelanie, musztra... Dośłużyłem się kaprała.

Bogusław Hościło nie wie dokładnie, kiedy podjął decyzję o ucieczce do Francji, ale zaplanował to dokładnie.

– Wcześniej czytałem o Legii Cudzoziemskiej, koledzy pisali stamtąd. Wiedziałem, że muszę dostać dłuższą przepustkę, aby udało mi się opuścić kraj, więc się o to postarałem. Wcześniej miałem nagrany podróż samochodem z kolegą, który jechał do Francji – ujawnia szczegóły.

Początek lata 1990 roku. Bogusław Hościło przyjeżdża do domu na przepustkę. Tego samego dnia pakuje się, zrzuca mundur i z tysiącem dolarów w kieszeni rusza do Legii.

– Nikt nie wiedział. Nawet rodzicom nie powiedziałem. O tym, że uciekłem dowiedzieli się dopiero od żandarmerii. Po co tam pojechałem? Rozpierała mnie energia, chciałem zobaczyć coś nowego, lepiej się wyszkolić, chyba nawet nie myślałem, że mogę na tym zarobić jakieś pieniądze – mówi Bogusław Hościło. – Dojechalismy do Paryża. Na posterunku policji kolega spytał o Legię, bo znał lepiej język. Oni stwierdzili, że się tym nie zajmują i to ich nie

interesuje. Już sam poleciałem do Lyonu. Z lotniska wzięłem taksówkę i kilka razy powtarzałem, że chcę do Legii. Za którymś razem kierowca mnie zrozumiał i zawiózł do punktu werbunkowego.

Legia po polsku

Pierwszy legionista, którego zobaczył Polak, był sierżantem. Po krótkiej konwersacji w języku francusko-migowym przyszły rekrut musiał oddać paszport, ubranie i całą resztę rzeczy, jakie miał przy sobie. W zamian dostał wojskowe dresy. Potem pojawił się oficer, podpułkownik. Mówił trochę po rosyjsku.

– Spytał po co tu jestem, czy aby na pewno chcę do Legii. W końcu puścił mi film o Legii na video, po polsku. Potem dostałem pryzę. Byłem sam na sali, chyba nawet i w całym budynku nie było innych ochotników, bo nikogo nie widziałem, a oni mnie sprawdzali. Czas mijał mi na wizytach u lekarzy i sprzątaniu. Dostawałem jedzenie, mogłem też oglądać telewizję, chodziłem po spaceru, ale nie wolno mi było opuszczać punktu werbunkowego. Po prawie miesiącu przyszedł do mnie ten sam podpułkownik. Powiedział, że jedziemy do Aubagne...

Gestapo i testy

W Aubagne mieści się Kwatera Główna Legii Cudzoziemskiej i to tam przyszli legionści przez kilka tygodni przechodzą mnóstwo badań psychologicznych, zdrowotnych, testów sprawdzających sprawność fizyczną i wytrzymałość. Najwięcej czasu jednak zajmują przesłuchania w trakcie których, sprawdzana jest przeszłość kandydata.

– Przesłuchania nazywaliśmy gestapem, jak wszyscy, którzy byli tam przed nami. Na rozmowy wzywali raz lub dwa razy dziennie, po dwie godziny. Pytali o wszystko: rodzinę, upodobania seksualne, o kolegów, poglądy polityczne, zażywanie narkotyków, o tzw. przeszłość itd. Często zadawali te same pytania. Nie wolno było skłamać czy się pomylić. Sprawdzali nas przez Interpol – opowiada sokółczanin. – Dużo było badań specjalistycznych. Kto na przykład wcześniej miał złamaną nogę czy jakieś inne problemy zdrowotne, był dyskwalifikowany. Zdawaliśmy też testy sprawnościowe. Biegi na krótkim i długim dystansie, zrobienie jak największej liczby pompek, brzuszków i pływanie. Nie wiadomo jaki wynik powinno się osią-



Legia w liczbach

10 marca minie 170 lat od kiedy – na mocy dekretu króla Francji Ludwika Filipa – powstała Legia Cudzoziemska. Formacja ta przewidziana była do utrzymywania porządku we francuskich koloniach i składała się wyłącznie z ochotników-cudzoziemców. Nie mogli w niej służyć Francuzi. Jednymi z pierwszych żołnierzy Legii byli Polacy uciekający z ojczyzny, będącej wówczas pod zaborem, ale także ochotnicy ze Szwajcarii, słynącej z najemnego wojska oraz Hiszpanii, Włoch czy Niemiec.

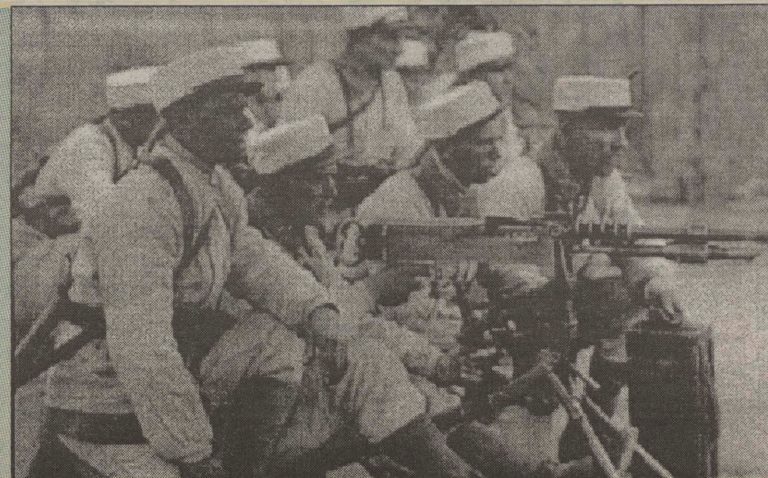
Tzw. pierwsza Legia Cudzoziemska po kilkunastu latach służby dla Francji została sprzedana Hiszpanii. Druga Legia powstała niemal natychmiast i funkcjonuje do dzisiaj.

Legia Cudzoziemska jest zawodowym wojskiem wchodzącym w skład armii francuskiej. Werbunek prowadzony jest w 25 punktach we Francji i Gujanie Francuskiej. Służą w niej reprezentanci 120 krajów. Wyjątkiem są Francuzi i do niedawna Rosjanie. Tych ostatnich nie przyjmowano, ponieważ do tego zobowiązała się Francja w umowie jaką podpisała z ZSRR w 1945 r. Związek Radziecki rozpadł się jednak i od kilku lat obserwowany jest wzmożony napływ do Legii obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw i dawnych republik radzieckich. Francuzi natomiast wступują do Legii mimo zakazu, podając się za francuskojęzycznych obcokrajowców: Szwajcarów, Belgów czy Kanadyjczyków. Obecnie ponad 35 procent rekrutów pochodzi z Europy Wschodniej, najprawdopodobniej wśród tej grupy największą stanowią Polacy.

Rocznie w szeregi tej formacji ma nadzieję wstąpić kilkadziesiąt tysięcy młodych mężczyzn. Na dziesięciu chętnych legionistów zostaje jeden. W ciągu 170 lat Legii w walkach poległo blisko 1000 oficerów, 3400 podoficerów i ponad 300 tysięcy legionistów.

Legia a polskie prawo

Służba w obcym wojsku jest zabroniona przez polskie prawo. Art. 237 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej mówi: Obywatel polski, który przyjmuje bez zgody właściwego organu obowiązki w obcym wojsku lub organizacji wojskowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5. Szczególnie surowo karane są osoby, które wступując do Legii Cudzoziemskiej uniknęły obowiązkowej służby zasadniczej w Wojsku Polskim. Natomiast nie jest łatwo wykryć osobę, która służyła w obcej armii. Organy ścigania zwykle dowiadują się o takich przypadkach od np. uprzejmych sąsiadów bądź przy okazji wykonywania innych czynności, gdy znajdują pamiątki z wojska np. zdjęcia, odznaczenia itd. Procesy w tych sprawach należą do rzadkości. Podlaska policja – jak poinformował podinsp. Andrzej Hajdenrajch z zespo-



łu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku – w ciągu ostatnich dwóch lat nie prowadziła żadnego postępowania w tym kierunku.



Bogusław Hościło 21 marca skończy 32 lata. Latem 1994 roku zdezerterował z Legii Cudzoziemskiej. Przez wiele miesięcy bał się zemsty, bo – jego zdaniem – Legia jest zdolna do uciszania tych co zbyt wiele wiedzą... Napisał do nich, podając powody swojej ucieczki. Z odpowiedzi podpisanej przez generała dowiedział się, że nie roszcza do niego żadnych pretensji. Tylko w ambasadzie francuskiej przestrzegali go, aby nie podawał żadnych szczegółów dotyczących służby. W Legii Cudzoziemskiej przez ponad trzy lata zarobił – jak twierdzi – po przeliczeniu na złotówki ok. miliarda. Cała kwota leżała na jego koncie we Francji. Po ucieczce próbował podjąć pieniądze. Przejęła je jednak Legia. W obcym wojsku Bogusław Hościło dosłużył się kaprała-szefa (chief kaprała odpowiednik w polskiej armii starszego kaprała) i kilku odznaczeń. Był raz ranny.

Pobudka 6 rano, apel na placu. Wszystko na tempo, bez względu na pogodę – a temperatura czasami spadała poniżej minus 20 stop. C. Zwykle mało komu udawało się prawidłowo ubrać, jedni stali w jednym buciku, inni w dwóch różnych, w bluzie lub bez. Potem wciągano flagę francuską na maszt i odgrywano Marsyliankę. Lista obecności, bieganie 10-15 km, prysznic (tylko pod zimną wodą), śniadanie, nauka języka francuskiego, zapoznanie z bronią (rozkładanie, składanie np. z zasłoniętymi oczami), ćwiczenie taktyki walki, nauka specjalnego języka migowego, czyli nabywanie umiejętności porozumiewania się bez słów w czasie akcji bojowej (częściowo można to obejrzeć w amerykańskich filmach o tematyce wojennej). Wreszcie obiad, po którym następował wymarsz w pełnym wyposażeniu. Trenowano, pady, czołganie się, marsze, maskowanie aż do kolacji. Wczoraz nauka przysięgi.

– Bez znajomości przysięgi po francusku nie było mowy o kontrakcie i służbie w Legii. Kto marzył o kepi, czyli białym nakryciu głowy charakterystycznym dla legionistów, musiał nauczyć się tych kilkudziesięciu słów na pamięć – wyjaśnia były legionista, z uśmiechem recytując fragment przysięgi – kodeksu honorowego. – To nic, że się przysięga. Potem wielu nie przestrzega tych zasad. Byłem tego świadkiem.

Do najbardziej morderczych treningów należał 100-kilometrowy marsz. Żołnierze szli jeden dzień i jedną noc. Słabsi zostawali i tylko część grupy dotarła do celu o własnych siłach.

Przedsmak „piekła”

Nie wszyscy wytrzymywali szkolenie. Załamanie psychiczne, odmrożenia, odciski do kości, urazy, wyczerpanie to najczęstsze powody rozstania z Legią Cudzoziemską. Niektórzy po prostu dezertowali. Za uciekinierów karę ponosili wszyscy. Pewnego dnia po kolacji zabrakło Rosjanina.

– Wszyscy musieli stać na placu do czasu, aż go złapią. Powiedziano nam, że to może potrwać nawet tydzień lub dwa. Bez jedzenia i picia, bez możliwości posadzenia swojego tyłka na ziemi. Na szczęście trwało to tylko doba, bo go złapali, ale i tak niektórzy się buntowali. Trepy strzelały co prawda na postrach, to jednak wystarczyło – wzdycha mój rozmówca. – Nie wiem co zrobiono z Rosjaninem.

Po kilkunastu tygodniach „piekła”, które miało się okazać tylko jego przedsmakiem, pozostało 10 z 55 śmiałków. Po egzaminach dostali trzy dni wolnego. Potem zawieziono ich do najbliższej knajpy. Mieli czas do rana, żeby się „odprężyć”. Legioniści otoczyli jednak lokal, pilnowali „młodych”, żeby przypadkiem nie doszło do jakiejś draki.

– Zabrali nas stamtąd rano. Mało który mógł wyjść na własnych nogach. Piliśmy na koszt Legii, więc nikt sobie nie żałował, ale żadnej zadymy nie było – wspomina Hościło.

Pan Bogusław został snajperem. Po przysiędze i podpisaniu 5-letniego kontraktu został wysłany na Korsykę do oddziałów szybkiego reagowania, tzw. komando-desant. Dostał nowe papiery na nazwisko Roman Dejsza, podobno po zmarłym Polaku.

– To dla mojego bezpieczeństwa i spokoju, tak mi przynajmniej powiedziano – stwierdza z zakłopotaniem. – Na Korsyce miałem zarabiać 6.600 franków, tam tylko się szkoliliem.

Jednym z ćwiczeń, które wykonywali legioniści w komando było polowanie na oficera. Trzeba było ubić

go rozmówcy, Legię wynajęto do zprawienia się Czerwonymi Khmerami, którzy handlowali narkotykami i żywym towarem – kobietami i dziećmi. Za uzyskane środki kupowali broń. Był koniec 1992 roku.

– Nie łatwo jest przeżyć w dżungli, jak nie pułapki to robactwo, które żyć nie daje. Bywało, że organizowaliśmy zasadzki i leżeliśmy zamaskowani przez kilka dni bez jedzenia czy rozmowy. Musieliśmy strzelać, ale nie wszystkich udało się nam wylapać – przyznaje niechętnie. Pan Bogusław nie chce mówić o zabijaniu. – Tam nie ma czasu na zastanawia-

cji po kolejne zadanie, typowo snajperskie i w Nowej Zelandii. Wykonywać miało je kilka osób. Było lato 1994 roku.

– O tym, że jest to misja bez powrotu dowiedziałem się od sierżanta-legionisty. Skoro miałem stamtąd nie wrócić, więc postanowiłem uciec. Dostałem przepustkę. Kiedy zjawiłem się w polskiej ambasadzie w Paryżu była sobota. Nie mogli mi wydać od ręki dokumentu zastępującego paszport, dopiero w poniedziałek, kiedy ja musiałem już być z powrotem w Legii. Poszedłem na plac, gdzie parkują autokary wycieczkowe z Polski. Jeden z kierowców zgodził się mnie



W założeniach każdy legionista, niezależnie od narodowości, rasy lub wyznania powinien wypełnić swoje zadanie za wszelką cenę...

żołnierza Legii na terenie jednostki. O polowaniu wiedzieli oczywiście wszyscy. A strzelano pociskami z farbą. Zwycięzał ten snajper, któremu udało się upolować żołnierza najwyższego stopniem. Na odpowiednią „ofiara” czekało się w ukryciu nawet po kilka godzin.

Ze śmiercią pod ręką

Po 9 miesiącach przyszedł rozkaz powrotu do Francji. Koniec 1991 roku. Tam już czekało na snajpera pierwsze bojowe zadanie – Jugosławia.

– Nie mieliśmy zabijać, ale chronić. Z Niemiec zabraliśmy korpus medyczny ONZ i poleciliśmy do Sarajewa. Jeździliśmy z lekarzami i pielęgniarkami do rannych np. od wybuchu bomb. Pilnowaliśmy, żeby nie się im nie stało. A było niebezpiecznie, bo polowali na nas chorwaccy snajperzy, od ich kul zginął wtedy jeden z Polaków. Po trzech miesiącach misję zakończyliśmy – wyjaśnia legionista.

Bogusława Hościło wysłano niebawem na kolejną akcję. Tym razem do Kambodży. Zdaniem nasze-

nie się. Jeżeli ty go nie trafisz, to on zrobi to na pewno.

Misja w Kambodży zakończyła się dosyć gwałtownie. Jeden z legionistów wszedł na tzw. pajęczynę, czyli rozciągnięte między drzewami cienkie druciki. To spowodowało detonację ładunków w promieniu 10 km.

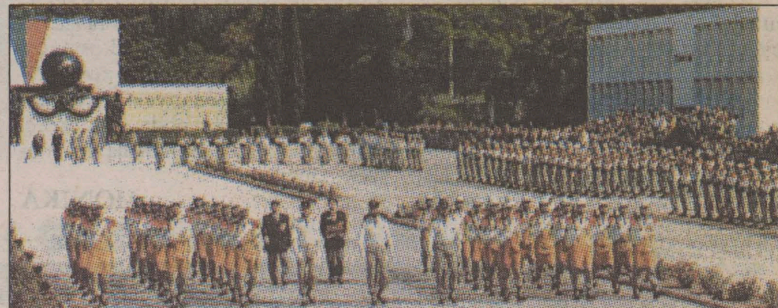
– To tak jakby cała dżungla wylaływała w powietrze. Odłamki trafiły mnie w nogę, ale nie czułem bólu, bo zagłuszył go strach. Uciekałem, uciekali wszyscy nikt się nie oglądał na towarzyszy. Ze stu zostało nas czterdziestu – mówi snajper. – Potem dowiedziałem się, że nasza grupa nie była odpowiednio przeszkolona do walki w dżungli.

Po kilku miesięcznej kuracji legionista z Sokółki trafił na Tajaiti, gdzie przeszedł dodatkowe szkolenie w dżungli. Stamtąd wrócił do Fran-

cyzmi. Jeżeli ty go nie trafisz, to on zrobi to na pewno.

przemycić do Niemiec za 300 dolarów. Udało się. Na polsko-niemieckiej granicy musiałem radzić sobie sam. Papiery z Legii Cudzoziemskiej zakopałem w przygranicznym lesie i poszedłem przez przejście. Tu znowu dopisało mi szczęście. Przeszedłem... nareszcie byłem w Polsce.

Fot. Archiwum



Warunki przyjęcia do Legii Cudzoziemskiej

- wiek od 18 do 40 lat lub 17 – wtedy wymagana jest pisemna zgoda rodziców
- dobry stan zdrowia fizycznego i psychicznego
- odpowiednia motywacja do służby wojskowej

Co nie jest wymagane

- doświadczenie wojskowe
- znajomość języka francuskiego
- wykształcenie (podstawowe wystarczy)
- stan cywilny wolny

Co jest tolerowane

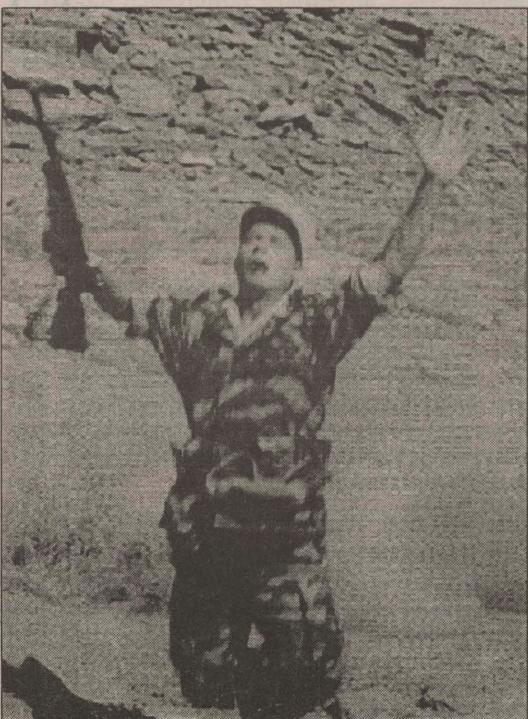
- karalność za drobne wykroczenia
- małe tatuaże
- każda wiara

Co nie jest tolerowane

- ekstremistyczne przekonania polityczne
- materialna motywacja do służby
- samookaleczenia (blizny, sznyty czy tatuaże (duże – widoczne))
- homoseksualizm
- zażywanie narkotyków

KODEKS HONOROWY LEGIONISTY

- Legionisto. Jesteś ochotnikiem, który służy Francji wiernie i z honorem.
- Każdy legionista, niezależnie od narodowości, rasy lub wyznania jest Twoim towarzyszem broni. Wykazuj to swą bezpośrednią solidarnością, łączącą zawsze członków tej rodziny.
- Szanuj tradycję Legii Cudzoziemskiej i jej dowódców. Dyscyplina i braterstwo są Twoją siłą, odwaga i poświęcenie Twoimi zaletami.
- Bądź dumny z bycia legionistą, wykazuj to swą postawą, godnym zachowaniem i utrzymywaniem porządku w swojej kwaterze.
- Żołnierzu doborowy, szkolisz się surowo, a Twoja broń jest dla Ciebie czymś najcenniejszym. Zawsze dbaj o najlepszą kondycję fizyczną.
- Masz święty obowiązek spełniać za wszelką cenę do końca swoje zadanie.
- W walce wykonuj swe zadania bez emocji i nienawiści. Szanuj pokonanych przeciwników. Nie opuszczaj poległych i rannych kolegów, nigdy nie oddawaj broni.



DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

Złota jesień życia

Kilka kolejnych odcinków naszego cyklu chcemy poświęcić naturalnym lekami geriatrycznym, czyli środkom przeznaczonym specjalnie dla osób w podeszłym wieku. Te leki wyróżniają się tym, że są bezpieczne, działają łagodnie, a w zalecanych dawkach nie wywołują niepożądanych skutków ubocznych. Dziś cztery z nich:

– Intractum Crataegi (alkoholowy wyciąg z kwiatostanów głogu); można go stosować w miażdżycy naczyń wieńcowych serca, podwyższonym ciśnieniu i przy ogólnej niewydolności układu krążenia.

– Immunofort (alkoholowy wyciąg z jeżówki, aronii, pokrzywy, łopianu i tataraku); lek wzmacnia organizm i chroni przed infekcjami.

– Geriavit (10 najważniejszych witamin, 9 biopterinów, nienasycone kwasy tłuszczowe, rutyna i żel-żelazo); preparat stosuje się dla złagodzenia dolegliwości „trzęsącego” wieku, podniesienia witalności i odporności organizmu.

– Arterioforce (kapsułki zawierające ekstrakt z czosnku



pospolitego, czosnku niedźwiedziego, głogu i męczennicy lekarskiej); lek polecany w zaburzeniach pamięci, częstych infekcjach i ogólnym obniżeniu aktywności życiowej.

CZOSNEK POSPOLITY jest jedną z najstarszych roślin leczniczych świata. Współczesna nauka potwierdziła jej wybitne właściwości bakteriobójcze. Spectrum działania ma wyjątkowo szerokie – zapobiega rozwojowi bakterii gnilnych i fermentacyjnych, niszczy groźne dla życia bakterie tyfusu, cholery i inne. Pomimo wielowiekowego stosowania, nie stwierdzono szczepów odpornych na jej działanie. Czosnek działa też przeciwmiażdżycowo zapobiegając odkładaniu się złogów cholesterolu w naczyniach krwionośnych. Dzięki temu, że kuracja czosnkowa nie wywołuje ubocznych skutków, może być stosowana przez długi czas u osób starszych. Ponadto czosnek obniża ciśnienie krwi i odtruwa organizm.

W Polsce, w stanie dzikim, możemy spotkać CZOSNEK NIEDŹWIEDZI. Jest to bylina o charakterystycznym aromacie, wytwarzająca wąską, podługzną cebulę, dwa duże liście i śnieżnobiałe kwiaty zebrane w półkolisty baldach.

Leng.

KOSMETYCZKA RADZI

Wrażliwa skóra

Zaczerwienienie, pieczenie, łuszczenie, uczucie napięcia, swędzenie – te przykre objawy doskonale znają osoby, które posiadają skórę wrażliwą. A jest ich – niestety – coraz więcej. Uczulenie czy podrażnienie może pojawić się w każdym wieku. Dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn oraz dzieci.

Na progu XXI wieku trudno sobie wyobrazić codzienne życie bez kosmetyków. Szampony, mydła, kremy na dobre zadomowiły się w naszych domach. Pomagają w utrzymaniu higieny i ładnego wyglądu skóry, ale mogą być także przyczyną dokuczliwych podrażnień i alergii. Dla osób, które mają wrażliwą skórę, zwykłe mycie włosów może być wtedy torturą.

Najczęściej skóra źle reaguje na substancje zapachowe. Dlatego osoby, które mają wrażliwą cerę, muszą koniecznie unikać wszelkich perfumowanych kosmetyków, w tym szamponów. Innym silnie uczulającym składnikiem są konserwanty, które przedłużają trwałość kosmetyków. Lista konserwantów jest długa. Za

najłagodniejsze uważa się pochodne kwasu p-aminobenzoowego (tzw. parabene). Na wielu kosmetykach można znaleźć informację – „nie zawiera konserwantów”. Jednak takie preparaty mogą zawierać olejki eteryczne, które też bywają przyczyną uczuleń.

Dlatego najbezpieczniej wybierać kosmetyki oznaczone napisem „hypoalergiczne” lub przeznaczone do pielęgnacji skóry alergicznej i nadwrażliwej. Największy wybór takich preparatów mają apteki. Ceny są różne – od umiarkowanych do wysokich. Nie należy się sugerować ceną. Tańszy kosmetyk może być często lepszy dla danej skóry niż droższy. W trudnych przypadkach mogą pomóc kosmetyki o właściwościach leczniczych, które są dostępne właśnie tylko w aptekach, np. szampon dermatologiczny dla wrażliwej skóry głowy firmy Vichy czy preparaty do mycia ciała i pielęgnacji cery twarzy z serii Pharmaceris A firmy Eris. Warto pamiętać, że wrażliwa skóra źle reaguje na wszelkie zmiany kosmetyków. Należy unikać również zwykłych mydeł, zarówno do mycia ciała, jak i włosów. Mogą silnie podrażniać skórę. Objawy podrażnienia nasilają się zwłaszcza zimą.

MONIKA

HOROSKOP

RYBY 20 II – 20 III

Doskonale zrozumiesz, co jest, a co nie jest do zrealizowania. Spodziewaj się ożywienia nie tylko w sprawach osobistych. Tylko nie przeholuj, bo możesz nadwerżyć siły. To będzie udany tydzień, ale niektóre marzenia odłóżysz na później. Postawisz na bardziej aktywny odpoczynek.

BARAN 21 III – 20 IV

Potrzebny jest Ci odpoczynek. I uwolnienie się od już nieaktualnych, ale wciąż wspomnianych problemów. Znacznie lepszy przepływ informacji. Świetna intuicja, zwłaszcza tam, gdzie w grę wchodzi pieniądze. Dni szczególnie niezłe na krótkie, ciekawe wyjazdy.

BYK 21 IV – 21 V

Dobra pora na zmianę strategii. I wreszcie będziesz mieć czas na zajęcie się sprawami zdrowia. Los powinien być dla Ciebie wyjątkowo łaskawy. Prawdopodobnie pojawi się możliwość podreperowania budżetu. Poważnie pomyślisz o wszystkich zaległościach towarzyskich.

BЛИЗНІЯ 22 V – 22 VI

Dodatkowe obowiązki. Niewykluczone, że pochłonią Cię sprawy bliskich. Równocześnie nie będziesz mógł zapomnieć o różnych mniej i bardziej drobnych obowiązkach. Możliwe są pomyślnie zmiany. Poczujesz się naprawdę bezpiecznie w obecności kogoś spod znaku Lwa.

RAK 23 VI – 22 VII

Wreszcie się uspokoisz. Ostateczne decyzje zostaną podjęte w najbliższych dniach. Z uśmiechem załagodzisz różne nieporozumienia. W pracy osiągniesz na tyle dużo, że teraz możesz nieco odpocząć. Świat znów nabierze blasku i radości. Postawisz na wytrwałość w uczuciach.

LEW 23 VII – 23 VIII

Już przyzwyczajasz się do zmiany tempa. Wygląda na to, że pod wpływem impulsu podjąłeś zupełnie korzystną decyzję. Twoją naprawdę mocną stroną jest duża zdolność adaptacji. Przed Tobą większe, niezbędne, ale za to przyjemne wydatki. Koniec kłótni rodzinnych.

MODA

Na dwóch biegunach

W kolekcjach mody proponowanych przez projektantów na zbliżający się sezon wiosenny możemy zauważyć dwa odmienne trendy: kobiety noszące się po męsku oraz prawdziwą eksplozję kobiecości.

Projektanci odzieży damskiej, czerpiący inspiracje z mody męskiej, zachęcają: „drogie Panie, zagłębmy do męskich szaf i zakładajmy... garnitury, marynarki, koszule, kamizelki i krawaty”. Jednak trzeba pamiętać, że męskie garnitury, szczególnie te, po które mogą sięgać kobiety, są w tym sezonie nieco zmodyfikowane. Marynarki muszą być obowiązkowo jednokolorowe i mogą być noszone na gołe ciało – zaopasowane tylko na jeden guzik. Możemy też zrezygnować z marynarki i założyć samą kamizelkę (np. na zwykły podkoszulek). Dobrze widziane są też przydługie i za szerokie spodnie, noszone na szelkach lub skórzanym pasku albo też spodnie-biodrówki. Do takich spodni możemy założyć dużą, białą koszulę z podwiniętymi rękawami. Do tego jeszcze tylko krawat z jakimś szalonym wzorem (najlepiej w kratę lub pasy) i gotowe! Nośmy się po męsku, ale razem i bardzo na luzie.

Na jednym biegunie mody zbliżającego się sezonu znajdujemy więc duch męskości, na drugim zaś eksplozję kobiecości. Równie chętnie

jak po męskie garnitury powinniśmy więc sięgać po bardzo kobiece przezroczystości. Nośmy koronki, haftowane muszliny, draperie i fałdy tiulu. Lansowane są kreacje tak przezroczyste, że widać spod nich całą bieliznę.

Z tiulów i koronek szyjemy zarówno bluzki i marynarki, jak też spodnie i spódnice. Wróciła moda na długie i szerokie plisowane spódnice z żorżety, obszerne narzutki z tiuli oraz małe, dopasowane bluzeczki z koronek.

Aby uzyskać efekt przezroczystości możemy też zszywać kawałki zupełnie nieprześwitujących materiałów, tak, aby w „szparach” widoczne były fragmenty ciała. Jeżeli zaś jesteśmy zbyt małoduszni, aby ukazywać światu swoje ciało, możemy zrezygnować z przezroczystych bluzek i zakupić sobie jedynie zwiewny, jedwabny szal, który będziemy zakładali do marynarek i swetrów.

A w jakich kolorach zaprezentujemy się tej wiosny? Panie, które decydują się na noszenie się w duchu męskości, mogą rozetrzeć się za garniturami w kolorach borda, zieleni i beżu. Natomiast osobom, które postawią na zwiewną kobiecość, polecane są przede wszystkim odcienie czerwieni, różu i fioletu oraz żółci i pomarańczu, no i oczywiście chłodne błękity i przybrudzona biel.

DONA



NA TALERZU

Tęskniąc za zacierką

Pewna polska artystka malarka, ciesząca się na emeryturze wszelkimi kuchennymi wygodami w swoim londyńskim mieszkaniu, jedząc, odgrzane w mikrofalówce (a kupione w supermarkecie i pięknie opakowane) kluseczki, westchnęła rozdzierającą: tak bym jadła pyszną zacierkę na mleku, jaką moja mama robiła przed wojną na Wileńszczyźnie!

Cóż za problem? – spytała EWA. – Straszny! – jęknęła artystka. – Ja przez całe życie nie potrafiłam zrobić zacierki ani moim dzieciom, ani wnukom.

Jak się okazało, owa pani podejmowała liczne próby zrobienia za-

cierki, mieszając pracowicie mąkę z wodą – bo tylko takie składniki są potrzebne. Niestety, za każdym razem wychodził klej, ponieważ artystka nigdy nie nauczyła się gotowania, mieszała mąkę z... zimną wodą. A wystarczyło wziąć kubek wrzątku.

Prawdziwa zacierka to, wywodząca się z tradycji polskiej wsi, danie znakomite na śniadanie i na obiad, pożywnie, bardzo łatwe do przyrządzenia, szybkie oraz niesamowicie tanie. Czyli coś, co w okresie finansowego kryzysu może zastąpić bardziej wyszukane i droższe posiłki. EWA nie twierdzi tego na wyrost: w jej domu od lat podstawą każdego sobotniego śniadania jest właśnie zacierka na mleku.

Wystarczy kilka łyżek mąki, np. tortowej (na 1 osobę – tyle mąki ile utrzyma się na kąpiastej łyżce), którą wsepniemy do miski, robiąc kilka dołków. Wlewamy do nich po odrobienie gorącej wody i szybko zarabiamy łyżką, po czym powtarzamy tę czynność, aż cała mąka zamieni się w grudki. Można też zagniatą mąkę z wodą bardziej ściśle, a następnie siekać ciasto, skubać lub ucierać na dużych otworach tarki.

Zacierki wrzuca się na osolony wrzątek i gotuje kilka minut. Rozłożone do misek zalewa się mlekiem – gorącym lub zimnym, jak kto lubi. Można też zacierki podać na drugie danie – odcedzone i polane stopioną słoninką lub smażoną cebulą.

EWA

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Niespodziewane spotkanie może zaowocować naprawdę niezłymi kontaktami. Narzekanie na kogoś spod znaku Koziorożca nie ma sensu, w końcu znacie się jak tyse konie. Zrobisz naprawdę sporo. A pewne sprawy zdecydowanie wysuniesz na pierwszy plan. Pamiętaj o Baranie!

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Jest pewne, że się bardzo postarasz. I niewykluczone, że zostanie to w pełni docenione. Opuścisz sobie wszystkie niepotrzebne żale. Tydzień sprzyja nie tylko ciekawej pracy, ale i ożywieniu w sferze finansowej. Odczujesz dodatkowe obowiązki, ale nie przyjmiesz ich z przykrością.

WODNIK 21 I – 19 II

Odkryjesz w sobie zupełnie nowe zdolności? To nie jest wykluczone, pod warunkiem jednak, że zdecydujesz się zejść z kanapy. Rozmyślania o sensie życia pozostaw do czasu, gdy będziesz mieć więcej do podsumowania. Początek naprawdę przyjacielskich relacji z Pan-
ną.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Odnawianie starych przyjaźni. Wróci dobre samopoczucie. Praca da jeszcze więcej satysfakcji niż się spodziewasz. Twoje obawy rozwija się już we wtorek, środe. Jednak zastanów się dwa razy, zanim zaczniesz działać. Daj się namówić Skorpionowi i wyjedź choć na jeden dzień.

WAGA 24 IX – 23 X

Przestaniesz planować każdy kolejny dzień. I dobrze, najwyższa pora, żebyś dał sobie odrobinę luzu. Czas leczy różne rany. Wreszcie poczujesz się po prostu dobrze. Doskonale potrafisz zrozumieć innych ludzi. Zobaczysz, nie tylko Ty pomagasz, ale i Tobie pomogą.

SKORPION 24 X – 22 XI

Nie daj się namówić na jakieś ryzykowne posunięcia. Ten tydzień ma prawo obfitować w różne niespodzianki i zwroty akcji. Otrzymasz optymistyczną wiadomość, pozwalającą na ułożenie sensownych planów. Twój spokój wewnętrzny i stabilizacja rodzinna są w końcu najważniejsze.

wędkarstwo

NAJZDROWIEJ Z NAŁOGÓW



Gratulujemy gospodarzom wód

Siemianówka Krzywe Oleckie...

Nasz pierwszy konkurs „Łowiśka na topie” został rozstrzygnięty. Pierwszy, bo chcemy podobne kontynuować. Być może jesienią Siemianówka ustąpi pola i zatriumfują zwolennicy innego akwenu. Póki co to ona „rządzi” przed Krzywem Oleckim i Garbasiem.

Czytelnicy, uczestnicy konkursu, którzy preferują te właśnie łowiska, otrzymują od nas upominki. Nagrodziliśmy również naszych wytrwałych Czytelników, którzy są z wędkarską kolumną związani nie od dziś.

Oto lista tych, którzy otrzymają od nas upominki:

Małgorzata Sadowska
– Białystok
Jacek Skrocki
– Barany (gmina Olecko)
Andrzej Burzyński
– Białystok
Krzysztof Frąckiewicz
– Augustów
Mariusz Stanulewicz
– Białystok
Grzegorz Kozłowski
– Suwałki

Michał Luto
– Zaruby (gmina Sejny)
Piotr Dworak
– Bielsk Podlaski
Maria Krajewska
– Białystok
Stefan Małyszko
– Białystok
Franciszek Wiśniewski
– Elk
Ireneusz Kloza
– Białystok
Mariusz Kaperski
– Racibory (gmina Radziłów)

Upominki wyślemy pocztą.

Gratulujemy jednocześnie dzierżawcom naszych „topowych” akwenów. Wędkarze potrafią najlepiej ocenić zalety Waszych wód.

Apelujemy równocześnie do gospodarzy nagrodzonych akwenów o nawiązanie ścisłej współpracy z autorami wędkarskiej kolumny. Mile widziane są inicjatywy, które jeszcze bardziej zwiążą wędkarzy z Waszymi wodami. Prosimy o kontakt.

OD CZYTELNIKÓW

Aktualny temat poruszył pan Krzysztof Jarek z Łomży:

– Wiadomo, że zimą najgroźniejsze są łowiska lodowe na rzekach. Nawet w starorzeczach ruch wody może podmyć lodowatą pokrywę i nieszczęście gotowe. A na rzekach można temu zapobiec. Wystarczy po prostu umocować się mocną liną do jakiegokolwiek miejsca na nieodległym przeciwieństwie brzegu. No i nie zapominać o towarzysztwie, nigdy nie wchodzić na lód w pojedynkę.

Każdy sposób zapewnienia bezpieczeństwa na lodzie jest wart rozpowszechnienia. Toteż i metodę naszego Czytelnika polecamy. Jednak w obecnym sezonie łowienie na jakimkolwiek zamrożonym odcinku rzeki uważam, delikatnie mówiąc, za krańcową nieroztropność. Żadne liny, żadne zabezpieczenia. Po prostu nie wchodzić!

W lutym jak w marcu

Już tylko starsi wędkarze lodowi pamiętają jak to w końcu lutego wybicie pierzchnia dziury na takim powiedzi Pomorza wymagało kilkunastu uderzeń. I to nielekich bynajmniej.

Teraz lodowe pokrywy uchowały się tylko na lilipuciach jeziorach, a o wchodzeniu nań mowy nie ma. Toteż nie dziwi mnie wianuszek kolegów po kiju, którzy w ostatnią niedzielę gremialnie obsiedli brzegi

Supraśli pod Jurowcami. Każde przyrządzenie spławika było samą radością, a wyciągnięta płoteczka powodowała westchnienia zachwytu.

Meteorolodzy znowu mają nas powrotem zimy. W przyszłym tygodniu pan Celsjusz ma być minusowy. Może i będzie. Praktyczniej (i bezpieczniej) będzie jednak założyć, że obecny sezon lodowy zakończył się.

Chociaż ...

KUCHNIA WĘDKARSKA

Trociowy rarytas

Sezon trociowy w pełni. Coraz więcej wędkarzy z naszego regionu wybiera się na łowiska północnych rzek. Jeśli komuś uda się złowić troć, podajemy przepis na „szampańskie danie”. Troć można zastąpić kupionym w sklepie łososiem. Ale ryba musi mieć co najmniej dwa kilogramy.

Do owalnej brytfanny siekamy kilka marchewek, selera i dwa pory, zalewamy litrem białego wytrawnego wina i wraz z solą i pieprzem gotujemy 20 minut na małym ogniu. Umytą rybę wkładamy do wywaru też na 20 minut uważając aby płyn lekko wrzał. Po ugotowaniu ryby ściągamy z niej skórę i układamy na podgrzanej półmisku. Wywar zagęszczamy i dodajemy do niego zasmażkę. Do ubijanych czterech żółtek dolewamy powoli szklankę szampana. Tym sosem polewamy troć. Do tego pasują gotowane ziemniaki.

Takim daniem można spokojnie podjąć najbardziej wymagającego smakosza.

Autor kolumny
Edmund Burel
tel. 748 74 50



Tafla dużego jeziora, w tym przypadku akurat Wigier, jeszcze skuta lodem. Od brzegów lód powoli puszcza. Nie można ani wejść na taflę, ani łowić z brzegu. Obrazek jak ze złego snu każdego wędkarza. Za to rybom taka sytuacja zapewne się podoba...

REKLAMA



ZAINSTALUJ GAZ, A ZA TE SAME PIENIĄDZE POJEDZIESZ NAWET DWA RAZY DALEJ

Do końca marca, dla samochodów Fiat Siena oraz Palio Weekend, instalacja gazowa za darmo.*



Zależy Ci, aby Twój samochód był nawet dwa razy tańszy w eksploatacji? Tankuj gaz! Zamontuj instalację gazową, a za przejechanie 100 km zapłacisz jedynie 16 zł**. Instalacja gazowa, objęta roczną gwarancją, dostępna jest również dla innych modeli Fiata.

* oferta dotyczy samochodów z rocznika 2000
** kalkulacja dla Fiata Siena 1.2 l, oparta na cenie gazu 1,63 zł z dnia 23.01.2001 r.

www.fiat.com.pl

INFOLINIA: 0 801 19 19 19
Całkowity koszt połączenia wynosi jedną jednostkę taryfikacyjną TP S.A.



Fiat Bank Polska S.A.

TWORZYM Y Z PASJĄ. FIAT



Cześć! Nie wiem, czy zauważyliście, że od dawna na naszej stronie nie pojawiały się zadania przygotowane przez Was, czyli rubryka „Teraz ja”. Trochę to moja wina, ciągle coś się działo i ciągle brakowało miejsca. Chciałbym, abyście znów zagłosili na łamach „Cześć Dzieciaki!”. Zapraszam do wymyślania zadań, a ja na pewno będę je umieszczać na naszej stronie. Czekam też na Wasze propozycje dotyczące jej uatrakcyjnienia. Nie-

kórzy z Was pewnie pamiętają, że mieliśmy tu kiedyś na przykład kącik „Poznajmy się”. Może do niego wrócimy?

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu.

Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 383. otrzymują: Ania Korzłowska z Suwałk, Łukasz Korytkowski z miejscowości Gać oraz Krzysztof Otto z Goldapi. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wysłamy je pocztą.

Marek

TO I OWO

W Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi otwarto wystawę prezentującą prace zgłoszone na konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych „Lalki w strojach regionalnych”. Na konkurs zgłoszono 343 prace z 31 szkół. Tematyka wystawy i jej wielkie walory poznawcze dały możliwość realizacji programu szkolnego dotyczącego regionalizmu, a przede wszystkim pozwoliły dzieciom poznać piękno stroju ludowego i odrębności kulturowe. Fot. PAP



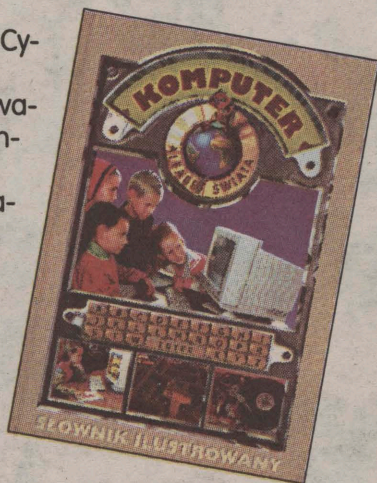
WSPÓŁCZESNA
386
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

KONKURS ● KONKURS ● KONKURS

Kolejne książki z Europy

Kontynuujemy zabawę z Cyber Mykiem i Cybernetką. Żeby otrzymać jedną z pięciu książek z serii „Alfabet świata” zatytułowaną „Komputer. Słownik ilustrowany” ufundowanych przez Wydawnictwo Europa musicie odpowiedzieć na poniższe pytania, a kartki z odpowiedziami przysłać, lub przynieść do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) do 5 marca 2001 roku. Oto pytania konkursowe:



1. Co to jest **bit**?
2. Kiedy używamy klawisza **delete**?
3. Czy **logowanie** to rozwiązywanie logogryfu?
4. Co znaczy słowo **pecet**?
5. Czy **pasek przewijania** można włożyć w szlufki spodni?

Książka, która jest nagrodą w naszym konkursie, jest naprawdę ciekawa i myślę, że przydałaby się każdemu z Was, nawet dla tych, którzy uważają się za orłów w sprawach komputerowych. Jest to pierwsza pozycja nowej serii Wydawnictwa Europa noszącej nazwę „Alfabet świata”. Wydawnictwo przygotowało ją z myślą o ambitnych dzieciach w wieku od 7 do 12 lat, a sądzę, że Wy do takich się zaliczacie. Każda książka z tej serii jest pomyślana tak, abyście się mogli: po pierwsze – bawić, po drugie – przeczytać ciekawą historię z wartką i wciągającą akcją, po trzecie – dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy i po czwarte – obejrzeć znakomite ilustracje. Muszę Wam powiedzieć, że „Komputer” to naprawdę szczególna książka, ponieważ autorzy pomyśleli ją tak, żeby „się samo uczyło”. Nie spostrzeżecie nawet kiedy wejdą Wam do głowy różne trudne terminy, dziwne nazwy i skomplikowane operacje.

W pierwszej książce z tej serii poznacie czworo przyjaciół, którzy z komputerowym stworkiem Cyber Mykiem postanowili nakręcić film z pomocą komputera. Pracę nad filmem skutecznie utrudnia im tajemnicza postać z komputera, podpisująca się imieniem Cybernetka. Książka prezentuje poszczególne etapy powstawania filmu, zapoznając czytelnika z zasadami pracy z komputerem i urządzeniami peryferyjnymi, fachowym słownictwem oraz oprogramowaniem do nauki i zabawy. Kolejnym tytułem z tej serii będzie „Internet”.

KWADRAT MAGICZNY

1. Sznurek w świecy. 2. Polska rzeka wpadająca do Odry.
3. Klujący, ale ładny chwast, symbol Szkocji. 4. Jedno z rodziców.

1	2	3	4
2			
3			
4			

		1		2	
3					4
5					
		6			

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Zabawka, którą lubią chyba wszyscy, nawet dorośli, najczęściej pluszowy. 3. Mieszkaniec państwa sąsiadującego z Polską od zachodu. 5. Mały lew. 6. Popularnie dźwięk wydawany przez zegarek.

PIONOWO: 1. Niejeden w roku. 2. Rzeźbiona w drewnie figurka, przedstawiająca postać świętego. 3. Rzeka w Egipcie. 4. Trzeba je zapłacić wwożąc do kraju różne towary z zagranicy.

SYLABÓWKA

Do poszczególnych krątek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań.

POZIOMO: 2. Londyn, Pekin, Moskwa. 4. Sport uprawiany na macie zwanej tatami. 5. Najwyższy polski szczyt górski. 6. Wielka ilość ryb pływających w gromadzie. PIONOWO: 1. Wyspa w Indonezji leżąca obok Jawy. 2. Budynek do przechowywania zboża i siana. 3. Żona cara. 7. Napój dla dorosłych wytwarzany z winogron.

		1		
	2		3	
4			5	
	6	7		



KUPIMY NA MAZURACH
DZIAŁKI,
GRUNTY NAD JEZIOREM
Tel. (0-87) 566-44-34;
(0-22) 629-84-58;
com. 050-25-87-743

Cukrownia "Łapy" S.A.
w Łapach
posiada w ciągłej sprzedaży
wysłodki suszone brykietowane
w cenie jak niżej:

przy zakupie do 5 ton 430 zł/t + 7% VAT
powyżej 5 ton 420 zł/t + 7% VAT
powyżej 10 ton 410 zł/t + 7% VAT
powyżej 20 ton 400 zł/t + 7% VAT
wysłodki workowane 440 zł/t + 7% VAT

Informacje, tel. (085) 715-22-71 do 77

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

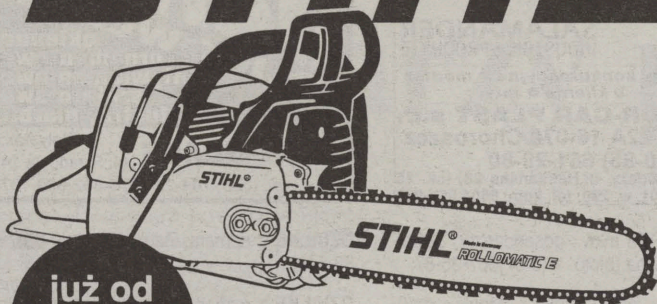
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL

ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

wyprzedaz
Recer 2000
glazura
terakota
do -20%
Salon glazury i terakoty
ACER ul. I Armii W.P. 5, 15-102 Białystok
(085) 6539-878 w.30, tel./fax. 6539-848

STIHL



już od
799,-

✓ **NOWOCZESNY**

✓ **NIEZAWODNY**

✓ **BEZPIECZNY**

STIHL
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 5/1, tel. 730 13 39, Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Etcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Buderus Białystok

Koncern Buderus - największy na świecie producent żeliwnych kotłów grzewczych ma przyjemność poinformować firmy i zakłady instalacyjne oraz klientów o otwarciu nowego oddziału w Białymstoku - ulica I Armii Wojska Polskiego 5.

Oddział Białystok oferuje Państwu kompletny program urządzeń marki Buderus (kotły grzewcze, automatykę, podgrzewacze c.w.u., grzejniki itd.), a także wyposażenie i osprzęt kotłowni (pompy, naczynia wzbiorcze, filtry, zawory, rury miedziane, wkłady kominowe itd.).

Oto kilka przykładów atrakcyjnych cen:

- izolacja 9 mm na rurę 15 mm - 1,12 zł/m*
- rura miedziana Ø 15 - 4,90 zł/m*
- odpowiornik 0,5" - 17,50 zł*
- głowica termostatyczna Buderus - 32,60 zł*
- przeponowe naczynie wzbiorcze 18 litrów - 82 zł*
- grzejnik płytowy Buderus 11/350/400 mm - 85 zł*
- pompa obiegowa c.o. Buderus - 260 zł*
- mieszacz 1" z siłownikiem - 355 zł*
- wkład kominowy 5 m o średnicy 120 mm - 367 zł*
- kompletna grupa pompowa Buderus bez mieszacza - 582 zł*
- zbiornik na olej opałowy 1000 litrów - 1169 zł*

Firmom i zakładom instalacyjno-wykonawczym zainteresowanym podjęciem współpracy oferujemy atrakcyjne warunki handlowe. Szczegóły w oddziale.

Buderus Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 5, 15-102 Białystok
tel./fax (085) 653 90 99.

* ceny netto, kurs NBP z dnia 06.02.2001 r.

KOMPUTERY

www.cdland.com.pl

CDLAND FUN II	2 345zł	CDLAND FUN I	1 890zł
AMD Duron 600MHz, MB 133MHz, ATX, 64MB DIMM, HD 20GB, RIVA TNT2 M64 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 52X, Karta Muzyczna Zintegrowana 10bit, FDD, Klawiatura i mysz.		Intel Celeron 600, MB 133MHz, ATX, 64MB DIMM, HD 10GB, SVGA Riva TNT 16MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 52X, Karta Muzyczna SB 128, FDD, klawiatura i mysz.	
Dopłata do:		Dopłata do:	
AMD Duron 700MHz	20zł	Celeron 667MHz	40zł
AMD Duron 750MHz	75zł	Celeron 700MHz	85zł
AMD Duron 800MHz	150zł	Celeron 733MHz	240zł
DIMM 128MB	120zł	Pamięć DIMM 128MB	120zł
HDD 20GB	60zł	HDD 20GB	60zł
HDD 40GB	205zł	Riva TNT2 32MB AGP	35zł
Riva TNT2 32MB	35zł	GeForce 2 MX 32MB	250zł
GeForce 2 MX 32MB	250zł	DVD ROM 12X	200zł
DVD ROM 12X	200zł		

CDLAND ul. Legionowa 9/1 lok. 16 tel. 085 745-62-63 ul. Św. Rocha 10 lok. 201 lip tel. 085 744-59-16 ul. Gen. Wł. Andersa 38 IVp tel/fax. 085 662-30-54, 662-30-61

PROMOCJA!

OGŁOSZENIE

Wysza Szkoła Służby Społecznej im. ks. Franciszka Blachnickiego w Suwałkach ogłasza rekrutację studentów na rok akademicki 2000/2001 - bez egzaminów wstępnych w zakresie:

„Administracja publiczna” i „Ekonomika i zarządzanie”

Studia zaoczne, licencjackie, dla zamiejscowych możliwości zakwaterowania w bursie między-szkolnej oraz na dwusemestralne zaoczne Podyplomowe Studia Integracji Europejskiej. Wysoki poziom kształcenia zapewniają pracownicy naukowcy i praktycy z: Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej, SGH, SGGW, UMCS, UMK, UWM.

Zajęcia dla studiów licencjackich i podyplomowych rozpoczynają się od miesiąca marca br. Termin składania dokumentów do końca lutego 2001 r. Oplata za studia licencjackie od 2.300 do 2.500 zł. (uzależniona od formy płatności) za 2 semestry podyplomowych studiów 2.500 zł.

Informacji udzielamy pod adresem: Suwałki, ul. Kościuszki 47A (koło Banku Zachodniego) tel. (0-87) 565-18-73, 566-23-08.

(202763)

Opel

Paliwo na rok

Spełnij swoje marzenia.
Teraz 2 modele marki Opel:
Corsa i Astra II,
zostały wyposażone w paliwo
na cały rok.
Odwiedź salon i zapytaj
o szczegóły.



TOP AUTO

Krupniki 25, 15 - 641 Białystok 13,
tel. (085) 661-68-02, 661-47-87,
fax 661-78-41

07-400 Ostrołęka, ul. Warszawska 36

tel./fax (029) 760-41-18,

tel. 760-38-28

www.topauto.com.pl

OPEL
WWW.OPEL.COM.PL



GWARANTUJEMY:

- STAŁĄ CENĘ
- KORZYSTNE RATY
NAWET 10 LAT*
- DOWOLNĄ ARANŻACJĘ
- TERMINOWOŚĆ
- MOŻLIWOŚĆ LIKWIDACJI
KSIĄŻECZEK

*TYLKO WYBRANE LOKALE

PROPONUJEMY:

- DOBRE LOKALIZACJE
- NAJTAŃSZE KREDYTY
- GARAŻE
- LOKALE HANDLOWE
WE WSZYSTKICH NASZYCH
BUDYNKACH

MIESZKANIA

ul. Żelazna /przy ABC/
- cena już od 2360 zł/m²
- termin realizacji 2001

ul. Zachodnia

- cena już od 1950 zł/m²
- termin realizacji
I i IV kw. 2001

ul. 1000 - lecia PP

- cena już od 1775 zł/m²
- termin realizacji
II kw. 2001

ul. Sybiraków

- cena już od 1850 zł/m²
- termin realizacji
I i IV kw. 2001
- łatwa adaptacja dla
niepełnosprawnych

LOKALE

ul. Legionowa

- apartamenty
mieszkalne
- lokale biurowe
- lokale handlowe
- termin realizacji
II kw. 2001

POSIADAMY RÓWNIEŻ MIESZKANIA W ATRAKCYJNYCH LOKALIZACJACH WARSZAWY

Przedsiębiorstwo Budowlane „Wersal Podlaski” Rogowski i Piekut s.j.
15-282 Białystok, ul. Piękna 3, tel. /85/ 744-30-11, 745-51-95, 744-33-44
Warszawa, ul. Cynamonowa 2, tel. /22/ 648-39-83

www.wersalpodlaski.com.pl

e-mail: biuro@wersalpodlaski.com.pl

WIELKA OBNIŻKA!

- węgiel
- orzech
- skład kopalniany

KSIEŻYNO, ul. Alberta 6
tel. 663 22 89;
663 18 55

PW BAZAROL SC.

możliwość transportu

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie, ☎0501-396-576.

ADRESOWANIE - chałupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 - 5000 zł. Zgłoszenia listowne, koperta zwrotna. "A.R." 02-326 Warszawa, Al. Jerozolimskie 145/19.

CHAŁUPNICTWO, gwarancja zbytu i zapotrzenia. Bezpośredni zleceniodawca, ☎0604-406-785.

CHAŁUPNICTWO, zbyt gwarantowany, koperta+ znaczek. MAAN, 11-531 Sterławki Wielkie.

CHAŁUPNICTWO, ☎0503-544-829.

CHAŁUPNICTWO, ☎0603-40-81-38.

CHAŁUPNICTWO biurowe. ☎(0-81)854-37-59.

CHAŁUPNICTWO wysokodochodowe, cały kraj. ☎(0-86)219-60-59.

FIRMA ogrodniczo- nasienna poszukuje PRZEDSTAWICIELI (osoby, firmy, centra ogrodnicze) z miast województw: podlaskiego, warmińsko-mazurskiego. ☎0602-361-387.

HISZPANIA, praca, ☎0606-44-67-11.

KONSULTANTÓW LAMPY BIOPTRON, MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA SZWAJCARSKIEGO CERTYFIKATU, ☎0-605-658-268.

KSIEGOWĄ ze stażem, ☎(0-87)643-65-41, ☎0603-058-036.

MŁODYCH do hurtowni zatrudnić: Łomża, ☎0608-531-345.

MULTILOTEK- duże wygrane. Telegazeta TVP str. 577. ☎(0-22)649-28-13.

NA promocje, ☎0502-899-970.

NIESKOMPLIKOWANA domowa, ☎0603-762-025.

ORIFLAME- dystrybucja kosmetyków. Wpisowe gratis. ☎(0-81)744-86-17, ☎0601-28-11-56.

POMOC domowa- Grecja. ☎(0-85)66-35-435.

POWAŻNA firma zatrudni kierowców z własnym transportem typu kombi, pickup, praca stała. ☎0-501-625-294, 0-502-551-647.

PRACA chałupnicza, ☎0603-60-14-26.

PRACA dla kobiet. Dobrze płatna. Możliwość apracy na stałe, ☎00-34-676-33-53-22.

PRACA na stałe. Suwałki, ☎(0-87)566-62-51.

PRACA na własny rachunek. Sprzedaż do sklepów artykułów spożywczych. Wyposażymy w samochód dostawczy i niezbędny sprzęt techniczny. Pisemne oferty: "MI-WEX", Kolejowa 45, 07-310 Ostrów Mazowiecka.

PRACA w domu- składanie kopert- Polska firma. Koperta+ znaczek 1,- 16-407 Wiżajny, Stankuny 10.

PRACA w hurtowni z możliwością przekwalifikowania. Suwałki, ☎(0-87)563-16-85.

PRACOWALEŚ legalnie- Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(0-71)385-20-18.

PROJEKTANTA. ☎(0-85)653-92-77.

PRZEDSIĘBIORSTWO "SABO", Suwałki, Waryńskiego 26 zatrudni PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO. Wymagane: - wykształcenie min. średnie, - prawo jazdy kat. "B" z praktyką, - znajomość branży. Kontakt osobisty w siedzibie firmy (c.v.+ list motywacyjny).

Sp. z o.o. w Warszawie

FERRONA

Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429

SKUPIE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg

metale kolorowe

miedź	5,80
mosiądz i brąz	3,60
aluminium plastyczne	3,50
aluminium elektr.	5,40

WIEKSZE ILOŚCI ODBIERAMY
WŁASNYM TRANSPORTEM

RECEPCJONISTKĘ (recepjonistę) z referencjami, ☎(086)2720-630.

SKŁADANIE dugopisów w domu, ☎0604-477-894.

STOP!!! Najatrakcyjniejsze prace w domu (800- 2700,- i więcej- kilkadziesiąt branż). Napisz dzisiaj- bezpłatne informacje: "BUSINESS", ul. Lisów 447, 21-100 Lubartów.

SYSTEMY multilotka, 2.500, zysku, ☎0503-836-584.

TECHNIKA radiologii w Łomży. ☎0-606-83-96-96.

ZATRUDNIMY pracowników administracyjno- biurowych z biegłą znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 10.03.2001 r. pod adresem: PHU "PAL-DI" Sp. z o.o. Jaśki 18C, 19-400 Olecko.

ZBIORY- 2001- owoców, warzyw, produktów rolnych, K/ M. Infooferta. Dołączyć luzem, znaczek za 7,85. "G-ACJ", 58-580 Szklarska Poręba, box 1.

ZLECIMY składanie długopisów -dostawa, odbiór, ☎0602-361-543.

SZUKAM PRACY

BUS towarowy 1,05T, Grajewo, ☎0604-856-280.

KIEROWCA BCE, staż, ☎0606-365-596.

STUDENTKA ekonomii, ☎0602-289-444.

TECHNIK- protetyk dentystyczny. ☎(0-86)272-62-71 wieczorem.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA "KLEPACCY", Augustów. ☎(0-87) 643-23-68, fax/☎643-05-74.

AGENCJA "THEO" AUGUSTÓW ☎(0-87) 643-54-96, ☎0602-614-516.

MAZURSKA Korporacja Nieruchomości, www.mkn.com.pl Elk, ☎(0-87) 621-30-02, Giżycko, ☎(0-87) 429-33-27, Olecko, ☎(0-87) 520-13-86, Pisz, ☎(0-87)423-29-62.

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.

KUPIĘ

KUPIĘ dom (pół bliźniaka) w Łomży, ☎216-69-33.

(TANIO i duże) gospodarstwo rolne lub ziemię. ☎0-608-147-980.

SPRZEDAM

2-POKOJOWE. ☎741-65-71.

29 działek rekreacyjnych, Szafranki k.Goniądza w całości, ☎0604-202-583.

3-POKOJOWE, ☎(0-85)66-11-678.

37 mkw. ☎(0-85)74-28-388.

4-POKOJOWE 75 mkw., ☎(0-85)742-27-37, ☎742-57-17.

40 mkw., nowe budownictwo, parter, ☎(0-85)745-30-07, ☎0-606-164-814.

46 mkw. w Bielsku, tanio, ☎(0-85)730-29-05.

51 mkw. Białystok, Skłodowskiej, ☎(086)2188-223, 0603-528-912.

58,60 mkw., Legionowa. ☎(0-85)742-88-72, ☎(0-85)744-37-70.

58 mkw. lub zamienię na lokal Suwałki. ☎0-502-564-840.

70 mkw., Suwałki, Północ. 53.000 zł. ☎(0-87)567-22-02.

72,5 mkw. Wygoda. ☎(0-85)6-752-639.

BAZĘ magazynową paliwową, uzbrojoną. ☎(086)472-08-07.

BIAŁYSTOK Sochonie -dom szeregowa zabudowa 1660 zł/mkw., ☎0604-202-583.

PRODUKTY OKIEN I DRZWI PCV
wejściowych i balkonowych

SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA AS

SALAMANDER INDUSTRIE//PRODUKTE

• ceny konkurencyjne • montaż u klienta • raty

P.W. GOR-CAR PLAST s.c.
Porosły 22A 16-070 Choroszcz
tel./fax (0-85) 661-29-80
Punkt sprzedaży, ul.Hetmańska 28, lok. 15
tel. 651-06-01, w. 230; tel. kom. 0604 067-968

BLIŹNIAK 106 mkw., gospodarczy, Suwałki- lub zamiana (blok). ☎(0-87)567-35-87.

BUDYNEK przemysłowy, Mońki. ☎(0-85)716-26-54.

CENTRUM Grajewa. Działka 691 mkw. ☎(0-86)272-31-55, ☎(0-86)272-84-54.

CZTEROPOKOJOWE- Sejny. ☎(0-87)516-33-87.

DOM, budynek gospodarczy w Suwałkach. ☎(0-87)567-95-78.

DOM, stan surowy: Łomża, ☎(086)218-08-78.

DOM -działka, Orzysz, ☎(0-87)423-72-17.

DOM drewniany, stan bdb sprzedam. ☎(0-86)27-76-760.

DOM drewniany, stan surowy. Sokółka, Zygmunta Starego, 70.000,-. ☎0-602-477-832.

DOM drewniany do rozbiórki, ☎(0-86)476-45-27.

MIESZKANIA JUŻ DO ODBIORU

ul. Szpitalna 42
pow. od 69 mkw.
do 79,60 mkw.

MARK-BUD sp. z o.o.
tel. (085) 652-54-24

DOM drewniany z zabudowaniami gospodarczymi o działce 70 arów pod Łomżą, Borzejewo 7. ☎(0-85)651-03-35.

DOM jednorodzinny, działka 772 mkw. Grajewo, Sportowa 2.

DOM jednorodzinny- k.Filipowa. ☎0606-611-936.

DOM letniskowy nad jeziorem Tajty. ☎0-604-061-334.

DOM murowany. Suwałki, Wiśniowa 7. 7.00- 15.00 ☎(0-87)567-25-08, po 16.00 ☎(0-87)569-34-69.

DOM wolno stojący, stan surowy- Wilkasy k.Giżycka. ☎(0-87)567-65-49.

DOMY z bala, solidnie. VAT. ☎(0-85)7-188-358, ☎0-601-155-522.

DZIAŁKA 12 arów uzbrojona, ☎(0-87)619-76-77.

DZIAŁKA 809 mkw. uzbrojona 8.000 zł. ☎0-606-880-957.

DZIAŁKA budowlana, Augustów. ☎0501-399-363.

DZIAŁKA budowlana- Suwałki. ☎0606-611-936.

DZIAŁKA trasa warszawska. ☎0-604-85-10-80.

DZIAŁKĘ 840 mkw., Dojlidy Górne, ☎(0-86)270-12-32.

DZIAŁKĘ budowlaną w Grabówce w atrakcyjnym miejscu, 600 mkw., ☎(0-85)741-85-05, ☎0502-897-989.

DZIAŁKĘ budowlaną 726 mkw. Suwałki, Zaharce ☎(0-87)567-79-54, ☎0604-217-192.

DZIAŁKĘ budowlaną w Sokółce sprzedam 10.000,-. ☎0-602-477-832.

DZIAŁKĘ o pow. 0,35 ha z domem murowanym, i budynkami gospodarczymi nadające się na warsztat lub magazyn, Kłukowo, Główna 31, powiat wysokomazowiecki, ☎0-604-804-570.

DZIAŁKĘ przy trasie na Zabłudów, obok petli 101, ☎(0-85)66-17-880 po 19.00.

DZIAŁKĘ usługowo-mieszkaniową, 4850 mkw., Augustów. ☎(0-87)643-44-53.

SZYBY ZESPOŁONE PUSTAKI SZKLANE

SZKŁO BUDOWLANE

okienne
ornamentowe
antyłamaniowe
szklarniowe
lustra, marbit

marglass Białystok,
ul. Skłodowa 14
tel. (085) 744-22-77, 0-602-620-137

DZIAŁKĘ z domem, Zabłudów, ☎(0-85)71-88-516.

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową, stan zero- wy, zabudowa szeregowa- Suwałki, Luto- stańskiego (k.Jana Pawła II). ☎0602-522-319.

DZIAŁKI budowlane, Suwałki. ☎(0-87)567-65-49.

DZIAŁKI rekreacyjne. Rybczyzna/Dręstwo. ☎(0-86)273-35-58.

ELK, mieszkanie 73 mkw., IV piętro, niska cena, ☎0605-050-414.

ELK nowy dom wykończony lub dom stan surowy, ☎0604-202-583.

GARAŻ blaszak. ☎(0-85)7-321-958.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA "SCH"
SPRZEDA: NIERUCHOMOŚĆ ZABUDOWANĄ, POWIERZCHNIA 3.126 MKW., POŁOŻONĄ - SUWAŁKI, BAKAŁARZEWSKA 19A. ☎(0-87)566-42-91.

GOSPODARSTWO 22 ha, las, strumyk, zabudowania- k.jeziora Haricza. 110.000 zł. ☎(0-87)567-35-81.

GOSPODARSTWO rolne z zabudowaniami lub grunt 8,3 ha. ☎(0-87)523-40-03.

GRAJEW, Grunwaldzka, dom wolno stojący - stan surowy, działka 850 mkw., ☎0604-901-589.

GRAJEW, Południe, M-3, (49-mkw.), ☎(0-86)272-78-23.

KAWALERKA II piętro, 29 mkw., ☎(0-85)74-207-18.

KAWALERKĘ, XI p., ☎(0-85)65-17-253.

KOLNO. Dom piętrowy w stanie surowym. ☎(0-86)272-56-05, ☎0-608-648-266.

LOKAL 22 mkw., "Lider". ☎0-606-83-96-96.

LOKAL 50 mkw., do 16.00 ☎(0-85)651-95-32, po 16.00 ☎(0-85)653-35-53.

LOKAL handlowy, centrum Olecka. ☎(0-87)520-11-32.

LUB wydzierżawię pawilon giełda Fasty. ☎(0-85)7-452-473.

LUB wynajmę 47,5 mkw. parter, nowe, wykończone. ☎(0-85)6-534-774.

LUB wynajmę magazyn 540 mkw.- działalność handlowa, produkcyjna. Grajewo. ☎(0-86)272-26-94.

M-1, 33 mkw. atrakcyjne, nowe w Białymstoku ul. Zachodnia. ☎0604-911-972. ☎0608-476-067.

M-4. Bema. ☎(0-85)742-41-42.

MAZURY, działki nad jeziorem. ☎0-501-381-687.

MIESZKANIA, działki, domy- kupno, sprzedaż. Nieruchomości, ☎741-65-71.

MIESZKANIE, 35 mkw., Giżycko, ☎(0-87)428-77-17.

MIESZKANIE 49 mkw. Dziesięciny. ☎(0-85)653-50-23.

MIESZKANIE M-3, I piętro. ☎0-606-501-584.

MIESZKANIE M-3 47 mkw. II piętro+ garaż murowany. ☎(0-86)476-02-34.

MIESZKANIE własnościowe centrum. ☎(0-85)730-65-45.

NIERUCHOMOŚĆ 2610 mkw. zabudowana: Łomża, ul. Piłsudskiego 82. ☎0601-177-556, (086)473-12-43 wieczorem.

NOWE mieszkanie 43 mkw. ☎0-604-85-10-80.

NOWOCZESNA szeregówka: Białystok - Wyżyny, 279.000 zł, ☎(086)216-39-08.

PIEKARNIE wraz z domem mieszkalnym w Ostrołęce. ☎(0-29)764-51-85, ☎(0-29)764-49-28.

Corsa

Nowy model
już od 30400,-

OPEL Pindur
salon, serwis, części
Al.1 Maja 17
11-500 Giżycko
tel.0-87 428-19-52

OPEL

PLAC 1.700 mkw., Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-73-98, 0-608-818-053.

PLAC o pow. 680 mkw. i dom drewniany o p. u. 90 mkw. w centrum Bielska Podlaskiego, ☎(0-22)534-48-26, po 18.00 ☎(0-22)864-25-51.

RYBCZYŻNA- siedlisko, budynki, działki. ☎(0-86)272-16-57.

SEGMENT szeregowy z dwoma mieszkaniami - dwurodzinny, - dwupokoleniowy, - mieszkanie +biuro, ☎(0-85)676-30-06.

SEGMENT z częścią handlową, Zambrów. ☎(0-86)271-20-88.

STRAGAN z miejscem, wydzierżawię. ☎(0-85)746-40-34.

ZABUDOWANIA pod działalność rolniczą lub produkcyjno -handlową 2000 mkw., 3 km od Bielska, ☎(0-85)730-83-25.

POSZUKUJĘ

POMIESZCZENIA magazynowego 200-220 mkw., pod działalność spożywczą- Suwałki. ☎0605-260-129.

POSZUKUJĘ ATRAKCYJNEJ KAWALERKI. TEL. (0-61)833-64-96, ☎0-601-766-000.

POSZUKUJĘ PARTERU WILLI NA CELE MIESZKALNO-BIUROWE, TEL. (0-61)833-64-96, ☎0-601-766-000.

STANCJI w Łomży (M-3). ☎(086)473-11-79.

WYNAJMĘ

3-POKOJOWE do wynajęcia, Stroma. ☎0-60

Nie interesuje mnie obijanie twarzy przed kamerą

Z **Emilianem Kamińskim**, aktorem, rozmawia **Anna Napórkowska**

Chciałabym, aby kanwą naszej rozmowy była dyskusja, jaka aktualnie toczy się w prasie na temat ocen trzech sezonów działalności Teatru Narodowego pod dyktando Jerzego Grzegorzewskiego. Swego czasu pokładano wielkie nadzieje w tym teatrze. Pozwól sobie przytoczyć słowa Erwina Axera, który mówił, że Narodowy mógłby stać się impulsem do zmian w naszym teatrze na wielką skalę. Niektórzy uważają, że nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Nie ma spektakli, które mogłyby przemówić do współczesnych Polaków. Czy Pan się zgodzi z tą opinią?

– Rozmawia pani z człowiekiem, który jest w tym teatrze zaangażowany i oddany mu całym sercem. Trudno więc jest mi zająć obiektywne stanowisko. W mojej subiektywnej opinii wygląda to trochę inaczej. Teatr w przypadku Narodowego jest świętem, a podstawową rzeczą jest spektakl. Jeżeli przychodzi premiera, to od sprzątaczek po dyrektora wszyscy są w nią zaangażowani.

Ale w tej dyskusji pada zarzut, iż w Narodowym nie ma sztuk współczesnych dramatopisarzy. W tej chwili gra pan w „Szkole żon” Moliere’a. Niektórzy uważają, że jest to po prostu ramota.

– Nie wiem dlaczego tak uważają. Jest to piękna i bardzo nowoczesnie zrobiona przez pana Englerta sztuka. Ludzie, którzy jeżdżą po świecie, mówią, iż jest na europejskim poziomie. Wpleciona jest w nią muzyka klasyczna grana przez samych aktorów. Proszę mi pokazać, gdzie aktorzy tworzą ensemble ośmioosobowy grający muzykę w sposób zawodowy. Proszę zwrócić uwagę, że czasem gramy ją o czwartej po południu i mamy fułę. Ludzie są zadowoleni i biją nam brawo. Moliere przetrwał tyle set lat i dlaczego nagle ma być ramotą?

Pamiętam czasy, kiedy to chodzenie na „Dziady” czy „Wesele” było manifestem politycznym. Przed ’89 rokiem teatr miał misję. Aktorzy rządili naszymi duszami. W tej chwili traktuje się sztukę w bardziej utilitarny sposób. Ma przede wszystkim bawić. W której roli lepiej się Pan czuł?

– Wtedy zdecydowanie lepiej się czułem. Jestem dzieckiem teatru. Oczywiście czuję wagę kina, telewizji. Wszystko to rozumiem. Jednak wtedy dla teatru były lepsze czasy. Po pamiętnym bojkocie aktorów, nagle urosli oni do postaci politycznych. To nie było łatwe, ponieważ dla wielu ludzi wiązało się z bardzo poważnymi problemami materialnymi oraz zaburzeniami w karierze.

Jeden z moich rozmówców powiedział, że właściwie czas teatru się skończył.

– Dlaczego? Jeśli jest sztuka, która zainteresuje ludzi? Zrobiłem coś, co się nazywa „W obronie jaskiniowca”. Z Ameryki sprowadziłem tekst, który musiał ulec ogromnej przeróbce, ponieważ to, co śmieszy Amerykanów, jest u nas zupełnie odmienne. Jest to monolog, który trwa półtorej godziny. Było już kilka spektakli przedpremierowych. Mam widownię przed sobą. Zaczynam do nich mówić i oni zaczynają się w to wciągać. Cały czas żywo reagują. Potem biją mi brawa i spotykam się z serdecznym przy-

jęciem. I co, mam powiedzieć jako aktor, że teatr umarł? Proszę przyjść na sztukę „W obronie jaskiniowca” i udowodnić Pani, że teatr żyje. Teatr jest wtedy, kiedy jest aktor i widz oraz miejsce, gdzie się spotykają.

Ale premiery i spektakle nie są już takimi wydarzeniami jak kiedyś.

– Tak, ponieważ się przewartościowały. Ogromnym wydarzeniem jest otwarcie kolejnego supermarketu. Nie zdajemy sobie sprawy, że stajemy się niewolnikami wielkich sklepów. Nasz handel zaś przestaje istnieć. Zyski idą na Zachód. Pozornie wszystko jest w porządku i nie mówimy o kryzysie w handlu, lecz o wielkich wydarzeniach typu otwarcie nowej wielkiej stodoły ze stu milionami różnych rzeczy.

Pozwól sobie zacytować jedno zdanie z dyskusji, o której wspomniałam: „Czołowi aktorzy Narodowego reklamują w TV kotlety, błaznują w quizach i marnują talent w telenowelach. Aktorstwo ulega demoralizacji.”

– Mogę mówić tylko za siebie. Mnie Pani nie zobaczy w tych rzeczach. Jestem repertuarowym aktorem tego teatru i na razie nie biorę w tym udziału.

Dlatego pytam Pana, czy teatr ulega demoralizacji, jeśli aktorzy występują w quizach i telenowelach?

– Nie porównywałbym telenoweli do quizu, ponieważ jest to rzecz, gdzie aktorzy grają. Kiedy je oglądam, spotykam się z dobrym aktorstwem. Nie mam do nich negatywnego stosunku. Natomiast w skandalicznych telenowelach z Wenezueli czy z innego kraju tamtego regionu gra jest koszmarna i nie mogę na to patrzeć. Jak widzę polskich aktorów, którzy są bardzo przyzwoicie przygotowani i dobrze grają, nie mogę mieć do nich żadnych zastrzeżeń. Oni wykonują swój zawód. Grają role.

Zauważył Pan tendencję, iż aktorzy często występujący w telewizji, nie przykładają się do pracy w teatrze?

– Nie sądzę. To zależy tylko od indywidualnego stosunku aktora do swojej pracy. Aktorzy, którzy dużo grają, nabywają pewien luz. Telenowełe dają aktorom obycie z kamerą.

Dlatego tak rzadko można oglądać Pana w polskich filmach?

– Nie wiem, trzeba zapytać polskie filmy. Może się nie nadaje.

Przecież Tadeusz Łomnicki powiedział, że jest Pan aktorem, który może zagrać wszystko.

– Tak mówił.

Dlatego więc tak się dzieje?

– Może właśnie dlatego. Ale jestem zadowolony. Nie wiem, czy chciałbym codziennie wstawać o 6 rano, aby smarowali mi głowę, przylepiali wasy. Jeżeli miałbym już grać, to chciałbym mieć interesujące role. Natomiast obijanie twarzy przed kamerą mniej mnie interesuje, chociaż bycie przed nią przynosi popularność i pieniądze.

Ostatni cytat ze wspomnianej dyskusji: „Niewielu aktorów z gwiazdorskiego ensemble traktuje Narodowy jak swój prawdziwy teatralny dom. Większość zdaje się być tu na chwilę”. Czy Pan traktuje Teatr Narodowy jak swój drugi dom?

– Domem jest spektakl. Tu trzeba oceniać aktorów. Liczy się efekt, zachowanie aktorów przed widownią. Ważne jest, czy są przygotowani i czy



są zawodowcami, czy też, mówiąc brzydko, obcyndalają się. Nie zauważyłem, aby ktokolwiek z aktorów w moim teatrze nie przygotowywał się.

Dwadzieścia lat temu również był Pan w zespole Teatru Narodowego. Wówczas dyrektorem był Adam Hanuszkiewicz. Czy porównywał Pan ówczesną atmosferę z obecną? Co prawda, nic dwa razy się nie zdarza, ale wszyscy aktorzy, którzy pracowali pod dyktando Hanuszkiewicza, podkreślają, że była to jedna wielka rodzina i w zasadzie nie wychodziło się z tego teatru.

– Byliśmy bardzo towarzysko ze sobą związani. Ale to były inne czasy. Poza tym, miałem dwadzieścia lat mniej. Wtedy, oprócz teatru czyli tworzenia roli, podstawową sprawą było płatanie przeróżnych figli. Pamiętam sztukę „I Dekameron”, w której z Wiktorem Zborowskim graliśmy wielbłąda. Ja byłem tylną częścią wielbłąda, a Wiktor przednią. Siedzieliśmy na nas Małgorzata Zajączkowska. Proscenium było wykonane z desek. Pomyślałem, że jak zwierzę na nie wchodzi, to różne rzeczy mogą się z nim dziać. Przygotowałem trzylitrowy bidon z herbatą i jak w pewnym momencie stanęliśmy, wielbłąd zaczął sikać. To trwało dwie minuty. To, co się wówczas działo z widownią i z aktorami, warte było wszystkich pieniędzy. Mogłem znieść wszystkie kary, jakie by mnie za to spotkały.

A dostał Pan po uszach?

– Nie, wręcz przeciwnie. Pan Adam bardzo przyjemnie to przyjął. Tym bardziej że reakcja widowni była niesłychana. Nie wiem, czy teraz odważyłbym się na taki figiel.

Teraz już Pan nie figluje?

– Mniej figluję. Z wiekiem spowaźniałem i wysubtelniałem. Przybyło siwych włosów.

Czy, kiedy Tadeusz Łomnicki mówił o Panu: „ten aktor potrafi zagrać wszystko”, myślał Pan, iż świat należy do Pana?

– Nigdy tak nie myślałem. Nie mam takich ambicji. Mówię poważnie, ponieważ jestem mężczyzną i nie lubię w takich sytuacjach bawić się w kokietowanie. Nie muszę być stra-

śnie popularnym aktorem. Mnie to nie jest potrzebne. Wolę za to więcej prywatności. Chcę być dobrym aktorem na scenie, dostawać dobre propozycje. Na tym mi zależy. W filmie nie chcę grać, lecz dostać dobrą rolę. Jest to wielka różnica.

Aktorstwo jest zawodem szalenie niewdzięcznym. Czy pamięta Pan pierwszą, twardą lekcję tego zawodu?

– To zdarzyło się w Teatrze na Woli. Na początku sezonu miałem zapowiedziane, że przez cały sezon nie będę grał i dopiero na końcu dostanę ważną rolę. Przygotowywałem się do niej, zbierałem siły. Potem okazało się, że mój kolega dostał tę rolę i nie wiedziałem wtedy, co ze sobą zrobić. Coś mi we łbie zawirowało i nie byłem w stanie tego zrozumieć, ponieważ przestrzegam pewnych zasad. Jeżeli dane jest słowo, to musi być, chyba że umarłem albo mi nogi obcieli. Wtedy dano mi słowo, które już nie powiem, w co się zamieniło. I to mnie najbardziej zabolowało.

Czego Pana nauczyła ta lekcja?

– Takie lekcje dostawałem wcześniej, tylko że nie w teatrze. Od życia dostawałem bardzo mocno po łbie. Czego to mnie nauczyło? Niczego! To nie uczy. Mama zawsze ma do mnie pretensje, że pożyczam pieniądze. A czasem to robię, ponieważ przychodzi do mnie człowiek i mówi: „Jest bardzo źle. Pożycz mi pieniądze.” I daję. Potem mama krzyczy, że pożyczam, a ludzie nie oddają. Mówię wtedy, że ten nie oddał, ale tamten potrzebuje. Jestem człowiekiem, którego życie nie uczy.

Chciał Pan kiedyś poznać emocjonalne granice człowieka. Czy zatrzymał się Pan przed jakąś granicą?

– Tak. Najpierw były przemyslenia na temat aktorstwa, potem rozmowa z panem Łomnickim i obserwacje teatru Grotowskiego. Te trzy sprawy się zbiegły. Wtedy, będąc w szkole teatralnej, postanowiłem zbadać granice bólu, szaleństwa. Jak długo człowiek może patrzeć w jeden punkt itp. Kiedyś na takich praktykach złapał mnie rektor Tadeusz Łomnicki. Zainteresował się i zaczął mi mówić o swoich doświadczeniach. Parę rzeczy mi podpowiedział i po-

tem je ćwiczyłem. Kiedyś spróbowałem wejść bardzo głęboko w trans.

To wszystko odbywało się nocami albo wieczorami w szkole teatralnej. A to jest zakon pijarów. To jest bardzo ważne miejsce, przepełnione energiami. Zauważyłem, że w rodzaj obłąd i rzeczywiście zobaczyłem granicę. Dlatego przestrzegam ludzi, którzy prowadzą praktyki medytacyjne, aby mieli nad tym kontrolę. Widziałem już drzwi, za którymi jest obłąd. I w porę wycofałem się. Zauważyłem również, że wskutek ćwiczeń zaczęło się coś dziać z moim systemem nerwowym. Zaczął mi się rozregulowywać. Postanowiłem więc trenować takie rzeczy w sposób zdyscyplinowany.

Czy rozczarowanie i moment zwątpienia do zawodu aktorskiego spowodowało, że sięgnął Pan po pióro?

– Bawię się trochę w reżyserię, w pisanie. Nie śmiałybym przy takim pisarzu jak pan Głowacki powiedzieć, że jestem pisarzem. Czasem coś napiszę. Jaskiniowiec jest moją adaptacją, gdzie musiałem dokonać strasznej pracy, aby przyswoić myśli, a potem przełożyć je na polskie obyczaje. Napisałem też parę sztuczek.

Pan tak lekceważąc o tym mówi...

– Tak, bo nie będę dopisywał sobie jakiejś legendy. Czasem miałem w tym zawodzie dziury, gdzie były miesiące czy tygodnie bez żadnej ciekawej propozycji. Wtedy sam sobie je wymyślałem. Piszę dużo tekstów do kabaretu. Wymyślam skecze, monolog i piosenki. Reżyseria też czasem się pojawia. Jest to jednak rzecz, którą bardzo ciężko robić. Reżyser w teatrze musi się najpierw zastanowić, z kim będzie mógł pracować. Ten dorabia w reklamie, bo musi zarobić na dom, a tamten ma zdjęcia na planie. Koordynacja jest rzeczą straszną i praca reżysera polega na ciągłych kompromisach.

Na zakończenie chciałabym porozmawiać o Pana rodzinie. Ile lat jesteście już małżeństwem?

– Z Justynką jesteśmy małżeństwem pięć lat. Mamy trzyletniego synka. Mieszkamy sobie pod Warszawą. Justynka jest aktorką Teatru Powszechnego. Występuje teraz gościnnie w „Pięknej Lucyndzie” w Syrenie oraz w Romie w musicalu „Crazy For You”. Ona bardzo dobrze śpiewa i ludzie to doceniają. W Powszechnym gra teraz w „Kumoszkach z Windsoru”. Mam nadzieję, że ten teatr, który tak bardzo kocha, ponieważ także jest dzieckiem teatru, da jej możliwości realizacji swoich marzeń. Z synka jest kawał zbója, ale to podobno po tacie. Byłem ponoć diabłowaty.

Długo Pan czekał na właściwą kobietę.

– Rzeczywiście pod tym względem miałem sporo problemów. Mam jeszcze jedno dziecko – bardzo fajną córkę z wolnego związku. Natalia jest świetną ośmioletnią dziewczynką. Jestem z niej dumny.

Co miała w sobie Justyna, że właśnie ją Pan wybrał po tylu latach czekania?

– Co miała? Miała właśnie ten kawałek serca, który dopasował się z moim kawałkiem. Spotkało mnie normalne uczucie.

Jest Pan szczęśliwy?

– Nie powiem Pani, bo nie lubię zapeszać, a jestem człowiekiem przesadnym.

Dziękuję za rozmowę.



Nr 32

MONITOR ELCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Elku



MOPS w swojej stołówce serwuje darmowe posiłki

Ubodzy z terenu Elku mogą liczyć na wsparcie Urzędu Miasta

Pomoc w zasięgu ręki

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Elku służy radą i wszelką pomocą osobom nieprzystosowanym do życia w obecnych realiach, sierotom, rodzicom niepełnosprawnych dzieci, a także ludziom żyjącym na granicy nędzy. Nie każdy jednak wie, w jaki sposób i gdzie może ubiegać się o pomoc.

Gdzie udać się po pomoc?

Jeżeli znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej, z którą nie możesz sobie poradzić przy wykorzystaniu własnych sił i środków, zgłoś się do ośrodka pomocy społecznej. Zgłoszenia może również dokonać Twój przedstawiciel ustawowy lub inna osoba za Twoją zgodą lub jej przedstawiciel ustawowy. Pomoc społeczna może być też udzielana z urzędu, po przeprowadzeniu postępowania i wyrażeniu zgody zainteresowanego.

Zasiłki pieniężne i pomoc w naturze

1. Zasiłek stały przysługuje osobie: niepozostającej w zatrudnieniu, opiekującej się dzieckiem wymagającym ze strony innej osoby stałej opieki, polegającej na bezpośredniej, osobistej pielęgnacji lub systematycznym współdziałaniu edukacyjnym, leczniczym lub rehabilitacyjnym, jeżeli dziecko jest uprawnione do zasiłku pielęgnacyjnego i dochód rodziny nie przekracza dwukrotnego dochodu określonego przepisami.

Przysługuje jej zasiłek stały również w wypadku, gdy opiekuje się pełnoletnim dzieckiem, jeżeli jest uprawnione do zasiłku pielęgnacyjnego.

2. Zasiłek stały wyrównawczy przysługuje osobie samotnej, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa, albo będącej członkiem rodziny, całkowicie niezdolnym do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa.

3. Renta socjalna przysługuje osobie pełnoletniej, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu inwalidztwa powstałego do 25. roku życia w trakcie nauki w szkole ponadpodstawowej lub szkole wyższej,

4. Zasiłek okresowy może być przyznany osobom i rodzinom, których posiadane zasoby pieniężne nie wystarczają na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych w szczególności ze względu na: długotrwałą chorobę, jeżeli choroba ta spowodowała wzrost kosztów utrzymania; niepełnosprawność, jeżeli powoduje ona wzrost kosztów utrzymania wynikający z potrzeby uczestnictwa w zajęciach rehabilitacyjnych, zaopatrzenie w przedmioty ortopedyczne lub środki pomocnicze. Starając się o zasiłek okresowy z tego powodu powinien przedstawić przede wszystkim: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub stosowne zaświadczenie lekarskie określające niepełnosprawność, a także dokumenty potwierdzające poniesione koszty.

5. Gwarantowany zasiłek okresowy przysługuje osobie, która: utra-

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Elku

Adres: 19-300 Elk,
ul. Piłsudskiego 6
Telefon: (87) 621 23 81
Fax: (87) 621 23 82, 621 23 83
Dyrektor: Bożenna Bancer-Garbońska
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Elku jest otwarty w: poniedziałek, wtorek, środę, czwartek, piątek w godzinach od 7.00 do 15.00.

ciła prawo do zasiłku dla bezrobotnych i samotnie wychowuje co najmniej jedno dziecko w wieku do ukończenia szkoły podstawowej, nie dłużej jednak niż do 15. roku życia, a dochód rodziny nie przekracza kryterium dochodowego, określonego w ustawie o pomocy społecznej.

6. Specjalne zasiłki: okresowy i celowy. Świadczenia te przyznawane są w szczególnie uzasadnionych przypadkach tym osobom i rodzinom, które przekraczają kryteria dochodowe określone w ustawie o pomocy społecznej.

7. Zasiłek celowy można otrzymać na niezbędne potrzeby bytowe, w szczególności na pokrycie części lub całości kosztów leczenia i leków, remontu mieszkania, opału, odzieży, strat poniesionych w wyniku zdarzenia losowego, klęski żywiołowej lub ekologicznej.

(opr. xjed)

Prawo do świadczeń pomocy społecznej

Pomocy społecznej na zasadach określonych w ustawie o pomocy społecznej udziela się osobom i rodzinom, w szczególności z powodu: ubóstwa, sieroctwa, bezdomności, potrzeby ochrony macierzyństwa, bezrobocia, niepełnosprawności, długotrwałej choroby, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych i wielodzietnych, alkoholizmu lub narkomanii, trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego, klęski żywiołowej lub ekologicznej.

Zasiłki pieniężne nie są jedynym zadaniem MOPS

Inne formy pomocy

Jeżeli jesteś osobą samotną lub jeżeli masz rodzinę, ale nie może Ci ona pomóc, a ze względu na wiek, stan zdrowia lub z innych powodów potrzebujesz opieki, możesz otrzymać z ośrodka pomocy społecznej wsparcie w formie usług opiekuńczych bądź specjalistycznych usług opiekuńczych.

dochodów – im wyższy posiadasz dochód tym większą ponosisz część opłat.

Pomoc instytucjonalna

W razie niemożności zapewnienia Ci usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania bądź jeżeli uzasadnia to Twoja sytuacja życiowa (materialna, rodzinna, mieszkaniowa), możesz ubiegać się o umieszczenie w domu pomocy społecznej, tj. placówce pobytu stałego zapewniającej całodobową opiekę.

Placówki te, w zależności od kategorii osób, dla których są przeznaczone dzielą się na domy dla: ludzi starych, przewlekle chorych, umysłowo upośledzonych, psychicznie chorych, niepełnosprawnych, samotnych kobiet w ciąży oraz samotnych matek z małoletnimi dziećmi.

Domy pomocy społecznej zapewniają całodobową opiekę oraz zaspokajają niezbędne potrzeby bytowe, zdrowotne, edukacyjne, społeczne i religijne na poziomie obowiązującego standardu.

Ośrodki pomocy społecznej oferują osobom i rodzinom pomoc w formie pracy socjalnej. Pracownik socjalny może udzielić również pomocy w załatwianiu spraw urzędowych i innych ważnych spraw bytowych oraz w utrzymaniu kontaktów z otoczeniem.

Pomocy w formie pracy socjalnej udziela się bez względu na kryteria dochodowe określone w ustawie o pomocy społecznej.

MOPS
(opr.xjed)

Schronienie, posiłek, odzież

Gmina powinna udzielić schronienia, posiłku i niezbędnego ubrania osobie tego pozbawionej. Ośrodek pomocy społecznej może skierować osobę bezdomną, osobę, która z różnych powodów nie może pozostać w swoim miejscu zamieszkania do noclegowni, domu dla bezdomnych i innych miejsc dających schronienie (np. ośrodki interwencji kryzysowej, hostele).

Pomoc w postaci jednego gorącego posiłku dziennie przysługuje osobie, która własnym staraniem nie mo-

że go sobie zapewnić; może to być świadczenie doraźne bądź okresowe. Pomoc w tej formie, przyznana dzieciom i młodzieży w okresie nauki w szkole może być realizowana w formie zakupu posiłków.

Sprawienie pogrzebu

Pomoc społeczna obejmuje również obowiązek sprawienia pogrzebu w sposób ustalony przez gminę, zgodnie z wyznaniem zmarłego.

(opr. xjed)

Komunikat

Komitet Honorowy Budowy Pomnika Jana Pawła II przedłużył do końca marca termin zbiórek. Konto wpłat na pomnik Jana Pawła II w Elku: Bank Spółdzielczy w Elku, ul. Mickiewicza 15, nr 93310004-505-27016-11-2

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Elku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Elk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282.

Bez litości

Ludzie zwykle patrzą podejrzliwie na muzyków, którzy się bogacą – pokutuje pogląd, że muzyk, który zarobi za dużo pieniędzy, szybko traci talent. To się rzeczywiście często sprawdza, ale ja nie zawiodę ludzi. Moich pieniędzy będę używał tylko w dobrych celach: kupię lepsze zioła, będę jeździł taksówkami, wychodził wieczorem i nie będę gotował w domu. Mam cały czas brudne paznokcie i niech to szlag!

Gonzales dla „Machiny”

Nie noszę samochodów, bo przejeżdżam około 40 do 50 tys. kilometrów rocznie w okresie siedmiu miesięcy. Tak naprawdę z przyjemnością wspominam swojego trabanta jako pierwszy samochód, którego nazywali „Express Wieczorny”, „kartonik”, „mydelniczka” itd.

Grzegorz Markowski (PERFECT) dla „Tylko Rocka”

Sluchacz to twój chlebobawca, a chlebobawcę trzeba szanować, bo zwolni cię z pracy.

Kazik Staszewski dla „Machiny”



GLORIA ESTEFAN

„Greatest Hits Vol. II”

Sony Music/Sony Music Poland (3 Struny)

No i doczekaliśmy się, Gloria ESTEFAN nagrała swój drugi album z największymi przebojami. Pierwszy krążek z tego cyklu ukazał się prawie 10 lat temu, a hitów przybyło. Niestety, przeciętnym polskim słuchaczom tytuły kompozycji niewiele powiedzą, choć prawdopodobnie za Wielką Wodą płyta całkiem nieźle się sprzedaje. Na „Greatest Hits” znalazły się utwory śpiewane po angielsku. Zostały rozstawione według klucza: dobrze znanego nawet podziemnym DJ-om: szybko – wolno. „Turn The Beat Around” to klasyczna dyskoteka z lat 70. z latynoskimi akcentami. „Everlasting Love” nucią nawet pięćdziesiątki. „Reach” oraz „If We Were Lovers” są typowymi dla MIA MI SOUND MACHINE „przyłtangami”. Przyzwyczajeni brzmiskoczne „You’ll Be Mine (Party Time)”. Osiuchanym przebojem jest w istocie „Oye”. Na zakończenie krążka zaszerwowano dwa kawałki z nowocześniejszymi aranżacjami a la Jennifer LOPEZ oraz zmiksowaną nową wersję „Y-Tu-Conga”. Wypada jednak mieć nadzieję, że trzeciej części hitów pani ESTEFAN już nie wyda. Pit

O geologu przy klawiszach, klezmerskich wersjach i sadyzmie na drodze rozmowa z Kubą SIENKIEWICZEM, liderem ELEKTRYCZNYCH GITAR

O Twoim drugim, „niemuzycznym” zawodzie przeczytałem w wywiadach z Tobą chyba już wszystko. Nigdzie natomiast nie widziałem wzmianek o ciekawych pasjach pozostałych kolegów z ELEKTRYCZNYCH GITAR.

Nasz basista Tomek GROCHOWSKI jest rajdowcem. Nawet uzyskał nieźle wyniki w rajdach krajowych, ale co do kategorii i różnych fachowych terminów, to radziłbym jego zapytać, bo ja się w tym nie orientuję. W każdym razie startuje w poważnej, krajowej lidze, zdaje się, że w klasie samochodów o pojemności do 2,5 litra. Ale KORECKI – wiadomo. Jest od dawna znanym muzykiem jazzowym, m.in. z YOUNG POWER, PICK UP, FREE COOPERATION – to nasz twórca jazzowy. Perkusista Leon PA-DUCH – prowadzi firmę nagłośnieniową GMB, która jest jedną z najbardziej liczących się w kraju. Ma takie moce przerobowe, że potrafi obsłużyć jednego dnia cztery punkty w Polsce (oczywiście nie wszędzie jest). Klawiszowiec Piotr LOJEK, który jest z wykształcenia geologiem, był kiedyś nauczycielem w szkole. Jeździł kilkakrotnie do Rosji badać groby katyńskie – pracował w Komisji Katyńskiej i prowadził tam wykopaliska. Zajmuje się też stroną internetową ELEKTRYCZNYCH GITAR. Granie w ELEKTRYCZNYCH GITARACH to bardziej praca, czy pasja?

– Z tego się głównie utrzymujemy, np. moje zarobki jako lekarza są w zasadzie nieporównywalnie mniejsze, w porównaniu z tym, co otrzymuję z estrady – ja żyję głównie z grania. Poza źródłem utrzymania, to oczywiście też jest pasja – niezależnie od tego, czy będziemy zarabiali duże pieniądze, czy np. nagłe to się przesłanie sprzedawać. A na to trochę się zanosi, bo np. płyty już się przestały sprzedawać. Ale do momentu, kiedy postanowicie zamknąć ten interes, jest chyba jeszcze daleko?

– Nie – zamknąć w żadnym wypadku.

Wiem, że gracie za to dużo koncertów...

– Owszem, ale to bardzo znamienne, że są to prawie wyłącznie bankiety, imprezy zamknięte – szczególnie teraz, kiedy nie ma plenerów. Ale jak jest ciepło, to są festyny, czyli imprezy masowe i niebiletowane, gdzie każdy może przyjść. W przypadku zespołu ELEKTRYCZNE GITARY skończyły się koncerty biletowane. Ja gram koncerty w teatrach, domach kultury, klubach, ale tylko ze swoim solowym zespołem akustycznym, który jest bardziej ekonomiczny, bo jest nas mniej... A ELEKTRYCZNE GITARY, jako skład dużo droższy, gra tylko bankiety i festyny... No, ale to też jest dobre, bo idzie się do ludzi i dzieli swoją twórczością – to też jest sytuacja, wymagająca przemyslenia i dobrego rozegrania repertuaru. Wiem, że Wasz menedżer ma pomysł na film dokumentalny o zespole, który będzie przeplatany Waszymi piosenkami, ale w wykonaniu kapeli chałturniczych, weselnych itp. Pewnie często się stykasz z takimi interpretacjami Twoich piosenek, np. na weselach...

– Nie bywam na weselach – wszyscy moi znajomi wzięli już ślub, a nawet część się rozwiodła. A nawet jak się pobierali drugi raz, to było to dawno... A gdzie indziej?

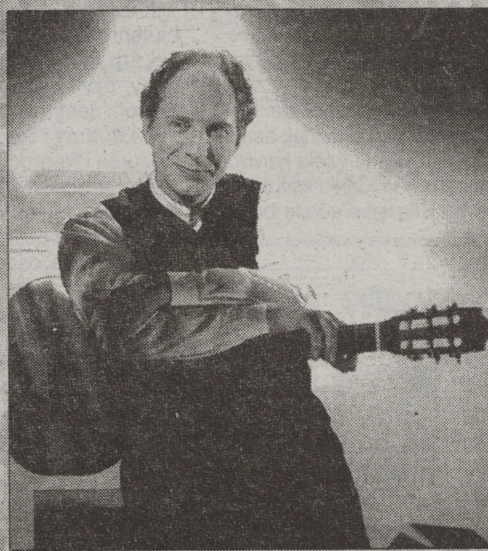
– Zdarza mi się, że słyszę swoje piosenki np. w restauracji albo w hotelach. Jest mi wtedy bardzo miło.

A nie było bolesnych sytuacji, kiedy ktoś coś źle zagrał?

– Zwykle to są zawodowcy, robią to bardzo dobrze – śpiewają czysto, forma jest po prostu tak wspaniale zachowana, wzorowana na nagraniu płytowym, że aż by się chciało powiedzieć, że za dokładnie. Kiedyś taki klezmer rozmawiał ze mną po moim koncercie, jak tak solówkę saksofonu w piosence „Co ty tutaj robisz” ma zagrać, bo tu są takie dziwne rzeczy i on by chciał wiedzieć, jakie to były dźwięki. A to oczywiście była improwizacja, którą Korek za każdym razem gra inaczej. Najciekawsze jest właśnie słuchanie tych wykonani, które są do bólu wierne – nawet to, co było u nas improwizacją, u nich jest wyuczone.

PO STRUNACH

BANKIETOWE GRANIE



Chciałbym Cię zapytać jeszcze o jedną rzecz. Jak osoba tak opasowana i – przynajmniej z pozoru – spokojna jak Ty, zachowuje się np. za kierownicą.

– Ja jeżdżę spokojnie. Nawet mam zwyczaj wjeżdżania na lewy pas!

spryskiwacz do lamp. Ale było to tak zabawne, że nie było warte kłótni. Na szczęście to był nieduży samochód.

Rozmawiał: Marcin Zamorski

Wywiad pochodzi z internetowej Codziennej Gazety Muzycznej (www.30ton.com.pl)

RÓŻNI WYKONAWCY „Dance Maxx vol. 4. Fresh Hits”

Magic Rec. (bez Strun)

„Etatowi” wykonawcy kompilacji z serii „Dance Maxx” to ALICE DEEJAY i GIGI D’AGOSTINO, którzy tym razem prezentują się w utworach – odpowiednio – „Celebrate Our Love” i „La Passion” (dobra wiadomość dla fanów Wiocha: jego nowy album ukazał się w tym tygodniu!). Żelazne hity tego wydawnictwa to „Dam Da Dam” PRIMA DONNY oraz – pochodzący z filmu „Flashdance” – „What A Feeling”, którym przypomina się DJ BOBO, występujący w duecie z Irene CARA.

Coverem jest też doskonale znana piosenka „Run Run Away” – tu w bardzo dynamicznej i imprezowej wersji DOMINOO. Warto wspomnieć o „Discover The World” KOSMONOVA, ale też mniej znani wykonawcy serwują dawkę świetnych, tanecznych piosenek, które mają jeszcze szansę, by stać się hitami – kończącego się już niestety – karnawału. Należą do nich m.in. „Anywhere” PEACH, „Where Are You?” DJ’a DADO, „Living In The Night” FANNY CADEO oraz „Gonna Get You” BS, który chyba jednak trochę za często wsłuchiwał się w jeden z największych hitów ubiegłego roku, czyli „Sandstorm” DARUDE. FoToN



ZE SŁUCHU ZE SŁUCHU ZE SŁUCHU

Pavarotti chciałby z Madonną...

Luciano PAVAROTTI, najsłynniejszy z grona światowych tenorów wyraził chęć zaśpiewania w duecie z MADONNA.

– To zawsze było moim marzeniem – powiedział włoski śpiewak na konferencji prasowej – MADONNA ma świetny pomysł na duet i mam nadzieję, że uda się nam wystąpić. Obiecała mi, że przyjedzie, kiedy tylko będziemy mogli razem zaśpiewać „Caro Mio Bene”.

...a Britney z Jacksonem

Britney SPEARS wyraziła chęć wystąpienia w duecie z Michaeliem JACKSON’em, albo jego siostrą Janet – podaje Reuters.

Zapytana w wywiadzie o artystów, z którymi najbardziej chciałaby zaśpiewać i z którymi planuje zorganizować wspólne nagranie – młoda piosenkarka wymieniła trzy osoby: MADONNE, Michaela JACKSON’a i Janet JACKSON. Dotychczas wiele mówiło się o planowanym duecie Britney i MADONNY, szczególnie po tym jak ta ostatnia pojawiła się na scenie w koszulce ze zdjęciem 19-letniej gwiazdy.

– Nigdy nie podjęliśmy ścisłych ustaleń co do współpracy. Gdyby jednak udało nam się znaleźć czas, to bardzo chciałabym wystąpić z MADONNA – powiedziała Britney SPEARS, która będzie miała też wkrótce okazję sprawdzenia się na dużym ekranie. Przyjęła bowiem niedawno główną rolę uczennicy w filmie, opowiadającym historię nastolatki ze szkoły średniej.

Lopez wolna i do wynajęcia

Gwiazda rapu Sean „Puff Daddy” COMBS i Jennifer LOPEZ, po ponad dwa lata trwającym związku postanowili się rozstać.



W czasie ogłoszenia przez rzeczniczkę rapera wiadomości o zakończeniu związku, Puff Daddy zasiadał w nowojorskim sądzie na ławie oskarżonych. Muzyk podejrzany jest o udział w strzelaninie, która przed rokiem miała miejsce w Nowym Jorku. Raperowi, którego proces trwa już trzy tygodnie, grozi 15 lat więzienia.

Jennifer LOPEZ narzekala niedawno w wywiadzie dla „Rolling Stone” na niedogodności związku z Puffem. Przeszkadzał jej zwłaszcza fakt, że zajęci karierą kochankowie, nie mogą poświęcić sobie wiele czasu, a także, że różnią się w podejściu do życia. Piosenkarka wyjawiała, że Puff Daddy uwielbia zabawę w nocnych klubach, podczas gdy ona jest domatorką.

Zapewne miłość do domowych pieleszy podsunęła jej pomysł do odwiedzania innych za odpowiednią opłatą. Jeśli ktoś chciałby zaprosić LOPEZ do swego domu np. na obiad, wystarczy, żeby zadzwonił do reprezentującej ją, agencji Richarda De La Fonta. Po ustaleniu pasującego obu stronom terminu, LOPEZ odwiedzi nawet M2. Jest tylko jeden warunek: za każdą godzinę wizyty artystki, trzeba zapłacić...

pół miliona funtów, czyli około trzech mln zł. – Jennifer zdaje sobie sprawę ze swojej wartości, ale nie byłaby w stanie pojawiać się w każdej zainteresowanej osoby. Zostałaby zaspasana ofertami. Natomiast tą drogą, ma nadzieję, że uda jej się oddzielić prawdziwych mężczyzn od chłopców – powiedziała osoba, blisko związana z artystką.

Manics grają dla Fidela

Fidel CASTRO wziął udział w koncercie brytyjskiej grupy MANIC STREET PREACHERS, najważniejszym rockowym wydarzeniu na Kubie w ciągu ostatnich 20 lat.

– Inni grają dla Tony BLAIR’a, my występujemy dla Fidela CASTRO – powiedział Nicky WIRE. Kubański dyktator uczestniczył w tego typu wydarzeniu po raz pierwszy. Przed koncertem spotkał się z muzykami, a potem uczestniczył w godzinnym show.

Zespół wystąpił z darmowym koncertem w hawajskim Teatrze Karola Marksa. Przed około pięciotysięczną publicznością, na tle gigantycznej kubańskiej flagi, Manics wykonali kilka utworów z nowej płyty. Znalazła się także wśród nich kompozycja „Baby Elian” na cześć Eliana GONZALEZ’a – sześciolatniego chłopca uratowanego w 1999 r. od utonięcia podczas ucieczki jego rodziny z Kuby do USA. Elian stał się potem obiektem ostrej polemiki między obydwojema krajami. W rezultacie chłopiec powrócił na Kubę.

– To jest metafora. Ta piosenka piętnuje kontrolę Stanów Zjednoczonych nad innymi krajami, przejawiającą się zwłaszcza w mediach, które zmywają głowę całemu światu – zaznaczył gitarzysta James Dean BRADFIELD.

Muzycy oznajmili, że do przyjazdu na Kubę „nie skłonili ich żaden motyw komercyjny”. Wyjaśnili, że jest to raczej „gest solidarności”.

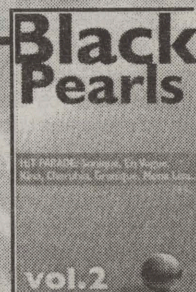


opr. DJ BĘBEN

RÓŻNE WYKONAWCZYNI „Black Pearls vol. 2”

Universal Music Polska (3 Struny)

Awans do czołówki gwiazd czarnej muzyki jest dziś dużym wyzwaniem. Trzeba mieć albo głos tak oryginalny, że wyróżniałby Cię spośród dziesiątek ładnie śpiewających pani (jak ANASTACIA i Macy GRAY), albo znakomity repertuar (jak Macy GRAY i SONIQUE), albo powalający seksapil i duże pieniądze na promocję (jak Jennifer LOPEZ). Składanka „Black Pearls”, która ma być chyba kompleksową ofertą Universalu w tej dziedzinie, tylko to potwierdza. Wśród 16 bardzo przyzwoitych, za to podobnych do siebie numerów trudno trafić na perły, które mieściłyby się w dwóch wyżej wymienionych kategoriach (trzecia – z racji nośnika audio – pozostanie nieweryfikowalna). Nie zawiodą oczywiście „stare” gwiazdy (SONIQUE i EN VOGUE, trochę gorzej wypada Heather SMALL z M PEOPLE). Jedynym nowym i bardzo przyjemnym odkryciem okazała się dla mnie niejaka KINA, która całe soulowe instrumentarium „wygrywa” (kawałek prawie a cappella) zmysłowym, niskim głosem. (toła)



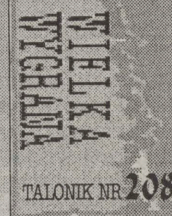
Żaloba zapanowała – w opanowanej przez komputerową „malyszomanię” – redakcji „PŚ”. Pit i (toła) wpadli w głęboką depresję, kiedy narciarska klubowa narodowa została „tylko” wicemistrzem świata, oszukana przez skorumpowanego przez rywali wiatr. Skasowali więc programy do trenowania skoków i – mrucząc coś pod nosem o Jagiellie i Grunwaldzie – odmówili recenzowania płyt niemieckich wykonawców. Natomiast DJ Bęben – od dawna przekonany o wyższości golfa nad skokami narciarskimi – bezskutecznie próbował zasiał trawę na redakcyjnym korytarzu, w którym wywiercił już golfowe dołki.

Sportowe emocje ominęły jedynie Sierotkę, niegdyś zdyskwalifikowaną za doping na mistrzostwach powiatu w bierkach podwodnych. Bez wahania wybrała ona kartki Grzegorza Kleszczewskiego z Białegostoku (zapraszamy do Bura Gry) i Leona Fiedoruka z Ryboła (nagrody prześlemy pocztą), którzy odpowiedzieli, że w nagraniu soundtracku do filmu „Enduro Bojz” brała udział Sinfonia Varsovia.

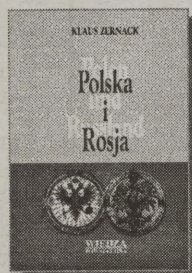
Dzisiaj pytamy o to, z kim chciałby wystąpić w duecie Luciano Pavarotti. Chodzi o:

- Madonnę
- Britney Spears
- Janet Jackson?

Na narty, przykrojone do wymiarów kartek pocztowych, z talonikiem i poprawnymi odpowiedziami czekamy przez dwa tygodnie. Nagrody będą ze sztucznego śniegu.



PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Klaus Zernack, „Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy”, przeł. Andrzej Kopacki, Wiedza Powszechna, Warszawa 2000, s. 783.

Niezwykle ciekawa książka, dzięki której możemy spojrzeć na historię stosunków polsko-rosyjskich od jej początków po połowę lat 90. minionego wieku. Ciekawa nie tylko ze względu na przedstawiony w niej materiał, ale także dlatego, że syntetyzująca sąsiedztwo Polski i Rosji dokonał Niemiec, a więc osoba niejako „z zewnątrz”, niezaangażowana emocjonalnie, dostrzegająca szerszy, międzynarodowy kontekst kontaktów polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich. Według Zernacka Polska i Rosja „nie działają w izolacji – każdy kraj dla siebie – lecz w układzie wzajemnych oddziaływań, które mają długą historię”, która dotychczas nie została syntetycznie przedstawiona w kontekście europejskiego tysiąclecia. Zernack podejmuje taką właśnie próbę. Nie tylko jednak analizuje temat jako historyk, ale także wypowiada wiele bardzo osobistych sądów i ocen. Po niemieckim wydaniu książki w jednej z recenzji napisano: „o tę książkę spierać się będą uczeni i pokolenia”.

Piotr Łopuszański, „Leśmian”; Henryk Marek Słoczyński, „Matejko”, Wydawnictwo Dolnośląskie, seria „A to Polska właśnie”, Wrocław 2000, s. 244, 292.

Dwa kolejne tytuły popularnej i cenionej serii wydawniczej. Pierwszy z nich poświęcony Bolesławowi Leśmianowi, który był „piewą bujnej przyrody, pierwotnego stosunku człowieka do świata, poetą zmysłowej miłości”, który „żył i tworzył na przekór modom i opiniom, walcząc o prawo do bycia poetą w czasach niepoetycznych”. Jest to pierwsza biografia poety napisana przez specjalistę od estetyki Bolesława Leśmiana, filozofa, dziennikarza i publicystę. Druga pozycja przybliża postać i twórczość Jana Matejki, znanego wszystkim z monumentalnych kompozycji historycznych, które „zdominowały wyobrażenia o historii Polski”. Jednak niewielu „odczytało istotny sens jego wizji” ograniczając rzeczywiste przesłanie artysty jedynie do wątku, który „najlepiej kojarzy się z polską duszą”. W przygotowaniu dwie kolejne pozycje poświęcone wielkim Polakom: Stefanowi Żeromskiemu oraz Tadeuszowi Boy-Zeleńskiemu.



Einhard Bezzel, „Ptaki”, przekład i adaptacja Andrzej G. Kruszewicz, MULTICO, Warszawa 2000, s. 543.

Ornitologowie, czyli po polsku ptasiarze, powinni coraz częściej odwiedzać księgarnie. Po omawianych tutaj kilka miesięcy temu „Ptakach Europy” (Wydawnictwo Naukowe PWN) mam przyjemność przedstawić dzisiaj kolejną książkę niezbędną dla każdego miłośnika ptaków. Leksykon „Ptaki” to lektura obowiązkowa nie tylko dla ornitologa hobbysty, „zawodowca” również nie powinien nią pogardzić, choćby dlatego, że pozycja ta obfituje w przepiękne, kolorowe portrety i fotografie licznych gatunków występujących w Polsce i Europie. Zasadnicza część leksykonu to ilustrowane, obszernie opisy ptaków, zarówno pospolitych, jak i bardzo rzadkich, pojawiających się w naszym kraju. W książce znalazły się też informacje dotyczące ogólnych zasad obserwowania ptaków, a także m.in. wymieniono w niej najważniejsze ostoje tych zwierząt w Polsce. W tym miejscu warto podkreślić, że należą do nich, odwiedzone licznie również przez ornitologów zagranicznych, dolina Biebrzy, dolina Narwi, zbiornik zaporowy Siemianówka, Białowiecki Park Narodowy i Puszcza Augustowska. Leksykon wieńczy rozdział poświęcony ptakom rzadko goszczącym w środkowej Europie, a także spis literatury uzupełniającej oraz niezbędne w takiej publikacji indeksy. Tę książkę, której „celem jest nie tylko nauka obserwowania ptaków, ale także prezentacja różnorodności ptasich środowisk i przystosowań”, zaleca Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków.

Piotr Wróbel, Anna Wróbel, „Kanada”; Dariusz Kołodziejczyk, „Turcja”; Wiesław Walkiewicz, „Jugosławia”; Wydawnictwo Trio, seria „Historia państw świata w XX wieku”, Warszawa 2000, s. 295, 329, 321.

Trzy kolejne pozycje popularnonaukowej serii przygotowanej we współpracy z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, prezentująca dzieje najnowsze poszczególnych krajów w minionym wieku, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej. Wśród autorów serii jest wielu wybitnych historyków polskich oraz badaczy z zagranicy. Każda książka to przejrzyste kompendium wiedzy o zjawiskach, procesach, wydarzeniach politycznych, gospodarczych i kulturalnych, odgrywających istotną rolę nie tylko w dziejach danego państwa, ale także kształtujących obraz współczesnego świata. Wkrótce na księgarskich półkach pojawią się trzy następne pozycje: Litwa, Izrael i Estonia.



OD DESKI DO DESKI

Uroki przejażdżki karocą

Nie tak dawno, bo niespełna dwa lata temu, miałam przyjemność rekomendować Państwu powieść „Madame” Antoniego Libery nagrodzoną w pierwszej edycji konkursu na powieść lub zbiór opowiadań ogłoszonego przez Wydawnictwo Znak. Dziś z nie mniejszą przyjemnością chcę polecić laureatkę drugiej edycji tegoż konkursu, powieść Tomasza Jurasza „Karoca”.

Tomasz Jurasz nie jest bynajmniej debiutantem. Na swoim koncie ma już kilka książek, m.in. „Smugi i tropy” oraz „Rozkosze nocy”, czyli ostatnia podróż Jana hr. Potockiego”. Jest też laureatem Nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki za popularyzację wiedzy o sztuce i Nagrody Literackiej miasta Rzeszowa. „Karoca” wciąga od pierwszej strony, a czyta się ją jednym tchem i z wypiekami na twarzy. Na pozór jest to powieść historyczna. Jej akcja osadzona jest w realiach XVII-wiecznego świata, nie tylko Polski. Pozornie prosta fabuła posłużyła autorowi do pokazania sprzeczności, z których ten świat tak naprawdę się składał. Z jednej strony niezwykła, ekstatyczna wręcz pobożność, z drugiej zaś okrucieństwo i przemoc – przeplatające się, uzupełniające, nie wprawiające wcale w zakłopotanie.

Anna Alojza jest wdową po hetmanie Chodkiewiczu (dziwne to było małżeństwo i dziwne wdowieństwo). Zmuszona jest uciekać z ogarniętego wojną rodzinnego Ostrogu. Zabiera ze sobą cały dwór, zabiera trumnę ze zwłokami męża, zabiera Mikołkę-woźnicę – a właściwie Mikołka dogania całą switę, kiedy na niczym spełzył jego zamiary wzbogacenia się na wojennej za-



wierusze. Przed Anną Alojzą odgrywa obronę jej dóbr. Przygarnięty przez Wielmożną Panią – tak jak niegdyś, kiedy, zdawało się, dopełnił życia w kazamatach – czuje, że jego los jest w jej rękach i że nie jest to los łaskawy. Szukając szansy na lepsze życie wpadł w sidła, których się nie spodziewał – stał się powiernikiem Wielmożnej Pani, pozwolił, aby opowiedziała mu w przypływie szczerości i ludzkich uczuć historię swojego życia. Naiwny sądził, że jest to droga do wolności. Okazało się jednak, że był to wyrok śmierci. Powożąc karocą, w której ciemnym i dusznym wnętrzu jedzie Anna Alojza i jej przerażone, czy też może pogrążone w ekstazie półmniszeczki-dziewice, niemal przeżywa tę śmierć, godzi się z nią i buntuje przeciw niej – przez cały czas jednak czuje paniczny, paraliżujący strach...

Dokąd ten strach go zaprowadzi, dokąd zaprowadzi Annę Alojzę jej własny strach?

„Karoca” to książka, której się nie czyta. Ją się czuje: i duszne wnętrze, i głęboką tęsknotę za wolnością.

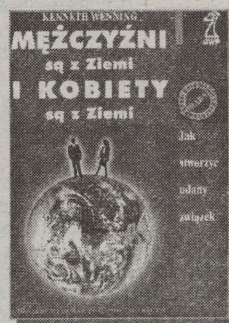
(tm)

Tomasz Jurasz, „Karoca”, Znak, Kraków 2000, s. 101.

Wszyscy jesteśmy ludźmi

Mężczyźni są z Ziemi i kobiety są z Ziemi – twierdzi autor książki wydanej pod tym właśnie tytułem, Kenneth Wenning. Na ponad stu stronach stara się on zaprzeczyć popularnym aktualnie poglądom, iż kobiety i mężczyźni to istoty różniące się od siebie tak dalece, jakby pochodzili z różnych planet, co staje się przyczyną tzw. wojny płci. Natomiast jego teoria opiera się na założeniu, że wszystkich Ziemiaków, zarówno kobiety, jak i mężczyzn, więcej łączy niż dzieli. Jednak, jeżeli różnice dotyczące rodzaju nie są przyczyną walki między kobietami i mężczyznami, to jak wyjaśnić tzw. wojnę płci? Odpowiedzi na to pytanie należy – zdaniem autora – szukać w tym, „co z natury ludzkiej, a nie męskiej czy żeńskiej...”

Książka Wenninga to poradnik dla par przeżywających dłuższy już kryzys oraz dla tych trwających w krótkim, jak na razie, konflikcie. Głównym celem, jaki stawia sobie autor, jest pomoc ludziom w zakończeniu bezsensownej walki i w rozpoczęciu współżycia, jak przystało na prawdziwych



partnerów życiowych. „Każde małżeństwo może być udane, pod warunkiem, że kobieta i mężczyzna są gotowi zrobić wszystko, by utrzymać swój związek” – zapewnia autor. Wskazuje on czytelnikowi, jak odróżnić zaburzenia funkcjonowania związku od niezadowolonych z małżeństwa i wskazuje na cztery powszechne postawy niszczące każdy związek męsko-damski: obwinianie i obrażanie partnera, milczenie, upijanie się i poszukiwanie związków pozamałżeńskich. Kolejne rozdziały książki pokazują, w jaki spo-

sób przezwyciężyć autodestrukcyjne i niszczące związki postawy i zachowania, jak rozpoznać główne przyczyny zaburzeń funkcjonowania małżeństwa i jak im zapobiegać oraz jak stworzyć prawdziwie partnerski układ. Doradza też, w jaki sposób skłonić partnera do wspólnej pracy nad związkiem i co robić, gdy nasz partner nie chce z nami współdziałać.

Lektura ta uczy również umiejętności porozumiewania się i rozwiązywania problemów oraz łagodzenia sporów i konfliktów. Jest swoistą receptą, z której można skorzystać, by raz na zawsze zakończyć wojnę małżeńską. A co ciekawe, lektura tej książki może okazać się również wielkim pożytkiem dla osób samotnych, które nie są uwikłane w wojujące związki męsko-damskie, ponieważ zawiera wiele cennych rad dotyczących chodzący kwestii prowadzenia dialogu z przyjacielem oraz z... sobą samym.

(dona)

Kenneth Wenning, Mężczyźni są z Ziemi i kobiety są z Ziemi, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 2000, s. 123.

POCZTA LITERACKA

Na ulicy i na papierze

Otrzymałem ostatnio dwa listy od szesnastolatka, które kochają ludzi za szaleństwo. „Ale niestety – pisze Katheris – już coraz rzadziej moi tzw. Przyjaciela chcą śpiewać ze mną o 21 wieczorem w centrum miasta piosenki mojej ukochanej młodości”. Również w podobnym duchu zwierza się Mucha: „Ostatnio stałam na przystanku. Padał śnieg. Spojrzałam w górę i nie mogłam odebrać wzroku od wirujących gwiazdek. Może to było dziecinne, ale proste, ładne. W tamtej chwili istniał tylko ten śnieg, nic mi więcej nie było trzeba. Obok stała kobieta. Spojrzała na mnie ze strachem i z... pogardą. Pewnie pomyślała, że coś ze mną nie tak. Delikatnie się odsunęła. Chciałam powiedzieć: niech pani spojrzę w niebo – ale przyjechał autobus i już nie zdążyłam. Czemu nie każdy zauważa piękno wokół siebie? Boi się go?”

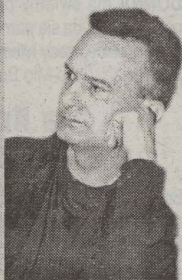
Moje Szalone Poetki, a może o Was ludzie myślą tak jak Pani Ola? Cytuję fragment wypowiedzi z ogólnopolskiej gazety: „W tej chwili dziewczęta zachowują się wręcz wulgarnie w stosunku do swoich kolegów. Nasuwa mi się tu skojarzenie z filmami przyrodniczymi. W takim

filmie pokazuje się zachowanie osobników podczas okresu godowego. I niestety, sposób zachowania nastolatków przypomina sposób zachowania samicy i samców podczas godów. W ogóle filmy proponowane młodzieży są naładowane erotyzmem i stąd potem wynika ich zachowanie. Tam nie ma normalnej miłości, wszystko od razu rozgrywa się na podłożu seksualnym”.

Myślę, że za mocno powiedziane. Zapraszam do dyskusji.

Poeeci lubią się wykrzyknąć nie tylko na ulicy, ale również na papierze. I tym razem napłynęło dużo utworów na lutowy Konkurs Jednego Wiersza o Laur Pazura. Główną nagrodę (100 zł) jury postanowiło przyznać Tadeuszowi Jedlińskiemu z Dąbrowy Białostockiej za wiersz „Nostalgia”. Z przyznaniem wyróżnień było więcej burzliwej dyskusji, po której wyznaczonym głosem zdecydowano, że na uwagę zasługuje wiersz Anny Polkowskiej z Elku oraz M.T. Skrzypkowskiego z Suwałk. Trochę żal było jurorom, że w tym wojowaniu literackim odpadły wiersze Marka Górnycza, Krystyny Perkowskiej-Mazerskiej oraz Ewy Sierockiej. No cóż, to jest jednak konkurs. Wiersze nagrodzone przedstawię za tydzień.

Pazur



Krystyna Perkowska-Mazerska

O ZAZDROŚCI

Ewa XXI wieku zazdrości zegarom – królom pośpiechu

Adam – biznesmen gdy z nią rozmawia patrzy im prosto w twarz

oczy Ewy XXI wieku zazdrości pośladowcom

wierzą że na ich miejscu Adam – biznesmen dostrzegalby ich uśmiech kolor i kształt

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

[illegible]

1. Litery uszeregowane od 1 do 36 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe

[illegible]

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

2. Litery uszeregowane od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – fraszkę Tadeusza Fangrata

Gazeta Współczesna **Tydzień**, 23 lutego 2001

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 8, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „wszystkie lub 3 zadania z numeru 8”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z kuponem nr 6 „Encyklopedię sztuki kulinarnej” otrzymają:
Helena Organk z **Grajewa** i **Jerzy Ściechura**
z **Czeremchy**, natomiast „Medycynę alternatywną” wygrali **Stanisław Małachowski** z **Łomży** i **Stanisław Jaroma** z **Białegostoku**.
UWAGA

Mieszkańca Białegostoku po nagrodę zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. Suraska 1). Pozostałym laureatom nagrody wyślemy pocztą. (jn)

Sponsorem nagród
za prawidłowe
rozwiązanie krzyżówek jest

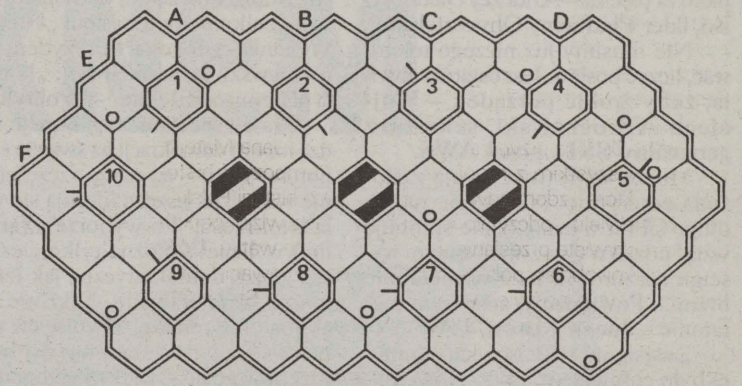


KSIEGARNIA
AKCENT

3. WIROUKOŚNIK

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z liczbą): 1) zwierzęcy koktajlbar, 2) krowi podłotek, 3) bodziec, podnieta, 4) dzieło pacykarza, 5) numerowy, 6) budowlana albo ogrodnicza, 7) korzeń życia, 8) niejedna w dorobku Henryka Sienkiewicza, 9) lubi podpalać, 10) krochmal.

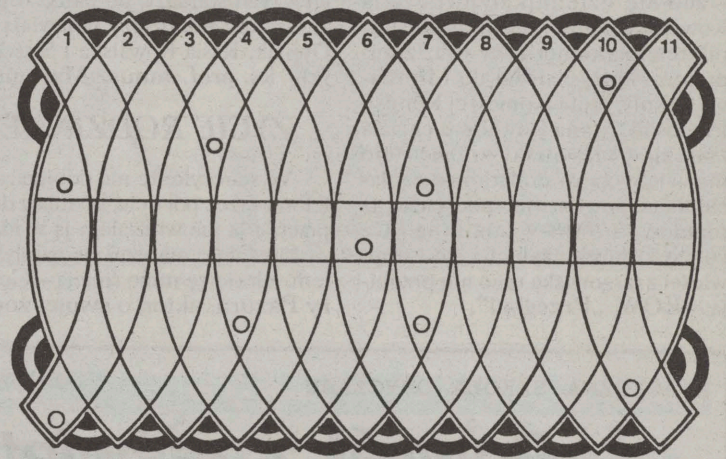
PRAWOSKOŚNIE: A) przyćmione światło, B) tortura, C) uroczysty śpiew kościelny, D) duch, E) cechuje anioła, F) galilejska.



4. SKRETNİK

PRAWOSKRĘTNI: 1) odstępstwo od reguły, 2) pomoc, wsparcie, 3) ciasto, wróbel lub utwór muzyczny, 4) żołądkowiec, 5) np. Witold Gombrowicz, 6) formaldehyd, 7) jednostka biblioteczna, 8) potulne zwierzę, 9) może być rodzicielski, 10) pozbawiony poczucia humoru.

LEWOSKRĘTNI: 2) niejeden w tece Wiktora Zina, 3) bogactwo, 4) odmiana czegoś, 5) kamień półszlachetny, 6) wiatr lub pisarz francuski, 7) stary wiarus, 8) zna się na roślinach, 9) indiańska fajka pokoju, 10) preludium dnia, 11) węgierskie województwo.



5. BIAŁA KRZYŻÓWKA

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy pionowe.

POZIOMO: 1) nadaje tempo osadzie, 6) amator liści eukaliptusowych, 7) masyw górski w Górach Dynarskich, 8) stopień czcionki, 9) starożytna stolica kraju Eleuterokryków (anagram wyrazu arena), 10) jeden z rafy.

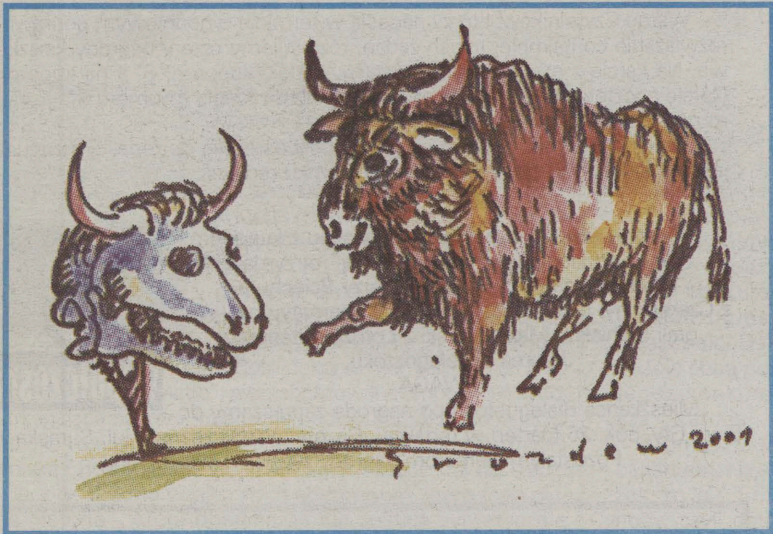
PIONOWO: 1) wiaderko dojarki, 2) zadaje bykowi śmiertelny cios, 3) obcy kawalerzysta, 4) składnik olejów, 5) stop żelaza, chromu, glinu i kobaltu.

HELLES

1	2	3	4	5
6				
7				
8				
9				
10				

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 6.

1. Faworyt kierownika nie ma przyjaciół. 2. Lepsze małe danie, niż wielkie obiecanie. 3. Kapłararz, erotoman, kalebasa, starorak. 4. Marionetka. 5. Rower Błężeja.



...BYĆ ALBO NIE BYĆ ŻUBRONIEM...

ŻŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Dmuchane zamki, suche baseny – Szkłane domy, styropianowe fabryki w wersji milenijnej?!

MÓWIĄ POLITYCY

Nie myślę jeszcze o prezydenturze, bo ten etat będzie wolny dopiero za pięć lat – Andrzej Olechowski, lider Platformy Obywatelskiej.

Nie musimy już niczego tolerować, liczyć posłów. Jest ostatnia chwila, żeby zrobić porządek – Wojciech Arkuszewski, sekretarz generalny SKL, poseł AWS.

Muszę wstrzymać swoją zasłużoną emeryturę. Nie wiem, na jak długo sił mi wystarczy, ale spróbuję wziąć udział w tym zwirowanym wysiłku szczurów. Może to nieładnie brzmi... Powiedzmy, że w tym maratonie – Jacek Kuroń, UW.

Zniesienie w Polsce kary śmierci było cofnięciem jej do grona prymitywów – Janusz Korwin-Mikke, prezes UPR.

W GAZETACH PISZĄ

Państwo Kowalowie z Gęboszówki w woj. małopolskim od rana odbierają telefony od sekretarek ministrów z informacją, że właśnie łączą z szefem. – Nierzadko pozostawiają takie informacje, że strach pomyśleć, co by się stało, gdyby ktoś niepowołany chciał je wykorzystać – żali się dziennikarzowi Maria Kowalowa. Państwo Kowalowie kupili telefon komórkowy wraz z numerem, który należał do Mirosława Sekuły, szefa Sejmowej Komisji Finansów. Maria Kowalowa chciała zmienić „VIP-owski numer”, ale musiałaby za to dodatkowo zapłacić. Postanowiła więc poczekać, aż rozmowy i SMS-y zamilkną. Ale co się kobieta nasłucha, to żadne wieści z targowiska tego nie przebiją – KOW, „Przegląd”.

Polonistka z I LO we Włodawie zwraca się do „Gazety Polskiej” z pytaniem, czy ma nadal uczyć dzieci, że „nie” z przymiotnikami w stopniu równym pisze się razem, czy też ma zmienić regułę w związku z pewnym wydarzeniem, jakiego była bohaterką i świadkiem. Otóż niedawno w jej mieście gościł prezydent Aleksander Kwaśniewski, witany bardzo serdecznie przez mieszkańców, choć były wyjątki, mianowicie autorka listu wraz z koleżanką demonstrowały na balkonie pod hasłem „Niecała Włodawa czerwona”. Prezydent zauważywszy je, zaśmiał się: „Niecała piszemy oddzielnie” – „Polityka”.

Prasa i specjalne organizacje śledzą rozwój demokracji na świecie i odnotowują, że – na nasze szczęście – nie wszędzie jeszcze kierują się wolą większości. Po wyborze twardej linii w Izraelu można tylko cieszyć się, że tak demokratyczne jak Izrael nie są kraje arabskie. Nikt nie ma chyba złudzeń, że w wolnych wyborach – gdyby je tam nie daj Boże przeprowadzić – większość opowiedziałaby się za wojną. Jeśli coś nas przed tym ratuje, to fakt, że rządzące tam reżimy – oby jak najdłużej – nie muszą słuchać większości – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Zmniejszył się dystans między Janem Pawłem II a innymi osobami uważanymi za autorytety czy wzorce do naśladowania. Według jednego z tych sondaży, po papieżu jako autorytety młodzieży pojawiają się Owsiak, Kasia Kowalska i Staszewski – ks. prof. Janusz Mariański.

ŻYCIE RODZINNE

Wystarczyło, że nie odbierała telefonu przez pół dnia, bo miała dużo pracy, a ja już widziałem ją w łóżku z jakimś supermanem, niemal słyszałem, jak się ze mnie śmieje – Cezary Pazura, aktor, o swojej żonie.

CHORA SPRAWA

Przypadkówczy

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?

– U mnie dziczki, nu ogólnie to nareszcie wzięli się za tych bandytów.

– Za jakich tych?

– Za wszystkich. I za małych i za średnich i za dużych...

– Chodzi panu o te planowane obostrzenia kodeksu karnego?

– Pewnie, że i oczywiście. W końcu starczy tego pobłażania dla łobuzów, które w żywe oczy kpio z tej naszej niby sprawidliwości.

– Pan należy do tych, którzy sądzą, że podwyższenie kar obniży przestępczość?

– A on do tych, co inaczej myśli? Jeśli skoro tak, to życia nie zna i to całkowicie obsolucie. Też tak samo jak uczone różne prefesory, co ze wszystkich sił udowadniają, że bandyta to jest duren i dla jego bież znaczenia, jako kare za co może napotykać.

– A jest inaczej?

– Powiem tak dla jego, tylko niech za dużo sobie i nie myśli. Ja sie bandytami brzydze, ale paruch w życiu znał kreminalistów, troszku z imi sam rozmawiał i coś niecoś wiem co oni sobie myśli. Nu i wiem, że zawsze przed tak zwanym skokiem dobry bandzior... znaczysie nie dobry, ale na swoje miare rozumny... nu to taki zawsze robi karkulacie, w której i wysokosc tej awentualnej kary też tak samo wystempuje.

– Naukowcy mówią inaczej.

– Mnie nauka nie obchodzi tylko życie. Nu a w życiu sie nad wysokoscio kary nie zastanawiajo tylko przypadkówczy.

– Kto taki?

– Nie kreminalisty tyle zwykłe nieszczęsni.

– A dokładniej?

– Nu dopusmy po pijaku ktoś odwali jakiś dumny wyczyn, albo w gniewie jego na coś ktoś napuści, czy tam dejmy na to na ten przykład coś zrobi pod wpływem chwili. Taki nu to rzeczewiscie kary wczesniej nie oblicza, jednakowoż wszystkie drugie, te fachowcy, umio liczy i przeważnie zawsze liczo. Dobrze patrzy czy ta skórka stanie dla ich za wyprawke przy awentualnej wyspie. Rozumie?

– Rozumiem. Tym niemniej jednak...

– Niemniej to ja take sprawe jeszcze powiem, co jo Zenek dla mnie mówił, jak on z Angli terez wrócił. Chciał tam coś zarobić, nu nie wyszło...

– Trzymajmy się sprawy, panie Czesławie.

– Słusznie do porzondku mnie przywołał, bo ja czasem nie potrzeb-

nie sie rozgadawuje. Nu i otóż w tej tam Angli policjanty jeszcze do nie dawna wogle nie nosili broni. A wie czemu?

– Czemu... dlaczego?

– Bo bandyty broni ze sobo nie brali na skok bandycki. A wie czemu?

– No nie bardzo...

– Temu, że za napad z bronią w renku była nawet kara śmierci a za zwykły skok biez broni dziesięć lat maksimum. Nu i niech ktoś dla mnie powie, że przestępca kary nie oblicza. Chiba, że ten ktoś uważa, że Angliki mondre a Polaki durne.

– Jednak teraz i w Anglii policja strzela kiedy potrzeba.

– To już całkowicie sprawa druga i tu nie ma na to miejsca, żep jo roztronsywać. Dość, że kary wielkosc zawsze odstraszała i odstrasza.

– Pewnie jest pan również zwolennikiem kary śmierci?

– Ona też by dla nas sie przydała, tylko tutej taka sprawa, że sie terez całkowicie nie potrzebnie o jej dyskutuje.

– Szczerze mówiąc, trochę pana nie rozumiem.

– Powiem krótko. So niektóre take sprawy, do których nie ma powrotu. I tyle.

– A tak trochę więcej gdyby chciał pan coś powiedzieć...

– To by wtenczas powiedziałem, że my kiedyś kare śmierci znoszone głupstwo popełnili, ale terez nia ma wogle o czym mówić. Tam, dzie ona ciongle jest, to jest, jak dejmy na to w Ameryce. Do Amerykanców nikt sie z tego względu nie przychrzana, nikt nie mówi, że kultura u ich mała czy tam co tam drugie, ale panstwo, co te kare zniosło i jo przywróciło, że miejsca by sie stało parszywo owco, jak to sie mówi. Z takim panstwem nikt by wogle nie chciał gadać, a Polaki wszendzie by robili za wyrzutków... tylko tego jeszcze dla nas trzeba, nasza tak ogólnie nie za dobra jest opinia.

– W tym się z panem zgadzam. Ale jeśli chodzi o zwiększanie kar to...

– Dostał kiedyś w tpe od bandziora? Bo jak nie to lepiej niech sie wogle nie odzywa. Nu i jeszcze jedna jest tu ważna sprawa, która trzeba dla nas by omówić, ale o tym pogadamy już za tydzień. Terez daje idziem na te nasze polske co z przy-mrugiem.

– Chodźmy panie Czesiu, niech mnie to kosztuje.

UNIA SIĘ NIE ROZSZERZA
A JA I OWSZEM...



M. Gryś-Wysocia

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Powrót z zaświatów

Zdzisław Micielski z Czeladzi wrócił z zaświatów gdzieś tak w połowie września ubiegłego roku. Stało się to w domu jego serdecznego kolegi. Stanął w drzwiach z flaszką...

Widok ten zazwyczaj wprawiał jego kolegę w zachwyt, który objawiał się błogim uśmiechem na gębie. Tym razem jednak, zamiast uśmiechu pojawiło się przerażenie. Oczy kolegi wyszły na wierzch, cały zaczął dygotać jak w delirce, a usta wydały bełkot, z którego tylko jeden wyraz był czytelny: „zombi”.

Następnie kolega wybiegł do kuchni i zaczął przysięgać żonie, że „berbeluchy” od Ru-skich już w życiu do ust nie weźmie, bo widzą mu się żywe trupy.

– Idź Heluś do sieni – powiedział – bo nachodzą mnie zjawiska nie z tego świata. Sprawdź i powiedz, że tam nikogo nie ma, żebym się uspokoił.

Heluś sprawdziła, ale nie udało się jej przywrócić męża do równowagi. Po chwili sama wpadła do kuchni z mocnym przyrzeczeniem,

że „berbeluchy” też pić nie będzie. – Dodają, cholery, do tego jakiegoś kwasu – oznajmiła – kleju, czort ich znajet czego, a człowiekowi trupy stają przed oczami.

Wyjaśnimy: ich zachowanie było usprawiedliwione. Nie dalej jak tydzień temu uczestniczyli w pogrzebie Zdzisława. Było pięknie i wszystko jak trzeba. Wdowa cała na czarno i zapłakana. Dzieci – również. Ksiądz pokropił trumnę, każdy garść ziemi na nią rzucił, a potem sty-pa, porządna, choć smutna, bo bez alkoholu.

A tu, proszę, Zdzisiek staje w drzwiach jak żywy i właśnie wchodzi do kuchni. Od utraty przytomności uratował ich jedynie widok flaszki, którą Zdzisiek ścisnął w dłoni. – Przecież „zombi” z wódką po domach nie chodzą – powiedziała trzeźwiejsza Heluś i uszczypnęła gościa w policzek. Nie ulegało wątpliwości: składał się z materii i ta materia była żywa.

– Zdzisiu! To ty żyjesz? – zapytała Heluś.

– Żyje i nawet mam parę groszy na monopol – odparł Zdzisiu i zdziwił się, że uważają go

za trupa. Dopiero jak wysączyli monopol przegryzając ogórkiem, trochę się wyjaśniło. Żona, Krystyna, pochowała go tydzień temu. No to Zdzisiek drugiej flaszki już nie postawił, tylko poszedł rozmówić się z Krystyną.

Siedziała w domu, a jakże, cała w czerni. Jak Zdzisła zobaczyła, natychmiast zemdląła. Cudenie na nic się zdawało, bo jak tylko otwierała oczy i dostrzegła nimi Zdzisława, natychmiast mdlała ponownie. Poszedł więc na komisariat, żeby nie było, że Krystynie coś zrobił, a poza tym, żeby udowodnić, że żyje.

– A jakimż to sposobem, panie Micielski – zdziwił się posterunkowy – opuścił pan grób cmentarny.

– Nie grób cmentarny, tylko Schronisko im. Brata Alberta w Balicach – wyjaśnił Zdzisiek. – A takim sposobem, że dali mi legalną przepustkę.

Zaraz zaczęli wyjaśniać, jak to się stało, że Zdzisiek przemienił się w „zombi” i wyszła im taka historia.

Micielski nie należał do osób rodzinnych, natomiast do pijących, owszem, i to w ilościach przekraczających znacznie średnią krajową. Zrozumiałe, że w takiej sytuacji na pracę już czasu nie miał. Żeby nie być obciążeniem dla rodziny i żeby nie być narażony na ciągle

wydzieranie flaszki z rąk, opuścił dom rodzinny. Wędrował – to tu, to tam, – aż w końcu trafił do Schroniska im. Brata Alberta w Balicach. I tak tam pomieszkiwał z przerwami. Przerwy były przeznaczone na podróże w poszukiwaniu alkoholu. I podczas jednej z tych podróży poszukiwawczych gdzieś na melinie zapadł mu się dowód osobisty...

We wrześniu ubiegłego roku Krystyna dostała z policji wezwanie, żeby poszła do prosektorium zidentyfikować ciało swojego męża, bo go znaleźli w stanie całkiem nieżywym.

W prosektorium leżał nieruchomo cały siny obywatel. – Chyba Zdzisiek – pomyślała Krystyna – zmarł z przepicia. Twarz jakaś zmieniona, ale trzymali go dwa dni w lodówce, to pewnie mu pysk wykręciło.

Ostatecznie zdecydowała, że to Zdzisiek. W końcu miał Zdzisłowski dowód osobisty.

W ten sposób na cmentarzu komunalnym w Czeladzi pochowali nieznanego człowieka, który według tabliczki na krzyżu przeżył 54 lata i nazywał się Zdzisław Micielski.

Teraz oboje Micielscy odwiedzają grób nieznanego. Są zabobonni – nie mają odwagi usunąć tabliczki z krzyża. Tak więc Zdzisiek przynosi kwiaty na swój grób.

(kk)